

Senat
Rzeczypospolitej Polskiej
VII kadencja



Sprawozdanie Stenograficzne

z 61. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej
w dniach 4 i 5 sierpnia 2010 r.

Porządek obrad

61. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniach 4 i 5 sierpnia 2010 r.

1. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o dowodach osobistych.
2. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Policji oraz niektórych innych ustaw.
3. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o komornikach sądowych i egzekucji.
4. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami oraz ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.
5. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ofercie publicznej i warunkach wprowadzania instrumentów finansowych do zorganizowanego systemu obrotu oraz o spółkach publicznych.
6. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych.
7. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o nadaniu nowej nazwy Akademii Podlaskiej.
8. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora.
9. **Drugie** czytanie projektu ustawy o zmianie ustaw w zakresie ochrony dóbr osobistych przed rozpowszechnianiem zawierających nieprawdziwe informacje materiałów wyborczych i materiałów dotyczących referendum.
10. **Drugie** czytanie projektu uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Senatu.
11. **Trzecie** czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o podatkach i opłatach lokalnych.
12. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o radiofonii i telewizji oraz ustawy o opłatach abonamentowych.

*Oświadczenia senatorów są składane na końcu posiedzenia,
po wyczerpaniu porządku obrad.*

Obecni senatorowie: według załączonej do protokołu listy obecności.

Obecni goście i przedstawiciele urzędów:

Rządowe Centrum Legislacji	– wiceprezes Piotr Gryśka
Ministerstwo Finansów	– podsekretarz stanu Dariusz Daniluk
Ministerstwo Infrastruktury	– podsekretarz stanu Olgierd Dziekoński
Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego	– sekretarz stanu Piotr Żuchowski
Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego	– podsekretarz stanu Jerzy Szwed
Ministerstwo Sprawiedliwości	– podsekretarz stanu Zbigniew Wrona
Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji	– podsekretarz stanu Piotr Kołodziejczyk – podsekretarz stanu Adam Rapacki
Ministerstwo Zdrowia	– sekretarz stanu Jakub Szulc

(Początek posiedzenia o godzinie 10 minut 01)

(Posiedzeniu przewodniczą marszałek Bogdan Borusewicz oraz wicemarszałkowie Marek Ziółkowski i Zbigniew Romaszewski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Otwieram sześćdziesiąte pierwsze posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej siódmej kadencji.

(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Na sekretarzy posiedzenia wyznaczam senator Małgorzatę Adamczak oraz senatora Władysława Dajczaka. Listę mówców prowadzi będzie senator Władysław Dajczak.

Proszę senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydyjnym.

Informuję, że Sejm na siedemdziesiątym pierwszym posiedzeniu w dniu 22 lipca 2010 r. przyjął wszystkie poprawki Senatu do ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw; do ustawy o zmianie ustawy – Prawo ochrony środowiska oraz ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym; do ustawy o zmianie ustawy – Kodeks cywilny, ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz ustawy – Prawo upadłościowe i naprawcze; do ustawy o zmianie ustawy o zatrudnieniu socjalnym oraz niektórych innych ustaw. Na tym samym posiedzeniu w dniu 22 lipca 2010 r. Sejm przyjął większość poprawek Senatu do ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym oraz niektórych innych ustaw; do ustawy o zmianie ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych oraz ustawy – Kodeks karny; do ustawy o zmianie ustawy o materiałach wybuchowych przeznaczonych do użytku cywilnego oraz ustawy o wykonywaniu działalności gospodarczej w zakresie wytwarzania i obrotu materiałami wybuchowymi, bronią, amunicją oraz wyrobami i technologią o przeznaczeniu wojskowym lub policyjnym. Sejm przyjął także jedną poprawkę Senatu do ustawy o zmianie ustawy – Kodeks wykroczeń.

Informuję, że protokół pięćdziesiątego ósmego posiedzenia Senatu, zgodnie z Regulaminem Senatu, jest przygotowany do udostępnienia sena-

torom. Jeśli nikt z państwa senatorów nie zgłosi do niego zastrzeżeń, to zostanie on przyjęty na kolejnym posiedzeniu.

Doręczony państwu senatorom projekt porządku obrad sześćdziesiątego pierwszego posiedzenia obejmuje:

1. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o dowodach osobistych.

2. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Policji oraz niektórych innych ustaw.

3. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o komornikach sądowych i egzekucji.

4. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami oraz ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.

5. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ofercie publicznej i warunkach wprowadzania instrumentów finansowych do zorganizowanego systemu obrotu oraz o spółkach publicznych.

6. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych.

7. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o nadaniu nowej nazwy Akademii Podlaskiej.

8. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora.

9. Drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustaw w zakresie ochrony dóbr osobistych przed rozpowszechnianiem zawierających nieprawdziwe informacje materiałów wyborczych i materiałów dotyczących referendum.

Proponuję rozpatrzenie punktu pierwszego oraz punktu siódmego projektu porządku obrad, pomimo że sprawozdania właściwych komisji w sprawie tych ustaw zostały dostarczone w terminie późniejszym niż określony w art. 34 ust. 2 Regulaminu Senatu. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Wysoka Izba przyjęła przedstawioną propozycję.

Wobec braku głosów sprzeciwu stwierdzam, że Senat przedstawioną propozycję przyjął.

(marszałek B. Borusewicz)

Wysoki Senacie, proponuję uzupełnienie porządku obrad o punkty: drugie czytanie projektu uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Senatu – i rozpatrzenie go jako punktu dziesiątego; trzecie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o podatkach i opłatach lokalnych – i rozpatrzenie go jako punktu jedenastego. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Wysoka Izba przyjęła przedstawioną propozycję.

Wobec braku głosów sprzeciwu stwierdzam, że Senat przedstawioną propozycję przyjął.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zabrać głos w sprawie przedstawionego porządku obrad? Nie widzę chętnych.

Stwierdzam, że Senat zatwierdził porządek obrad sześćdziesiątego pierwszego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej siódmej kadencji.

Informuję, że głosowania zostaną przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Informuję, że Zgromadzenie Narodowe w celu złożenia przysięgi przez nowo wybranego prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej odbędzie się w piątek 6 sierpnia o godzinie 10.00.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu pierwszego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o dowodach osobistych.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 939, a sprawozdania komisji w drukach nr 939A i 939B.

Proszę sprawozdawcę Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, pana senatora Piotra Wacha, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Piotr Wach:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Komisja rozpatrzyła projekt tej ustawy w dniu 29 lipca tego roku. Jest to całkowicie nowa ustawa, w związku z tym pozwolę sobie króciutko ją scharakteryzować, tym bardziej że to jest ustawa, która dotyczy nas wszystkich, nawet dzieci, ponieważ nowe dowody osobiste mogą być wydawane także dzieciom.

Ustawa wprowadza nowoczesne dowody osobiste, które będą pełniły szereg funkcji i będą funkcjonowały również w kontaktach na odległość obywateli z administracją publiczną, a więc będą stanowiły istotny element informatyzacji kraju i informatyzacji administracji. Pozwoli na to uwierzytelnienie dowodu w systemach teleinformatycznych administracji publicznej, a więc z takim dowodem osobistym będzie można funkcjonować w relacjach z administracją publiczną w kraju na odległość. Co prawda nie jest to przedmiotem tej ustawy, ale być może tego typu dowód osobisty ułatwi również ewentualny udział w głosowaniach czy plebiscytach na odległość, ponieważ przynajmniej teoretycznie taka możliwość także

istnieje ze względu na możliwość jednoznacznej identyfikacji osoby, która się posługuje tym dokumentem.

Nowy dowód osobisty, który jest wprowadzany w tej ustawie, ma dwie warstwy: warstwę graficzną i warstwę elektroniczną. Warstwa graficzna jest tradycyjna, zawiera wizerunek osoby w postaci tradycyjnej oraz szereg danych. Jeżeli chodzi o dane, które są zawarte w warstwie graficznej, pewną zmianą, pewną nowością jest to, że nie będzie tam adresu, przez co zmniejszy się możliwość dezaktualizacji dowodów. Czyli w warstwie graficznej jest to, co widać, to, co można przeczytać w tradycyjny sposób. Ale dowód osobisty będzie kartą chipową, której zawartość stanowi tę warstwę elektroniczną i w której będzie kolejna duża porcja informacji, oprócz powtórzenia tych zawartych w warstwie graficznej.

Art. 12 i 13 ustawy definiują zawartość obu tych warstw, dokładnie opisują, co jest w której z nich. Warstwa elektroniczna może zawierać, a właściwie zawiera, między innymi podpis osobisty osoby, czyli to, co pozwala na relacje z administracją publiczną. Ta warstwa zawiera też certyfikację dowodu. Poza tym są zarezerwowane przestrzenie, które mogą służyć dodatkowym funkcjom dowodu osobistego, na przykład zawierać bezpieczny podpis elektroniczny, służący do kontaktów w sferach bankowej czy biznesowej. Zresztą minister za tę funkcję nie odpowiada i nie prowadzi jej certyfikacji, choć miejsce na nią jest. Jest też zarezerwowana przestrzeń na kartę ubezpieczenia zdrowotnego, co też może zwiększyć funkcjonalność dowodu osobistego z punktu widzenia obywateli.

Wydaje mi się, że nie trzeba powtarzać, iż dowód ten pozwala na przekraczanie granic i podejmowanie podróży zagranicznych w obszarze, w którym obecnie funkcjonujemy, a ewentualnie nawet w szerszym obszarze, oczywiście jeżeli będą to przewidywały odpowiednie umowy.

Dowód ma być wydawany w terminie trzydziestu dni na wniosek danej osoby, wniosek ten może być złożony w dowolnej gminie. Różnica polega na tym, co podkreślam, że wniosek – nie tylko w formie pisemnej, ale także i pośredniej, elektronicznej – można złożyć w dowolnej gminie, tak więc niejako jest on odmiejscowiony.

Jeżeli chodzi o aktywację dowodu – bo ona, tak jak w przypadku wszystkich kart chipowych, musi mieć miejsce – to aktywacja certyfikatu dowodu jest obowiązkowa, wiąże się bowiem z ważnością dowodu, wyznacza początek jego ważności. Jeśli zaś chodzi o aktywację certyfikatu podpisu osobistego oraz aktywację certyfikatu ograniczonej identyfikacji, to dokonuje się ich bezpłatnie na wniosek osoby zainteresowanej. Mogą też być one zawieszane zarówno z inicjatywy posiadacza dowodu, jak i z inicjatywy sądu, oczywiście w odpowiednich przewidzianych prawem przypadkach.

(senator P. Wach)

Minister jest zobowiązany prowadzić Rejestr Dowodów Osobistych i za niego odpowiada.

Jeżeli chodzi o obowiązek wymiany dowodów, to sprawa przedstawia się w ten sposób, że dowody wydane wcześniej, czyli przed dniem 1 stycznia roku 2011, są ważne do czasu wygaśnięcia ich ważności, zaś dowody nowe, wydawane po tej dacie, będą wydawane zgodnie z przepisami tej ustawy. W odniesieniu do starych dowodów, którymi możemy się posługiwać, póki nie wygasną, ustawa wprowadza nowość tego typu, że adres w nich zawarty po 1 stycznia roku 2011 jest nieobowiązujący, to znaczy, wystawiciel dowodu i posługujący się nim nie odpowiadają za adres, jaki w nim został podany. Tak więc rezygnacja z adresu we wszystkich dowodach nastąpi – o ile ta ustawa zostanie przyjęta – z początkiem nowego roku.

Na posiedzeniu komisji Biuro Legislacyjne zaproponowało kilkanaście drobnych poprawek, o ile się nie mylę, trzynaście. To były poprawki uściślające, doprecyzowujące, niemające charakteru merytorycznego, jedynie poprawiały tekst ustawy. Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji przyjęła cztery z nich, a pozostałe odrzuciła, można powiedzieć, że właściwie był remis, bo odrzuciła je najmniejszą możliwą większością. Pozostałych dziewięć poprawek – które zostały przez nas wprowadzone, a które powstały z inicjatywy biura – stało się wnioskami mniejszości. Zapewne państwo za chwilę o nich usłyszą.

Tak więc w imieniu komisji wnoszę o przyjęcie tej ustawy wraz z czterema poprawkami, które są zawarte w druku nr 939A, w sprawozdaniu komisji. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę sprawozdawcę mniejszości Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, pana senatora Stanisława Piotrowicza, o przedstawienie wniosków mniejszości komisji.

Senator Stanisław Piotrowicz:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Jak już wspomniał senator sprawozdawca tej ustawy, rzeczywiście znikomą większością głosów nie zostały przyjęte poprawki zaproponowane przez Biuro Legislacyjne. Są one wyszczególnione w druku nr 939A jako wnioski mniejszości, ujęte w pktach 1–9. Pragnę tylko podkreślić, że poprawki te zmierzają do ujednoczenia terminologii, zarówno w ramach tej ustawy, jak i w obrębie całego systemu prawnego. Są to poprawki o charakterze legislacyjnym i doprecyzującym. Pragnę podkreślić, że te poprawki zostały przyjęte kilka dni później przez Komisję Samorządu Tery-

torialnego i Administracji Państwowej. Proszę o przyjęcie tych poprawek. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę sprawozdawcę Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, panią senator Jadwigę Rotnicką, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Jadwiga Rotnicka:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!

W zasadzie w stosunku do tego, co powiedzieli moi koledzy, nic dodać, nic ująć... Ja jednak przedstawiam sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, której posiedzenie odbyło się w dniu wczorajszym, czyli 3 sierpnia 2010 r. Po szczegółowym omówieniu przez sprawozdawców istoty ustawy i przyjętych poprawek pozostaje mi dodać, że Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej przyjęła w zasadzie te same poprawki, o których mówili już dwaj sprawozdawcy komisji, a dodatkowo wprowadziła jeszcze dwie inne, dotyczące terminów.

Pierwsza poprawka, zapisana jako czternaście w druku nr 939B. Odnosi się ona do art. 56, mówiącego o tym, że w „Rejestrze Dowodów Osobistych gromadzi się (...) dane zawarte w ogólnokrajowej ewidencji wydanych i unieważnionych dowodów osobistych dotyczące dowodów osobistych wydanych na podstawie wniosków złożonych od 1 stycznia 2001 r. do – i tu poprawka – 30 czerwca 2011 r.”. Tak więc wyrazy „31 grudnia 2010 r.” zastępuje się wyrazami „30 czerwca 2011 r.”. I to jest pierwsza nasza poprawka.

Druga poprawka odnosi się do art. 88, który mówi: „Dowody osobiste wydane przed dniem 1 stycznia 2011 r. zachowują ważność do upływu terminów w nich określonych”. Wyrazy „1 stycznia” zastępuje się wyrazami „1 lipca”.

Tak więc obie te poprawki wydłużają o pół roku terminy.

Komisja jednomyślnie przyjęła piętnaście poprawek, które są zamieszczone we wspomnianym druku, i wnosi o to, aby Wysoki Senat zechciał uchwalić załączony projekt uchwały. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Pani Senator.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatorów sprawozdawców.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie?

Pan senator Kaleta, proszę bardzo.

Senator Piotr Kaleta:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie do pani senator Rotnickiej. W zasadzie to będzie sugestia, raczej niż pytanie, co do tej ustawy. Być może należałoby rozważyć możliwość wniesienia pewnej poprawki. Żeby w pewien sposób uszczegółwić to pytanie, odwołam się do przykładu. Pani Senator, przyglądam się w tej chwili mojemu dowodowi osobistemu.

(*Senator Jadwiga Rotnicka:* Tak.)

I widzę tutaj dość sporo miejsca. Dlaczego o tym mówię? Bardzo często mamy do czynienia ze słuszną akcją propagandową – myślę, że wszyscy się zgadzamy z jej ideą – dotyczącą oddawania krwi. A dowód osobisty, jak już słyszeliśmy, jest takim dokumentem, który po nowelizacji ustawy będzie mogło mieć również dziecko.

Pani Profesor, czy komisje zastanawiały się nad tym, aby właśnie w tym dokumencie była umieszczona informacja dotycząca grupy krwi? Wydaje mi się, że w pewnych dramatycznych sytuacjach to by bardzo ułatwiło między innymi prowadzenie akcji ratunkowej, i w związku z tym zadają to pytanie. Być może jakaś sugestia czy odpowiedź ze strony pani senator będzie skutkowałą wniesieniem poprawki, którą chciałbym złożyć, do tej ustawy. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Pani Senatorze.
Pan senator Trzciniński.

Senator Marek Trzciniński:

Panie Marszałku, Szanowni Państwo Senatorowie! Chciałbym zapytać, czy komisja rozważała zasadność usunięcia z dowodu osobistego, z jego warstwy graficznej, informacji dotyczących rysopisu. Czy w ocenie komisji usunięcie tych informacji jest faktycznie uzasadnione? Dowód osobisty ma służyć do identyfikacji, więc wydaje się, że rysopis, wzrost, kolor oczu to cechy szczególne, o których informacje w tym dokumencie powinny się znajdować. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

I jeszcze pan senator Knosala.

Senator Ryszard Knosala:

Dziękuję, Pani Marszałku.

Ja kieruję moje pytania do sprawozdawcy, pana senatora Wacha. Pierwsze związane jest z podpisem elektronicznym, który może być zamieszczony w warstwie elektronicznej tego dokumentu, ale na wyłączne ryzyko jego posiadacza. W art. 21

jest mowa o niebezpieczeństwach związanych z umieszczeniem tego podpisu w dowodzie osobistym. Jakie to mogłyby być niebezpieczeństwa?

I drugie pytanie, związane z poprzednim. Czy oprócz tego bezpiecznego podpisu elektronicznego, o którym decyduje obywatel, można będzie umieścić w dowodzie jakieś inne certyfikaty, na przykład niekwalifikowane certyfikaty zaufane? Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.
Proszę bardzo, Pani Senator.

Senator Jadwiga Rotnicka:

Dziękuję, Pani Marszałku.

Odpowiadam panu senatorowi Piotrowi Kalecie. Otóż jakiejś szerokiej dyskusji na temat wprowadzenia poszczególnych zapisów do warstwy elektronicznej dowodu osobistego nie było, ale w dyskusji przewinęły się zagadnienia zdrowotne i kwestie związane z umieszczeniem informacji na temat grupy krwi. Jak pamiętamy, swego czasu w książeczkowych dowodach osobistych mogła być zamieszczona informacja o grupie krwi i była honorowana. Sądzę, że to jest możliwe do zrobienia w tej warstwie elektronicznej. W tej chwili nie ma jeszcze rozporządzenia, które by to w pełni gwarantowało, precyzowało wytyczne w sprawie technik czy informacji o grupie krwi lub być może o jakichś innych, które chcielibyśmy mieć w dowodzie, na przykład, nie wiem, o liczbie dzieci, o dzieciach niepełnoletnich itd. Takie informacje czasami byłyby potrzebne, chociażby po to, żeby móc ściagać tak zwanych alimentarzy, bo jeżeli wiadomo, że dana osoba jest ojcem dzieci... W każdym razie te informacje mogą się znaleźć w warstwie elektronicznej dowodu osobistego, ale, zdaje się, na życzenie obywatela. Myślę, że dyskusja na ten temat jeszcze będzie, bowiem szczegółowe warunki tego, co może tam się znaleźć, będzie określał minister. Na te pytania na pewno szczegółowo będzie mógł odpowiedzieć pan minister, bowiem wiele kwestii dotyczących tego, co ma się znaleźć w dowodach osobistych, od strony technicznej będzie regulowanych rozporządzeniami ministra właściwego do spraw administracji.

Czy była mowa o usunięciu z tej szaty graficznej rysopisu? Tak, była o tym mowa. Te dane się usuwa, przede wszystkim – informacje dotyczące wzrostu wyrażonego w centymetrach, koloru oczu. Proszę państwa, można by dowcipnie powiedzieć, że z wiekiem człowiek się nieco kurczy i maleje, więc z czasem wzrost będzie na pewno nieco mniejszy. Oczywiście blakną, włosy siwieją...

(*Senator Jan Rulewski:* Nie wszystkim, Pani Profesor.) (*Wesołość na sali*)

(senator J. Rotnicka)

...zresztą kolorystykę włosów można sobie poprawić, tak więc są to dane dość zmienne. Dlatego ustawodawca uznał, że te informacje nie są na tyle istotne, aby była konieczność wprowadzania ich do dowodu osobistego.

To, co mnie osobiście cieszy, to zniesienie konieczności wpisywania adresu zameldowania, bo dotychczas naprawdę utrudniało nam to życie, zwłaszcza przy wystawianiu innych dokumentów, które musiały być zgodne z zapisem w dowodzie osobistym. Tyle na ten temat. Dziękuję.

Pozostałe pytania były skierowane do moich kolegów.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Proszę o odpowiedź na te pytania, które były skierowane do pana senatora Wacha. Proszę bardzo.

Senator Piotr Wach:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Najpierw w dwóch zdaniach odpowiem na wcześniejsze pytania, bo my również poruszyliśmy problematykę z tym związaną na posiedzeniu Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji. Otóż pytaliśmy o grupę krwi, pytaliśmy o rysopis i minister, wydaje mi się, kompetentnie wyjaśnił, że w tych nowych dowodach osobistych lepiej z tego zrezygnować.

Jeżeli chodzi o informację o grupie krwi, to ona musiałaby się znaleźć w warstwie graficznej i ze względu na czas odczytywania, i ze względu na uprawnienia do dostępu do warstwy elektronicznej. Przede wszystkim proszę zwrócić uwagę na to, że dostęp do warstwy elektronicznej jest bardzo ograniczony, między innymi z powodu konieczności stosowania zabezpieczenia przed włamaniem, więc to jest warstwa o dość ograniczonym dostępie. W związku z tym umieszczanie w niej pewnego rodzaju danych, do których dostęp powinien być łatwy i szybki, jest bezcelowe.

Jeżeli chodzi o rysopis, to pani senator Rotnicka już się na ten temat wypowiedziała, a ja powiem tylko, że minister nam to dość wyraźnie wyjaśnił, bo my mieliśmy podobne wątpliwości, że umieszczanie go w dowodzie jest niecelowe i niekorzystne.

Jeżeli chodzi o podpisy, to w nowym dowodzie przewiduje się właściwie dwa rodzaje podpisu elektronicznego. Po pierwsze – tak zwany osobisty, który jest głównym celem i za który odpowiada minister oraz osoba podpisująca. Ten podpis ma służyć przede wszystkim do kontaktu z administracją – to jest ta nowość. Ale jego funkcjonalność jest ograniczona właśnie do warstwy admi-

nistracyjnej. On może być używany w kontaktach biznesowych czy w jakichś innych, o ile obie strony wyrażą na to zgodę. A więc za tę stronę, z której mogłaby wynikać materialna odpowiedzialność, rząd po prostu nie odpowiada. Wydają ten podpis gminy, ale odpowiada za to minister spraw wewnętrznych, dlatego odpowiedzialność materialna nie może być po jego stronie. Pytanie dotyczyło tak naprawdę bezpiecznego podpisu elektronicznego. Minister tym bardziej się w to nie miesza. Tam jest zostawiona przestrzeń, a więc teoretyczna możliwość, i przede wszystkim dlatego certyfikacja w tym zakresie jest odpłatna. Poza tym ten podpis jest zamieszczany na ryzyko stron, które się umawiają, a w szczególności na ryzyko osoby, która go używa. Jest więc możliwość korzystania w biznesie z tego samego chipu, ale ani rząd, ani minister spraw wewnętrznych za to, że tak powiem, nie odpowiadają. Tym bardziej że podpis osobisty nie musi spełniać warunków określonych na przykład w ustawie o podpisie elektronicznym, tak że jego funkcjonalność jest ograniczona, ale przez to właśnie, myślę, bardzo dobra, bo to usprawni kontakty z administracją publiczną, gdzie ryzyko powstania strat materialnych jest znacznie mniejsze niż w przypadku na przykład kontaktów bankowych. A więc, tak jak powiedziałem, podpis osobisty może być używany do innych celów, ale na ryzyko stron, które go stosują, i zgodnie z zawartą przez nie umową. Tak ja rozumiem tę ustawę. Można jeszcze zadać to pytanie panu ministrowi, ale sądzę, że rozumiem to w sposób właściwy.

Nowy dowód osobisty ma dawać szersze możliwości niż tylko te wymagane w ustawie, ale w szczególności w kontaktach z biznesem odbywa się to na ryzyko stron, odpłatnie i zgodnie z umową stron, które biorą udział w biznesie związanym z używaniem dodatkowej funkcji dowodu.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pytanie zadaje pan senator Dajczak.

Senator Władysław Dajczak:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Pytanie do przedstawiciela, sprawozdawcy Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji. Chodzi mi, Panie Senatorze, o art. 79, w którym mamy określone sankcje karne za uchylanie się od posiadania dowodu lub konieczności jego wymiany. Wśród tych sankcji oprócz grzywny jest też ograniczenie wolności do jednego miesiąca. To prawda, że o tym będzie decydował sąd, ale przecież to może dotyczyć w szczególności osób w wieku podeszłym lub bardzo podeszłym i będzie się wiązało z koniecznością chodzenia – mówiąc kolokwialnie – po sądach. Czy ta sankcja jest po-

(senator W. Dajczak)

trzebna, czy nie jest zbyt daleko idąca? Czy komisja praw człowieka się tym tematem zajmowała? Jeśli tak, to jaka była jej opinia? Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Pan senator Górecki.

Senator Ryszard Górecki:

Panie Marszałku! Panie Senatorze Piotrze Wachu! Mam pytanie: czy w komisji i w innych gremiach nie dyskutowano nad propozycją włączenia do zapisu elektronicznego danych o grupie krwi na życzenie obywatela – właściciela dowodu osobistego?

(Senator Piotr Wach: Jeżeli chodzi o...)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Moment, jeszcze pan senator Wittbrodt. Zdaje się, że było już pytanie o grupę krwi...

(Głos z sali: Na życzenie.)

A, na życzenie, dobrze.

Senator Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Ja też mam pytanie do pana senatora sprawozdawcy Piotra Wacha. Czy rozporządzenie, w którego załączniku widoczna była ta strona graficzna... Ona pewnie nie była dostępna. Zawsze niepokoiło mnie to, że wielkość liter w dowodach jest taka, że czasami jest to trudno do odczytania. Czy o tym dyskutowaliście? To jest jedna sprawa.

I druga. Tam jest umieszczony na przykład PESEL, a w tej chwili dyskutuje się, czy ta podwójna numeracja – i PESEL, i NIP – jest w ogóle potrzebna. Wychodzi na to, że wystarczy NIP...

(Głos z sali: Odwrotnie.)

Czy odwrotnie, tak, odwrotnie. Jak to jest?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Piotr Wach:

Co do grupy krwi, to na ten temat rozmawialiśmy. To pytanie może warto jeszcze zadać panu ministrowi, niemniej jednak na posiedzeniu komisji pan minister nas przekonał, że umieszczanie informacji o grupie krwi w dowodzie osobistym nie jest celowe.

Jeżeli chodzi o karalność – to było pierwsze pytanie – to zupełnie o tym nie dyskutowaliśmy, ta sprawa nie była podnoszona. Ale proszę zwrócić

uwagę, że kary przewidziane w art. 79 ustawy są – przynajmniej w moim osobistym odbiorze – karami bardzo ograniczonymi. Trudno pewne przestępstwa czy niewłaściwe zachowania w stosunku do dowodów, jak zatrzymanie cudzego dowodu bez podstawy prawnej lub niezwrócenie dowodu, zostawić całkowicie bez sankcji. Tutaj jest kara ograniczenia wolności do jednego miesiąca albo kara grzywny. Nie znam wystarczająco skali kodeksu, jeżeli chodzi o kary, ale trudno powiedzieć, żeby to były kary jakoś szczególnie dolegliwe.

Pytanie trzecie, co do wielkości liter. Rzeczywiście nie widzieliśmy, przynajmniej ja nie widziałem, załącznika w postaci tego wzorca, w związku z tym trudno mi się do tego odnieść. Muszę powiedzieć, że dla mnie osobiście już prawie wszystkie litery są za małe, ale to jednak bardzo zależy od osobistego odbioru i tego, jakich okularów się używa. Na przykład w publikacjach, które teraz robię czy z jakimi mam do czynienia, i to wydawców międzynarodowych, literaturę podaje się w wielkości 8,5 punktu, a to jest, moim zdaniem, bardzo mało. To daje oszczędność na objętości papieru, ale jest bardzo trudne do czytania. To jest więc sprawa indywidualna, niemniej jednak może być podniesiona.

Co do NIP i PESEL, to z tego, co wiem, teraz PESEL zdobywa przewagę nad NIP i w odniesieniu do osób cywilnych ma być właściwie jedyną stosowaną identyfikacją cyfrową, ale ja to wiem tylko z prasy, tak że nie chciałbym się na ten temat wypowiadać. Nie była to kwestia podnoszona w komisji. O ile wiem, w stosunku do obywateli i osób cywilnych pozostanie PESEL i wydaje się, że z tego względu rozwiązanie proponowane w ustawie jest poprawne.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze. Więcej pytań nie ma.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister spraw wewnętrznych i administracji.

Czy pan minister Piotr Kołodziejczyk chciałby zabrać głos w tej sprawie i przedstawić stanowisko rządu?

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych
i Administracji
Piotr Kołodziejczyk:**

Panie Marszałku! Panie, Panowie Senatorowie!

Bardzo syntetycznie przedstawię informację o wniesionej przez rząd i przyjętej jednogłośnie przez Sejm ustawie kierowanej do Wysokiej Izby

(podsekretarz stanu P. Kołodziejczyk)

do rozpatrzenia. Skupię się na tych wątkach, które były poruszone w pytaniach państwa senatorów, i pozwolę sobie uzupełnić odpowiedzi udzielone przez panią senator Rotnicką i przez pana senatora Wacha.

Najpierw chciałbym powiedzieć o kwestii grupy krwi, ale nie tylko. My w tej chwili mamy szereg problemów związanych na przykład z transplantologią, z informacjami o tym, czy osoby wyrażają zgodę na przeszczep organów itd. Tego wszystkiego nie można zamieścić w warstwie graficznej ze względu na objętość, ale też z punktu widzenia dwójako rozumianego bezpieczeństwa niecelowe jest umieszczanie tego wszystkiego stricte w pamięci chipa. Chciałbym zwrócić uwagę państwa senatorów na zapis art. 13 projektowanej ustawy, mówiący o przestrzeni pozostawionej dla karty ubezpieczenia zdrowotnego, która będzie regulowana odrębnymi przepisami przygotowywanymi przez ministra zdrowia, po to, żeby w tej przestrzeni umieszczać konieczne dane. Nie tylko kolor oczu można zmieniać przy pomocy soczewek czy, tak jak mówiła pani senator Rotnicka, zmienia się on w czasie, ale w czasie zmienia się również grupa krwi. Procedury medyczne mówią o tym, że transfuzja nie może być przeprowadzona wyłącznie w oparciu o badanie grupy krwi, które było zrobione ileś lat temu, muszą być wykonane badania dodatkowe. Intencja jest więc następująca: warstwa elektroniczna dowodu osobistego powinna stanowić klucz do takiego sejfu, w którym w sposób bezpieczny przechowywane są aktualne informacje dotyczące wszystkich potrzebnych danych medycznych, do których załogi karettek ratunkowych czy instytucji medycznych będą miały prawo dostępu. To wszystko będzie pod kontrolą, żeby te dane, które stanowią dane wrażliwe, nie wyciekły. O tym była też mowa w trakcie posiedzenia Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, tak jak pan senator Wach mówił, ta kwestia była poruszana.

Teraz kwestia art. 79. Pan senator Dajczak pytał o sankcje karne. Otóż jest pewna logiczna sekwencja zdarzeń. Jeżeli państwo stanowi, że obowiązkiem obywatela jest posiadanie dowodu, to powinno zadbać o to, żeby w jakiś rozsądny i przyjazny sposób ten obowiązek był egzekwowany. Proszę zwrócić uwagę na zapisy, które mówią o tym, że pozostawia się kilka miesięcy na wymianę dowodu na przykład po zmianie nazwiska, nie wymusza się zmiany dowodu po każdorazowej zmianie miejsca zamieszkania itd., itd. A więc zdejmuje się z obywateli bardzo wiele obowiązków. Konsekwencją zasady, że posiadanie dowodu jest obowiązkiem, jest pewna sankcja. Chciałbym też od razu powiedzieć, że taki zapis istniał w dotychczasowym prawie. Nie pamiętam, żeby ktokolwiek miał z tego tytułu dolegliwości

karne. I chciałbym też wyjaśnić, że przepis o ograniczeniu wolności w katalogu kar, po grzywnie itd.... Ta kara będzie przede wszystkim orzekana przez sądy rozpoznające sytuację poszczególnych osób i przyczyny, dla których nie nastąpiła wymiana dowodu. Dopiero wówczas będzie wymierzana adekwatna kara. Przy czym kara ograniczenia wolności, o czym zapewne większość z państwa wie, ale dla jasności przypomnę, to nie jest areszt, tylko to są jakieś ograniczenia związane z wykonywaniem prac społecznie użytecznych czy innych takich rzeczy.

Wielkość liter. Nie wiem, czy państwo zwróciliście uwagę na to, że ja w pewnym momencie zmieniłem okulary, ponieważ notatki z pytaniami były zapisane zbyt małymi literami, żeby móc je odczytać. A więc ja też mam problem z odczytaniem PESEL. Chciałbym państwa zapewnić, że ustawa jest rzeczą zbyt ważną, żeby zamieszczać w niej kwestie techniczne, ale intencją rządu jest to, by mieściło się to w rozsądnym przedziale, na jaki pozwala znormalizowany rozmiar dowodu osobistego. Po prostu chodzi o to, żeby dowód był podobny do kart bankomatowych. Jest europejska norma dotycząca dowodów osobistych. A więc numer PESEL czy numer dowodu osobistego będzie na pewno napisany większymi literami. Na ile większymi? Tego jeszcze dzisiaj nie potrafię powiedzieć, ale na pewno znacznie większymi niż w tej chwili. Chodzi o to, żeby większość z nas mogła go odczytać bez konieczności nakładania okularów.

Potwierdzam informację, o której mówił pan senator Wach. W tej chwili toczą się rozmowy ministra finansów i ministra spraw wewnętrznych i administracji dotyczące uwolnienia obywateli od konieczności pamiętania numeru NIP podczas zeznań podatkowych. Skoro rejestrem referencyjnym jest PESEL, wówczas numer referencyjny nadawany każdemu z nas w dniu urodzin czy otrzymania obywatelstwa wystarcza, żeby obywatela w jednoznaczny sposób zidentyfikować w systemach teleinformatycznych. Aby tak się stało, zwracam uwagę na to, potrzebna jest referencyjna baza danych PESEL, która na mocy tej ustawy będzie tworzona. Wszystkie gminy, które będą wykonywały zadania związane z wydawaniem dowodów osobistych, tak jak to czynią w chwili obecnej, będą pracowały w centralnej bazie danych, a nie na replikach, które w dłuższym czasie będą uaktualniane. A więc to jest też czynność techniczna związana z... To będzie ostatni wątek, jeżeli pan marszałek jeszcze pozwoli mi o tym powiedzieć.

Ten wątek jest związany z poprawkami, o których mówiła pani senator Rotnicka. Poprawki są potrzebne, bo zmieniają termin wejścia w życie przepisów, a w konsekwencji art. 56, 88 i 91. Chodzi o to, żeby mieć czas na spokojne przygotowanie notyfikacji rozporządzeń wykonawczych do

(podsekretarz stanu P. Kołodziejczyk)

ustawy w Komisji Europejskiej, ponieważ – na co pan senator Wach zwracał uwagę – podpis osobisty jest swego rodzaju konkurencją dla podpisów kwalifikowanych wystawianych na własną odpowiedzialność przez prywatne centra certyfikacyjne działające pod nadzorem państwa. Stąd rozdzielenie odpowiedzialności organów państwa od odpowiedzialności centrów certyfikacyjnych. My zostawiamy przestrzeń w dowodzie osobistym, żeby obywatel nie musiał nosić w portfelu kilku plastikowych nośników w formie chipa – tak bym to nazwał. Związana z rozdzieleniem odpowiedzialności i kwestiami technicznymi konieczność notyfikacji spowodowała, że rząd przychylił się do przesunięcia daty wejścia w życie o pół roku. Chodzi o skomplikowane kwestie techniczne i kwestie związane z komunikacją społeczną. Jak tutaj pani senator Rotnicka podkreślała, ustawa dotyczy wszystkich obywateli, więc wydaje się, że wydłużenie tego czasu jest zasadne. Chodzi o to, żeby obywatele mogli się bardzo dobrze dowiedzieć o wszystkich udogodnieniach, które dzięki wprowadzeniu elektronicznego dowodu osobistego będą mogły nas spotkać nie tylko w praktyce administracyjnej, ale też w ochronie zdrowia. Mówię o kwestiach, które są ważne dla obywateli. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad.

Panie Ministrze, będą do pana pytania.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać pytanie?

Ja jako pierwszy się zapisałem.

Senator Bogdan Borusewicz:

Panie Ministrze, to jest bardzo ważna zmiana, jeżeli chodzi o dowody osobiste. Może się wydawać, że tam są w zasadzie jakieś niewielkie rzeczy, ale chip powoduje, że to jest dowód elektroniczny i tam można zawrzeć różne dodatkowe informacje. Oprócz tego, że to ułatwi działania administracji, ważne jest, żeby ułatwić życie obywatelom.

Numer PESEL. Zwracam uwagę, że tu nie chodzi tylko wielkość. Chodzi o to, że PESEL jest na obecnym tle niewidoczny. A więc dobrze, że będzie zmiana. Oczywiście my swoje nazwiska pamiętamy, ale jak trzeba sięgać po numer PESEL, to nie raz musimy szukać okularów. Lepiej ułatwiać sobie życie niż utrudniać.

Kiedy będzie integracja PESEL z NIP? Ta informacja, którą pan podał, a którą wcześniej czyta-

liśmy, jest bardzo ważna. W ogóle integracja systemów elektronicznych między MSWiA, Ministerstwem Finansów, Ministerstwem Zdrowia i Ministerstwem Sprawiedliwości jest istotna. Jeżeli ktoś otrzymuje zakaz opuszczania kraju, warto byłoby wprowadzić taką informację do chipu, ponieważ dowód osobisty jest dokumentem uprawniającym do poruszania się poza granicami kraju w ramach grupy Schengen. A więc jeżeli ta integracja będzie postępować, to bardzo dobrze. Ale ponawiam pytanie: kiedy – według pana – nastąpi integracja PESEL z NIP?

I jeszcze raz chcę powtórzyć pytanie: dlaczego nie można wprowadzić informacji o grupie krwi? Cztery tysiące ofiar wypadków na drogach. To, co pan podał w odpowiedzi, trochę mnie zdziwiło. Ja co prawda nie jestem lekarzem, ale... Pan powiedział, że grupa krwi człowieka się zmienia wraz z wiekiem. Jeżeli tak, to jest to oczywiście zasadnicza sprawa. Czy ja dobrze usłyszałem?

(Senator Edmund Wittbrodt: Nie, nie, nie zmienia się.)

(Senator Stanisław Karczewski: ...pan minister powiedział, że się zmienia.)

Właśnie.

(Senator Stanisław Karczewski: Jeżeli pan minister nie ma w tej kwestii wiedzy, to niech się nie wypowiada.)

Jeżeli pan minister nie ma w tej kwestii racji, to jest pytanie, dlaczego nie można wprowadzić grupy krwi, oczywiście na życzenie osoby, która występuje o dowód. Ja rozumiem, że nie można wprowadzić takiego obowiązku, dlatego że wtedy równocześnie wprowadzamy obowiązek badania grupy krwi dla wszystkich, którzy starają się o dowód. Ja powtarzam pytanie. Uważam, że tę sprawę trzeba jednak rozważyć.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Teraz pan senator Paszkowski.

Senator Bohdan Paszkowski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze! Chciałbym kontynuować sprawę numeru PESEL. W rozdziale 6 tejże ustawy mówi się o rejestrze dowodów osobistych i tam się operuje taką nomenklaturą, mówi się o numerze rejestru w dowodach osobistych. Jak się ma ten numer rejestru do numeru PESEL? Z tego, co rozumiem, PESEL ulega głębokiej modyfikacji, a nawet zniesieniu poprzez stworzenie rejestru dowodów osobistych. Proszę o odpowiedź na to pytanie.

Mam również pytanie dotyczące obowiązku meldunkowego. Nowe dowody osobiste nie będą ujmowały adresu zamieszkania, mało tego, starych dowodów osobistych nie będzie trzeba wymieniać w przypadku zmiany adresu. Mam pyta-

(senator B. Paszkowski)

nie, czy obowiązek meldunkowy w dalszym ciągu zostanie zachowany.

Z tym wiąże się również takie pytanie. Mianowicie dojdzie tu do pewnej paradoksalnej sytuacji, albowiem będzie tak, że w prawie jazdy będę musiał ujmować adres zamieszkania, w dowodzie osobistym nie, ale w dowodzie rejestracyjnym również będę musiał ujmować adres zamieszkania. Przyznam, że będzie to trochę paradoksalna, jak mówiłem, sytuacja, rzecz będzie bardziej opisana niż człowiek, bo adres zamieszkania jest jedną z podstawowych informacji. Mam pytanie, czy rząd będzie prowadził politykę ujednolicania danych w dokumentach. Chodzi o to, żeby nie doszło do sytuacji, w której zmiana będzie zupełnie pozorna, zwłaszcza że, jeśli dobrze mi wiadomo, wydawanie takich dokumentów teoretycznie jest bezpłatne, zaś wymiana dokumentów komunikacyjnych wiąże się z dość dużymi obciążeniami pieniężnymi. Proszę o odpowiedź na te pytania.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Pan senator Muchacki.

Senator Rafał Muchacki:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze! Mam dwie sprawy. Pierwsza dotyczy grup krwi. Z medycznego punktu widzenia nie ma takiej możliwości, żeby w obrębie głównych grup w czasie życia zmieniła się grupa krwi. Nie ma takiej możliwości, absolutnie. Grupy krwi kształtują się w wieku niemowlęcym. Kolor oczu dziecka tuż po urodzeniu jest najczęściej niebieski, a potem przyjmuje barwę brązową czy jakąś inną, ale główne grupy krwi są zawsze takie same. Myślę, że sprawa może dotyczyć tego, że w tej chwili nauka zaszła już tak daleko, że określa podgrupy w ramach grup głównych i gdy dawniej była jedynie grupa A, to teraz jest A1, A2 itd. Chyba o to panu ministrowi chodziło, o to, że w miarę upływu czasu mogą się wytwarzać różne przeciwciała. W medycynie są pojęcia najlepszego, idealnego dawcy i idealnego biorcy. Nie będę o tym mówił, wspomnę, że dotyczy to na przykład grupy 0 minus. Lekarze, którzy tu są, mogą to potwierdzić. Nie będę się w to zagłębiał. W każdym razie, Panie Ministrze, myślę, że dotyczy to ewentualnie podgrup, a grupy główne muszą być takie same.

A moje pytania są następujące. Jakie będą zabezpieczenia tych dowodów osobistych uniemożliwiające ich podrobienie czy też przerobienie? Czy policjanci i inne służby, inni funkcjonariusze będą mieli jakieś instrumenty pozwalające stwierdzić, czy dany dowód jest autentyczny, czy fałszywy, czy też będzie to można stwierdzić tylko

w jakichś wyspecjalizowanych laboratoriach? Dziękuję uprzejmie.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Piotr Kołodziejczyk:

Dziękuję bardzo.

Rozpocznę od sprawy, która wzbudziła największą kontrowersję za sprawą pewnego skrótu myślowego, którego użyłem, cytując zapis art. 13 ust. 1 pkt 4, w którym jest napisane, że przestrzeń na zamieszczenie danych służących do wykorzystania dowodu osobistego jako karty ubezpieczenia zdrowotnego w rozumieniu ustawy z 27 sierpnia o świadczeniach opieki zdrowotnej ze środków publicznych będzie zawarta w przestrzeni elektronicznej tego chipa, czyli minister spraw wewnętrznych i administracji, krótko mówiąc nie ingeruje w to, co będzie w tej części zawarte. To jest pod rządami innej ustawy i w gestii ministra zdrowia.

Kwestia różnych potrzeb zdrowotnych i możliwości. W związku z faktem wprowadzenia do obrotu prawnego, do polskiego systemu prawnego identyfikatora z chipem elektronicznym pojawia się cała gama możliwości. Rozważania szły w dwóch kierunkach. Jeden kierunek to możliwość jego wykorzystania do bezpośredniego ratowania życia. Najbardziej powszechnym czynnikiem jest grupa krwi, ale mówiłem też o tym, że równie ważna jest na przykład zgoda na pobranie organów, ponieważ w polskim systemie prawnym obowiązuje zasada, że trzeba wyrazić na to zgodę. Są kraje, w których trzeba zgłosić brak sprzeciwu. Te sprawy też mogą się z czasem zmieniać. Istotne jest to, o czym powiedział pan senator Muchacki. Ja rzeczywiście w skrócie wyraziłem się tak, jakoby mogła się zmieniać zasadnicza grupa. Wraz z upływem czasu zmieniają się pewne specyficzne czynniki, Mówił o tym pan minister Szulc na posiedzeniu komisji sejmowej, gdyż jedno z posiedzeń komisji w Sejmie było poświęcone możliwościom wykorzystania dowodu osobistego w celach zdrowotnych. Jednolite, wspólne stanowisko ministra zdrowia i ministra spraw wewnętrznych jest takie, że to będzie raczej klucz do sejfów, w których będą przechowywane wrażliwe dane medyczne, bezpieczny klucz do sejfów, a nie zapisywanie danych, dlatego że zmiana danych zapisanych w chipie wymagałaby dużej maszyny biurokratycznej i byłaby kosztowna. Gdyby ktoś w którymś momencie podjął na przykład decyzję o wyrażeniu zgody na pobór jego organów, musiałby pójść z dowodem i trzeba by-

(podsekretarz stanu P. Kołodziejczyk)

łoby mu to wgrać, a tak wystarczy przy okazji pierwszego kontaktu z dowolną placówką medyczną wyrazić na to zgodę i następnie będzie można to w jakiś sposób zmieniać. Mam nadzieję, że to wyjaśnienie zadowoli państwa senatorów. Ja rzeczywiście poprzez nadmierne uproszczenie tych kwestii związanych z grupą krwi wprowadziłem nieco zamieszania, za co przepraszam.

Pan senator Borusewicz, pan marszałek zadał pytanie, kiedy PESEL będzie zintegrowany z NIP. Myślę, że może to nastąpić na przełomie tego i następnego roku. Jest jeszcze kwestia techniczna takiego zintegrowania bazy danych podatników z rejestrem PESEL, by PESEL mógł stanowić rozwiązanie referencyjne. Wtedy w drukach PIT nie będzie się już musiał pojawiać numer NIP, wystarczy wpisanie numeru PESEL. Ażeby tak się stało, muszą istnieć odpowiednio szybkie łącza i protokoły komunikacyjne między bazami ministra finansów a rejestrem PESEL. I my w tej chwili nad tym pracujemy, kończona jest taka serwerownia Ministerstwa Finansów w Radomiu, tam planujemy przenieść też kopię zapasową PESEL. Myślę, że to jest kwestia kilku najbliższych miesięcy.

Co do dokumentu podróży – tutaj pan marszałek Borusewicz zwrócił uwagę właśnie na tę fantastyczną funkcjonalność, która jest możliwa dzięki temu, że dowód jest wyposażony w nośnik elektroniczny. Ktoś może mieć orzeczony zakaz podróżowania, a następnie ten zakaz może być cofnięty. I proszę zwrócić uwagę, że spełnienie postulatu, aby wgrywać wszystko na chip, do pamięci tej karty elektronicznej, powodowałoby, że każdorazowo ten obywatel musiałby zwrócić się o to, żeby mu tam najpierw wgrano zakaz opuszczania kraju, a później żeby ten zakaz usunięto. A więc rozwiązaniem lepszym jest prowadzenie centralnego rejestru osób, które nie mogą opuszczać kraju, i tylko elektroniczne sprawdzanie, czy osoba przekraczająca granicę jest w tym spisie, czy nie. To jest takie odpytywanie zerojedynkowe: jest – nie jest. I w zależności od tego, kiedy ten status został nadany, może być usunięty właściwie bez angażowania obywatela, który następnie będzie mógł już podróżować bez przeszkód. To są kwestie podobne, zarówno z punktu widzenia wygody obywatela, jak i kosztów eksploatacji całego systemu, wygodniejsze niż wgrywanie wszystkiego do pamięci chipu.

Teraz odpowiedź na pytanie senatora Paszkowskiego, jak się ma rejestr dowodów osobistych do rejestru PESEL. Otóż to są dwa zupełnie różne rejestry. Rejestr dowodów osobistych jest rejestrem wydanych państwowych dokumentów, on świadczy na przykład o tym... Kiedy dana osoba będzie ubiegać się w banku o kredyt i legitymować się danym dowodem, to bank w trybie ograniczonej teletransmisji, o tym też jest mowa w przepisach ustawy, będzie mógł sprawdzić, czy ten doku-

ment nie został zgłoszony jako skradziony, czy osoba posługująca się tym dowodem jest do tego uprawniona i czy ten dowód jest ważny. Podniesienie poziomu bezpieczeństwa dowodu osobistego polegać będzie również na tym, że zdjęcie umieszczone w warstwie graficznej będzie powielone w wersji elektronicznej i określone służby, na przykład policyjne, będą miały doń dostęp, będą mogły sprawdzić, jak wygląda to zdjęcie w postaci elektronicznej. To w zasadzie skutecznie uniemożliwi najczęściej dotychczas spotykany sposób podrabiania dowodów polegający na tym, że wycina się jedno zdjęcie i zastępuje się je innym. W przestrzeni elektronicznej tego typu manipulacja nie jest możliwa.

Pan senator Paszkowski również zasadnie spytał, czy dowód rejestracyjny i prawo jazdy mają w swojej przestrzeni graficznej umieszczony adres. Otóż my starać się będziemy wprowadzić taką zmianę, przygotowujemy się w tej chwili do takiej zmiany, by osoby, które posiadają uprawnienia do kierowania pojazdami mechanicznymi, a nie zamierzają korzystać z tych uprawnień poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej, mogły kierować na podstawie dowodu osobistego, dlatego że dostęp do centralnego rejestru uprawnionych, jaki dzisiaj jest już praktycznie w większości radiowozów, pozwoli policjantowi stwierdzić, czy osoba mająca ten dowód osobisty posiada uprawnienia do prowadzenia pojazdów mechanicznych, czy nie. To będzie krok w tym kierunku, żeby w przypadku bardzo wielu osób w ogóle zrezygnować z konieczności wydawania druczku pod tytułem „prawo jazdy”. Przecież ważne jest nie posiadanie druczku, tylko to, żeby organ do tego właściwy, czyli Policja, mógł stwierdzić, czy osoba ma uprawnienia do prowadzenia pojazdu mechanicznego, czy ich nie ma. I tutaj, Panie Senatorze, głębokich zamysłów fiskalnych nie ma. To, że dowód osobisty jest z punktu obywatela wydawany nieodpłatnie, a za tamte się płaci... Tutaj nie ma takiego zamysłu. Myślę że pan senator to wyjaśnienie przyjmie jako wystarczające.

I ostatnie pytanie, pana senatora Muchackiego. Bardzo dziękuję za bardzo kompetentne sprostowanie mojego skrótu myślowego wprowadzającego zamieszanie. Po części odpowiedziałem też na pytanie pana senatora, do czego policjanci będą mogli, że tak powiem, zajrzeć. Ano będą mogli zajrzeć do tych rzeczy, do których są uprawnieni na podstawie odrębnych przepisów, w przyszłości również do rejestru uprawnionych, jeżeli osoba kierująca pojazdem nie będzie miała dokumentu pod tytułem „prawo jazdy”, a będzie posługiwała się dowodem osobistym. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Pan senator Dajczak.

Senator Władysław Dajczak:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, ten nowy dowód uzyskuje właściwość w tej sferze elektronicznej możliwości wpisywania, wgrywania danych, które umożliwią ograniczoną identyfikację przy użyciu certyfikatu ograniczonej identyfikacji.

I ja mam pytanie, jak rząd ocenia w chwili obecnej możliwości techniczne czy technologiczne wprowadzenia tego zapisu. I czy w ogóle były prowadzone jakieś konsultacje z ekspertami w tej sprawie, a jeśli tak, to czy eksperci wypowiadali się o tej kwestii pozytywnie, czy negatywnie? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Gruszka, proszę bardzo.

Senator Tadeusz Gruszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, w nawiązaniu do pytania pana Muchackiego: w zasadzie, tak uważam, nie otrzymał on odpowiedzi na to, o czym chciał usłyszeć. Policjant podejmujący tak zwaną bieżącą kontrolę, poszukujący jakiegoś przestępcy, będzie miał dokument, dowód osobisty, w którym nie ma miejsca zamieszkania, nie ma adresu zamieszkania, jest tylko imię, nazwisko, wizerunek twarzy. Policjant nie jest w stanie zidentyfikować w tym momencie, czy to jest osoba poszukiwana, czy też nie. Takim szczegółowym opisem osoby poszukiwanej jest właśnie adres zamieszkania, którego w tym momencie nie będzie. A więc pytanie, czy każdy policjant będzie wyposażony w odpowiedni czytnik umożliwiający dodatkową identyfikację kontrolowanej osoby.

Drugie pytanie jest związane z pytaniem pana marszałka Borusewicza o podróże w ramach Schengen. Do tej chwili jedynie na lotniskach jest ta pełna identyfikacja, kontroluje się osoby wylatujące. Ale podróżujemy też samochodami i pociągami, a tam tej kontroli nie ma. A więc czy na granicach zewnętrznych obszaru Schengen taka kontrola jest przewidziana? Czy te informacje o zakazie opuszczania tego obszaru są przekazywane do wszystkich państw, których granice są granicami zewnętrznymi, i na lotniska? Bo tak samo z innymi lotnisk można opuścić to terytorium. Czy istnieje skuteczny sposób zabezpieczenia przed przekraczaniem granicy przez przestępców, którym w jakiś sposób ogranicza się takie podróżowanie? Nie mówię tu już o granicach Polski, bo to jest bardzo proste w tym momencie, ale chodzi mi o granice obszaru Schengen. Na razie dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Cimoszewicz.

Senator Włodzimierz Cimoszewicz:

Dziękuję bardzo.

Moje pytania dotyczą dwóch kwestii. Jedną już była poruszana, chodzi o ową grupę krwi. Osobiście uważam, że taka informacja powinna móc się znaleźć w dowodzie czy na dowodzie, w owej warstwie graficznej, na przykład przez wytłoczenie tego w plastikowej karcie dowodu osobistego. Pan, Panie Ministrze, mówi, że minister spraw wewnętrznych nie będzie ingerował w stanowisko ministra zdrowia, gdy chodzi o wykorzystanie tej przestrzeni, w której dowód mógłby odgrywać rolę dokumentu ubezpieczenia zdrowotnego. Wydaje mi się, że zachodzi tu podwójne nieporozumienie. Po pierwsze, pan reprezentuje wobec nas rząd, a nie swój resort, czyli musi pan także występować w imieniu ministra zdrowia. Po drugie, chodzi o to, żeby tego typu informacja była jednak zawarta w części jawnej, w tej części, która jest widoczna gołym okiem.

I tu moje pytanie w gruncie rzeczy brzmi tak: czy nie wydaje się panu, że pan próbuje na siłę podtrzymać swoje stanowisko, które, jak się wydaje, zdaniem większości tutaj obecnych jest oczywiście nietrafne, kiedy pan miesza chociażby tę kwestię transplantacji z koniecznością transfuzji w nagłych wypadkach itd. Chodzi o informację ratującą ludzkie życie i wydaje się, że należało by ją zawrzeć.

Druga kwestia. Pan senator Wach mówił o ewentualnym wykorzystaniu dowodu przy głosowaniu na odległość. Czy rzeczywiście taki dowód będzie zawierał wystarczające dane nie tylko do identyfikacji na odległość dokumentu, ale także osoby posługującej się tym dokumentem? Bo przecież to jest warunek wykorzystania tego dowodu w czasie głosowania.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Piotr Kołodziejczyk:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Dajczak pytał o certyfikat ograniczonej identyfikacji, o to, czy były opinie ekspertów w tej sprawie, jakie one były i czy możemy przedstawić dzisiaj jakieś konkretne przypadki zastosowania certyfikatu o ograniczonej identyfikacji. Otóż opinie ekspertów były, Sejm, a jeszcze wcześniej rząd zasięgał opinii różnych ekspertów. Sejm zwrócił się na przykład o ekspertyzę do Polskiej Izby Informatyki i Telekomunikacji. O ile pa-

(podsekretarz stanu P. Kołodziejczyk)

miętam, w tej opinii dotyczącej certyfikatu o ograniczonej identyfikacji było dosyć sceptyczne stanowisko, jednak ono nie znalazło uznania w oczach Sejmu. Dlaczego? Otóż istota opinii wyrażonej przez tę Izbę była taka, że dzisiaj w polskim porządku prawnym nie ma takiej usługi, która mogłaby bazować na certyfikacie ograniczonej identyfikacji. I padło pytanie, czy wobec tego zasadne jest wprowadzenie takiego instrumentu do warstwy elektronicznej dowodu osobistego. To jest klasyczne pytanie o paradoks, jak pytanie o jajko i kurę. Nie ma takich usług, dlatego że do tej pory takiej możliwości nie było. W polskim porządku prawnym są już w tej chwili na przykład procedury medyczne – trzymam się sfery medycznej – finansowane ze środków publicznych, w przypadku których ujawnianie danych osób poddanych tym procedurom jest szczególnie chronione. To dotyczy na przykład badania krwi w celu stwierdzenia obecności wirusa HIV. Są to świadczenia refundowane przez NFZ, ale dane o tym, kto ma jaki wynik tego badania, nie mogą być rozpowszechniane. Można więc sobie wyobrazić pierwsze najprostsze zaimplementowanie tego certyfikatu ograniczonej identyfikacji w takich przypadkach. Certyfikat ograniczonej identyfikacji może być również wykorzystywany w innych przypadkach. ZUS wydaje dzisiaj milionom emerytów czy rencistów odpowiednie legitymacje. W przypadku wielu zastosowań, przy rosnącej... Zwracam uwagę na tę sferę, w której osadzona jest warstwa elektroniczna. My mówimy o urządzeniu elektronicznym, które będzie wydawane obywatelom na czas dziesięciu lat. W dzisiejszej informatyce, w dzisiejszej elektronice dwa lata to już jest rewolucyjny okres. Prowadzimy rozmowy z ZUS na temat wykorzystania certyfikatu ograniczonej identyfikacji na przykład dla potrzeb stwierdzania przywilejów emerytów czy rencistów. Wtedy nie jest potrzebna informacja o tym, jak się ktoś nazywa, gdzie mieszka czy jakie ma inne cechy biometryczne, chodzi o proste stwierdzenie: tak czy nie. Jest uprawniony do jakiejś ulgi albo nie jest uprawniony do jakiejś ulgi. I temu może służyć certyfikat ograniczonej identyfikacji.

Pan senator Gruszka pytał o policjanta i bieżącą kontrolę, o to, jak ona będzie mogła być wykonywana, skoro nie umieści się tam adresu. Otóż w polskiej tradycji bardzo często syn otrzymuje imię ojca, więc znane są przypadki, że pod jednym adresem mieszka na przykład dwóch Janów Kowalskich, z których tylko jeden jest poszukiwany przez policję. Adres nie będzie więc tutaj wystarczającym wyróżnikiem. Jedynym istotnym w porządku prawnym, niepowtarzalnym identyfikatorem osoby fizycznej jest numer PESEL, a ten numer będzie umieszczony. A dostęp policji do te-

go, gdzie ta osoba jest zameldowana w obecnym czy w przyszłym porządku prawnym, jakie ma zgłoszone miejsce pobytu, będzie możliwy właśnie dzięki temu, że ktoś będzie policjantem. On dostanie specjalne uprawnienia dostępu, większe niż ma na przykład bankowiec w trybie ograniczonej teletransmisji, który będzie mógł stwierdzić tylko to, czy dowód przedłożony przez kredytobiorcę jest lub nie jest dowodem skradzionym, unieważnionym, zastrzeżonym itd.

Czy to oznacza – kolejne pytanie pana senatora Gruszki – że policjanci będą wyposażeni w czytniki? Tak, to oznacza, że policjanci będą wyposażeni w czytniki. Zwracam uwagę, że już dzisiaj bardzo wiele radiowozów jest wyposażonych w sprzęt, który umożliwi zdalne komunikowanie się z centralnymi bazami danych i bardzo często w czasie kontroli są sprawdzane jakieś dodatkowe dokumenty.

Chciałbym też zwrócić uwagę, że dowód osobisty – o tym mówił pan marszałek Borusewicz – jest używany jako dokument podróży, ale wyłącznie na obszarze Schengen. Poza obszar Schengen obywatel polski na podstawie dowodu nie wyjedzie. Jest więc to zastrzeżenie. Jest też centralna baza Schengen dotycząca osób, które mają zakaz opuszczania tego terytorium. Paszport, który jest wyposażony w dwie cechy biometryczne, skutecznie to umożliwi. Jest to właśnie dowód na przewagę rejestru centralnego jakichś obostrzeń, zakazów nad umieszczaniem ich w indywidualnych dokumentach pojedynczych osób, bo wówczas każdy by musiał z nimi chodzić, a nie każdy miałby w tym interes.

Pan senator Cimoszewicz przedstawił pogląd, że również informacja o grupie krwi powinna być jakoś wytłoczona, powinna się znaleźć w tej warstwie graficznej, w tej postaci plastikowej. Pan senator zwrócił uwagę na to, iż ja prezentuję stanowisko rządu, a nie ministra spraw wewnętrznych. Bardzo dziękuję za to przypomnienie. Z pokorą je przyjmuję z uwagi na pewną może niezręczność mojej wypowiedzi. Ja powiedziałem tylko tyle, że w jednym z posiedzeń komisji sejmowych uczestniczył również przedstawiciel ministra zdrowia – dyskusja o tym, jakiego typu dane umieszczać w warstwie graficznej, a jakiego typu umieszczać w warstwie elektronicznej, była prowadzona na forum Sejmu – ponieważ upoważnionego do prezentowania stanowiska rządu ministra spraw wewnętrznych na tym akurat posiedzeniu komisji wspierał minister zdrowia. Ale sposób zagospodarowania przestrzeni reguluje ust. 1 pkt 4 w art. 13. Odsyła on do ustawy, która będzie procedowana w Sejmie, a następnie w Senacie; wtedy reprezentantem rządu zapewne będzie minister zdrowia. Jeśli pan senator odniósł wrażenie, że ja usiłuję prezentować resortowy punkt widzenia, to przepraszam, nie było takiej intencji. Ale chciałbym jeszcze raz podkreślić:

(podsekretarz stanu P. Kołodziejczyk)

o tym, czy można dokonać transfuzji krwi w miejscu zdarzenia, decyduje nie tylko informacja o... Ja nie jestem specjalistą w tym zakresie, ale powtarzam to, o czym mówiono wielokrotnie zarówno w czasie prac w rządzie, jak i później w toku prac parlamentarnych. O tym, czy można dokonać transfuzji krwi, nie decyduje prosta informacja kiedyś zapisywana w dowodzie książeczkowym, ale potrzebne są specjalistyczne badania, dotyczące na przykład uczulenia na leki itd. To nie jest takie proste i nie da się załatwić tego w sposób... Karetka reanimacyjna, która przyjeżdża na miejsce zdarzenia, i tak musi wykonać badanie związane z grupą krwi. Dlatego wgrzywanie informacji o grupie krwi rząd uznał za niecelowe, a Sejm ten pogląd podtrzymał, uchwalając tę ustawę jednogłośnie. Dziękuję bardzo.

(Głos z sali: A głosowanie na odległość?)

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Jeszcze głosowanie na odległość. Proszę bardzo.)

Głosowanie na odległość, tak. Przepraszam pana senatora.

Rzeczywiście, w tej chwili, według mojej wiedzy, nie toczą się żadne prace związane z tym ważnym tematem. Z całą pewnością to, o czym mówi pan senator, czyli czy dowodem osobistym posłużył się ktoś, kto... Krótko mówiąc, chodzi o to, żeby nie można było posłużyć się dowodem osobistym członka rodziny w akcie głosowania na odległość, żeby to zabezpieczyć. Odpowiem w ten sposób. Dowód osobisty komunikuje się z systemem teleinformatycznym, co jest całkowicie pod kontrolą właściciela tego dowodu. I to jest zapisane w ustawie, którą Wysoka Izba rozpatruje. Chodzi o to, żeby nie tylko w przypadku głosowania na odległość, choć to jest najbardziej spektakularny akt woli i gdyby nie było tego elementu kontrolnego, polegającego na przykład na wprowadzeniu numeru PIN podczas uwierzytelniania, to taka rzecz mogłaby rzeczywiście mieć miejsce...

Wyobrażam to sobie tak. Elektroniczny dowód osobisty będzie mógł być wykorzystany w głosowaniu na odległość w sposób... Będzie to analogicznie do procedury głosowań tradycyjnych. Bo jeżeli ja przychodzę do komisji wyborczej, to komisja musi przede wszystkim stwierdzić, czy ja w ogóle jestem na liście wyborców, a więc muszę pokazać dokument osobisty. I to będzie ten pierwszy krok: dowód komunikuje się z rejestrem centralnym i można sprawdzić, czy dana osoba jest uprawniona do głosowania. Następnie wprowadza się specjalny numer PIN, który potwierdza, że ten dowód osobisty, ponieważ komisja nie widzi tej osoby... Wprowadzony do systemu teleinformatycznego numer PIN potwierdza, że osoba posługująca się tym dowodem osobistym jest rzeczywiście jego właścicielem. Dopiero wówczas może nastąpić akt wydania... To są, jak mówiłem,

moje przypuszczenia, wynikające z pewnych doświadczeń w samorządzie poznańskim. My tam wprowadziliśmy głosowanie elektroniczne i z zachowaniem takiej logiki to się dosyć dobrze sprawdza od kilku lat. To jest ważny temat i wyobrażam sobie, że prace nad nim pójdą w tę stronę. To jednak leży nie tylko w gestii ministra spraw wewnętrznych, rządu. Jest jeszcze Państwowa Komisja Wyborcza, są inne organy, tak że... Przepraszam bardzo, ale zapomniałem o tym pytaniu.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo.

PIN albo odciski palców. W Brazylii obowiązują odciski palców...

Pan senator Knosala.

Senator Ryszard Knosala:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Niestety, istnieje możliwość przełamania zabezpieczeń elektronicznych i między innymi z tego powodu ustawodawca wprowadził art. 22 ust. 1, gdzie jest mowa o wyłączeniu wykorzystania części lub całości funkcji elektronicznych przy zachowaniu ważności warstwy graficznej. Chciałbym się dowiedzieć, jak to wygląda w innych krajach. Jak często się to zdarza czy może zdarzyć? Bo w skrajnym wypadku spowoduje to wręcz konieczność wymiany dowodów osobistych. Rozumiem, że to czasowe wyłączenie funkcji elektronicznych również dotyczy i tego trzeciego obszaru, to znaczy, bezpiecznego podpisu elektronicznego, z którego w tym okresie wyłączenia nie będziemy mogli korzystać.

Podsumowując: czy jest możliwe czasowe zablokowanie czy wyłączenia funkcji elektronicznych dowodów osobistych? Czy rzeczywiście będzie wtedy konieczna wymiana dowodów? Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Jurcewicz.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Dziękuję, Panie Marszałku.

No, nareszcie będziemy się posługiwać w wielu sprawach jednym dokumentem, z tego co słyszę, zmierzającym także do uprawnień jeśli chodzi o prawo jazdy itd. To jest bardzo dobre rozwiązanie, ale jak każde... Życie sprawdzi, gdzie trzeba będzie je poprawić.

Ja zmierzam do jednej rzeczy, ale najpierw przykład. Pan minister łaskaw był użyć sformułowania „udogodnienie” i tak to odbieram. Ale specjalnie podam skrajny przykład, żeby nie docho-

(senator S. Jurcewicz)

dziło do takiej sytuacji, o której za chwilę powiem. Jest taki dokument jak e-faktura. Teraz okazuje się, że przy rozliczeniach z odpowiednią instytucją, które każdy z nas czyni, może nie zawsze chętnie, ale trzeba to zrobić, nie można tej e-faktury stosować. Potrzebny jest oryginał.

I teraz moje pytanie: czy była przeprowadzona inwentaryzacja przyjętych dokumentów, a miałem zaszczyt być sprawozdawcą jednego dotyczącego informatyzacji? Chodzi o to, aby nie nastąpiła sytuacja, kiedy wprowadzimy rozwiązanie, damy pewne uprawnienia i dane, a one nie wszędzie będą honorowane przez instytucje państwa, administracji publicznej. Czy była taka inwentaryzacja? Jeżeli nie, to rozumiem, że po wprowadzeniu tego rozwiązania należałoby ocenić, gdzie będzie można tym dokumentem się posługiwać. Dla mnie jest ważne, aby do takiej sytuacji... Gdzieś tam są potrzebne własnoręczne potwierdzenia. Myślę, że to jest bardzo dobre i bardzo ważne rozwiązanie, ale nie chcę, żeby napotkało na zbyt wiele trudności.

Jeżeli chodzi o sferę medyczną, to z dyskusji, którą tutaj słyszę, gdzie zostały przedstawione wątpliwości... Może mam inne zdanie, ale jedna informacja mogłaby niewątpliwie się tu znaleźć: zgoda na pobranie organów. Tu nie wymaga się badań itd. Organ jako taki... Myślę, że to jest w wielu przypadkach potrzebne, z różnych przyczyn. Bo co do grupy krwi, to słyszałem tutaj pewne wątpliwości dotyczące badania etc. Ale zgoda na pobranie organów zapisana w dokumencie, który ma zastępować, jak słyszałem, prawo jazdy w przyszłości...

(Głos z sali: To nie tak. Chodzi o przepis...)

Okej, ale mnie chodzi o intencję, o to, żeby nie było sprzeciwu. Uregulujmy to i żeby jasno wynikało, bo przecież podczas zdarzenia ten dokument musi być, bo inaczej policja zatrzyma... Prawda? Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Karczewski, proszę bardzo.

Senator Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Mam kilka pytań. Panie Ministrze, idąc tym tokiem myślenia, który pan przed chwileczką przedstawił, to jeżeli wnuczek pozna PIN dowodu osobistego babci, to teoretycznie będzie mógł głosować za babcią. Tak? To pierwsze pytanie.

Drugie pytanie. Nawiązując do tego, o czym mówił pan senator Muchacki, grupa krwi nie zmienia się do końca życia – ja jestem lekarzem, Panie Ministrze – i nawet po śmierci grupa krwi

jest taka sama. Przyłączam się do tych osób, które postulują zapis dotyczący grupy krwi w tej warstwie graficznej. Oczywiście, on będzie musiał podlegać pewnym przepisom, aby był wiarygodny. Bo tutaj chodzi o wiarygodność. Prawda? Te stare dowody osobiste, książeczkowe, miały większą wiarygodność, ponieważ tam był wpis, podpis i pieczęć. Na plastikowym dowodzie osobistym już tego dokonać nie mogliśmy.

W tym nowym dowodzie, dowodzie elektronicznym, taki zapis może być. Chodzi o zapis, który będzie już zweryfikowany. Lekarz, który udziela pierwszej pomocy, nie na miejscu wypadku, bo tam nikt nie przetacza krwi ani nikt nie pobiera narządów... W SOR zaś, na oddziale, gdzie już jest pacjent, jest on nieprzytomny... A więc to jest olbrzymia baza danych. Mówicie państwo o czytnikach. Czy lekarze udzielający pomocy, czyli ci w karetkach pogotowia, na oddziałach ratownictwa medycznego, również będą posiadali czytniki, za pomocą których będzie można odczytać najważniejsze informacje zawarte w warstwie elektronicznej? Bo to nie jest tylko kwestia sprzeciwu wobec pobrania narządów czy kwestia grupy krwi, ale to jest także kwestia uczulenia, chorób i przyjmowanych leków. To są dane, które nam, lekarzom w izbie przyjęć czy na oddziale ratunkowym, są niezbędne, konieczne, a to niezwykle urządzenie ułatwiłoby nam...

W związku z tym moje pytanie, Panie Ministrze, jest takie. Na jakim etapie jest Ministerstwo Zdrowia, jeśli chodzi o opracowanie – powiedzmy tak w cudzysłowie – warstwy elektronicznej obszaru, który będzie obejmować informację? Bo może być tak, że będziemy mieli tylko taką informację: „ubezpieczony”, „nieubezpieczony”, a to byłoby najgorsze, co może być. Tam powinny się znajdować informacje, że tak powiem, pierwszego klucza, czyli te, które dotyczą zagrożenia życia. Wówczas wiedziałbym, że pacjent ma taką grupę krwi, bierze takie leki, jest uczulony, ma jedną nerkę i jest chory na cukrzycę. To są dane pierwszego klucza – ładnie pan to określił. Potem wejście do sejfu i następny klucz. Następny klucz powinien być na oddziałach, gdzie odczytywalibyśmy więcej informacji. Bardzo się boję – chciałbym, żeby pan minister mnie uspokoił – że to byłyby tylko informacje dotyczące świadczeń finansowanych ze środków publicznych. Siedzący tutaj również leczą się nie tylko ze środków publicznych. Takie informacje są bardzo istotne, bardzo ważne dla życia i zdrowia pacjenta. Tak że to też należy wziąć pod uwagę i dobrze byłoby, żeby Ministerstwo Zdrowia w sposób bardzo odpowiedzialny i poważny do tego podeszło, bo problem jest bardzo istotny, ważny. To, o czym mówił pan marszałek, o pięciu tysiącach osób, które poniosły śmierć w wypadkach samochodowych, jest faktem, a te elementy właśnie mogłyby nam ułatwić...

(senator S. Karczewski)

Martwi mnie, Panie Ministrze – proszę mnie wyprowadzić z błędu – to, czy w dalszym ciągu będziemy mieli trzy systemy: system PESEL, system ewidencji ludności i system rejestru dowodów osobistych. Czy nie można byłoby ujednoczyć tego wszystkiego?

Cieszę się bardzo, że pan minister... Było pytanie, ja także miałem je przygotowane, bo każdy z nas ogląda nie tylko dowód osobisty, ale i portfel... Jak dużo będzie można do tej warstwy elektronicznej... Rozumiem, że pan minister już odpowiedział na to pytanie i powiedział, że będzie to prawo jazdy. Zatem możemy już wyjąć prawo jazdy, przerzucić je itd., itd. Jednak czy taki dostęp będzie możliwy również do systemu bankowego? Byłoby idealnie, bo wtedy ja bym to wyrzucił, miałbym jedną kartę i pilnowałbym jej jak najcenniejszej rzeczy. Zamiast portfela miałbym jeden dowód. Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Marek Ziółkowski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Chciałbym przypomnieć, Wysoki Senacie, że to jest czas na zadawanie jednominutowych pytań. Teraz proszę o odpowiedzi i potem następna trójka.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Piotr Kołodziejczyk:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Pan senator Knosala pytał o art. 22. Jeśli chodzi o przełamanie warstwy elektronicznej, to w istocie na podstawie doświadczeń innych krajów... Obecnie dowód elektroniczny jest stosowany w niewielu krajach i od niedługiego czasu i nie są mi znane przypadki złamania kluczy kryptograficznych. Obowiązek, do którego odnosi się art. 22, nałożony na ministra jest obowiązkiem na wszelki wypadek, bowiem nie możemy wykluczyć takiej sytuacji, że minister spraw wewnętrznych, jako gestor całego systemu i osoba odpowiedzialna za jego funkcjonowanie, powęźmie uzasadnione przekonanie, że klucz kryptograficzny został na przykład złamany lub wykradzony. Ja zwracam uwagę na to, że w systemach teleinformatycznych 95% nieprawidłowości to są ataki wewnętrzne wynikające z niechlujności obsługi, z nieprzestrzegania polityki bezpieczeństwa itd. A więc przełamanie kluczy kryptograficznych jest bardzo mało prawdopodobne na gruncie nauk matematycznych, natomiast błąd czynnika ludzkiego mu-

si być uwzględniony w ramach całego systemu. Stąd obowiązek nałożony na ministra spraw wewnętrznych, żeby zadbał o to, by obywatel nie oświadczał woli za pomocą warstwy elektronicznej w sposób sprzeczny ze swoją intencją w przypadku, gdyby ktoś wszedł w posiadanie takiego klucza.

Czy jest możliwość czasowego zawieszania? Tak, jest taka możliwość. Bodajże art. 56 lub... nie pamiętam w tej chwili który, mówi o tym, że można telefonicznie zgłosić fakt utraty dowodu trzysta sześćdziesiąt pięć dni w roku, siedem dni w tygodniu, dwadzieścia cztery godziny na dobę. Taka komórka zostanie uruchomiona w ministerstwie spraw wewnętrznych w sposób analogiczny do tego, jak to jest rozwiązane w przypadku systemu kart bankowych.

Pan senator Jurcewicz pytał w kontekście faktury, czy była prowadzona inwentaryzacja różnych rozwiązań silosowych. Tak, my prowadzimy taką inwentaryzację i dostrzegamy jedną ze słabości. Jednym z powodów, dla których mimo sporych nakładów na informatyzację administracji nie jesteśmy jako obywatele i jako urzędnicy zadowoleni ze sprawności działania administracji, jest silosowość. Próbujemy ją przełamywać na przykład... Zwracam na to uwagę, bo to może być ciekawa informacja dla Wysokiej Izby z racji tego, że jeden z panów senatorów mocno zaangażował się w przełamywanie silosu. Chodzi o elektroniczną księgę wieczystą. Jest ona prowadzona, jak sama nazwa wskazuje, w postaci elektronicznej. Ewidencja gruntów i budynków w większości samorządów jest również prowadzona w postaci elektronicznej. Z mocy prawa te dwa systemy muszą się ze sobą komunikować. Obecnie komunikują się one za pomocą, ja to tak nazywam, interfejsu białkowo-celulozowego. To znaczy, z jednego systemu teleinformatycznego jest wydruk, następnie jest on wysyłany do drugiej instytucji i tam ludzie wklepują dane do drugiego systemu teleinformatycznego. To dotyczy zmian w części drugiej księgi wieczystej, czyli własności. Z mocy prawa informacje są przekazywane z księgi do ewidencji gruntów i budynków, czyli samorządu powiatowego. W drugą stronę... Jeżeli następuje podział lub scalenie, czyli odnosi się to do działu pierwszej księgi wieczystej, wówczas ewidencja gruntów i budowli, czyli starosta, powiadamia z mocy prawa sąd rejonowy, wydział ksiąg wieczystych. My chcemy to zintegrować. W przyszłym tygodniu jest organizowane pierwsze takie robocze, techniczne spotkanie.

Pan senator Jurcewicz mówił o zgodzie czy braku sprzeciwu na pobranie organów. Można sobie wyobrazić wprowadzenie do ustawy wielu... można sobie wyobrazić bardzo dużą funkcjonalność, dzięki której wszystkim będzie łatwiej, i obywatelom, i urzędnikom, i lekarzom, i policjantom, czyli różnym grupom zawodowym, tylko ja przestrze-

(podsekretarz stanu P. Kołodziejczyk)

gałbym przed umieszczaniem takiego katalogu w ustawie, dlatego że w dobie rewolucji technicznej coś, co dzisiaj nie jest możliwe, może być możliwe na przykład za rok czy za trzy lata. Ja byłbym szczęśliwy, gdyby udało mi się państwu senatorów przekonać do takiej oto myśli, że warto wprowadzić klucz do sejfu z zamkiem elektronicznym, a to, jakiego typu informacje umieszczać w tym sejfie, jak zarządzać uprawnieniami dostępu do tych informacji w taki sposób, żeby one były użyteczne, bo przecież to się zmienia w czasie... Pan senator Karczewski mówił o tym, że na przykład uczulenie na pewne lekarstwa... Ja to wiem po sobie – do mniej więcej pięćdziesiątego drugiego roku życia nie miałem żadnych problemów z alergią i w pewnym momencie ona się pojawiła. A więc gdybym dostał dowód elektroniczny parę lat temu, to nie było...

(Senator Stanisław Karczewski: To można uzupełnić.)

No tak, ale gdyby to było zapisane na chipie, to musiałbym pójść i dograć informację o tym, że jestem alergikiem, bo mi wykryto alergię na brzozę i na... To by strasznie komplikowało system. Ja chciałbym państwa senatorów przekonać do rozwiązania, którego filozofia jest zapisana w tej ustawie. Dowód osobisty jest kluczem do wielu systemów, w których gromadzone są dane potrzebne w różnych dziedzinach, związane z tak zwanymi politykami szczegółowymi. Jakie to będą dane, to będzie uzupełniane w kolejnych przepisach prawnych wprowadzanych w...

Wróć do pytań pana senatora Karczewskiego. Co będzie, jeśli wnuczek pozna PIN babci? Rzeczywiście to jest zawsze problem pewnej odpowiedzialności. Tak jest również w systemach bankowych. Musimy budować akcję informacyjną. Ten czas jest potrzebny, żeby budować świadomość, jak ważne jest nieujawnianie osobom trzecim kluczy do posługiwania się dowodem osobistym.

Nie zgodziłbym się z tezą, którą pan senator Karczewski przedstawił, że dowód książeczkowy, jeśli chodzi o sferę medyczną, był bardziej wiarygodny, ponieważ był wpis, podpis i pieczęć. Dzisiaj za pomocą bardzo wyrafinowanych urządzeń technicznych można fałszować pieniądze oraz bardziej złożone rzeczy niż wpis, podpis i pieczęć. Obecnie najbardziej niezawodnym i bezpiecznym systemem jest, mimo wszystko, system elektroniczny. Jeżeli porównać poziom fraudów w systemie bankowości elektronicznej z poziomem strat wynikających z kradzieży gotówki, to porównanie wypada zdecydowanie na korzyść systemów elektronicznych.

I ostatnie dwa pytania pana senatora Karczewskiego. Na jakim etapie jest Ministerstwo Zdrowia? W Centrum Systemów Informacyjnych Ochrony Zdrowia powstał duży projekt, jest to

projekt finansowany w ramach siódmej osi priorytetowej Programu Operacyjnego „Innowacyjna Gospodarka”. Budżet, o ile pamiętam, wynosi około 860 milionów zł. Jest już warstwa implementacyjna dotycząca pewnych procedur medycznych, tak więc mam nadzieję, że za kilka miesięcy będziemy mogli testować te systemy łącznie z realnie istniejącym dowodem osobistym. W przypadku zgody Wysokiej Izby byłoby to możliwe już za kilka miesięcy.

Integracja systemów – o tym już mówiłem – czyli sprawa PESEL, ewidencji ludności, rejestru dowodów osobistych. Staramy się scalić to tak, żeby ograniczyć liczbę rejestrów referencyjnych do tych, które zawierają wyłącznie dane pierwotne. Chodzi o to, żeby nie było mnóstwa rejestrów w mnóstwie różnych organów. To potem powoduje konieczność przenoszenia zaświadczeń z jednego urzędu do drugiego.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Kolejna trójka pytających, senatorowie Wittbrodt, Kaleta i Woźniak.

Pierwszy zadaje pytanie pan senator Wittbrodt. Panie Senatorze, proszę.

Senator Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Chciałbym, Panie Ministrze, nawiązać do pytań czy wypowiedzi dotyczących ułatwień dla obywateli. Mnie zawsze irytuje dublowanie informacji. Jest tak, że w pewnym dokumencie podaje się na przykład PESEL, a zaraz poniżej datę urodzenia. Jaki to ma sens? Moim zdaniem, skoro ta data jest już zawarta w numerze PESEL, to zupełnie zbędna jest ta druga informacja. Czy resort też o tym myśli?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pan senator Kaleta, bardzo proszę o pytanie.

Senator Piotr Kaleta:

Bardzo dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, dwie kwestie. Jedna to jest taka sugestia na przyszłość. Wprawdzie rzadko się zgadzam z nieobecny w tej chwili panem senatorem Jurcewiczem, ale rzeczywiście to chyba jest ustawa idąca w dobrym kierunku, ponieważ dopracowujemy się dokumentu, który będzie zastępował kilka innych. Mówiliśmy tu już o prawie jazdy, być może za jakiś czas trzeba też będzie pomyśleć o dowodzie rejestracyjnym, który również jest w jakiś sposób kłopotem. Ale oczywiście to jest kwestia na przyszłość.

Chciałbym wrócić do sprawy dotyczącej kwestii medycznej. Bardzo długo mówiliśmy tu o grupie

(senator P. Kaleta)

krwi, ja jednak chciałbym się w tej chwili wypowiedzieć jako osoba, która doświadcza pewnych rzeczy na co dzień. Mianowicie jest grupa ludzi... Chodzi przede wszystkim o dzieci mające dolegliwości, których rozpoznanie w razie wypadku czy zasłabnięcia jest bardzo istotne ze względu na pomoc. Mam tu przede wszystkim na myśli dzieci, osoby chorujące na cukrzycę. Zapach z ust osoby, która zapada w śpiączkę cukrzycową, jest bardzo podobny do zapachu alkoholu i często jest tak, że diagnostyka, rozpoznanie idzie w złym kierunku. Czy w związku z tym, tak jak w przypadku grupy krwi, w dowodzie osobistym nie można by było zawrzeć również chociażby krótkiej informacji o tym, że ta osoba ma taką dolegliwość? Ja mówiłem o cukrzycy, ale myślę, że panowie lekarze, którzy też zasiadają w Wysokim Senacie, podpowiedzieliby, jakie inne schorzenia mogłyby być w tym zawarte. Wydaje mi się, że taka informacja właśnie w tej części, która jest częścią opisową dowodu osobistego, nieraz ratowałaby życie. Wiem, że wśród dzieci chorych na cukrzycę rozpowszechniana jest procedura polegająca na noszeniu w widocznym miejscu, w formie bransoletki czy wisiorka, informacji: jestem chory na cukrzycę. Aczkolwiek to później wiąże się z pewnym kłopotem – z pewną wstydlivością, barierą wstydlivości. W związku z tym uważam, że zawarcie informacji, krótkiego stwierdzenia, na przykład „cukrzyca” czy „epilepsja”, w takim dokumencie również mogłoby być korzystne. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pan senator Woźniak, proszę bardzo.

Senator Henryk Woźniak:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Podzielał poglądy wyrażone w wypowiedziach państwa senatorów, dotyczące informacji o grupie krwi. Ale rzecz nie dotyczy tych pięciu tysięcy ofiar śmiertelnych, tylko raczej pięćdziesięciu tysięcy poszkodowanych osób, które potrzebują pomocy, jeśli chodzi o ratowanie ich życia i zdrowia.

Chciałbym zapytać, także w kontekście wypowiedzi pana ministra dotyczącej art. 14, czy w toku prac całkowicie wykluczono możliwość umieszczenia informacji o grupie krwi, czy też ta kwestia może się pojawić w przepisach wykonawczych, które zakładają poszerzenie zakresu informacji zawartych w dowodzie osobistym. Z dotychczasowego przebiegu debaty wnioskuję, że poprawka dotycząca uzupełnienia informacji o grupę krwi wisi w powietrzu. Stąd to pytanie. Czy pan minister wyklucza taką możliwość, czy raczej można się spodziewać uzupełnienia informacji w dowodzie osobistym o informację dotyczącą grupy krwi już po uchwaleniu ustawy? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Panie Ministrze, proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Piotr Kołodziejczyk:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Wittbrodt pytał o dublowanie informacji. Rzeczywiście redundancja informacji jest jednym z celów działania specjalnej grupy, która została powołana przez Komitet Rady Ministrów do spraw Informatyzacji i Łączności. Celem tej grupy jest przegląd wszystkich rejestrów państwowych i zbadanie przede wszystkim tego, które dane są danymi pierwotnymi. Bo tylko takie dane powinny stanowić dane referencyjne. Odchodzimy od myślenia o rejestrze referencyjnym, zaczynamy mówić o danych referencyjnych. Na przykład informacja o miejscu zamieszkania, nieważne, czy chodzi o meldunek, czy o zgłoszenie miejsca pobytu – jak to będzie, mam nadzieję, pod rządami nowej ustawy – i tak nie jest informacją pierwotną w stosunku do... Dane o urodzeniu dziecka będą zawsze wtórne w stosunku do aktów stanu cywilnego. Tak więc tam, gdzie przepisy międzynarodowe pozwalają nam uniknąć redundancji danych, będziemy dążyć do tego, żeby ją usunąć. Takie dokumenty jak dowód osobisty... Zwracam uwagę, że dowód osobisty jest również dokumentem podróży w obszarze Schengen, w związku z tym musi on zawierać pewne wymagane dane, takie jak na przykład datę wystawienia dowodu, datę ważności tego dokumentu itd., również datę urodzenia. W innych krajach nie powtarza się unikatowego numeru ubezpieczenia socjalnego czy podatkowego, tam data urodzenia nie jest elementem tego numeru, jak to jest w przypadku Polski.

Panie Senatorze Kaleta, dziękuję za dobre słowo. Mam nadzieję, że uda mi się pana senatora i państwa senatorów przekonać, że ten dobry kierunek zmierzający do tego, żeby ten klucz do systemu... Skoro już akceptujemy to, że on może być użyty jako poświadczenie naszego uprawnienia do kierowania pojazdami mechanicznymi, to chciałbym państwa senatorów przekonać również do tego, że jest on dobrym kluczem do informacji o wskazaniach czy przeciwwskazaniach, jeśli chodzi o działania medyczne, działania zmierzające do ratowania życia, i że stosowanie tego klucza w rejestrze centralnym specjalnie chronionym jest lepsze niż zapisywanie tego wszystkiego w dowodzie osobistym. Bo katalog spraw, które mogą być przydatne, z całą

(podsekretarz stanu P. Kołodziejczyk)

pewnością wykracza poza możliwość pomieszczenia tego wszystkiego w sferze graficznej. Również pamięć, przynajmniej na obecnym etapie rozwoju techniki, ma pewne ograniczenia. A chodzi tu o takie informacje jak grupa krwi, brak sprzeciwu co do przeszczepu narządów, cukrzyca, uczulenia na takie czy inne leki. To są informacje, które będzie można systematycznie zapisywać w miarę rozwoju tych systemów. Ponieważ ten dokument jest dokumentem powszechnym, zakres danych umieszczanych w dowodzie reguluje ustawa, tak że minister spraw wewnętrznych nie będzie mógł w drodze rozporządzenia wpisać tam danych, które część z państwa uważa za ważne i słuszne. Ja, rozumiejąc te państwa racje, staram się wskazać tylko, że niesprzeczną, a może nawet lepszą drogą do tego, żeby te dane zmierzające do ratowania życia były łatwo dostępne dla osób, które są powołane... Ten cel może być osiągnięty w lepszy sposób niż poprzez bezpośrednie wpisywanie tych danych do przepisów wykonawczych. Pan senator Woźniak pytał, czy do przepisów wykonawczych będzie mogło być wprowadzone takie uzupełnienie. Odpowiedź brzmi: nie. Ustawa reguluje obowiązki, powinności obywatelskie i uprawnienia organów, więc minister nie będzie mógł wyjść poza tę delegację, której mu udzieliła obie izby parlamentu.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę państwa, kolejna trójka: panowie senatorowie Wojciechowski, Rulewski i pani senator Pańczyk-Pozdziej.

Pan senator Wojciechowski, proszę bardzo.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Moje pytania będą dotyczyły bezpieczeństwa, chodzi o to, żeby odpowiedzi dotyczyły bezpieczeństwa, a nie takich ogólnych kwestii.

A więc przede wszystkim: jakiego typu będzie to karta? Czy tam będzie można tylko zapisać dane i one będą niezmiennalne, czy będzie to karta, na której będzie można zmienić dane w każdej chwili, czy też będzie to połączenie tych dwóch, to znaczy, część danych, tak jak na przykład PESEL, który się nigdy nie zmienia, będzie zapisana na stałe, w cudzysłowie wypalona na tej karcie, oczywiście w sposób elektroniczny, a pozostałe dane będą zapisywane i będą mogły być zmieniane? Chodzi o to, że takie dane wypalone elektronicznie są dużo bardziej bezpieczne od danych, które można zmieniać.

Druga sprawa – komunikacja z tą kartą. Czy będzie się to odbywać za pomocą protokołów, które są powszechnie dostępne, czy też będą opracowane do tego jakieś nowe, specyficzne protokoły? Nie chodzi mi o kwestię szyfrowania itd., ale o kodowanie i, że tak powiem, sposób wejścia – wyjścia. Między szyfrowaniem a kodowaniem jest tutaj różnica. Mnie chodzi nie o szyfrowanie, a o kodowanie.

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Dziękuję. Pan senator Rulewski...)

Jeszcze jedno króciutkie pytanie.

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Ale krótkie, Panie Senatorze.)

Czy może zaistnieć taka sytuacja, że w tym dowodzie będą jakieś dane, o których ja nie będę wiedział, a osoba, która będzie je odczytywać z tego dowodu, będzie wiedziała i będzie mogła z nich korzystać? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pan senator Rulewski, proszę bardzo.

Senator Jan Rulewski:

Mam dwa pytania.

Pierwsze – główne. Panie Ministrze, z dowodu znika adres, zapowiedział pan również, że istnieje możliwość, iż adres zniknie z pozostałych dokumentów. To w połączeniu z innymi inicjatywami, dotyczącymi likwidacji meldunku, i z brakiem ustawy o ewidencji ludności nasuwa mi myśl, że człowiek w Polsce czy nawet w Europie będzie zawieszony w próżni. Dowód osobisty, przynajmniej z tych rozmów i pytań tak wynikało, ma zadanie związane z komunikowaniem się z władzami, z administracją. Ale to nie jest pełna prawda. Prawda jest taka, że on służy też komunikacji między osobami cywilnymi. I brak tych danych o adresie zamieszkania, po pierwsze, jak już stwierdziłem, zawiesza człowieka w próżni, a po drugie, uniemożliwia nawiązywanie umów cywilnych, kontaktowanie się z ludźmi czy nawet, w drastycznych sytuacjach, poszukiwanie kogoś. Wszyscy wiemy, że sądy poszukują osób wezwanych, innych poszukują instytucje, poszukują matki i ojcowie, którzy oczekują na alimenty. I nie będzie można tak identyfikować z uwagi na to ustawodawstwo.

I drugie pytanie. Z góry uprzedzam – jeśli pan uzna je za dyletanckie, to proszę nie odpowiadać. Pan senator Wojciechowski zaczął tu o tym mówić. Poza kontrolą, przynajmniej, że tak powiem, optyczną, ale myślę, że również inną, będą nanoszone na chip różne dane. Może się zdarzyć – i nawet tu w Senacie się zdarza, bo karta jest niewłaściwie włożona, bo system nie zadziała – że zostaną naniesione dane niezgodne z prawdą i wbrew mej woli. Zatem jest pytanie, czy obywatel będzie

(senator J. Rulewski)

miał prawo w dowolnym momencie sprawdzić, jakie dane są naniesione w pamięci elektronicznej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.
Pani senator Pańczyk-Pozdziej.
Proszę bardzo.

Senator Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję.
Panie Ministrze, ja pewnej sprawy nie rozumiem. Po co utajniać pewne dane obywatela, skoro będą je mogli odczytać w tak zwanych czytnikach przedstawiciele różnego rodzaju służb, na przykład policjanci, lekarze itd.? Czy to niepotrzebnie nie zaciemnia sprawy i nie utrudnia identyfikacji?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Ministrze, proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych
i Administracji
Piotr Kołodziejczyk:**

Panie Marszałku!

Pytanie pana senatora Wojciechowskiego o kwestie bezpieczeństwa, wypalenie czy raczej wgrzywanie danych, trzymajmy się już takiego języka. Otóż rzeczywiście założenie jest takie, że dane, które stanowią dane urzędowe w rozumieniu ustawy o dowodach osobistych, są niemożliwe do zmiany. I one po prostu muszą być zabezpieczone – próba dostania się do nich powoduje przepalenie chipa. Tutaj współczesna technika daje absolutną gwarancję pewności. Przewiduje się jednak możliwość wgrzywania danych dodatkowych. Takie dodatkowe dane, które przewiduje wprost ustawa... Na wniosek obywatela i na jego odpowiedzialność możliwe jest wgranie certyfikatu bezpiecznego kwalifikowanego podpisu elektronicznego, który wgrać będzie mogło centrum certyfikacji. Takie rozwiązanie wiąże się z uzyskaniem przez ten podmiot klucza dostępu do systemu i kontrolą ministra spraw wewnętrznych nad bezpieczeństwem tego systemu. Krótko mówiąc, chodzi o to, żeby każdy, kto tam wgra certyfikat lub go usunie – te certyfikaty są ważne jakiś czas – mógł to zrobić...

Protokoły komunikacyjne. Przewidywane jest kodowanie standardowe. Szyfrowanie będzie produktem wyłącznie polskim, stworzonym na

potrzeby tego rodzaju dokumentu. Czy jakieś inne dane, nieznanne przez obywatela, będą umieszczane na chipie? Nie, żyjemy w państwie prawa, a więc wszystkie dane, które są zamieszczone w dowodzie osobistym, są dostępne dla danego obywatela. Procedurę udostępniania danych dotyczących dowodów osobistych określa ta ustawa. W większości dowody wykonywane są przez organy gminy, ale tu zwracam uwagę na to, że dzięki rejestrom centralnym możliwe będzie uzyskanie dowodu nie tylko w gminie, w której człowiek jest zameldowany, tak jak to dzisiaj ma miejsce, ale w organie dowolnej gminy. To jest dobrodziejstwo rejestru centralnego. Tak samo przysługuje obywatelom prawo uzyskania informacji o danych przechowywanych w rejestrze dowodów osobistych. Jest jednak pewna wyłączone z tego grupa danych, to są dane związane z certyfikatem dowodu osobistego, które udostępniać będzie, po rozpoznaniu stanu prawnego, interesu prawnego, minister spraw wewnętrznych. Nie są to dane, do których powinni mieć dostęp na przykład pracownicy gminy. Chodzi o to, żeby uniemożliwić między innymi posługiwanie się kopią takiego dowodu w sieci, czyli generalnie chodzi tu o podniesienie poziomu bezpieczeństwa.

Pan senator Rulewski powiedział o człowieku zawieszonym w próżni – że skoro w dowodzie nie będzie zapisanego adresu, to człowiek, zdaniem pana senatora, będzie zawieszony w próżni. Otóż ja myślę, że pan senator nie będzie się czuł zawieszony w próżni, nawet jeśli pan senator w dowodzie nie będzie miał wpisanego adresu, bo wystarczy świadomość, że odpowiednie organy będą wiedziały, gdzie pana senatora...

(*Wesołość na sali*)

Chciałbym zwrócić uwagę, że nowa formuła dowodu osobistego łamie pewien stereotyp – i o tym raczej chciałbym powiedzieć. Dzisiaj, gdy sprzedajemy komuś samochód, to podczas spisywania umowy zwracamy uwagę na to, by spisać z dowodu osobistego adres zamieszkania, bo jest to dla nas ważne. Ale ten adres zamieszkania albo jest prawdziwy, albo nie jest prawdziwy, my tego nie wiemy. Wiemy tylko, że on jest umieszczony w dowodzie osobistym. Ale prawdziwą niezmienną daną dotyczącą danej osoby jest jej PESEL. A więc jeżeli podczas spisywania umowy kupna-sprzedaży samochodu zadbamy o to, żeby spisać PESEL tej drugiej osoby, będzie to jednoznaczne ze związaniem tej transakcji i umowy cywilnej z konkretną osobą, która z kolei dzięki rejestrom teleinformatycznym będzie, że tak powiem, osadzona w przestrzeni, a więc nie będzie zawieszona w próżni.

Pan senator Rulewski swoje pytanie poprzedził takim kokieteryjnym wstępem, że jeśli poczytam za ignorancję... Panie Senatorze, nigdy w życiu nie ośmieliłbym się tego zrobić, zwłaszcza że przez lata

(podsekretarz stanu P. Kołodziejczyk)

naszej znajomości pan senator zawsze wypowiadał się w wielu sprawach bardzo kompetentnie. Dlatego chcę tylko poinformować, że do pamięci chipa nie będą mogły być wprowadzone żadne dane bez kontroli. To jest też wątek z pytania, które zadał pan senator Wojciechowski. System zabezpieczenia jest taki, że żeby cokolwiek wgrać na chip, trzeba będzie mieć klucz do wgrania do systemu...

(Senator Jan Rulewski: Ale może nastąpić jakaś pomyłka, bo ten, kto będzie wpisywał dane, mimo dobrej woli...)

Nie, pomyłka nie może nastąpić, dlatego że tego typu systemy – podobnie jest w odniesieniu do kart bankowych czy bankomatowych – są wielokrotnie sprawdzane. Proszę zwrócić uwagę, że odbiór dokumentu musi następować w organie gminy, który dokona też sprawdzenia w obecności obywatela poprawności danych. Myślę więc, że takiego niebezpieczeństwa nie ma. Gdyby jednak taki przypadek się zdarzył, wówczas działa art. 22 projektowanej ustawy, który nakłada na ministra spraw wewnętrznych i administracji obowiązek sprostowania takich danych i wyłączenia danego dowodu jako...

Pani senator Pańczyk zadała pytanie: po co utajniać dane obywatela, które są dla innych organów dostępne? Otóż w projekcie ustawy o dowodach osobistych staraliśmy się stworzyć rozsądny balans między tym, co powszechnie wiadome dla organów, które mogą się dowodami posługiwać – przy czym im większy dostęp do danych obywatela, tym większa łatwość różnych organów do zaniechania wymagania różnych zaświadczeń, poświadczeń – a tym, co jest konieczną ochroną prywatności. Wydaje mi się, że sposób rozwiązania technicznego i prawnego, jaki został zaproponowany przez rząd i przyjęty przez Sejm, dowodzi bardzo rozsądnego balansu między tym, co bezpieczne, a tym, co użyteczne.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Rocki.

Senator Marek Rocki:

Panie Marszałku, chciałbym w imieniu klubu poprosić o dwugodzinną przerwę i zebranie się klubu senatorów w sali nr 102.

(Senator Ryszard Bender: Ale jeszcze są pytania.)

Wróćmy do pytań po przerwie.

(Senator Ryszard Bender: Tak nagle, *deus ex machina*...)

(Senator Stanisław Karczewski: Można coś...? Można?)

Zapowiadałem to na spotkaniu Konwentu Seniorów, Panie Senatorze.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę państwa, rzeczywiście my zwykle nie przerywaliśmy... Ale ponieważ sytuacja jest wyjątkowa, rozumiem ten wniosek...

(Senator Marek Rocki: Pan senator był w tym momencie nieobecny...)

(Senator Stanisław Karczewski: Chciałbym powiedzieć, Panie Senatorze... Gdy pan o tym mówił, to mnie akurat wtedy jeszcze nie było. Oczywiście my jako klub nie mamy nic przeciwko temu, bo jest to sprawa ewidentna. Jeśli państwo rzeczywiście musicie...)

(Senator Ryszard Bender: Ale nie naruszać porządku!)

Zaoszczędzimy sześć minut.

Ogłaszam przerwę do godziny 14.00, a nie do 14.06.

(Senator Ryszard Bender: Ale to narusza porządek, Panie Marszałku.)

Nie, porządek jest taki sam.

(Przerwa w obradach od godziny 12 minut 04 do godziny 14 minut 01)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Proszę państwa, Wznawiam obrady.

Poproszę pana ministra, bo jeszcze są do niego pytania. Nie ominie to pana.

Jako pierwsze pytanie zada pan senator Bender. Proszę bardzo.

Senator Ryszard Bender:

Panie Ministrze, na pewno i do pana uszu dotarły głosy wyrażające zaniepokojenie, że być może wchodzimy w epokę, że tak powiem, orwellowską. Chodzi o chipy czy jak to się nazywa, które będą w dowodach osobistych. Było pytanie, bodajże pana senatora Wojciechowskiego, o to, czy do chipów będą mogły być dodawane jakieś następne informacje. Pan to potwierdził.

Ale jakie to informacje będą podawane? Czy przewidziano umieszczanie informacji, o których ani nie będzie wiedział posiadacz dowodu, ani nie będą mogły ich poznać gminy? Bo powiedział pan, że nie wszystko będzie można odczytać w gminach. Chodzi tu o informacje jawnych i tajnych służb odnoszące się, że tak powiem, do momentów politycznych, a jeśli ich nie będzie, to do różnych spraw dotyczących zdrowia fizycznego i psychicznego. Czy będzie można, jeśli dotrze wiadomość, że są takie informacje, zwrócić się do kogoś, nawet do sądu, żeby w jakiś sposób je sprawdzić i zweryfikować?

I następne pytanie, już ostatnie. W ilu krajach i w jakim zakresie te informacje są dostępne? Czy panowie podajecie te informacje zakodowane, jak to się mówi, wypalone i nie w pełni wypalone,

(senator R. Bender)

w większym czy w mniejszym zakresie niż w innych krajach? Czy my nie będziemy czasami stanowić poletka doświadczalnego dla innych krajów europejskich? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych
i Administracji
Piotr Kołodziejczyk:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Szanowni Państwo! Dziękuję panu senatorowi Benderowi za bardzo ciekawe pytanie. W kuluarach dyskutowaliśmy trochę na temat odniesień do Orwella. Powiem o jednej z istotnych przesłanek, dla których rząd postanowił bardzo rygorystycznie ograniczyć zakres danych zawartych w dowodzie osobistym i wprowadził w art. 22 te zabezpieczenia, o których już wielokrotnie mówiłem. Chodzi o ograniczenie dostępu różnych obywateli, różnych urzędników do danych, które nie są im do niczego potrzebne, właśnie po to, żeby podnieść poziom bezpieczeństwa i prywatności obywatela i żeby orwellowska wizja z „1984” nie zrealizowała się w Polsce na przykład w roku 2014.

Metodą na osiągnięcie takiego poziomu bezpieczeństwa i ochrony prywatności jest zbieranie w dowodzie osobistym tylko tych danych, które są niezbędne do wykonania podstawowych czynności administracyjnych, oraz wyposażenie dowodu w taki, że tak powiem, klucz do otwierania innych, nazwijmy to, szuflad. Na przykład szuflady dla lekarza, który leczy pacjenta i być może będzie potrzebował danych z rejestrów gromadzonych przez specjalistyczną służbę zdrowia. Nieważne, czy prywatną, czy publiczną – było już o to pytanie – ważne, żeby była to służba kompetentna. Chodzi o to, żeby na przykład informacji na temat grupy krwi nie wpisywał urzędnik w gminie, bo on może się pomylić, on nie ma specjalistycznej wiedzy w tym zakresie. Uważamy, że będzie lepiej, jeżeli takie dane będą w rejestrze medycznym, do którego dostęp będzie miał lekarz po użyciu własnego dowodu osobistego, żeby było wiadomo, kto tam zaglądał, a także dowodu pacjenta, żeby wiedział, do czyich danych ma mieć dostęp. To jest system podwójnych kluczy. W filmach kryminalnych na przykład sejfy ze szczególnie wrażliwą zawartością otwiera się, stosując system podwójnych kluczy. I tutaj jest to właśnie tak zrobione. Bezpieczeństwo systemów teleinformatycznych, bezpie-

czeństwo danych obywatela nie może zależeć od tego, czy ktoś zgubi dowód, czy ktoś ukradnie ten dowód z warstwą elektroniczną i wejdzie w jakiś sposób w posiadanie osobistych danych. System kluczy, o którym mówimy, jest tak pomyślany, że dowód osobisty stanowi minimum niezbędne obywatelowi do załatwiania spraw administracyjnych, minimum danych, które pozwala na jego uwierzytelnienie w sieci informatycznej; dzięki warstwie elektronicznej podnosi się poziom bezpieczeństwa warstwy graficznej. Zachęcałbym państwa senatorów do uwzględnienia takich analogii. Zdaję sobie sprawę, że być może porównanie z podwójnymi kluczami nie jest wystarczająco precyzyjne w sensie prawnym...

(Głos z sali: Ale się przydaje.)

Ale się przydaje. Dziękuję bardzo za tę informację.

Dlatego też nie chcemy, żeby każdy urzędnik w gminie miał prawo do odczytania wszystkich danych. Gmina wydaje dowody, ale certyfikat dowodu osobistego, czyli charakterystyka elektroniczna, która uwierzytelnia dowód w systemie teleinformatycznym, nie jest znana urzędnikowi gminnemu, bo nie jest mu do niczego potrzebna.

(Senator Ryszard Bender: A jawne i tajne służby?)

Jawne i tajne służby nie będą miały żadnych innych uprawnień poza tymi, które wynikają z przepisów. Jeżeli służby tajne będą chciały do czegoś zajrzeć, to jest ustawa o... Nie pamiętam w tej chwili nazwy.

(Senator Leon Kieres: O ochronie informacji niejawnych.)

O, dziękuję bardzo panu senatorowi.

(Senator Ryszard Bender: Czyli nie będą kodować?)

Nie, nie. To jest niemożliwe pod rządami tej ustawy, wszystko jest transparentne. Ale jest taki przepis, który mówi o tym, że minister właściwy określi tryb prowadzenia... To jest około art. 62, może panie mi podpowiedzą... To jest art. 69, który mówi, że minister właściwy do spraw wewnętrznych prowadzi kontrolę wszystkich podmiotów, czyli na przykład medycznych, sprawdzając, czy spełniają zasady bezpieczeństwa dostępu do danych. Każdy obywatel będzie mógł pójść do gminy i zapytać, jaki zakres danych jest zebrany. To wynika z ustawy o dostępie do informacji publicznej, a w tej ustawie jest powtórzone i rozszerzone, żeby było jasne, do jakich...

(Senator Ryszard Bender: Pan minister powiedział, że nie wszystko gminy odczytują...)

Tak, dlatego że gmina nie zna, a także, jeśli kierujemy się zasadą celowości, nie powinna znać certyfikatu elektronicznego, który nazwałbym znakiem wodnym dowodu osobistego, bo to urzędnikowi gminnemu do niczego nie jest potrzebne. Jeżeli jednak prokurator będzie prowadził śledztwo w sprawie dotyczącej wyłudzenia dokonane-

(podsekretarz stanu P. Kołodziejczyk)

go przez internet... To jest to, o czym mówił pan senator Rulewski, że ktoś, posługując się tym dowodem, zawarł w jakimś portalu internetowym umowę i posłużył się podpisem osobistym, do czego w drodze umów cywilnych podmioty mogą się skłonić, to wówczas na żądanie sądu, w stosownym trybie, minister spraw wewnętrznych ujawni certyfikat stosownemu organowi. I wtedy ten organ będzie mógł sprawdzić, czy rzeczywiście dowód był użyty do potwierdzenia, zweryfikowania transakcji. I w tym sensie ograniczamy również dostęp do danych.

Jak jest w innych krajach? W innych krajach jest różnie, bo różne kraje mają różne porządki prawne. Są kraje, w których w ogóle nie ma dowodów osobistych, ale one budują swoją infrastrukturę społeczną na innych zasadach. Na przykład dowodów osobistych nie ma w krajach anglosaskich, w których procedury udzielania kredytów przez prywatne banki prowadzone są z wyłączeniem dokumentów państwowych. Tak więc tam są inne procedury. U nas nie dostanie się kredytu w prywatnym czy w państwowym banku bez pokazania dowodu osobistego, bo banki zbudowały swoje procedury na podstawie procedury już istniejącej.

(Senator Ryszard Bender: Do połowy lat pięćdziesiątych nie było i u nas...)

Na przykład w Niemczech, ponieważ nie ma tam rejestrów centralnych, są tylko rejestry landowe, w elektronicznej warstwie dowodów osobistych umieszcza się na przykład, nie wiem, pseudonim artystyczny, oczywiście jeżeli ktoś się nim posługuje, czy też wiele innych różnych danych. My jednak nie idziemy drogą niemiecką, w pewnym sensie – tak to skonkluduję – jeśli chodzi o stronę techniczną, to idziemy drogą konserwatywną. Nie wprowadzamy nadmiernych eksperymentów, uważając, iż nadrzędną wartością jest bezpieczeństwo danych. Ale w pewnym sensie jest to nowość, ponieważ każdy kraj ma swój system prawny ze swoją specyfiką i ten dowód musi się w tej specyfice odnaleźć. I w tym sensie nie ma produktu, który w 100% możemy zaimportować z innego kraju.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Gorczyca, proszę bardzo.

Senator Stanisław Gorczyca:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, tworzymy dokument, który będzie miał niesamowicie szerokie zastosowanie i który, ze względu na zawarty w nim zbiór informa-

cji, będzie narzędziem bardzo wielofunkcyjnym. Tak można to ocenić. Mówi się o przestrzeni na informacje przypisane poszczególnym ministerstwom, Ministerstwu Zdrowia czy Ministerstwu Spraw Wewnętrznych i Administracji.

A czy będą w tym dokumencie zawarte też inne przestrzenie? Bo to będzie wyznaczało jakieś granice funkcjonalności. Jakie informacje będą mogły od razu czy w przyszłości zostać wprowadzone? Czy pan minister wie coś na ten temat, czy mówi się o tym właśnie na tym etapie procedowania nad tą ustawą?

Częściowo na moje pytanie pan minister już odpowiedział, nie będę więc tego powtarzał. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, ponieważ zbliżamy się do końca, może odczytam, kto zgłosił się do zadania pytania: pan senator Ortyl, pan senator Gruszka, pan senator Trzciński i pan senator Wojciechowski.

Czy możemy zamknąć listę pytających, czy ktoś jeszcze chciałby zadać pytania?

Nie ma chętnych. Dziękuję bardzo.

Wobec tego proszę o zadanie pytania pana senatora Ortyla.

Senator Władysław Ortyl:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze! Chcę zapytać o wynik konsultacji społecznych, a w szczególności o wynik konsultacji z Komisją Wspólną Rządu i Samorządu Terytorialnego. Mianowicie tutaj istotnym podmiotem jest gmina, która będzie wydawała te dokumenty, dlatego chciałbym poznać ich opinię między innymi w kwestii terminów, w jakich należy wprowadzić nowe rozwiązania. Oczywiście ten termin zmieniający, została zgłoszona odpowiednia poprawka.

Po prostu chciałbym wiedzieć, co gminy sądzą na temat spodziewanej zapłaty, kosztów ponoszonych w związku z wydawaniem dowodów, czyli właściwie realizacją zadania zleconego. Chciałbym, żeby pan minister nie odsyłał mnie do budżetu czy do Ministerstwa Finansów, tylko żeby mi tę kwestię wyjaśnił.

Druga sprawa związana jest z adresem zameldowania. Na przykład jeśli dzisiaj potrzebuję wyjąć pieniądze z rachunku w banku, a nie mam zmienionego adresu zamieszkania – czyli ten faktyczny jest inny od tego, który jest podany w banku – to mam z tym wyjęciem problemy. Najpierw muszę dokonać zmiany adresu, dopiero potem mogę wypłacić pieniądze. Jeśli adres jest inny, jestem innym obywatelem, według dowodu inaczej się mnie identyfikuje. I teraz takie pytanie: czy na przykład Związek Banków Polskich albo jakieś inne struktury banko-

(senator W. Ortyl)

we wyrażały swoje opinie w tej kwestii? Zgadza się z tym, że mówiąc o miejscu zameldowania, o miejscu zamieszkania, łamiemy pewien stereotyp.

Chciałbym też zapytać pana ministra o trzecią kwestię: czy ministerstwo zastanawiało się, co będzie dalej, w jakim kierunku to wszystko będzie zmierzało? Czy nie skończy się to tak, że w przyszłości będziemy identyfikowani tylko i wyłącznie na podstawie numeru PESEL, bo będziemy mieli wszczepiony jakiś chip czy coś innego? Czy my nie zmierzamy w tym kierunku? Pytam o to, bo jest to trochę, a nawet bardzo, przerażające, przynajmniej na tym etapie myślenia.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo, może jeszcze w tej serii głos zabierze senator Gruszka.

Senator Tadeusz Gruszka:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze! W zasadzie to pytanie już padło, ale nie było na nie odpowiedzi.

Mianowicie chcę zapytać, jaka jest możliwość wglądu do danych, które są w tej warstwie elektronicznej, przez obywatela posiadającego dowód. Chodzi mi między innymi o to, co zauważył, jeżeli się nie mylę, pan senator Romaszewski, że przecież może nastąpić wpisanie omyłkowych danych. Tak więc jaka jest możliwość kontroli danych wpisanych w warstwę elektroniczną dowodu osobistego? I to jest pierwsze pytanie.

Proszę mi też wyjaśnić taką sprawę. W art. 46 ust. 1 pkt 5 jest mowa o tym, że wydanie nowego dowodu osobistego następuje w przypadku przekazania do organu gminy lub do placówki konsularnej Rzeczypospolitej Polskiej znalezionej dowodu osobistego. Dlaczego dowód nie jest zwracany, a wydawany jest nowy? Jaki jest powód wprowadzenia takiego zapisu? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych
i Administracji
Piotr Kołodziejczyk:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku, odpowiem po kolei.

Pan senator Gorczyca mówił o wielofunkcyjności tego narzędzia, pytał też o granice jego fun-

kcjonalności. Odpowiem trochę filozoficznie, mając nadzieję, że nie będzie to odczytane jako ucieczka od odpowiedzi, pytanie jest bowiem szalenie ważne. Przypomnę, że w informatyce mniej więcej od początku lat osiemdziesiątych obowiązuje prawo Gordona Moore'a. Gordon Moore to amerykański informatyk, człowiek, który wymyślił mikroprocesor, twórca koncernu Intel. Na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych sformułował on tezę, zwaną dzisiaj powszechnie prawem Moore'a, o corocznym podwajaniu się możliwości systemów teleinformatycznych. Dzisiaj, w XXI wieku, na przełomie jego pierwszej i drugiej dekady, wiemy, że prawo Gordona Moore'a było prawdziwe przez dwadzieścia czy trzydzieści lat – w dzisiejszej rzeczywistości wszystko zmienia się szybciej. Stąd dzisiaj z dużą precyzją i odpowiedzialnością możemy zaplanować, co chcemy wprowadzić do systemów teleinformatycznych, jedynie na dwa czy trzy lata do przodu. Okres ważności dowodów osobistych wynosi dziesięć lat. To, co można stwierdzić z całą pewnością, oddając słowa Alвина Tofflera, który powiedział, że jedyną pewną rzeczą jest zmiana. To oznacza, że ten świat będzie się zmieniał, że możliwości techniczne będą coraz większe. Jednak jak daleko to wszystko pójdzie i na co owe możliwości pozwolą za piętnaście lat, tego nikt odpowiedzialny nie potrafi dzisiaj przewidzieć. Jedno jest ważne: utrzymanie ducha zawartego w tej ustawie. Chodzi o to, żeby w sposób bezpieczny dla obywatela i dla jego prywatności – w tym dla integralności jego danych i wykorzystania ich w sieci teleinformatycznej – ułatwić mu życie. W tym sensie granice funkcjonalności określa to, co jest zawarte w ustawie o dowodach osobistych, i to, co jest zawarte w delegacjach ustawowych dla ministra właściwego do spraw wewnętrznych.

Jeśli chodzi o konsultacje społeczne, to takie konsultacje z Komisją Wspólną Rządu i Samorządu Terytorialnego się odbyły, mieliśmy bardzo pozytywne opinie. Niektóre samorządy – to dotyczyło zwłaszcza samorządów dużych miast – zgłaszały, że dla nich operacja tego typu, z racji swojej skali, zawsze jest kłopotem i że może ten okres *vacatio legis* powinien być trochę wydłużony. Poprawka zgłoszona przez Komisję Samorządu Terytorialnego i Administracji Publicznej Senatu zmierza w tę stronę.

Kwestia kosztów zadania zleconego, o ile pamiętam, nie była podnoszona w trakcie debaty nad założeniami do ustawy i nad tą ustawą czy rozporządzeniami wykonawczymi do tej ustawy – bo one też są już przygotowywane, ale oczywiście nie były jeszcze w komisji wspólnej – ponieważ zakres zadań dla gminy w porównaniu ze stanem dzisiejszym w zasadzie się nie zmienia, ta ustawa nie zwiększa katalogu zadań gminy.

Teraz kwestia adresu i zmiany adresu. Jak pan senator słusznie zauważył, gdy człowiek ma

(podsekretarz stanu P. Kołodziejczyk)

numer konta i dowód osobisty, a zmienił adres, to wówczas może być w banku jakiś kłopot. Ale procedury bankowe będą dostosowywane do zmieniających się dokumentów. Dzisiaj obowiązują procedury bankowe dotyczące dokumentu, który jest w obrocie prawnym, więc jak będzie nowy instrument prawny, to banki będą zmieniały swoje procedury. Banki są bardzo zainteresowane zwłaszcza trybem ograniczonej teletransmisji danych po to, żeby potwierdzać wiarygodność kredytową itd., więc będą prawdopodobnie rezygnować w wewnętrznych procedurach ze sprawdzania adresu, poprzestając na zgodności numeru PESEL.

Było pytanie pana senatora: co dalej? To jest właściwie to pytanie, które zadał pan senator Gorczyca. Myślę, że dalej będziemy rozwijać te narzędzia, dlatego że chociażby w trakcie dzisiejszej dyskusji, tej długiej rundy pytań państwo senatorowie pokazywaliście różne możliwości i zastosowania tego narzędzia, którym jest elektroniczny dowód osobisty, do bardzo różnych sytuacji.

I dla mnie bardzo ważne w tej dyskusji, w tej debacie, za co bardzo dziękuję, jest to, że pokazany został pewien dylemat. Z jednej strony jest dziecko z cukrzycą, u którego objawem chorobowym jest oddech o zapachu przypominającym zapach alkoholu, a z drugiej strony jest obawa przed stygmatyzacją. Tak więc jeśli chodzi o znalezienie tego balansu, to w naszym przekonaniu, w przekonaniu rządu, a jak mówię, było to wielokrotnie dyskutowane w Sejmie, udało się doprowadzić do tego – Wysoka Izba dała wyraz temu, że to się udało, jednogłośnie przyjmując projekt tej ustawy – że został znaleziony właściwy balans między bezpieczeństwem a użytecznością. On został poprawiony w Sejmie i to też jest istotna sprawa. Co dalej? Myślę, że powinniśmy jak najszybciej wdrożyć ten dowód i budować na bazie istniejącego dowodu osobistego infrastrukturę usług, które będą pozwalały obywatelom odczuwać administrację jako bardziej przyjazną. To wymaga wielu zabiegów technicznych, integracji rejestrów itd. I to będzie prawdopodobnie zadanie na kilka następnych kadencji sejmowych czy rządowych.

Pan senator Gruszka pytał o możliwość wglądu do danych. Ja poproszę koleżanki, żeby mi podały, który to artykuł, bo z wrażenia zapomniałem, a skupię się na art. 46, o który pytał pan senator, i spróbuję odpowiedzieć. On jest w rozdziale „Wymiana i unieważnienie dowodu osobistego” i brzmi tak: „wydanie nowego dowodu osobistego następuje w przypadku (...) przekazania do organu gminy lub do placówki konsularnej Rzeczypospolitej Polskiej przez osobę trzecią znalezione dowodu osobistego”. Chodzi o to, żeby osoba, któ-

ra z jakiegoś powodu została pozbawiona, świadomie lub nieświadomie, zgubiła, została okradziona, nie zauważyła tego... Jeżeli ktoś znajdzie taki dowód osobisty, to powinien niezwłocznie – o, dziękuję bardzo, teraz już to mam – przekazać ten dowód do organu, który jest w stanie go unieważnić, właśnie po to, żeby okres między utratą kontroli nad dowodem a jego wycofaniem z obrotu prawnego był możliwie krótki, bo to podnosi bezpieczeństwo obywatela. My nie wiemy, jak to będzie wyglądało w sensie technicznym. Na przykład zdarza się tak, że niektóre osoby, mimo kampanii prowadzonych przez banki, trzymają w tym samym portfelu kartę bankomatową i karteczkę z zapisanym numerem PIN do tej karty. Tak więc istota tego przepisu w art. 46 jest taka, że jeżeli ktoś zgubi dowód osobisty i nastąpi przekazanie do organu gminy lub do placówki konsularnej przez osobę trzecią znalezione dowodu, to wówczas to jest wystarczający powód do tego, żeby wydać nowy dowód osobisty. I podkreślam, koszty nowego dowodu osobistego nie obciążają obywatela, który będzie o niego występował.

Jeśli chodzi o udostępnianie danych – to jest kolejne pytanie pana senatora Gruszki, to, na które w poprzedniej rundzie z racji nawału pytań nie odpowiedziałem, za co przepraszam – to art. 63 mówi, że organy gminy na wniosek zainteresowanej osoby, złożony w formie pisemnej lub w formie dokumentu elektronicznego, mają obowiązek, z wyłączeniem pewnych przepisów art. 56, wydać zaświadczenie. Dlaczego to wyłączenie? Już o tym mówiłem. Dlatego, że to wyłączenie przepisów art. 56 odnosi się na przykład do numerów certyfikatów, bo w ust. 5 jest zapis: „dane dotyczące certyfikatu dowodu osobistego”. Te dane nie są urzędnikowi gminnemu do niczego potrzebne, te dane są tworzone automatycznie przez system komputerowy i zapamiętywane wyłącznie w rejestrze centralnym i są dostępne wyłącznie dla ministra. One są udostępniane tylko wtedy, gdy ktoś ma jakiś interes prawny, na przykład właściciel dowodu osobistego chce się tego dowiedzieć, bo uważa, że transakcja poświadczona jego dowodem była nielegalna i że system musiał zapamiętać jakiś inny certyfikat. O to mogą wystąpić sąd, prokuratura, jeżeli jest prowadzone śledztwo w sprawie, ale nie gmina, ponieważ nie ma... Bo zgodnie z zasadą celowości, o której jest mowa w przepisach o dostępie do informacji, potrzebne są, po pierwsze, uprawnienie, a po drugie, cel, w jakim ten obywatel chce się dowiedzieć. Obywatel ma prawo wiedzieć, jakie dane na jego temat są zbierane, jakie są jego certyfikaty, ale tego prawa nie ma urzędnik gminy. Ponieważ mogą się zdarzyć różne sytuacje, tryb udostępniania tych danych, które są gromadzone, wytwarzane w czasie personalizacji dokumentu... Te informacje przechowuje minister spraw wewnętrznych i on jest odpowiedzialny za ich ochronę.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Pan senator Trzcіński... nie widzę go.
Wobec tego pan senator Wojciechowski, proszę bardzo.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Nowy dowód, ten z warstwą elektroniczną, co nieco, a może nie co nieco, ale bardzo przypomina ten dowód zielony, miękki czy wcześniej twardy, ze względu na informacje, które były w nim zawarte. Oczywiście zmieniły się czasy, więc zmieniła się forma, to już nie jest pisane stalówką, ale zapisywane elektronicznie, nieco inne są dane, ale powiedzmy, funkcjonalność jednego i drugiego, biorąc pod uwagę czasy, jest bardzo podobna. Inna jest jednak forma zabezpieczenia. Ten stary zielony dowód mogłem przejrzeć, przeczytać, mogłem sprawdzić, czy coś jest tam prawidłowe czy nieprawidłowe. A ten nowy dowód jest zabezpieczony przed odczytaniem, mają prawo odczytać go gmina, policja itd., itd. W zasadzie jedyną osobą, która nie ma prawa odczytać danych z dowodu, jest właściciel tego dowodu i to zabezpieczenie jest przede wszystkim przed nim, a nie przed innymi osobami. Jest to chyba...

(Senator Ryszard Bender: Absurd!)

Tak, absurd. Odbieram dowód, ale ja nie mogę, idąc do domu, kupić sobie czytnika, aby włożyć tę kartę i odczytać, co tam jest zapisane. Przed kim to jest zabezpieczone? Dziękuję.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze, ja może też jeszcze zadam dosyć proste pytanie, ale dla mnie dosyć ważne. W tej chwili powstaje taka sytuacja, ona właściwie już istnieje, że gdy przepada nam jakiś znajomy, to praktycznie nie ma sposobu na to, żeby go odnaleźć. Jak to się robi? Co jest przewidziane w tym celu, żeby ludzie mogli się odszukiwać? Czy będzie jakaś instytucja, która będzie się tym zajmowała? Jesteśmy już tak tajemniczy, że po prostu nie sposób się odnaleźć. Może potrzebny byłby ktoś, kto by się zwracał do tej osoby z pytaniem, czy może ujawnić jej dane? Ktoś przypadł, nie sposób się dowiedzieć, gdzie, jak, dlaczego, czy chce się z tobą zobaczyć, czy nie chce się z tobą zobaczyć, jaki jest numer jego telefonu. Nic.

W ten sposób po prostu zrywamy kontakty społeczne, kontakty między ludźmi. To jest dla mnie niezwykle niebezpieczne w tej naszej tajemniczości i ukrywaniu danych osobistych. Dziękuję.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych
i Administracji
Piotr Kołodziejczyk:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Szanowni Państwo Senatorowie! Pan senator Wojciechowski przedstawił w sumie bardzo ciekawą tezę, zgodnie z którą nowy dowód elektroniczny będzie w istocie zabezpieczony wyłącznie przed jego...

(Senator Zbigniew Romaszewski: Właścicielem.)

...właścicielem, tylko on nie będzie miał dostępu do danych zawartych w tym dowodzie. Otóż teza rzeczywiście na pierwszy rzut oka wygląda w ten sposób, że można byłoby jej dać wiarę, ale po głębszej refleksji chciałbym powiedzieć, że – w moim przekonaniu – jednak nie jest to prawda.

Pierwsza sprawa to zabezpieczenie. Dowody książeczkowe było stosunkowo łatwo sfalszować. Znamy wiele takich przypadków, że ktoś, komu ukradziono dowód czy znaleziono jego dowód osobisty, później był wielokrotnie wzywany przez sądy do regulowania rachunków za jazdę bez biletu, w sprawie jakichś kredytów itp. Poziom bezpieczeństwa, jakim charakteryzował się dowód książeczkowy, był niski i obywatele – mam takie wrażenie, także dzięki wielu latom pracy w samorządzie, w którym odpowiadałem za wydawanie dowodów osobistych – rozstali się z tą zieloną książeczką bez większych obaw, nie tylko dlatego, że nowy dowód był mniejszy i bardziej funkcjonalny.

Druga wątpliwość zgłoszona przez pana senatora dotyczyła tego, że dostęp do danych zawartych w dowodzie będą miały inne organy. Tak, będą go miały inne organy, ale tylko wtedy, gdy zaistnieje uzasadniona potrzeba wylegitymowania. Dotyczy to Policji, ale też nie w odniesieniu do wszystkich danych, tylko do tych danych, do których Policja na mocy przepisów szczególnych ma uprawnienia. Teraz artykuł...

(Senator Zbigniew Romaszewski: Ale sam nie możesz się na przykład dowiedzieć, ile masz punktów.)

Ile mam punktów karnych?

(Senator Zbigniew Romaszewski: Tak jest.)

Otóż, Panie Marszałku, myślę, że w ciągu najbliższych dwóch, trzech miesięcy każdy, kto ma prawo jazdy i komu zdarzyło się, że się tak wyrażę, być przyłapanym na jakiejś kolizji z przepisami o ruchu drogowym, będzie mógł w systemie teleinformatycznym sprawdzić, ile ma punktów. Będzie to też takie narzędzie, które weryfikuje. Ja dziękuję panu marszałkowi za to pytanie, ponieważ to pokazuje, jak ważne jest narzędzie uwierzytelniania w sieci. Pan marszałek zapewne nie

(podsekretarz stanu P. Kołodziejczyk)

byłby zadowolony, gdyby niejaki Kołodziejczyk sprawdzał, ile pan ma punktów.

(Senator Zbigniew Romaszewski: Tak bardzo by mi na tym nie zależało.)

Zatem ważne jest to, żeby ten klucz był kluczem dostępnym tylko jednej osobie. Tak że...

Jeśli chodzi o udostępnianie danych, to mówi o tym cały rozdział. Udostępnianie danych właścicielowi następuje w kilku fazach. Po pierwsze, w momencie składania wniosku; po drugie, w fazie odbierania dowodu osobistego; i po raz kolejny, jeżeli pojawiają się wątpliwości. Wtedy na podstawie art. 63 organ gminy będzie musiał panu senatorowi wszystko udostępnić. W tym sensie dostęp do danych będzie bardziej utrudniony. Dokument, dowód książeczkowy mógł pan senator przeglądać tyle razy, ile razy przyszła panu ochota. W tym przypadku trzeba będzie się zwrócić do organu gminy, ale – tu uwaga – będzie to można zrobić również w drodze elektronicznej, czyli nie trzeba będzie iść do urzędu. W ten sposób urząd gminy poda wszystkie dane, oczywiście te, do których będzie miał dostęp, z wyjątkiem danych dotyczących samego... Powiedziałbym, że to jest tak jak z numerem silnika w samochodzie. Do numeru rejestracyjnego dostęp ma każdy, ponieważ ten numer jest z mocy prawa umieszczony na zewnątrz, a do numeru silnika niekoniecznie, jest on używany do innych celów.

Ostatnie pytanie pana senatora, pana marszałka Romaszewskiego dotyczyło takiej sprawy: przepadł znajomy, jak go odnaleźć. Pan senator mówił też o zrywaniu kontaktów. Rzeczywiście, pewien symboliczny wymiar ma to, że kiedyś w klatkach schodowych były listy lokatorów i gdy się wchodziło, to było wiadomo, kto mieszka, pod jakim adresem itd. Od kilkunastu lat listy lokatorów, delikatnie mówiąc, są pstre, część nazwisk jest, a część nazwisk nie jest umieszczona, ponieważ niektórzy sobie tego nie życzą, obowiązuje ustawa o ochronie danych osobowych. Ja myślę tak. Są metody i są procedury odszukiwania osób, z którymi straciliśmy kontakt, ale nie chciałbym już w tej chwili nadużywać, więc może objaśnię to w kuluarach. Dobrze?

(Senator Zbigniew Romaszewski: To mi pan potem o tym powie.)

(Przewodnictwo obrad obejmuje marszałek Bogdan Borusewicz)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo.

Nie ma więcej pytań.

Dziękuję, Panie Ministrze.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Piotr Kołodziejczyk: Dziękuję.)

Otwieram dyskusję.

Przypominam o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców.

Przemówienie senatora w dyskusji nie może trwać dłużej niż dziesięć minut. Podpisane wnioski o charakterze legislacyjnym senatorowie składają do marszałka Senatu do momentu zamknięcia dyskusji.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Jana Rulewskiego.

Senator Jan Rulewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!

Już czytanie w komisjach tej ustawy dostarczyło wszystkim senatorom wiele satysfakcji. Wskazywano na nią jako na ustawę potrzebną, nowoczesną, nowoczesną przede wszystkim w tym sensie, że wprowadza nowy produkt, nowy dokument, oparty na najnowszych zdobyczach techniki, dokument, który niewątpliwie poszerza możliwości funkcjonowania obywatela w kontaktach przede wszystkim z władzami bądź z innymi instytucjami publicznymi. I za to wypada chyba ministerstwu podziękować.

Liczba poprawek wnoszonych zarówno przez senatorów, jak i przez dział legislacyjny była bardzo ograniczona.

W ustawie wskazuje się na to, że ten dokument... Właściwie każdy dowód osobisty wydawany w Polsce miał swoją filozofię. Pierwsze dowody osobiste, wydane w okresie międzywojennym, służyły w gruncie rzeczy jako dokumenty paszportowe ułatwiające czy umożliwiające przekraczanie granicy. Później te funkcje rozszerzano, a w okresie systemu totalitarnego rozbudowano do niebywałych rozmiarów książeczki, książeczki, w której była zapisana nie tylko tożsamość obywatela, ale niejako cała jego historia, historia różnych zachowań. Potem filozofię dowodów osobistych zaczęła dyktować technika. To z tych powodów dowód, którego dzisiaj używamy, ma formę taką, jaką ma, oczywiście uproszczoną w stosunku do tej z przeszłości. Nie jest ten dowód kontestowany, niemniej jednak w ministerstwie i nie tylko tam dojrzano, że występuje wiele braków, chociażby tych, które wynikają z rozwoju cywilizacji zwanej cywilizacją informatyczną. Dowód, jak powiedziano, wprowadza wielofunkcyjność. Między innymi umożliwia prowadzenie polityki otwartej przez ministerstwo, wprowadzanie poprzez chip nowych danych. Wspomina się wprost w ustawie o możliwości wejścia przy pomocy nowego dowodu do systemu ubezpieczeń zdrowotnych. W art. 16 czy art. 17 mówi się, że w drodze rozporządzenia można jak gdyby tworzyć nowe funkcje, które to funkcje przypisuje się ministerstwu. Za to też należy dziękować. Niemniej jednak stwierdzam, że w pewnym stopniu nie zaspokojo no moich oczekiwań.

(senator J. Rulewski)

Czego w nowym dowodzie nie ma? Prawda, że przyjęto w nim filozofię, że dowód ma tylko charakteryzować posiadacza czy jego okaziciela, czyli maksymalnie uproszczono liczbę informacji. Prawda, że to ma być dowód tożsamości określający tego człowieka. Być może z powodu tych racji, być może z woli wojującej mniejszości, skreślono między innymi stan cywilny jako coś wstydliviego. I to jest zrozumiałe, bo rzeczywiście przyjęto już prawie na całym świecie możliwość zmiany stanu cywilnego. Jednak jest rzecz niezmienna, która w tej ustawie i w tych danych jest pominięta. Mianowicie na tożsamość człowieka, zwłaszcza człowieka dorosłego, składa się taka oto cecha, że posiada dzieci. W obecnym dowodzie było to niemożliwe, zwłaszcza gdy chodziło o bardzo dużą liczbę dzieci, bo nie było miejsca, żeby je zarejestrować, ale w nowym dowodzie, jak twierdzą, istnieje taka możliwość poprzez zapis elektroniczny.

(Senator Zbigniew Romaszewski: To nie kampania wyborcza.)

Co przemawia za tą filozofią, żeby jednak umieszczać tam liczbę dzieci? Przede wszystkim, co może jest trywialne – raczej nikt tu nie zaprotęstuje – duma z posiadania dzieci. Ludzie chcą się pochwalić, że mają dzieci; jest to, powiedziałbym, swoiste osiągnięcie. Ale nie tylko duma przemawia za tą filozofią. Rodzic legitymizuje wiele rzeczy wobec dziecka – jest do tego zobowiązany – na kilku polach. Jest oczywiście, jak wspomniałem, ta duma i chwalenie się. Jest to, powiedzmy, kategoria ludzka. Ale jest też strona oficjalna, urzędowa. Świadczenia, które przysługują na mocy wielu ustaw, wymagają legitymizowania, że posiada się dzieci. To z tej racji przysługują różne świadczenia, między innymi rodzinne. Kiedy się podróżuje po kraju i po Europie, czasem słyszy się takie pytania ze strony służb: czy to jest twoje dziecko, gdzie jest twoje dziecko? Mnie spotkało takie coś i mam o to pretensje. Także ulga prorodzinna, ulga podatkowa wymaga udokumentowania, że jest się ojcem czy matką dziecka. I jak to wykazać? Przeprowadza się kontrole. Przyjęcie do szkoły – do szkół, bo podstawowej i średnich – wymaga dostarczenia innych dokumentów. Obywatele zobowiązani są do posiadania czy wyciągnięcia dodatkowych aktów urodzenia z urzędu stanu cywilnego. To wszystko, jak uważam, mógłby ułatwić zapis, który powiadałby o tym, że posiada się dzieci bądź sprawuje pieczę rodzicielską. Nie sądzę, żeby to było utrudnienie.

To były pozytywne argumenty, ale jest jeszcze inna sprawa. Otóż narasta zjawisko porzucania dzieci, zarówno fizycznego, jak i takiego półporzucania, czyli uchylania się od zobowiązań alimentacyjnych. To, że nie ma w dowodzie tych wpisów, utrudnia na przykład uczciwym pracodawcom, którzy chcą realizować zobowiązania alimenta-

cyjne, tytuły alimentacyjne, doprowadzanie do wypełniania tego obowiązku lub – w kodeksie to zmiękczone – prawa czy też jakiegoś zobowiązania. Ten, który się uchyla od tego, oczywiście nie oświadcza, że posiada dzieci. I nigdzie tego nie wykaże, skoro jest zobowiązany do czegoś. Jest to sposób na porzucanie dzieci. Granice się otworzyły, są nadal problemy z ratyfikacją czy też realizacją konwencji o bezpośredniej realizacji tytułów wykonawczych w krajach Europy i pozostałych krajach. Ale pozostajmy w Europie. Liczba osób, która się uchyla, sięga już miliona. Żadne ustawodawstwo, które jest coraz bardziej represyjne – zmienia się też formy, na przykład pozbawiając prawa jazdy – nie nadaża. Niedawno, w zeszłym roku, zmieniono te zasady, ale nadal tylko 12% osób zobowiązanych do świadczenia alimentów je uiszcza. A jeśli uiszcza, to na dwa miesiące po złotówce, po 50 zł, żeby... Dlatego ja uważam, że zamieszczenie tych danych ułatwiłoby realizację tego. Chodzi o to, żeby nie były uszczuplone prawa dziecka i prawa osób, które sprawują nad nim pieczę. A jak to by ułatwić? Takie rozwiązania są znane. Gdyby wprowadzono centralny rejestr osób uchylających się, to poprzez PESEL na paszku, na chipie, można byłoby wejść do tego centralnego rejestru i zobaczyć, że ta osoba jest zobowiązana alimentacyjnie, jest zobowiązana wobec społeczeństwa, wobec własnych dzieci. Kwoty, które tutaj narastają, sięgają już miliardów, a to zjawisko i jego skutki mają, niestety, wymiar moralny. Brak kontroli nad ruchem tych osób, czemu służą te obecne dowody, znakomicie to ułatwia.

Panie Ministrze, był pan tak wdzięczny wobec mnie, zatem nie obrazi się pan, że złożę poprawkę, która wprowadzi jednak możliwość umieszczenia w zapisie elektronicznym danych o posiadanych dzieciach, w tym o sprawowanej pieczy rodzicielskiej. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Zbigniew Romaszewski)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Proszę bardzo, pan marszałek Borusewicz.

Senator Bogdan Borusewicz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!

Cieszę się, że przechodzimy na zupełnie nową technologię, jeżeli chodzi o dowody osobiste. I cieszę się, że pan minister zapowiedział wspólne działania z innymi resortami. Niestety, cały czas Polska jest

(senator B. Borusewicz)

Polską resortową, niezależnie od rządów, od koalicji. I to był największy problem. Jeżeli uda się to wspólne działanie z ministrem finansów, to naprawdę będzie to dobry prognostyk. Jeżeli się uda połączyć NIP z PESEL i nam, obywatelom, będzie potrzebny tylko PESEL. Widzę też, że trudniejsza sprawa jest z Ministerstwem Zdrowia, ponieważ ten wprowadzany artykuł jest artykułem blankietowym. On zapowiada, że te działania będą wspólne, ale ustawa będzie odrębna, jak rozumiem. Ale jeżeli także to się uda, to będzie drugi nie krok, ale naprawdę skok w informatyzacji. Resorty pracują nad informatyzacją od dwudziestu lat, a nawet dłużej, ale każdy pracuje nad swoją informatyzacją. Między innymi dlatego został wprowadzony osobno NIP, chociaż można było mieć tylko PESEL. A teraz trzeba, że tak powiem, odwracać tę sytuację.

(Senator Piotr Kaleta: Ale jeszcze trzeba mieć REGON w przypadku działalności.)

Jasne, Panie Senatorze, ale nie od razu wszystko.

Trzeba powiedzieć, że ta zapowiedź jest bardzo ważna. Jeżeli chodzi o dowody osobiste, to jesteśmy świadkami nie ewolucji, ale rewolucji. Były dowody książeczkowe, teraz mamy drukowane, za chwilę będziemy mieli drukowane z chipem. Z pewnością w przyszłości, za dziesięć lat, wystarczy nam chip, bo tam będzie wystarczający zasób informacji. Chip daje niesamowite możliwości. Ale w związku z tym chcę zwrócić uwagę na to, o czym, zdaje się, nie mówiliśmy, a co ja dostrzegam. Chip to jest oczywiście zupełnie nowa technika, ona może służyć ułatwianiu życia obywatelom, ale może także służyć do zwiększenia kontroli nad obywatelami. I to jest kwestia, która wiąże się także z prawami człowieka. Znam kraje spoza Europy, gdzie w chipie są zapisane informacje dotyczące nie tylko karalności obywatela, ale także stanowienia przez niego zagrożenia dla bezpieczeństwa, informacje wprowadzane przez służby specjalne.

Jeżeli więc pan, Panie Ministrze, mówi, że minister zadecyduje, jakie tam będą dodatkowe informacje, to ja wyrażam sprzeciw. Otóż to, jakie informacje o obywatelu mają być zawarte w chipie czy mają być zbierane za pośrednictwem tego chipu, a gromadzone gdzie indziej, powinno być jednak ustanawiane w drodze ustawowej. Jeżeli tak jest, to się cieszę. Ale na wszelki wypadek o tym mówię, żeby tak było także w przyszłości. Kiedy słyszałem, jak pan mówił, że można wprowadzić takie czy inne informacje dotyczące stanu zdrowia, to miałem wrażenie, że ministerstwo czy ministerstwa będą o tym decydować samodzielnie. Jeżeli to wrażenie jest niesłuszne, to bardzo dobrze. Ja tylko podkreślam, że to, jak ta technika będzie realizowana, jakie informacje będą kodowane, może mieć związek także z prawami człowieka i w związku z tym zwracam na to uwagę pana ministra i państwa. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Marek Ziółkowski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pan senator Kaleta, proszę bardzo.

Senator Piotr Kaleta:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Wysoka Izbo!

W zasadzie jest pełna zgodność co do tego, że przedstawiana ustawa, nad którą dzisiaj debatujemy w Senacie, jest oczekiwana, zmienia sposób, w jaki obywatel przedstawia swoją tożsamość. Idziemy już w zupełnie nowym, lepszym kierunku. To już rzeczywiście jest ten często przez nas wspomniany XXI czy XXII wiek. Mamy możliwość, żeby ten jeden dokument, który będziemy nosić przy sobie, zawierał potrzebne informacje, upraszczające poruszanie się obywatela w gąszczu urzędów. I to jest oczywiście krok w dobrym kierunku. Myślę, że z tym wszystkim się tutaj zgadzamy.

Pan marszałek w swoim wystąpieniu mówił o chipie. W czasie dyskusji i w czasie pytań nie została poruszona bardzo istotna kwestia – pojemności tego chipu. Pan minister w swojej wypowiedzi podkreślił, że okres dwóch czy trzech lat, jeśli wziąć pod uwagę sposób rozwijania się myśli technicznej, informatycznej, to już jest przepaść. Czyli za dwa, trzy lata możemy mieć już takie możliwości techniczne, żeby w tym chipie zawierać bardzo dużo informacji. To jest i dobrze, i źle. Pan marszałek podkreślił tutaj, że mogłyby to być informacje, o których obywatel nie będzie wiedział, a przecież one będą mogły być wprowadzane, korygowane czy uzupełniane. Ta sprawa – w moim odczuciu – musi być zatem monitorowana na bieżąco, musi być cały czas kontrolowana także przez ustawodawcę, ponieważ mogą się rzeczywiście pojawiać informacje bardzo wrażliwe... Chciałoby ostatnio debatowaliśmy nad ustawą o przemoc w rodzinie. Mogą się przecież pojawiać takie sugestie, gdzie rzeczywiście znajdują się informacje, które nie powinny się tam znaleźć, a jednak się pojawiają.

Proszę państwa, chciałbym wrócić jak gdyby do początku naszej dyskusji, która – nazwijmy to ogólnie – dotknęła pewnych kwestii medycznych. Wyjaśnienia pana ministra dotyczące grupy krwi oraz chorób zagrażających życiu, o których ja również wspominałem, zadając pytania pani senator sprawozdawcy, panu senatorowi sprawozdawcy, a także panu ministrowi, w pewien sposób mnie nie przekonują. Nie przekonuje mnie także opinia, że pomnażanie pewnych informacji,

(senator P. Kaleta)

które znajdują się w formie graficznej na dokumencie tożsamości, spowoduje jego rozmydlenie czy nieczytelność. Nie bójmy się tego. Przecież tam muszą być te informacje. Dowód osobisty jest po to, żeby zawierać pewną syntetykę w formie graficznej. Jestem głęboko przekonany, że umieszczenie w dowodzie osobistym symbolu grupy krwi, oczywiście na zasadzie pewnej dobrowolności – wypisując wniosek o dowód osobisty, będzie można wyrazić zgodę na umieszczenie tego symbolu w formie graficznej – ale także pewnych oznaczeń chorób, które zagrażają bezpośrednio życiu człowieka... Ich niezdiagnozowanie może doprowadzić do sytuacji zagrożenia życia. Ja wspominałem już tutaj o cukrzycy.

W związku z tym chciałbym złożyć dwie poprawki dotyczące tego, żeby te informacje były zawarte, na zasadzie dobrowolności, w dowodzie osoby, która występuje z wnioskiem. Mówiliśmy o tym, że dowody osobiste będą również dla dzieci. Niestety na własnej skórze przekonuję się, że informacja o tym, iż osoba, która zaśląbla gdzieś na ulicy, jest chora na cukrzycę – i dotyczy to także dzieci – jest bardzo istotna, czasami decyduje o odpowiedniej diagnozie. Zdajemy sobie sprawę z tego, że to nie lekarz jest pierwszy przy osobie, która zaśląbla, tylko przypadkowy przechodzień. I czasami zajrzenie w taki dokument, odpowiedniego odczytanie, co może dolegać, decyduje o zdrowiu i życiu człowieka.

W związku z tym, Panie Marszałku, chciałbym na pana ręce przekazać te dwie poprawki. Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.
I proszę pana senatora Idczaka.
Proszę bardzo.

Senator Witold Idczak:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Mówimy tu o dowodach osobistych. Ja miałem kiedyś przyjemność zadać parę pytań. Dziś odniosę się do tego w formie nieprzydługiej, mam nadzieję, wypowiedzi.

Otóż musimy pamiętać, jaka jest geneza dowodu osobistego. Kiedyś był to tylko i wyłącznie dokument potrzebny w czasie mobilizacji wojskowej, określający przynależność do danej komendy uzupełnień. Taką rolę dowód pełnił właściwie przez ileś lat. Myślę, że w ostatnich kilku latach władze państwowe mają duży problem ze znalezieniem uzasadnienia dla istnienia dowodów osobistych. Oczywiście można znaleźć wielorakie uzasadnienia – i dobre, i złe. Ale jedno jest pewne: kraju, który dba o bezpieczeństwo swojego naro-

du, bardzo liczebnego, bardzo zamożnego, nie stać na wprowadzenie dowodów osobistych z tego względu, że koszty tego są nieproporcjonalne do zysków. Mówię o Stanach Zjednoczonych Ameryki. Proszę państwa, tam tego nie ma i prawdopodobnie, dopóki rozum będzie zwyciężał podczas podejmowania decyzji, nie będzie. Dlaczego? Bo okazuje się, że zaledwie 10% kosztów wprowadzenia dowodów osobistych i całego systemu nadzoru nad tymi dowodami wystarczy przekazać służbie typu FBI po to, żeby była w stanie na terenie Stanów Zjednoczonych dowolnego obywatela zlokalizować w ciągu dwóch godzin, a wyjątkowo poszukiwanego w ciągu czterech godzin. I tak to tam wygląda. Bogaci oszczędzają i na tym zyskują.

Czy podpis elektroniczny będzie istotny w naszym kraju? Jeśli tak, to kiedy i dla jakiej liczby mieszkańców? Otóż, proszę państwa, historia podpisu elektronicznego, elektronicznego obiegu dokumentów itd., to już ładnych kilka lat. Dzięki Bogu mamy już rok 2010, a pamiętam bardzo intensywne dyskusje na ten temat z 2000 r. Z tego, co wiem, już wtedy pierwsze chipy gdzieś tam się pojawiały itd. Rzeczywiście, można do tak zwanego dowodu osobistego wszystko wpakować, nawet grupę krwi, żeby uzasadnić jego istnienie. Chociaż pamiętam, że ostatnim razem dyskutowaliśmy nad miejscem zamieszkania, bo wiem, że to miało wypaść akurat z tego dowodu, a to skądinąd jeszcze jest z punktu widzenia bankowego czy jakiegoś innego ciekawa informacja.

Pytania są takie: kto będzie zarządzał tymi bazami danych; kto będzie miał do nich dostęp? Nie wiem, pojawiają się różne insynuacje. Mówi się, że niekoniecznie polska firma czy Mennica Polska będzie zajmowała się produkcją tych dokumentów. Być może trwają prace nad tym, żeby powierzyć to firmie zewnętrznej czy zagranicznej. Nie chcę wyobrażać sobie, bo nie chcę nadinterpretować, czym to mogłoby się skończyć. Pamiętamy aferę szpiegowską związaną z wydawaniem dokumentów i poświadczaniem obywatelstwa – chyba to było w Niemczech – i do jakich potem dochodziło ekscesów.

Proszę państwa, kwestia szyfrowania. Chciałbym wiedzieć, w jakim to trybie będzie szyfrowane, bo zalecany przez rząd Stanów Zjednoczonych jest AES Rijndael, dwustupięćdziesięciosześciobitowy system szyfrowania, ponoć nie do złamanania. No to jest zalecane przez rządowe agencje amerykańskie. Skoro coś jest zalecane przez te agencje, to być może dawno już jest złamane i dotarcie do tego szyfru to jest wręcz śmieszna rzecz.

Wreszcie popatrzmy na skuteczność pewnych działań. Biometryka działa tak, że za chwilę będziemy mieli zamiast kart kredytowych po prostu kamerkę, do której będziemy przystawiać źrenicę oka. I to będzie najlepszy system, którego nie trzeba będzie wymieniać na karty chipowe, czy na co-

(senator W. Idczak)

kolwiek innego. Do czego zmierzam? Do tego, że stworzymy olbrzymi wydatek pieniędzy, bo wydaje nam się, że całe życie z tymi dowodami osobistymi żyjemy, więc jak jeszcze parę danych... A mogą się pojawić i dane wrażliwe, takie, których wcale byśmy nie mieli ochoty ujawnić, jak to mówili moi przedmówcy, czy też chcielibyśmy, żeby one się nie ukazały. Nie wszystko, co nas dotyczy, wielkie oko orwellowskiego Wielkiego Brata musi widzieć. Poddaję to państwu pod rozważenie, po wysłuchaniu tych głosów pełnych optymizmu nad nową jakością. Fajnie jest mieć jeszcze jedną plastikową kartę wyposażoną w chip i w cały zestaw wartościowych informacji. Ale czy to musi tyle kosztować? Czy na pewno zadbamy o to, żeby polskie służby, polskie firmy zajmowały się produkcją tego i dystrybucją? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję Panie Senatorze.

Lista mówców została wyczerpana.

Do protokołu złożyli swoje przemówienia w dyskusji państwo senatorowie: Małgorzata Adamczak, Andrzej Grzyb i Ryszard Knosala*.

Wnioski o charakterze legislacyjnym złożyli senatorowie: Rulewski, Kaleta, Piotrowicz i Trzciniński z grupą senatorów.

Zamykam dyskusję.

Chciałbym zapytać pana ministra, czy ustosunkuje się do tych propozycji teraz czy na posiedzeniu komisji.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Piotr Kołodziejczyk:* Na posiedzeniu komisji.)

Pan minister dzisiaj już pracował wystarczająco dużo. W takim razie przenosimy to na posiedzenie komisji.

Ponieważ zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, proszę Komisję Praw Człowieka, Praworządności i Petycji oraz Komisję Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej o debatę i ustosunkowanie się do wniosków oraz przygotowanie wspólnego sprawozdania. Głosowanie odbędzie się pod koniec posiedzenia Senatu.

Panie Ministrze, dziękuję bardzo.

Uroczycie kończę omawianie punktu pierwszego dzisiejszego porządku obrad.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu drugiego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Policji oraz niektórych innych ustaw.

Tekst ustawy – druk nr 928, sprawozdania komisji druki nr 928A i 928B.

Pan senator Zbigniew Meres jest sprawozdawcą Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej.

Proszę, Panie Senatorze.

Senator Zbigniew Meres:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Panie Ministrze!

W imieniu senackiej Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, która obradowała w dniu 20 lipca 2010 r., mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie komisji w sprawie ustawy z dnia 8 lipca 2010 r. o zmianie ustawy o Policji oraz niektórych innych ustaw. Druk senacki nr 928.

Ustawa ta wprowadza do porządku prawnego regulacje służące realizacji decyzji Rady Unii Europejskiej z dnia 23 czerwca 2008 r. nr 2008/615 w sprawie intensyfikacji współpracy transgranicznej, szczególnie w zwalczaniu terroryzmu i przestępczości transgranicznej; nr 2008/616 w sprawie wdrożenia decyzji Rady 2008/615 oraz nr 2008/617 w sprawie usprawnienia współpracy pomiędzy specjalnymi jednostkami interwencyjnymi państw członkowskich Unii Europejskiej w sytuacjach kryzysowych.

Rozpatrywana dzisiaj przez Senat ustawa uchwalona w dniu 8 lipca 2010 r. obejmuje zmiany w ustawie o Policji, a w zakresie dotyczącym Straży Granicznej nowelizację ustawy o Straży Granicznej, ustawy o ochronie granicy państwowej oraz ustawy o broni i amunicji. Zmiany te wiążą się z implementacją decyzji Rady nr 2008/615 i 2008/616, a w odniesieniu do Policji także decyzji Rady nr 2008/617. Istotą regulacji zawartych we wskazanych decyzjach Rady Unii Europejskiej jest umożliwienie funkcjonariuszom państw Unii Europejskiej uczestnictwa we wspólnych operacjach w sytuacji, gdy wymagana jest szybka reakcja. Decyzja nr 2008/615 określa przypadki, w jakich na zasadach określonych przez Radę mogą uczestniczyć we wspólnych operacjach polscy funkcjonariusze. Dotyczy to ochrony porządku i bezpieczeństwa publicznego, zapobiegania przestępczości oraz udzielania wsparcia w związku ze zgromadzeniami, imprezami masowymi oraz innymi istotnymi wydarzeniami. Decyzja nr 2008/617 ustala jednolite ramy współpracy między specjalnymi jednostkami interwencyjnymi państw członkowskich UE w sytuacjach kryzysowych, w szczególności mających charakter terrorystyczny.

W ustawie przewiduje się, że policjanci i pracownicy Policji będą mogli uczestniczyć w realizacji zadań na terytoriach innych państw Unii Europejskiej w formie wspólnych patroli i innego rodzaju wspólnych operacji w celu ochrony porządku i bezpieczeństwa publicznego oraz zapobiegania przestępczości, udzielania wsparcia w przy-

* Przemówienia złożone do protokołu - w załączeniu.

(senator Z. Meres)

padku imprez masowych, klęsk żywiołowych oraz poważnych wypadków, a także udzielania pomocy przez specjalną jednostkę interwencyjną. Przepisy dotyczące tych form działań są ujęte w rozdziale 10b ustawy o Policji zatytułowanym „Realizacja wspólnych działań na terytorium państw członkowskich Unii Europejskiej”.

Formy działań, w jakich będą uczestniczyć funkcjonariusze i pracownicy Straży Granicznej, wynikają bezpośrednio z decyzji nr 2008/615. Regulacje związane z materią objętą decyzją nr 615 zawarte są w dodanym rozdziale 14c w ustawie o Straży Granicznej.

Ustawa modyfikuje także dotychczasowe przepisy dotyczące czynności Straży Granicznej w ramach działań koordynowanych przez agencję Frontex. Zmiany w ustawie o ochronie granicy państwowej obejmują powierzenie komendantowi głównemu Straży Granicznej wykonywania zadań Krajowego Punktu Kontaktowego w zakresie komunikacji z Agencją Frontex w sprawach dotyczących wspólnych operacji oraz uprawnień funkcjonariuszy Straży Granicznej państw Unii Europejskiej, którzy wykonywać będą w ramach działań Agencji Frontex zadania na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. W związku z tym niezbędne było również wprowadzenie stosownych zmian w ustawie o broni i amunicji, polegających na rozszerzeniu wyłączenia stosowania tej ustawy w stosunku do funkcjonariuszy Straży Granicznej państw Unii Europejskiej. Należy dodać, że tego rodzaju wyłączenia są już obecnie zawarte w ustawie o broni i amunicji.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej po analizie przyjętych w ustawach rozwiązań zaakceptowała wprowadzane ustawą regulacje, uznając, że przyczynią się one do usprawnienia współpracy Policji i Straży Granicznej w ramach instytucji Unii Europejskiej – współpracy, której formy z natury rzeczy muszą być bardziej elastyczne niż działania w ramach kontyngentów, podejmowane zgodnie z obowiązującym prawem poza granicami państwa.

Jednocześnie komisja proponuje Wysokiej Izbie przyjęcie dziewięciu poprawek. Poprawki przyjęte przez komisję, zawarte w druku nr 928A, mają charakter porządkujący i redakcyjny, z wyjątkiem jednej poprawki, dotyczącej art. 40 ust. 5 pkt 4 ustawy o Straży Granicznej, to jest poprawka siódma. Poprawka ta dotyczy skreślenia pktu 4 w ust. 5 w art. 40. W trakcie prac komisji przedstawiciel Biura Legislacyjnego zwrócił uwagę na to, że przepis zawarty w pkt 4 ust. 5 art. 40, pozwalający na ograniczenie w przepisach rozporządzenia w całości albo w części prawa do uposażenia lub innych należności i świadczeń wynikających ze stosunku służbowego w przypadku otrzymywania ze źródła zagranicznego wynagrodzenia lub innych

należności, jest niespójny z regulacją ustawową dotyczącą prawa do uposażenia, zgodnie z którą prawo do uposażenia powstaje z dniem mianowania. Istotą regulacji zawartej w uchwalonej przez Sejm ustawie było uregulowanie sytuacji, w której funkcjonariusz otrzymuje jednocześnie uposażenie oraz środki ze źródła zagranicznego. Ostatecznie komisja wnosi o skreślenie pktu 4 w ust. 5 w art. 40, zgodnie z którym minister właściwy do spraw wewnętrznych mógłby ograniczyć w rozporządzeniu w całości albo w części prawo do uposażenia lub innych należności w przypadku otrzymywania świadczeń ze źródła zagranicznego. Dodatkowym argumentem przemawiającym za skreśleniem tego przepisu jest stan prawny w tej materii w zakresie dotyczącym policjantów, którzy w takiej sytuacji otrzymują uposażenie.

Panie Marszałku, Wysoka Izbo! Teraz chciałbym przedstawić pozostałe zmiany zawarte w sprawozdaniu komisji – druk nr 928A. Mają one charakter porządkujący i dotyczą następujących regulacji.

Poprawka pierwsza ma charakter redakcyjny, likwiduje zbędne powtórzenie i polega na skreśleniu wyrazów „poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej”.

Poprawka druga służy zapewnieniu spójności terminologicznej poprzez wskazanie na współpracę w ramach wspólnych operacji.

Poprawki trzecia i czwarta precyzują formy współpracy polegające, zgodnie z decyzją nr 2008/615, na udzieleniu wsparcia wskazanego w art. 18 tej decyzji, między innymi, w sytuacjach poważnych wypadków, zapewniając przez to spójność terminologii ustawy i cytowanej decyzji.

W poprawkach piątej i ósmej komisja wprowadziła zmiany o charakterze terminologicznym, polegają na użyciu terminu „państw członkowskich Unii” oraz na doprecyzowaniu, że w przepisie jest mowa o innych państwach.

Poprawka szósta. Ta zmiana przyjęta przez komisję ma charakter porządkujący i polega na skreśleniu w przepisie dotyczącym właściwości miejscowej w zakresie delegowania funkcjonariuszy wyrazu „całym” w sformułowaniu „całym terytorium Rzeczypospolitej Polskiej”. W opinii komisji to dookreślenie tutaj jest zbędne.

Ostatnia z poprawek porządkujących zawarta jest w pkt 9 wniesionego przez komisję projektu uchwały i dotyczy – podobnie jak poprawka czwarta, odnosząca się do ustawy o Policji – ujednolicenia terminologii ustawy o Straży Granicznej i przyjętej decyzji nr 2008/615.

Panie Marszałku, Panie i Panowie Senatorowie, Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej wnosi o przyjęcie ustawy z poprawkami zawartymi w druku nr 928A. Dziękuję za uwagę.

(Przewodnictwo obrad obejmuje marszałek Bogdan Borusewicz)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę sprawozdawcę Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, pana senatora Jacka Swakonia, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Jacek Swakoń:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt przedstawić w imieniu Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji sprawozdanie z prac nad uchwaloną przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 8 lipca br. ustawą o zmianie ustawy o Policji oraz niektórych innych ustaw.

Mój przedmówca, pan senator Meres, szczegółowo omówił treść ustawy, ja dodam tylko, że koszty uczestnictwa funkcjonariuszy w przedsięwzięciach poza granicami w przypadku wspólnych operacji ponoszone są przez państwa uczestniczące, natomiast w przypadku zespołów interwencyjnych – przez państwo wnioskujące. Oczywiście istnieje odstępstwo od tej zasady w przypadku, kiedy kraje umówią się.

Panie Marszałku, Wysoka Izbo! Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji proponuje Wysokiej Izbie przyjęcie dziesięciu poprawek z druku nr 928B. Dziewięć spośród tych poprawek zostało przed chwilą przedstawionych już przez pana senatora Meresa. Ja tylko przypomnę, że poprawki pierwsza, druga, trzecia, czwarta, piąta, szósta, dziewiąta i dziesiąta mają charakter redakcyjny, doprecyzowujący oraz ujednoliciający terminologię, natomiast poprawki siódma i ósma to poprawki merytoryczne.

Poprawka siódma zmierza do zagwarantowania funkcjonariuszom Straży Granicznej, wykonującym, w myśl przepisów omawianej ustawy, zadania poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej, prawa do pełnego uposażenia, podobnie jak to ma miejsce w przypadku policjantów.

A poprawka ósma zrównuje w prawach funkcjonariuszy Straży Granicznej delegowanych do wykonywania zadań na podstawie tejże ustawy z funkcjonariuszami delegowanymi do pełnienia służby w kontyngencie. Chciałbym podkreślić, że wszystkie te poprawki zyskały przychyłność Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji.

W imieniu Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji rekomenduję Wysokiej Izbie przyjęcie ustawy o zmianie ustawy o Policji oraz niektórych innych ustaw wraz z zaproponowanymi poprawkami. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatorów sprawozdawców.

Czy są pytania?

Pan senator Muchacki, proszę bardzo.

Senator Rafał Muchacki:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Pytanie kieruję do pana senatora Zbigniewa Meresa.

Wielce Szanowny Panie Senatorze! O wykonywaniu obowiązków służbowych przez polskich policjantów na terenie państw członkowskich Unii Europejskiej decyduje komendant główny lub minister spraw wewnętrznych i administracji.

Mnie interesuje, kto będzie wyrażał zgodę na udział zagranicznych policjantów we wspólnych akcjach z polskimi policjantami na terenie naszego kraju. Dziękuję uprzejmie.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Proszę bardzo.

Senator Zbigniew Meres:

Panie Marszałku! Panie Senatorze! Przygotowywana jest odrębna ustawa w tym zakresie, mówiąca o takich właśnie rozwiązaniach. A w tej ustawie takich regulacji w zasadzie nie znajdziemy, aczkolwiek zasady te będą miały bardzo podobny charakter do tych z art. 145h w dodawanym rozdziale 10b.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Więcej pytań nie ma. Dziękuję, Panie Senatorze.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister spraw wewnętrznych i administracji.

Czy przedstawiciel rządu pragnie zadać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy i przedstawić

stanowisko rządu?

Pan Ministrze, bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych
i Administracji
Adam Rapacki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Proponowana nowela ustaw reguluje kwestie dotyczące działania naszych funkcjonariuszy poza granicami kraju i jest związana z drugą, dopełniającą niejako ustawą, nad którą w tej chwili pracujemy – mam tu na myśli ustawę o udziale obcych funkcjonariuszy w działaniach na terenie Polski – a która będzie wymagała znacznie bardziej precyzyjnych rozwiązań, dlatego też będzie

(podsekretarz stanu A. Rapacki)

procedowana oddzielnie. Będzie to oddzielna ustawa, a nie tylko uzupełnienie ustawy o Policji czy ustawy o Straży Granicznej.

Ta ustawa nie budziła większych kontrowersji, zarówno po stronie Sejmu, po stronie posłów, jak i po stronie państwa senatorów. W trakcie prac w komisjach zgłoszono kilka poprawek, które całkowicie zaakceptowaliśmy, bo to były poprawki usprawniające i doprecyzowujące określone regulacje. Jedna z merytorycznych poprawek, bo rzeczywiście wykraczało to zbyt daleko... Dlatego chciałbym bardzo serdecznie podziękować państwu senatorom pracującym nad tymi projektami, panom senatorom sprawozdawcom i Biuru Legislacyjnemu Senatu za te korekty. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

(Senator Czesław Ryszka: Mam pytanie.)

Tak, to jest możliwe. Za moment.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad.

Kto pierwszy się zgłosił?

Pan senator Ryszka, proszę bardzo.

Senator Czesław Ryszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, mam takie pytanie: czy polscy policjanci, jeśli ta ustawa wejdzie w życie, będą mogli ścigać jakiegoś przestępcę na terenie Niemiec? Jakie będą musiały być spełnione procedury, żeby do tego doszło?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Adam Rapacki:

Już dzisiaj polska policja w zakresie rozwiązań związanych z konwencją wykonawczą do Układu z Schengen może wykonywać niektóre czynności na terenie Niemiec, chociażby brać udział w pościgu transgranicznym. Konwencja wykonawcza do Układu z Schengen już dzisiaj reguluje takie rozwiązania i już dzisiaj polscy policjanci - bardzo precyzyjnie uregulowane jest to w tej konwencji - mogą ścigać takiego przestępcę.

Te rozwiązania dotyczą udziału w takich operacjach, jak wspólne patrole. I również dzisiaj polscy

policjanci wspólnie z niemieckimi patrolują tereny nadgraniczne, razem dbają o porządek publiczny w rejonach nadgranicznych. Z tym że dzisiaj regulowane jest to w oparciu o bilateralną umowę między Polską i Niemcami, która dopuszcza takie rozwiązania. Punktem wyjścia do tego jest również konwencja wykonawcza do Układu z Schengen. Te przepisy wprowadzają do naszych ustaw policyjnych i ustawy o Straży Granicznej dodatkowe możliwości, chociażby możliwość... W przypadku, kiedy strona niemiecka zwróci się do nas, że potrzebuje polskiego pododdziału antyterrorystycznego w określonych działach, minister spraw wewnętrznych w oparciu o te rozwiązania mógłby wyrazić zgodę na udział naszego pododdziału w działaniach na terenie Niemiec. Ta decyzja ramowa, to jest decyzja nr 617 z 2008 r., daje prawo do takiego działania, a my implementujemy ją do polskich ustaw policyjnych.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Pan senator Bisztyga, proszę bardzo.

Senator Stanisław Bisztyga:

Panie Ministrze, ja mam kilka pytań. Czy byłby pan uprzejmy opowiedzieć o agencji o tajemniczo brzmiącej nazwie Frontex, pod auspicjami której współpracują pogranicznicy z krajów Unii Europejskiej? Jaka jest rola strony polskiej, a dokładnie naszych pograniczników w tej organizacji? To jest pierwsze pytanie.

Drugie pytanie. W art. 40 ust. 5 przewiduje się, że minister właściwy do spraw wewnętrznych określi w drodze rozporządzenia należności i świadczenia przysługujące funkcjonariuszom delegowanym poza granice państwa. Czy w tym rozporządzeniu, które jak sądzę jest przygotowywane, będzie zawarte rozstrzygnięcie, dzięki któremu nic nie stracą ci funkcjonariusze, którzy będą na mocy tej ustawy oddelegowani? Czy to faktycznie będzie zrównane z uposażeniami policjantów, czy też - był tutaj wyrażany taki niepokój - oni po prostu poniosą stratę? Jakie są przewidywania?

I ostatnie pytanie. Policjanci otrzymują duże uprawnienia do tego, żeby wspólnie z innymi organizacjami Unii Europejskiej prowadzić działania operacyjne poza terytorium naszego kraju. Jednocześnie uprawnienia pograniczników trochę się zmniejsza. Czy znana panu ministrowi jest decyzja o likwidacji Karpackiego Oddziału Straży Granicznej, którego siedziba jest w Nowym Sączu? A jeżeli tak, to czy Policja przejmie ludzi, którzy są w tym oddziale zatrudnieni? Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych
i Administracji
Adam Rapacki:**

Europejska Agencja Zarządzania Współpracą Operacyjną na Granicach Zewnętrznych Państw Członkowskich Unii Europejskiej, w skrócie Frontex, to agencja unijna, ciało unijne, które organizuje system koordynacji wszystkich służb granicznych w zakresie ochrony zewnętrznych granic Unii Europejskiej. Podobne organizacje unijne, choć o nieco innym zakresie działania, to Europol, który zrzesza funkcjonariuszy policji wszystkich krajów Unii Europejskiej, SITCEN, czyli organizacja, która skupia funkcjonariuszy policyjnych zajmujących się zwalczaniem terroryzmu, czy OLAF, czyli urząd do spraw oszustw i przestępstw finansowych na szkodę Unii Europejskiej. Taką samą organizacją jest Frontex. To jest organizacja skupiająca się na koordynacji działań, wypracowująca wspólny model szkolenia, zarządzająca wspólnymi operacjami przeprowadzanymi na granicach zewnętrznych Unii Europejskiej. Siedziba tejże agencji jest nomen omen w Warszawie i to jest jedyna z agend unijnych, które mają siedzibę w Polsce. My się cieszymy z tego powodu i aktywnie współuczestniczymy w rozwoju tej organizacji, bo ona jest stosunkowo młoda. W porównaniu do Europolu czy do organizacji OLAF to jest organizacja młodsza, ale dbamy o to, żeby jej rozwój postępował w dobrym kierunku. Myślę, że już dzisiaj jest wiele znaczących sukcesów, którymi ta organizacja mogłaby się pochwalić. To jest ujednoczenie systemów szkoleń strażników granicznych, ujednoczenie procedur działania służb granicznych, zarządzanie operacjami w miejscach, gdzie niektóre kraje mają z tym problemy. Nasi pogranicznicy brali udział w operacjach chroniących granice zewnętrzne na południu Europy. Samolot naszej straży granicznej łącznie z funkcjonariuszami pilnował granic między Grecją a Turcją. W tego typu operacjach już dzisiaj bierzemy udział. Wprowadzamy to teraz w sposób, powiedziałby, literalny do ustawy o Straży Granicznej. Stąd taka aktywność w ramach również tej organizacji.

Jeśli chodzi o delegację ustawową do wydania rozporządzenia, to rzeczywiście w początkowym brzmieniu była delegacja ministra dająca możliwość, powiedziałbym, ograniczenia uposażenia funkcjonariuszom. Na ten zapis zwróciło uwagę Biuro Legislacyjne Senatu i my się wycofaliśmy z tego rozwiązania. Nie ma obaw, bo teraz będzie to korzystniejsze dla samych funkcjonariuszy, bo delegowanie funkcjonariuszy poza granice łączy się z określonymi świadczeniami związanymi z pracą poza granicami. To wynagrodzenie jest zdecydowanie wyższe niż wtedy, kiedy by praco-

wali tutaj w kraju. Chcieliśmy, żeby te dysproporcje nie były takie duże, ale rzeczywiście z punktu widzenia prawa, patrząc pod kątem emerytury, którą funkcjonariusze sobie wypracowują, wycofanie tego zapisu jest jak najbardziej rozsądne i racjonalne.

Jeśli chodzi o reorganizację Straży Granicznej, szczególnie na wewnętrznych granicach, to ten proces trwa już od kilku lat. W ubiegłym roku udało się zreorganizować Straż Graniczną na granicy wewnętrznej, zachodniej granicy Polski. Ta reorganizacja polega na tym, że jest ograniczana liczba funkcjonariuszy i pracowników cywilnych pracujących w tej czapie, w takiej nadbudowie, czyli oddziałach Straży Granicznej, i jest ograniczana liczba tych oddziałów. Straż jako taka w wielu miejscach, na tych wewnętrznych granicach unijnych, jest i będzie nadal funkcjonowała, bo tam ma inne zadania. Po prostu zmienił się charakter zadań stojących przed pogranicznikami, nie ma dzisiaj kontroli na granicach wewnętrznych Unii Europejskiej, stąd nie ma potrzeby, żeby taka liczba funkcjonariuszy była tam obecna. Funkcjonariusze dostali nowe zadania związane z kontrolą nielegalnej migracji, mają uprawnienia do kontroli legalności pobytu cudzoziemców, do kontroli zatrudnienia cudzoziemców. Mają więc cały pakiet nowych zadań, ale te zadania muszą realizować przede wszystkim w głębi kraju, a nie koncentrując się na granicach wewnętrznych Unii Europejskiej. Stąd długofalowy program reorganizacji Straży Granicznej do 2015 r. Ten program jest realizowany w taki sposób, aby i funkcjonariusze, i pracownicy cywilni zatrudnieni w Straży Granicznej mogli spokojnie przejść do innych formacji. Chodzi o to, żeby nie tracić wykwalifikowanych ludzi. Muszę podkreślić, że w ubiegłym roku zakończyliśmy proces reorganizacji na granicy zachodniej i odbyło się to prawie bezboleśnie, bo nie było wielkich odejść funkcjonariuszy. Niewielka ich liczba przeszła do Policji, do Państwowej Straży Pożarnej. Dotyczyło to również pracowników cywilnych. To się odbyło bezboleśnie.

Aktualnie trwa wielka dyskusja nad tym, jak zreorganizować Straż Graniczną na granicy południowej, na wewnętrznej granicy Unii. Ten proces jest otwarty. Komendant główny powołał zespół ekspercki, nie tylko z grona funkcjonariuszy z komendy głównej, ale też z wielu oddziałów południowych i właśnie z komendy głównej, zespół ten zaproponował konkretne rozwiązania, te rozwiązania były przepracowywane i analizowane w komendzie głównej – pod koniec lipca wnioski komendanta głównego wpłynęły do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. W najbliższym czasie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji będzie analizowało wnikliwie wnioski wynikające z tego procesu kontrolnego i z propozycji

(podsekretarz stanu A. Rapacki)

komendanta głównego Straży Granicznej, uwzględniając również wszystkie inne głosy, a więc także parlamentarzystów z tamtego regionu – przy czym nie chodzi tylko o Nowy Sącz, ale o całe południe, bo kilka województw jest tym żywotnie zainteresowanych – jak również samych zainteresowanych funkcjonariuszy i pracowników cywilnych. Bo to jest proces, który będzie wymagał jak gdyby odchudzenia oddziałów, czyli komend wojewódzkich i całej tej nadbudowy. Ale Straż Graniczna, niezależnie od wariantu rozwiązania, w wielu rejonach przy granicy południowej nadal będzie obecna, tylko to nie będą już oddziały, czyli duże komórki, z taką swoistą nadbudową, ale placówki Straży Granicznej i zamiejscowe jednostki Straży Granicznej. A więc Straż Graniczna na pewno w tamtych regionach będzie, tylko jest kwestia tego, w jakim czasie i w jaki sposób te oddziały i ta cała nadbudowa Straży Granicznej zostaną odchudzone. Jak mówię, te decyzje... Z tego, co wiem, wpłynęły również wnioski o przedyskutowanie tego tematu w ramach sejmowej Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych, więc będziemy, prawdopodobnie we wrześniu, jeszcze na ten temat dyskutować, tak że będzie czas, żeby uwzględnić wszelkie argumenty przemawiające za każdym rozwiązaniem. Bo na dzisiaj jeszcze decyzji nie ma, minister spraw wewnętrznych takiej decyzji nie podjął. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.
Pan senator Ryszka.

Senator Czesław Ryszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, tak trochę bez entuzjazmu podchodzę do tej ustawy, bo granic nie mamy, ale straż graniczna może nas ograniczyć w każdym miejscu, w miejscu zamieszkania... Funkcjonariusze mogą działać niemal wszędzie na terenie...

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Adam Rapacki: W zakresie kompetencji ustawowych bardzo precyzyjnie określonych w ustawie.)

Oczywiście, że tak.

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Panie Ministrze, niech pan senator zada pytanie.)

Trochę wybiegam tu wyobraźnią w przyszłość: z traktatu lizbońskiego można wywnioskować, że powstanie także policja europejska, która będzie złożona po prostu z międzynarodowych oddziałów, a to z całą pewnością spowoduje jakieś ograniczenie suwerenności. To nie ulega wątpliwości.

Na przykład gdyby wykorzystywano policję jednego państwa do tłumienia zamieszek w jakimś innym państwie czy... Pan minister kręci głową, że to jest niemożliwe, ale ja już się przekonałem, że wszystko jest możliwe.

Dlatego mam pytanie: czy nie należy się obawiać takich, powiedzmy, wizji, o jakich mówiłem?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Adam Rapacki:

Nie ma o to obaw, każdorazowe użycie jakichkolwiek sił obcych na terenie jakiegoś państwa wymaga wniosku tego państwa. Już były takie przypadki, na przykład Austria i Szwajcaria w związku z zabezpieczeniem mistrzostw Europy Euro 2008 korzystały z pomocy sił policyjnych z innych państw, zresztą nie tylko policyjnych, bo oprócz polskich policjantów brali w tym zabezpieczaniu udział również, w ramach Frontex, nasi strażnicy graniczni, były też potężne siły policyjne, liczące tysiące funkcjonariuszy, z Niemiec. A to dlatego, że te małe państwa nie były w stanie same tego zrobić, oni nie mają wystarczającej liczby profesjonalnych sił przygotowanych do zabezpieczenia tak dużej imprezy. My, przygotowując się do mistrzostw Europy Euro 2012, takich zaciężnych sił do zaprowadzania porządku nie przewidujemy. My sobie poradzimy, bo mamy wystarczająco dużo naszych sił i damy sobie radę, aczkolwiek będą w tym brali udział funkcjonariusze i Policji, i Straży Granicznej, ale charakter ich działań będzie zupełnie inny niż zwykle. Oni po prostu będą pomagali rozładować atmosferę wśród kibiców, będą pomagali tym kibicom, będą pracować w punktach kontaktowych do wymiany informacji pomiędzy poszczególnymi policjami... Tak że nie ma obaw, że nastąpi jakaś ingerencja obcych sił policyjnych na terytorium innego państwa. Każdorazowe użycie musi wynikać z wniosku i potrzeb konkretnego kraju, a te inne kraje, jeżeli się zdecydują na udzielenie takiej pomocy, mają możliwość przeanalizowania, rozpatrzenia i doprecyzowania warunków, na jakich zostaną użyte ich siły. Tak więc nie dostrzegam w tej kwestii żadnych elementów zagrożenia z naszego punktu widzenia.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator Cichosz, proszę bardzo.

Senator Lucjan Cichosz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, procedowana ustawa daje na pewno pozytywne rozstrzygnięcia, oprócz – w moim zrozumieniu – rozdziału 10b. Tam zawarto wiele nowych rozwiązań, które na pewno mogą stwarzać problemy. Czy pan minister sobie wyobraża, co by było, gdybyśmy zaprosili policjantów niemieckich do tłumienia u nas jakichś zamieszek? Ja przynajmniej nie wyobrażam sobie, jak zachowałyby się Polak podczas takiego zdarzenia. Dziękuję bardzo.

Senator Bogdan Borusewicz:

Panie Ministrze, jeszcze ja mam pytanie, związane z tym ostatnim pytaniem.

Czy siły policyjne w ramach Unii Europejskiej monitorują sytuację i działają na stadionach przeciwko chuliganom? Czy takie sytuacje już miały miejsce?

Proszę bardzo.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Adam Rapacki: Rzeczywiście będziemy...)

Czy tak było w Polsce i czy polscy funkcjonariusze działali tak gdzie indziej?

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych
i Administracji
Adam Rapacki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rzeczywiście ze względu na historię to jest może trudne do wyobrażenia, aczkolwiek trzeba być świadomym tego, że w zabezpieczeniu mistrzostw świata w Niemczech brało udział około stu polskich policjantów, działali oni na terenie Niemiec, ale pomagali nie w przywracaniu porządku w tłumie, bo niemieckie siły policyjne są tak duże, że same z tłumami sobie nieźle radzą, ale byli po to, żeby wspomagać, żeby pomagać w opiekowaniu się polskimi kibicami. I do tego takie siły są potrzebne. Tak więc jeżeli Niemcy awansują do mistrzostw Europy w 2012 r., też będziemy gościli Niemców i będziemy ich zapraszali, podpiszemy jeszcze dodatkowo z nimi umowę, żeby doprecyzować warunki, na jakich będą w tych działaniach uczestniczyli. Niemniej jednak raczej nie przewidujemy użycia sił policyjnych niemieckich na terenie Rzeczypospolitej, bo my dysponujemy swoimi siłami, wystarczająco dużymi, a to dlatego, że jesteśmy dużym i silnym krajem. Inaczej jest w przypadku małych krajów, którym przychodzi organizować dużą imprezę – oni takich sił policyjnych nie mają, bo też nie ma potrzeby, żeby miały. Tak więc tutaj tego typu siły są możliwe do wykorzystania.

Ja chcę podkreślić, że wspomniana tu decyzja nr 617 to jest decyzja, która zezwala dodatkowo na wzajemne wykorzystywanie sił antyterrorystycznych. A więc w razie dużego zamachu terrorystycznego może być sytuacja, że jakiś partner zagraniczny, na przykład Austria, zwróci się o pomoc do Polski i wtedy minister spraw wewnętrznych i administracji będzie decydował, czy można wysłać polski pododdział, Biuro Operacji Antyterrorystycznych, do działania z Austriakami. Zresztą dzisiaj już takie pododdziały razem ćwiczą. Jest w Unii Europejskiej grupa Atlas, która skupia wszystkich szefów pododdziałów antyterrorystycznych w całej Unii Europejskiej i ci policjanci razem ćwiczą. Również w Polsce prowadziliśmy ćwiczenia z udziałem jednostek antyterrorystycznych z kilkunastu państw, zgrywamy te ćwiczenia i realizujemy to. I jest to robione z pożytkiem dla bezpieczeństwa obywateli krajów Unii.

Te decyzje dają również spore uprawnienia w zakresie właśnie współdziałania państw w związku z dużymi imprezami masowymi, zresztą to jest jeden z celów, dla których tego typu akty prawne obowiązują. W tym zakresie Polska już od wielu lat współpracuje bardzo ściśle... W Polsce, podobnie jak we wszystkich krajach unijnych, tworzone są w Policji narodowe punkty kontaktowe, takie NFIP, które zajmują się koordynacją działań związanych właśnie z dużymi imprezami masowymi, głównie imprezami sportowymi. Za pośrednictwem tych punktów kontaktowych odbywa się wymiana informacji o planowanych imprezach, o udziale gości, różnych kibiców z różnych krajów, o tym, z jakim nastawieniem ci kibice mogą jechać, czy wśród jadących kibiców są tacy, którzy są objęci zakazami stadionowymi... Działa to po to, żeby przygotowywać policje poszczególnych krajów na przyjęcie gości, i to różnych gości, bo często kibice piłki nożnej to są naprawdę różni goście. Tak więc taka współpraca już dzisiaj ma miejsce.

Działa również na poziomie Unii Europejskiej grupa robocza, która zajmuje się analizowaniem i wypracowywaniem najlepszych rozwiązań prawnych dotyczących bezpieczeństwa imprez masowych. W tej grupie działają nasi policjanci i współpracują z innymi. Notabene szef tej grupy jest w Komitecie doradczym, który powołałem i który sprawdza stan naszego przygotowania do mistrzostw Europy Euro 2012. Stworzyliśmy takie ciało złożone z ekspertów z tych europejskich krajów, które gościły u siebie mistrzostwa Europy i świata, i oni oceniają, jak wygląda postęp prac w zakresie naszego przygotowywania się do mistrzostw Europy. I tutaj również zakładamy taką możliwość... Budujemy w Legionowie międzynarodowe centrum dowodzenia całą operacją w związku z mistrzostwami Europy. Tam będą zakwaterowani, tam będą pracowali policjanci z wszystkich krajów rozgrywających mecze na te-

(podsekretarz stanu A. Rapacki)

rytorium Polski, i nie tylko, także z tych, z których będą przyjeżdżali kibice, bo ci policjanci są potrzebni do tego, żeby monitorować swoich kibiców, współpracować z nami, udrażniać przepływ informacji. Ta współpraca jest niezbędna do tego, żebyśmy mogli lepiej i skuteczniej panować nad gośćmi, którzy przyjadą do nas.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Meres, proszę bardzo.

Senator Zbigniew Meres:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Chciałbym zapytać, właśnie w świetle przygotowań do mistrzostw Europy, jak mocno to, co jest związane z analizą dotyczącą tych przygotowań, wpłynie na to kształt tej nowej ustawy, która mówi o tym, jak będą tu funkcjonowali funkcjonariusze policji z innych państw. Chcę też zapytać, jak to się ma do tego, że jesteśmy współorganizatorami mistrzostw, razem z Ukrainą.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych
i Administracji
Adam Rapacki:**

Rzeczywiście nowa ustawa związana z działaniami obcych funkcjonariuszy na terenie Rzeczypospolitej będzie wymagała dłuższego dopracowania i może być w niej wiele kwestii, które wzbudzą większe zaniepokojenie państwa, jeśli spojrzysz się na to przez pryzmat pewnej suwerenności kraju. Niemniej jednak to jest implementacja prawa europejskiego, a więc coś, pod czym Polska już się podpisała, jest tylko kwestia przeniesienia tego na grunt krajowy, żeby nie kłóciło się to z podstawowym prawem krajowym. Tak więc procedujemy nad tym – w tej chwili założenia do nowej ustawy są w uzgodnieniach międzyresortowych i spodziewamy się, że jeszcze w tym półroczu wpłyną już jako projekt ustawy do parlamentu w celu dalszego procedowania.

Przygotowujemy również trzecią ustawę, która pozwoli na pełną implementację prawa unijnego, ustawę związaną z wymianą informacji pomiędzy poszczególnymi policjami. Tam też pojawiają się koszty związane z tą wymianą i pewne elementy, które będzie trzeba dosyć głęboko przedyskuto-

wać. Ale to są kwestie, nad którymi będziemy pracowali w najbliższym czasie, za kilka miesięcy.

Akurat z dostosowaniem prawa sobie radzimy, podobnie jak z całym procesem przygotowania do mistrzostw Europy. Jest to całkiem dobrze poukładane i UEFA, która również monitoruje ten cały proces, nie wyraża żadnego zaniepokojenia. Jest tu oczywiście sporo do zrobienia, łącznie z tym, że nawet niedawno procedowaną ustawę o bezpieczeństwie imprez masowych będziemy musieli nieco dopasować do wymogów UEFA, ponieważ niektóre rozwiązania idą zbyt daleko, a będzie to trudne do zrealizowania w ramach mistrzostw Europy. Chodzi tu głównie o identyfikację imienną, identyfikację kibiców. Część biletów UEFA rozdaje wśród swojej rodziny i trudno zidentyfikować, kto imiennie się będzie krył za takim biletem, aczkolwiek to raczej nie będą chuligani stadionowi, tylko rodzina UEFA. No, ale Polska zgodziła się i przyjęła warunki UEFA, więc będzie musiała w pewnym zakresie swoje ustawodawstwo dostosować do tego oczekiwania. Jestem przekonany, że poradzimy sobie z tymi przygotowaniami.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Pan senator Ryszka zada pytanie.

Senator Czesław Ryszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, mam pytanie: czy mamy tego typu umowy policyjne z Rosją, przynajmniej jakieś częściowe, czy nie mamy w ogóle żadnej umowy z Rosją?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych
i Administracji
Adam Rapacki:**

Mamy z Rosją bardzo starą umowę, z 1994 r., o współpracy w zakresie zwalczania przestępczości. To jest już rzeczywiście stara umowa i nie obejmuje wielu rozwiązań ujętych w tych decyzjach, które w tej chwili implementujemy do polskiego prawa.

Tu będzie sporo problemów, bo gdy w grę wchodzi dane osobowe, żeby wymieniać informacje pomiędzy punktami kontaktowymi narodowymi, które w każdym z krajów unijnych są, kraj, z którym mamy wymieniać te dane, musi ratyfikować konwencję o ochronie danych osobowych. Rosja

(podsekretarz stanu A. Rapacki)

chyba ratyfikowała konwencję, ale Ukraina nie ratyfikowała, i to też jest spory problem w ramach współpracy z Ukrainą przy organizacji naszych mistrzostw. Ostatnie zapowiedzi ministra spraw wewnętrznych Ukrainy były takie, że sobie poradzają, że są w stanie przeprowadzić przez parlament ratyfikację tejże konwencji. Ale musimy sobie radzić w takich realiach, w jakich będziemy funkcjonowali.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator Ryszka.

Panie Senatorze, oczywiście jeżeli są jeszcze jakieś pytania...

(Senator Czesław Ryszka: To już ostatnie pytanie...)

Nie, proszę bardzo.

Senator Czesław Ryszka:

I to pytanie hipotetyczne. Mianowicie, gdybyśmy mieli taką umowę policyjną z Rosją, to czy byłaby możliwość, by po katastrofie pod Smoleńskiem polscy policjanci ochraniali lotnisko Siewiernyj i pomagali tam?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Adam Rapacki:

To jest zupełnie inny zakres umowy. Umowa, którą dzisiaj mamy, dotyczy tylko zwalczania przestępczości, to jest dosyć ograniczona umowa. Jak mówię, w 1994 r., po zmianach w Polsce, była to pierwsza taka umowa podpisana z Rosją. Ona już dzisiaj nie nadaje za zmianami w prawie polskim i europejskim, za rzeczywistością, konieczne jest przygotowanie zupełnie nowej umowy. Ale ta umowa w żaden sposób nie dotyczy możliwości zabezpieczenia miejsca katastrofy. Na terenie...

(Senator Czesław Ryszka: Ale gdybyśmy mieli z Rosją taką umowę, jaką mamy z Unią Europejską, to może wtedy moglibyśmy skorzystać z pomocy polskich policjantów.)

Gdyby Rosja była w Unii Europejskiej, to byłaby możliwość powoływania wspólnych zespołów operacyjno-śledczych, w których nad jednym śledztwem pracują razem i policjanci, i prokuratorzy. Dzisiaj w Unii Europejskiej takie rozwiązania mamy, możemy tworzyć wspólne zespoły operacyjno-śledcze. Takie zespoły, wspólne grupy, zajmują

się dużymi, międzynarodowymi tematami, jedno śledztwo jest prowadzone razem przez prokuratorów i policję tych krajów. Ale w przypadku Rosji nie ma obecnie takich możliwości prawnych.

Senator Bogdan Borusewicz:

Chciałbym zapytać, czy Rosja jest w strefie Schengen.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Adam Rapacki: Nie, nie.)

To było pytanie retoryczne. Bo wydaje mi się, że problem jest związany z Schengen i otwartymi granicami.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Nie ma więcej pytań?

Dziękuję, Panie Ministrze.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Adam Rapacki: Dziękuję bardzo.)

Otwieram dyskusję.

Przypominam o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców. Przemówienie senatora w dyskusji nie może trwać dłużej niż dziesięć minut, a podpisane wnioski o charakterze legislacyjnym senatorowie składają do marszałka Senatu do momentu zamknięcia dyskusji.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Rafała Muchackiego...

(Senator Czesław Ryszka: Panie Marszałku, Rosja nie jest w Schengen, ale jest wszędzie.)

Panie Senatorze, nie chcę z panem podejmować dyskusji, w tej chwili mamy zupełnie inny temat.

Proszę uprzejmie, Panie Senatorze.

Senator Rafał Muchacki:

Dziękuję uprzejmie, Panie Marszałku.

Panie Ministrze! Panie i Panowie Senatorowie!

Procedowana ustawa zawiera istotne zmiany dotyczące Policji oraz Straży Granicznej i jest naturalną konsekwencją przynależności do strefy Unii Europejskiej. Jej zadaniem jest również ustalenie podstawowych zasad działania Policji w aspekcie możliwości współdziałania Policji z organami i instytucjami Unii Europejskiej oraz wykonywanie zadań wynikających z przepisów prawa unijnego.

W ramach realizacji wspólnych działań na terenie Unii Europejskiej tworzy się możliwość uczestniczenia policjantów i pracowników polskiej Policji we wspólnych patrolach i operacjach na terytorium innego państwa członkowskiego Unii. Możliwe jest również udzielanie sobie wzajemnego wsparcia – co jest bardzo istotne w związku ze

(senator R. Muchacki)

zgromadzeniami, imprezami masowymi czy też w przypadku klęsk żywiołowych, a takie dotknęły nasz kraj – poprzez oddelegowanie funkcjonariuszy lub dostarczenie odpowiedniego sprzętu. Projektodawcy ustawy podkreślają, że dotyczyć to będzie sytuacji, które wymagają szybkiej reakcji odpowiednich służb, a w których niezasadne jest tworzenie kontyngentów policyjnych, o jakich mowa w rozdziale 10a ustawy o Policji.

O wykonywaniu obowiązków służbowych przez policjantów lub pracowników Policji poza granicami naszego kraju na terytorium innego państwa członkowskiego oraz określeniu warunków wykonywania tych obowiązków decyduje komendant główny Policji, o tym jest mowa w art. 145h pkt 1, lub minister właściwy do spraw wewnętrznych zarządzeniem, o którym mowa w art. 145h pkt 2 i 3.

Wspólne patrole lub innego rodzaju wspólne działania w celu ochrony porządku, bezpieczeństwa publicznego oraz zapobiegania przestępczości, o których mowa w art. 17 decyzji Rady z dnia 23 czerwca 2008 r. w sprawie intensyfikacji współpracy transgranicznej szczególnie w zwalczaniu terroryzmu i przestępczości transgranicznej przez polskich policjantów poza granicami naszego kraju, będzie możliwa do wykonania na podstawie decyzji komendanta głównego Policji.

Uważam, że ta nowelizacja jest bardzo dobra. Dziękuję również za to, że w najbliższym czasie rozwiązany będzie problem ustawowy dotyczący tych działań zagranicznych policjantów we wspólnych akcjach z naszymi policjantami na terenie naszego kraju. Dziękuję uprzejmie.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Więcej zgłoszeń nie ma. Informuję, że lista mówców została wyczerpana. Dla porządku informuję także, że pani senator Małgorzata Adamczak złożyła swoje przemówienie w dyskusji do protokołu*.

Zamykam dyskusję.

W dyskusji senatorowie nie zgłosili wniosków o charakterze legislacyjnym, ale komisje przedstawiły odmienne wnioski. Proszę Komisję Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisję Praw Człowieka, Praworządności i Petycji o ustosunkowanie się do przedstawionych wniosków i przygotowanie wspólnego sprawozdania.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

* Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu trzeciego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o komornikach sądowych i egzekucji.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 938, a sprawozdanie – w druku nr 938A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, pana senatora Pawła Klimowicza, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Paweł Klimowicz:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Przedstawiam sprawozdanie Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji o uchwalonej przez Sejm w dniu 22 lipca 2010 r. ustawie o zmianie ustawy o komornikach sądowych i egzekucji.

Po rozpatrzeniu ustawy na posiedzeniu w dniu 29 lipca 2010 r. komisja wnosi o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Został zgłoszony wniosek mniejszości, o którym będzie mówił czcigodny senator...

(*Marszałek Bogdan Borusewicz: Stanisław Piotrowski.*)

Tak, Stanisław Piotrowski, dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

(*Marszałek Bogdan Borusewicz: Dziękuję...*)

Celem...

(*Marszałek Bogdan Borusewicz: A, przepraszam.*)

Celem opiniowanej ustawy jest wykonanie obowiązku dostosowania systemu prawa do wyroków Trybunału Konstytucyjnego z dnia 14 maja 2009 r. oraz z dnia 16 czerwca 2009 r.

Dyskusja podczas obrad komisji ograniczyła się do jednego problemu, mianowicie członkom komisji chodziło o kwestię zobowiązania komornika do zatrudniania asesora komorniczego wskazanego przez prezesa właściwego sądu apelacyjnego, jeżeli komornik nie wypełni obowiązku zatrudnienia asesora przez okres dwóch lat, a także gdy powstaną zaległości powyżej sześciu miesięcy. To był jedyny problem dyskutowany podczas obrad.

Senatorowie nie przychyliłi się do poprawki senatora Cichonia, tak że został zgłoszony wniosek mniejszości. Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę teraz sprawozdawcę mniejszości Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, pana senatora Stanisława Piotrowskiego...

(*Senator Stanisław Piotrowicz: Piotrowicza.*)

Przepraszam, Panie Senatorze, najmocniej pana przepraszam.

Pana senatora Stanisława Piotrowicza proszę o przedstawienie sprawozdania mniejszości komisji.

Senator Stanisław Piotrowicz:

Panie Marszałku! Panie, Panowie Senatorowie!
Poprawka mniejszości dotyczy art. 1 w pktcie 2 w lit. b w ust. 7a. To jest trzecia strona materiału porównawczego.

Chodzi o sytuację tego rodzaju: otóż komornik ma obowiązek zatrudnić w okresie dwóch lat co najmniej jednego asesora komorniczego. Prezes właściwego sądu apelacyjnego może komornika zwolnić z tego obowiązku. Ale pewien problem wyłania się, jeśli komornik nie zatrudnia tego asesora. I wprowadzono takie oto przepisy, że wówczas prezes właściwego sądu apelacyjnego może po zasięgnięciu opinii rady właściwej izby komorniczej zobowiązać komornika do zatrudnienia wskazanego asesora komorniczego.

Poprawka mniejszości zmierza w tym kierunku, żeby to nie był wskazany asesor komorniczy, ale jeden z trzech przedstawionych, wskazanych przez prezesa komornikowi. Jednym słowem: żeby komornik nie był skazany na to, że musi zatrudnić konkretną osobę wskazaną przez prezesa, ale jedną z trzech wskazanych przez prezesa. Do tego zmierza poprawka. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatorów sprawozdawców.

Senator Bogdan Borusewicz:

I ja mam takie pytanie do przedstawiciela mniejszości komisji. Panie Senatorze, ja rozumiem, o co chodzi: żeby komornik nie musiał zatrudniać tego najgorszego zapewne albo...

(*Senator Stanisław Piotrowicz:* To znaczy, komornik...)

Bo jeżeli prezes wskaże jednego... Ale niech pan mi powie, bo ja się nie orientuję, czy komornik prowadzi działalność gospodarczą? Czy to tak można...

(*Senator Stanisław Piotrowicz:* Myślę, że tak, to jest prywatna działalność.)

W rozumieniu prawa on prowadzi działalność gospodarczą?

Senator Stanisław Piotrowicz:

Tak, tak. I narzuca mu się konkretną osobę.

(*Senator Bogdan Borusewicz:* W ogóle?)

Tak. Może to być osoba, która...

(*Senator Bogdan Borusewicz:* Narzuca mu się w ogóle kogoś? Tych trzech też mu się narzuca?)

Tak, ale przynajmniej spośród trzech ma możliwość dokonania wyboru.

(*Senator Bogdan Borusewicz:* Dobrze. To mam pytanie do sprawozdawcy...)

Ja tylko dodam, że jeśli komornik zatrudni asesora z własnej inicjatywy w ciągu dwóch lat, to ten przepis go nie dotyczy, ale jeżeli nie zatrudni w ciągu dwóch lat żadnego asesora, to wtedy prezes sądu apelacyjnego może wskazać konkretną osobę, którą on powinien przyjąć.

I poprawka idzie w tym kierunku, żeby prezes w takim wypadku nie wskazywał jednej konkretnej osoby, tylko żeby dał komornikowi możliwość wyboru, żeby wskazał przynajmniej trzy osoby, spośród których komornik wybierze sobie tę, którą chce.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję. Nie mam więcej pytań.

Czy są jeszcze jakieś pytania? Nie widzę zgłoszeń... Są pytania?

(*Głos z sali:* Tak, są.)

Przepraszam, Panie Senatorze.

Pan senator Muchacki zadaje pytanie.

Senator Rafał Muchacki:

Ja mam do pana senatora Piotrowicza krótkie pytanie. Poprawka idzie w tym kierunku, że po dwóch latach, powiedzmy hipotetycznie, jeśli komornik asesora nie zatrudni, Panie Senatorze, jak rozumiem, ma być przedstawionych trzech kandydatów. Dobrze, okej, ja to rozumiem: żeby komornik mógł sobie wybrać. Tak? Ale jeżeli jest taka sytuacja, że jest tylko jeden, to co wtedy? Nie może przedstawić trzech, a ustawowo tego jednego też nie będzie mógł... A więc ten jeden, który byłby, że tak powiem, do zagospodarowania, nie będzie zatrudniony, bo ustawa nie będzie na to pozwalała. Jakie pan widzi wyjście z takiej sytuacji? Dziękuję.

Senator Stanisław Piotrowicz:

Ja myślę, że odpowiedź kryła się w pytaniu pana marszałka o to, czy komornik prowadzi działalność gospodarczą, czy on ponosi odpowiedzialność, on zatrudnia itd., itd. W związku z tym, czy godzi się narzucać komornikowi konkretną osobę, którą ma przyjąć? Trzeba sobie zdawać sprawę z niedoskonałości tego przepisu. Otóż jeżeli komornikowi narzuci się osobę niechcianą, to można sobie wyobrazić, jaki będzie tego finał. Komornik może poprzez restrykcyjne warunki pracy, poprzez kiepskie wynagrodzenie zniechęcić takiego kandydata do dalszej pracy. W związku z tym rodzi się pytanie: to po co stawiać komornika w takiej sytuacji, skoro on później, poprzez dostępne prawne instrumenty, i tak będzie mógł pozbyć się takiego asesora? Bo przecież to komornik będzie decydował o tym, jakie asesor będzie miał wynagrodzenie i jakie będzie miał warunki pracy

(senator S. Piotrowicz)

itd., itd. To jest pewna ingerencja w swobodę działania, która wcale nie musi przynieść efektu.

Oczywiście ja muszę tutaj uczciwie zaznaczyć to, co już wcześniej powiedziałem: ten przepis o przyjęciu wskazanego przez prezesa asesora będzie miał zastosowanie tylko wtedy, kiedy komornik w ciągu dwóch lat z własnej woli nie przyjmie asesora, a także jeżeli nie przyjmie asesora wskazanego przez izbę komorniczą. Możemy powiedzieć, że to mogą być przypadki bardzo rzadkie, a czasem może ich nawet wcale nie być, ale rodzi się pytanie: po co tworzyć prawo, które potem nie będzie możliwe do wyegzekwowania i które, z jednej strony, będzie krępowało komornika, a z drugiej strony, będzie mu pozwalało pozbyć się niechcianej osoby?

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Marek Ziółkowski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Rozumiem, że do senatorów sprawozdawców i senatorów reprezentujących mniejszość komisji nie ma pytań.

Proszę państwa, projekt ustawy został wniesiony przez rząd i Senat.

Do prezentowania stanowiska rządu zostali upoważnieni prezes Rady Ministrów oraz minister sprawiedliwości.

Witam wiceprezesa RCL, pana prezesa Piotra Gryskę, tudzież znanego nam pana ministra Wronę, reprezentującego ministra sprawiedliwości.

Który z panów chciałby zabrać głos, żeby przedstawić stanowisko rządu?

Proszę bardzo, Panie Prezesie.

Wiceprezes Rządowego Centrum Legislacji Piotr Gryśka:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Wysoka Izbo!

W imieniu rządu będę wnosił o przyjęcie ustawy bez poprawek. Rzeczywiście w trakcie prac w komisji senackiej problem zatrudnienia asesora wskazanego przez prezesa sądu apelacyjnego zajął zasadniczą część dyskusji. Trzeba zwrócić uwagę na to, że ustawa o komornikach sądowych i egzekucji uwzględniła w swoich regulacjach specyficzny status komornika, który z jednej strony jest usytuowany jako funkcjonariusz publiczny wykonujący w imieniu państwa czynności związane z egzekwowaniem wyroków sądowych, a z drugiej strony jest właśnie przedsiębiorcą prowadzącym samodzielną działalność gospodarczą w postaci kancelarii komorniczej. Nadzór nad działalnością komorników został uregulowany

jakby dwutorowo: po pierwsze, jest to nadzór samorządu komorniczego, a po drugie, nadzór administracyjny, sprawowany przez prezesów sądu. Jeśli chodzi o zatrudnianie asesorów, przede wszystkim należy zwrócić uwagę na to, że asesor nie jest osobą przypadkową. To jest osoba, która w zasadzie spełnia wszystkie wymagania dotyczące komornika, a jedynym elementem brakującym, elementem do uzupełnienia, by uzyskać tytuł komornika, jest obowiązek odbycia dwuletniej asesury. I właśnie po to, żeby zagwarantować możliwość dochodzenia do zawodu komorniczego, ustawa nałożyła na komorników obowiązek zatrudniania raz na dwa lata asesora komorniczego. Tryb powoływania asesora też jest uregulowany w ustawie. Asesora powołuje prezes sądu apelacyjnego po uzyskaniu opinii właściwej rady izby komorniczej. Izba komornicza, przedstawiając opinię, wskazuje komornika, który zatrudni tego asesora. W związku z tym sytuacje takie, że asesor nie znajdzie zatrudnienia, będą oczywiście sytuacjami wyjątkowymi. Po to, aby wyegzekwować, wymusić w pewnych sytuacjach realizowanie tego ustawowego obowiązku, ustawodawca wprowadził dwie regulacje: po pierwsze, nieograniczone prawo izby komorniczej do zobowiązania komornika do zatrudnienia wskazanego asesora komorniczego, a po drugie, tę regulację, która właśnie była przedmiotem oceny Trybunału Konstytucyjnego, mianowicie prawo zobowiązania przez prezesa sądu. Trybunał Konstytucyjny, stwierdzając niekonstytucyjność poprzedniej regulacji, która nie zawierała żadnych przesłanek dla prezesa sądu co do tego, kiedy mógłby z takim zobowiązaniem wystąpić, a także nie wskazywała w jakikolwiek sposób dyrektyw, którymi miałby się kierować, uznał, że tak daleko idąca ingerencja w ten nadzór samorządu, ten strumień nadzoru samorządu jest zbyt daleko idąca. Z tego właśnie względu projektodawca, rząd, przede wszystkim w znaczny sposób ograniczył to uprawnienie prezesa sądu apelacyjnego, tworząc z tego uprawnienia taki jakby ostateczny wentyl pozwalający na uniknięcie zamykania dopływu nowych komorników do zawodu. Mianowicie są tylko dwa przypadki, w których prezes sądu będzie miał takie uprawnienie, i to są te przypadki, kiedy komornik nie realizuje obowiązku wynikającego z ustawy lub działa w sposób taki, że powstają u niego zaległości w zakresie prowadzonych spraw. Dodatkowo, żeby uwzględnić wpływ samorządu na działalność komorników, wprowadzono obowiązek zasięgnięcia opinii właściwej rady izby komorniczej.

W moim przekonaniu, tak zaprojektowana regulacja z jednej strony pozwala przede wszystkim na minimalne wkraczanie nadzoru administracyjnego w działalność komorników, a z drugiej strony daje ten ostateczny wentyl bezpieczeństwa w sytuacji, kiedy być może kiedyś samorząd komorni-

(wiceprezes P. Gryska)

czy chciałby się zamknąć na dopływ nowych osób i uniemożliwić tym, którzy przeszli aplikację, złożyli egzamin uzyskanie tego pełnego tytułu komornika. Zgłoszony wniosek mniejszości nie uwzględnia właśnie tej sytuacji, która jest obecnie. Otóż obecnie działają osiemset trzydzieści trzy kancelarie komornicze, a jest tysiąc osiemdziesięciu pięciu asesorów, w związku z czym nie ma problemu niezatrudniania asesorów komorniczych. Co więcej, można się raczej przychylić do tych głosów, które stwierdzały, że będzie problem z tym, żeby w danej apelacji znaleźć trzech asesorów, którzy nie mają zatrudnienia, po to, żeby ich przedstawić do zaakceptowania czy do wyboru przez właściwego komornika. Tak że z tych względów wnoszę o nieprzyjmowanie wniosku mniejszości i przyjęcie tej ustawy bez poprawek. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Czy są pytania?

Proszę bardzo, pan marszałek Borusewicz.

Senator Bogdan Borusewicz:

Panie Ministrze, ja mam podobne pytanie. Ja nie jestem prawnikiem, w związku z tym mam takie podstawowe pytanie: czy komornik prowadzi działalność gospodarczą? Bo jeżeli tak, to wkraczacie także w zakres ustawy o działalności gospodarczej. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Rozumiem, że więcej pytań do pana prezesa nie ma.

W takim razie bardzo proszę o odpowiedź.

**Wiceprezes
Rządowego Centrum Legislacji
Piotr Gryska:**

Panie Marszałku, tak, komornik prowadzi działalność gospodarczą w postaci kancelarii komorniczej. Ale jego status nie jest takim statusem typowego przedsiębiorcy. Komornik został wyposażony w status funkcjonariusza publicznego, w związku z czym ten jego zakres swobody działalności gospodarczej jest dużo mniejszy. Z tego względu to regulacje ustawowe narzucają na niego pewne obowiązki w postaci, powiedzmy, obowiązku zatrudnienia aplikanta komorniczego co najmniej raz na trzy lata i asesora komorniczego co najmniej raz na dwa lata. Ustawa daje prezesowi sądu apelacyjnego prawo zwolnienia danego komornika, z tego obowiązku zatrudniania asesora komorniczego raz na dwa lata. Prezes sądu może zwolnić komornika z tego ustawowego obowiązku po

zasięgnięciu opinii prezesa sądu rejonowego i po zasięgnięciu opinii rady właściwej izby komorniczej. Tak że tutaj pewna ingerencja w działalność komornika jest uzasadniona właśnie ze względu na jej specyficzny status i na obowiązki, które nakłada na niego ustawodawca. Chodzi o to, aby stworzyć mechanizm, który z jednej strony zapewni realizację ustawowych obowiązków, a z drugiej strony będzie przeciwdziałał próbom zamknięcia się samorządu na dopływ nowych komorników.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, pan marszałek Borusewicz, a potem pan senator Muchacki.

Senator Bogdan Borusewicz:

Panie Ministrze, ja rozumiem, o co chodzi i nie mówię, że to jest złe rozwiązanie. Ale czy w podobnej sytuacji są notariusze i adwokaci? Jeżeli chodzi o te korporacje, to też były z nimi problemy i sądzę, że są nadal. Czy to oznacza, że taka będzie ścieżka rozwiązywania tych problemów? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo.

**Wiceprezes
Rządowego Centrum Legislacji
Piotr Gryska:**

Nie, Panie Marszałku. Oczywiście, było dużo pracy, żeby otworzyć dopływ młodych prawników do zawodów prawniczych. Jednak w przypadku tych zawodów takich regulacji i takich nadzwyczajnych trybów nie będzie. A to z takiej racji, że te zawody nie mają specyficznego statusu, statusu funkcjonariusza publicznego. Relacja wiążąca radcę prawnego, adwokata z klientem jest relacją czysto cywilnoprawną. Z kolei stosunek między komornikiem a wierzycielem jest oparty na relacjach publicznoprawnych. Uprawnienia, które ma komornik, wynikają z przepisów prawa publicznego. Tak że inna jest specyfika, inny jest status tych zawodów i dlatego te regulacje w tym zakresie są różne. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pan senator Muchacki.

Proszę bardzo.

Senator Rafał Muchacki:

Dziękuję uprzejmie, Panie Marszałku.

Panie Ministrze! Mam takie hipotetyczne pytanie, od drugiej strony. Ilu asesorów może zatrudnić taki komornik? Jak sądzę, chociaż się na tym

(senator R. Muchacki)

nie znam, chodzi o to, żeby ktoś u niego terminował, żeby nauczył się wykonywania tego zawodu, czy też ukończył aplikację komorniczą. Mówię to dlatego, iż w strukturach medycznych jest przyjęte, że jeden specjalista może mieć trzech uczniów, czyli może być kierownikiem trzech specjalizacji. A czy w tym przypadku jest górna granica? Czy to może być jeden asesor, dwóch, czy dziesięciu? A może nie ma tutaj takiej granicy? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Wiceprezes
Rządowego Centrum Legislacji
Piotr Gryka:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Senatorze!

Nie ma górnej granicy. To jest kwestia pozostawiona temu nadzorowi, chodzi o pion nadzoru samorządowego. To rada właściwej izby komorniczej, sprawując nadzór nad działalnością komorników, może w jakiś sposób wpływać na obowiązki w zakresie szkolenia, bo to jest obowiązek zatrudnienia zarówno aplikantów komorniczych, jaki i asesorów komorniczych. Oczywiście, rada w swoich opiniach, wskazując komornika, który zatrudni danego asesora, powinna kierować się wielkością kancelarii, ilością spraw, ale także – na to zwracano uwagę w toku postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym – zdolnościami komornika, jeśli chodzi o przekazywanie wiedzy, przekazywanie warsztatu i tego wszystkiego, co wiąże się z wykonywaniem trudnego zawodu komorniczego. Tak że tutaj górnej granicy nie ma, a pieczę nad tym powinien sprawować nadzór samorządowy. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję... A, proszę bardzo. Chciałem właśnie powiedzieć, że nie ma więcej pytań.

Senator Andrzejewski i senator Klimowicz.

Proszę bardzo.

Teraz panowie będą łaskawi zadawać pytania jedno po drugim, a potem pan minister udzieli odpowiedzi.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Ministrze!

Pytanie pierwsze, praktyczne, w związku z art. 40. Czy to dotyczy również niepieniężnych roszczeń Skarbu Państwa, roszczeń wymienionych w art. 49a? Czy można traktować zwolnienie

od kosztów jednocześnie jako polecenie sądu i zobowiązanie wynikające z art. 42? Drugie pytanie, uzupełniające. Czy sąd rejonowy może miarkować zakres tego wynagrodzenia, które komornik określa przecież w pewnych widełkach? Sąd rejonowy, przy którym działa komornik, przekazuje komornikowi sumy niezbędne na pokrycie... Powiedziane jest: niezbędne. Czy to słowo oznacza możliwość miarkowania przez sąd kwot w stosunku do tych, które wyliczył komornik, możliwość uznania, co jest niezbędne? I czy to dotyczy również roszczeń niepieniężnych?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

I pytanie senatora Klimowicza.

Pan senator Klimowicz, proszę bardzo.

Senator Paweł Klimowicz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze! To pytanie zadałem podczas obrad komisji, ale nie uzyskałem na nie satysfakcjonującej odpowiedzi ze strony prezesa izby komorniczej. Tak więc może pan minister odpowie mi na to pytanie. Dlaczego komornicy tak się bronią przed zatrudnianiem młodych adeptów sztuki komorniczej? Czy to wynika z wysokich kosztów pracy w Polsce? A może są jakieś inne powody? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Ministrze, proszę bardzo.

**Wiceprezes
Rządowego Centrum Legislacji
Piotr Gryka:**

Dziękuję bardzo.

Jeżeli pan marszałek pozwoli, to najpierw odpowiem na pytanie pana senatora Klimowicza. Nie wiem, czy oni się bronią. Ten wyrok, który ma być wykonany w drodze niniejszego projektu, zapadł w wyniku złożenia skargi przez Krajową Radę Komorniczą. Zaskarżono kilkanaście przepisów ustawy nowelizującej z maja 2007 r. Trybunał uznał tylko kilka przepisów, są one przedmiotem niniejszego projektu. Tak jak powiedziałem, dziś nie ma problemu niezatrudniania asesorów komorniczych. Przypuszczam, że jest to kwestia... Rzeczywiście przedstawiciel Krajowej Rady Komorniczej stanowczo opowiadał się przeciwko tej regulacji. W swojej skardze do Trybunału Konstytucyjnego rada zaskarżyła właściwie wszystkie przepisy dotyczące nadzoru w zakresie tego pionu administracyjnego, o którym mówiłem, czyli na przykład również prawo czy uprawnienia prezesa sądu apelacyjnego do zobowiązania komornika

(wiceprezes P. Gryśka)

do zatrudnienia aplikanta komorniczego. W tym zakresie Trybunał Konstytucyjny, uwzględniając specyficzną rolę aplikanta, nie podzielił tych zarzutów. Trybunał uznał, że analogiczne uprawnienie odnoszące się do aplikanta jest właściwym mechanizmem nadzoru. Tak że trudno jest mi powiedzieć, czy rzeczywiście jest taki opór, czy też chodzi o kwestionowanie wszelkich instytucji spoza samorządu, które mogłyby wpływać na działalność komorniczą. Myślę, że to jest raczej taki sprzeciw wobec instytucjonalnej ingerencji w działalność komorników. Tak bym to chyba ocenił, to wynika z przebiegu prac parlamentarnych nad projektem.

Jeśli chodzi o pytania pana senatora Andrzejewskiego, to prosiłbym o doprecyzowanie pytania dotyczącego art. 40, chodzi o to zwolnienie od kosztów. Może powiem, jak się przedstawia historia tych regulacji. Otóż Skarb Państwa jest zwolniony z opłat, co nie oznacza zwolnienia od wydatków ponoszonych w toku postępowań. Ustawa o egzekucji wprowadzała wyjątki odnoszące się do zwolnienia Skarbu Państwa z obowiązku wnoszenia zaliczek na wydatki oraz z opłat za prowadzenie egzekucji czy postępowań zabezpieczających w zakresie świadczeń niepieniężnych i pieniężnych. Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że zwolnienie Skarbu Państwa z tych opłat i zaliczek jest niekonstytucyjne. W wyniku wyroku Trybunału Konstytucyjnego, poprzez uchylenie tych przepisów, to zwolnienie przestało obowiązywać. Ten projekt w zasadzie czyści przepisy, które odwoływały się do uchylonych przepisów, lub poprawia brzmienie przepisów, z których wynikało, że chodzi o zwolnienia Skarbu Państwa od kosztów.

Jeżeli chodzi o egzekucje świadczeń pieniężnych i świadczeń niepieniężnych, to z ustawy o kosztach wynika, że zwolnienie przysługujące w postępowaniu rozpoznawczym rozciąga się również na postępowanie egzekucyjne. Jeżeli chodzi o egzekucję świadczeń pieniężnych, to koszty tej egzekucji są pokrywane ze ściągniętych przez komornika należności. Dzieje się to automatycznie, w związku z czym nie ma kwestii ponoszenia kosztów egzekucji świadczeń pieniężnych. Powstała natomiast wątpliwość w zakresie egzekucji świadczeń niepieniężnych, gdzie rzeczywiście podjęcie czynności przez komornika jest uwarunkowane wniesieniem opłaty. Uwzględniając art. 771 kodeksu postępowania cywilnego, który przenosi zwolnienie z postępowania rozpoznawczego na postępowanie egzekucyjne, projekt rozstrzyga tę wątpliwość, stwierdzając jednoznacznie, że Skarb Państwa ma obowiązek wniesienia opłaty przy wniosku o egzekucję świadczeń niepieniężnych. Ta regulacja dotyczy zakresu zwolnień Skarbu Państwa od kosztów.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, pan senator.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Ministrze, dwa sformułowania.

Pierwsze to „niezbędne”. Czy sąd może miarkować kryterium wysokości tej zaliczki, uznając, że coś jest zbędne, a coś innego niezbędne? W innym przypadku zwracałby to, co komornik określił jako zaliczkę.

Druga sprawa ma związek z brzmieniem art. 771 k.p.c. Dlaczego dodano wyrażenie „w tym zakresie” w sformułowaniu dotyczącym zwolnienia od kosztów sądowych, skoro obejmuje zwolnienie i postępowanie egzekucyjne? Czy to jest konieczne? To musi coś oznaczać. W zmienianym przepisie art. 40 ust. 3 poprzednio nie było wyrażenia: zwolnionych w tym zakresie do kosztów sądowych. Powinno być: zwolnionych od kosztów sądowych. Jakie znaczenie ma ta zmiana? Jaka jest dyferencja w zestawieniu z poprzednim przepisem? Jaki jest cel dodania wyrażenia „w tym zakresie”, skoro sprawę precyzuje już art. 771 kodeksu postępowania cywilnego?

Takie są moje dwa bardzo konkretne pytania, pierwsze o miarkowanie.

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Proszę bardzo...)

Czy to sąd ma określić wysokość zaliczki, czy komornik ją dowolnie określa, a sąd tylko realizuje?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Wiceprezes
Rządowego Centrum Legislacji
Piotr Gryśka:**

Dziękuję bardzo za to doprecyzowanie.

Jeżeli chodzi o zawartą w projekcie zmianę w art. 40 ust. 3, to jest to konsekwencja uchylenia zwolnienia przysługującego Skarbowi Państwa do momentu wyroku Trybunału Konstytucyjnego, które to zwolnienie było uregulowane w art. 40 ust. 2. Był tam zapis o zwolnieniu Skarbu Państwa z obowiązku wnoszenia zaliczek na wydatki. Spójrzmy na art. 40 ust. 3. Jest sformułowany w ten sposób: „Sąd rejonowy, przy którym działa komornik, przekazuje komornikowi sumy niezbędne na pokrycie wydatków w sprawach innych osób zwolnionych od kosztów sądowych”.

(Senator Piotr Andrzejewski: Tak było poprzednio.)

Tak było poprzednio. Teraz w sytuacji, kiedy nie ma innych osób prawnych, Skarbu Państwa jako osoby prawnej, jak to wynikało z ust. 2, oka-

(wiceprezes P. Gryska)

zuje się, że ust. 3 ma niewłaściwe brzmienie. Zaproponowane brzmienie art. 40 ust. 3 w zasadzie powtarza dotychczasową treść, eliminując słowo „innych” i dodając zwrot „w tym zakresie”. Mówi o obowiązku czy jakby zasadzie przekazywania przez sąd rejonowy sum niezbędnych na pokrycie wydatków w sprawach osób zwolnionych w tym zakresie, czyli w zakresie ponoszenia kosztów egzekucji, od kosztów...

(Senator Piotr Andrzejewski: Można zwolnić tylko od egzekucyjnych, a nie zwolnić od kosztów.)

Tak. Może być zwolnienie wyłącznie od kosztów egzekucyjnych.

(Senator Piotr Andrzejewski: Czyli zwolnienie od kosztów nie obejmuje kosztów egzekucyjnych jako zwolnienie odrębne. Czy to nie jest sprzeczne...)

Panie Senatorze, w drugą stronę. To znaczy, jeżeli byłem zwolniony od kosztów w postępowaniu rozpoznawczym, to zwolnienie to rozciąga się na postępowanie egzekucyjne. Z kolei w sytuacji, kiedy nie byłem zwolniony od kosztów w postępowaniu rozpoznawczym, mogę wystąpić o zwolnienie od kosztów samej egzekucji. I tej sytuacji dotyczy art. 40 ust. 3.

Co do miarkowania – ze sformułowania „niezbędne” wynika, że to sąd decyduje o wysokości kosztów.

(Senator Piotr Andrzejewski: Dziękuję bardzo.)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Teraz już naprawdę zakończyłem etap pytań. Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Pana senatora Bendera, jako dyskusanta, zapraszam.

Senator Ryszard Bender:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Zabieram głos ze względów subiektywnych i obiektywnych. Zacznę od tych ostatnich. Może uda mi się w miarę merytorycznie je przedstawić.

Komornicy, z którymi się konsultowałem, którzy do mnie dotarli w związku z dzisiejszą debatą, zwrócili mi uwagę, że w tej nowelizacji istotna jest sprawa właściwości działania komornika na terenie własnej apelacji sądowej oraz na terenie całego kraju. Komornik może działać zarówno na terenie swojej apelacji sądowej, jak i w innych częściach kraju. Trudności jednak się pojawiają, podobno z tego względu, że jeśli komornik podejmie działania w jakimś innym rejonie kraju, to niekiedy musi robić to kosztem spraw, które są związane z jego własnym rewirem. Dlatego są te trudności. Obecna nowelizacja nie w pełni to porządkuje.

Jeśli idzie o sprawy subiektywne, to chcę powiedzieć, że mnie się udało w relacjach z komornikami te trudności pokonać. A właściwie to komor-

nikom udało się je pokonać. Wynikało to jednak ze specyficznych okoliczności. Musiałem korzystać z pomocy jednego komornika z apelacji lubelskiej, a drugiego z warszawskiej, żeby to działanie nie odbywało się kosztem spraw lokalnych. Wspomnę tutaj, że niełatwo było nawet dwóm komornikom, jednemu z Lublina, drugiemu z Warszawy, pomóc w wyegzekwowaniu kosztów sądowych wynoszących 4 tysiące i kilkaset złotych, nie pamiętam dokładnie. Za czwartym razem, po trzynastu latach mego procesowania się z Goebbelsem propagandy stanu wojennego Sąd Najwyższy orzekł, że tenże Goebbels powinien mi wypłacić 4 tysiące z groszami. Sprawa zajęła trzy lata. Zajęło trzy lata, zanim ci komornicy – spowodowały to względy wynikające ze struktury instytucji komorniczej – dotarli do instytucji finansowej, która mogła wypłacić, po trzynastu latach procesu, kosztą zasądzone wyrokiem Sądu Najwyższego. Zajęło to trzy lata, w związku z tym ten proces praktycznie trwał nie trzynaście, a szesnaście lat. To jest problem i trzeba się nad tym zastanowić. Skoro Jerzy Urban, rynsztokowy krytyk życia publicznego w PRL, mógł tak obchodzić przepisy, że wyegzekwowanie od niego tej drobnej przecież sumy – relatywnie drobnej, dla niego drobnej, a dla nas sporej – trwało aż trzy lata, to czy gdy ktoś podobnie potraktowany przez wchodzącego dziś, że tak powiem, w rolę Jerzego Urbana, podejmującego jego rynsztokowe działania posła Janusza Palikota z Klubu Parlamentarnego Platformy Obywatelskiej łatwiej podoła, jeśli wygra proces... A miejmy nadzieję, że wygra, gdyż ten poseł zwykle podejmuje takie działania, jakie każdy sąd uzna za niegodne nie tylko posła, ale i człowieka o jakiejś kulturze, bo sięgające właśnie do rynsztokowej tradycji Jerzego Urbana. Jeśli ktoś taki proces wygra, to czy będzie mógł dziś wyegzekwować bez zbędnego trudu zwrot kosztów sądowych? Myślę, że taka refleksja przyda się w czasie ostatecznego przyjmowania w Sejmie naszych prawek czy naszych uwag.

Panie i Panowie Senatorowie, z tego, co usłyszałem od komorników, jest to podobno już siedemnasta nowelizacja przepisów dotyczących funkcjonowania urzędów komorniczych. Mówią, że ona łąta wiele dziur, niektóre łąta trafnie, więc jest relatywnie dobra. Ale – ich zdaniem – byłoby lepiej, gdyby to było już ostatnie łątanie, więc zamiast z czasem łątać tę ustawę po raz osiemnasty, w nieodległej przyszłości należałoby uchwalić nową ustawę dotyczącą spraw komorniczych. Dziękuję.

Zmieściłem się w czasie, Panie Marszałku.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

W czasie, w czasie.

Proszę, pan senator Andrzejewski. I znowu w ostatniej chwili, Panie Senatorze. Coś się dziś niepoprawnie...

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Marszałku, przez wzgląd na czas nie będę się wypowiadał w zakresie notyfikacji stanowisk.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Regulacja ta dotyczy bardzo istotnej kwestii, a mianowicie kwestii działań z pogranicza i zadań publicznoprawnych, i działalności w obronie indywidualnych interesów, i ochrony interesów klienta, i działalności gospodarczej w tym zakresie. Dotyczy to zarówno adwokatów, notariuszy, jak i komorników. Sytuacja jest o tyle złożona, że tak naprawdę komornik, tak jak adwokat, notariusz czy radca prawny, jest z jednej strony, co zresztą podkreśla Trybunał Konstytucyjny, piastunem zadań publicznoprawnych, a z drugiej strony – powiernikiem i reprezentantem interesów klienta, bez względu na to, czy to będzie wierzyciel, czy ten, kto powierza obronę, czy ten, kto przychodzi do notariusza, i w związku z tym ma niejako podwójną rolę. Tak więc naszym zadaniem legislacyjnym jest, między innymi, wyważenie zarówno konstytucyjnej zasady wolności gospodarczej, konstytucyjnej zasady ochrony praw majątkowych z tytułu prowadzenia działalności gospodarczej, jak i ochrony interesu publicznoprawnego. Ta ustawa w jakimś sensie dotyczy również tych zagadnień i wyważa je w sposób właściwy.

Należy tylko ubolewać, że w czasie transformacji ustrojowej po 1989 r. zdegradowano w tym zakresie stanowisko sądu i wymiaru sprawiedliwości sprawowanego przez sędziów. Bo przypomnę, że dawny art. 3 §2 k.p.c. przewidywał, że sąd ustala obiektywny stan faktyczny i na jego podstawie wyrokuje, mimo że obowiązuje starożytna zasada – choć prawo rzymskie jest ciągle aktualne, wbrew przekonaniom niektórych dzisiejszych sędziów czy prawników w ogóle – *da mihi factum, dabo tibi ius*, daj mi fakty, a ja dam ci prawo. Dobrze, ale fakty podają nie tylko strony, dawniej, za czasów tego złego PRL, który żeśmy szczęśliwie obalili, fakty ustalał sąd. W tej chwili to strony albo prezentują fakty, albo ich nie prezentują, a sąd w coraz większym stopniu staje się już tylko mediatorem w tym zakresie. I wydaje mi się, że przy tej okazji godzi się powiedzieć, że rola sądu jako piastuna zadań publicznoprawnych została znacznie ograniczona, nad czym ubolewam.

Myślę, że tę ustawę należy przyjąć w obecnym kształcie, bez poprawek, o co apeluję. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Lista mówców została wyczerpana.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że pan senator Bisztyga złożył swoje przemówienie w dyskusji do protokołu*.

Głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Dziękuję panom ministrom za obecność w Wysokiej Izbie w trakcie tej debaty.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu czwartego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami oraz ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 927, a sprawozdania komisji – w drukach nr 927A i nr 927B.

Proszę pana senatora Janusza Sepioła o przedstawienie sprawozdania Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Janusz Sepioł:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Dnia 8 lipca Sejm przyjął ustawę o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami oraz ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. To był projekt, który wyszedł z Komisji Nadzwyczajnej „Przyjazne Państwo”, i trzeba powiedzieć, że efekt prac Sejmu znacznie odbiega od projektu, który pod obrady Sejmu wpłynął. Wiązało się to z bardzo krytycznym stanowiskiem rządu, a także takich na przykład instytucji, jak Państwowa Rada Ochrony Przyrody. Wskutek tego otrzymaliśmy projekt ustawy, który dokonuje bardzo wąskiego zakresu nowelizacji tych przepisów. Sprowadzają się one do dwóch zasadniczych obszarów zmian.

Pierwszy blok to nowelizacja ustawy o gospodarce nieruchomościami. Ważną jej częścią jest zmiana zamkniętego katalogu inwestycji, które mogą być uznane za inwestycje celu publicznego. Co to znaczy, że jakaś inwestycja jest inwestycją celu publicznego? Po pierwsze, w przypadku takiej inwestycji przysługuje specjalna procedura lokalizacji – ustanowienie lokalizacji inwestycji celu publicznego, czyli ULICP. Po drugie, to jest inwestycja, w przypadku której można stosować zasady wyłączenia – czyli pod inwestycje celu publicznego może być stosowane wyłączenie. Po trzecie wreszcie, inwestycja celu publicznego może być zrealizowana również na obszarach objętych ochroną przyrody. Jest pięć kategorii takich obszarów ochrony przyrody, gdzie inwestycja celu publicznego może być – wbrew zasadom tej ochrony – zrealizowana, są to na przykład parki krajobrazowe, użytki ekologiczne itd. Omawiana ustawa rozszerza katalog inwestycji celu publicznego, dołączając tylko jedno słowo – „dystrybucji” – w miejscu, w którym wymienione są instalacje służące do przesyłu i właśnie dystrybucji płynów, pary, gazu, energii elektrycznej. Do tej pory były to obiekty umożliwiające przesył tych wszystkich mediów, a teraz, dzięki tej zmianie, również dystrybucję.

* Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator J. Sepioł)

W praktyce administracyjnej często pojawiały się wątpliwości, czy jakieś urządzenie jest jeszcze urządzeniem przesyłu, czy już dystrybucji, i stąd ta zmiana. To jest pierwszy obszar zmian.

Drugi blok zmian dotyczy ustawy o planowaniu przestrzennym i chodzi tutaj o wyznaczenie w planie zagospodarowania terenów, na których mogłyby znajdować się instalacje służące do produkcji energii ze źródeł energii odnawialnej. Jeśli takie obiekty byłyby znaczące, czyli jeśli byłyby to urządzenia o mocy przekraczającej – to jest umownie określone – 100 kW, to należałoby po prostu zaznaczyć tereny, na których te urządzenia miałyby się znajdować, w dokumentach planistycznych gminy, a więc w tym pierwszym dokumencie, jakim jest studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy, trzeba by zaznaczyć miejsca, gdzie takie instalacje mogą się pojawić. Następnie w planie miejscowym powinny być wyznaczone granice terenów pod budowę takich urządzeń i granice stref zmienionego użytkowania czy jakoś zmodyfikowanego użytkowania, jeśli takie wokół tych instalacji się pojawiają.

Na koniec powiada się, że wszystkie dotychczasowe dokumenty, które nie zawierały takich regulacji, dalej są ważne. Jeśli zaś podjęto pracę nad jakimiś planami bez uwzględnienia tej problematyki, to należy je skończyć bez uwzględnienia tych instalacji. Niesłuchanie ważne jest to, że poprawka dotycząca problematyki planistycznej jest poprawką fakultatywną. Oznacza to, że gmina w swoich studiach uwarunkowań, ewentualnie w planach, może zawrzeć tę tematykę. Jeśli tego nie zrobi, będzie to jej autonomiczna decyzja.

Jakie to może mieć znaczenie praktyczne? Otóż jeśli gmina rzeczywiście potrafiłaby zidentyfikować takie tereny, wskazać ich szansę i ich możliwości, to można powiedzieć, że dla inwestorów tej branży byłby obniżony pewien próg inwestowania. Oni nie pokonywaliby wszystkich barier od początku, tylko mieliby jakby ułatwione wejście w te inwestycje.

Reasumując, powiem, że to są niewielkie zmiany. Pojawia się słowo „dystrybucja” i jest fakultatywne rozszerzenie problematyki planistycznej. Tyle po obróbce sejmowej zostało z projektu komisji „Przyjazne Państwo”.

Co się wydarzyło na posiedzeniach komisji? Na posiedzeniach komisji zwrócono uwagę na jedną, rzeczywiście istotną, kwestię. Otóż ustawa o gospodarce nieruchomościami mówi, że starosta, realizując te wszystkie inwestycje związane z przesyłem pyłów, pary, gazu, energii elektrycznej, może nałożyć czasowo zajętość terenu w celu przeprowadzenia po prostu tego kabla, rury czy innej instalacji. Tutaj też trzeba by dodać słowo „dystrybucja”, bowiem chodzi nie tylko o przesył, ale i o dystrybucję. Komisje dodały to słowo w swojej poprawce. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Stanisław Iwan jest sprawozdawcą Komisji Gospodarki Narodowej.

Proszę bardzo.

Wartość dodaną, Panie Senatorze, poproszę.

Senator Stanisław Iwan:

Wartość dodaną.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Komisje wspólnie pochylały się nad tą ustawą, która została dostarczona z Sejmu. Jeżeli chodzi o jedną jedyną poprawkę, to jest ona tożsama z tym, co również uchwaliła komisja, którą reprezentował przed chwilą pan senator Sepioł, ma ona takie samo brzmienie. Poprawka dotyczy faktu, że starosta wykonujący zadania z zakresu administracji rządowej może ograniczyć w drodze decyzji sposób korzystania z nieruchomości, na której trzeba wykonać inwestycje związane z działaniami mającymi na celu umożliwienie przesyłania lub dystrybucji właśnie tych nośników energii lub też samej energii jako takiej.

W zasadzie na tym powinienem zakończyć swoje wystąpienie. Dodam tylko, że nasza komisja obradowała w dniu 28 lipca bieżącego roku i wnosi do Wysokiej Izby o przyjęcie tej jednej jedynej poprawki do procedowanej ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pana senatora Sepioła proszę na mównicę, a pan senator Knosala, jak rozumiem, będzie zadawał pytania.

Proszę bardzo.

Senator Ryszard Knosala:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Chciałbym zapytać pana senatora, czy na posiedzeniu komisji była rozważana możliwość rezygnacji z fakultatywności – byłoby to wówczas obligatoryjne – jako pewna pomoc w osiągnięciu 20% energii ze źródeł odnawialnych do 2020 r. Byłby to kamień milowy prowadzący do tego. W obecnej zaś sytuacji właściwie to niewiele daje.

Szczegółowe pytanie jest takie. Czy na etapie procedury sporządzania studium uwarunkowań lub miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy badana będzie zasadność wyznaczania stref lokalizacyjnych na określonym terenie? Czy zapisy dotyczące tego zagadnienia będą weryfikowane na etapie uzgadniania dokumentów planistycznych? Jeśli tak, to jakie organy będą za to odpowiedzialne? Czy może będzie to tylko już na

(senator R. Knosala)

etapie nadzoru? Chodzi o to, o czym mówił też pan senator, że przyszyły inwestor będzie miał już przygotowane dokumenty. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Janusz Sepioł:

Na posiedzeniu komisji nie było to specjalnie dyskutowane, ale postaram się wyjaśnić, dlaczego to nie powinien być obligatoryjny zapis. Jeśliby w studium uwarunkowań miały być rozpoznane wszystkie zasoby energii odnawialnej na terenie gminy, to w trakcie prac nad studium trzeba by zlecić porządną ekspertyzę, badania potencjalnych źródeł geotermalnych, badania wietrzności, nasłonecznienia, przepływów wód itd., a później zrobić jeszcze jakąś analizę tego, jaki potencjalnie byłby wpływ na środowisko, na krajobraz itd. wykorzystania... To by były często kilkusetmilionowe ekstrakwydatki dla gminy, a mogłoby się okazać, że ona prawie nie ma takiego potencjału albo że nie ma ekonomicznego uzasadnienia tego, żeby w ogóle w tej części kraju czy regionu decydować się na takie inwestycje. Jeżeli gminy stoją przed problemem dotyczącym tego, że nie wykonują wielu zadań planistycznych, i wskazują barierę związaną z kosztami, to nie można im obligatoryjnie dołożyć jeszcze wydatków kilkusetmilionowych czy, w wypadku dużych gmin lub miast, wielomilionowych – bo tak się może zdarzyć. Dlatego mówimy w ten sposób: jeśli jakaś gmina uważa, że ma u siebie potencjał, bo na przykład już wie, że ma strefy występowania wód geotermalnych, albo ma jakieś szczególne miejsca, preferowane, które mogłyby być wykorzystane przy budowie wiatraków, to niech to, że tak powiem, pogłębi i niech wprowadzi to do planu. Na etapie planu na przykład dokonywana jest ocena skutków wpływu na środowisko. Jeżeli taki teren wskazujemy w planie i mamy analizę mówiącą o tym, że wpływ na środowisko jest nieszkodliwy, to inwestor już wie, że to jest dla niego sprzyjający teren, że tutaj będzie mógł inwestować i że już zostały dokonane pierwsze oceny. W tym sensie jego start jest łatwiejszy, ułatwiono mu go. Po prostu warto robić to tam, gdzie widać potencjał, ale nie ma obowiązku robić tego na siłę wszędzie, gdzie prawdopodobnie tego potencjału nie ma lub nie ma zainteresowania inwestorów.

(Senator Ryszard Knosala: Mogę ad vocem?)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Ad vocem? Tak, proszę bardzo.

Zaraz będą kolejne pytania. W takim razie, Panie Senatorze, teraz proszę się nastawić na serię pytań. Trzy pytania będą.

Proszę, pan senator Knosala.

Senator Ryszard Knosala:

Ja w swoim poprzednim pytaniu szczególnie zwróciłem uwagę na osiągnięcie dwudziestoprocentowego udziału energii ze źródeł odnawialnych do 2020 r. Wydaje się, że ten wskaźnik trudno będzie uzyskać. Wydawało mi się więc, że właśnie przy tej okazji można by było uczynić jakiś bardzo istotny krok, żeby zlecić te analizy. Chciałem nawet zapytać o to, czy budżet nie partycypowałby w kosztach tych analiz, bo oczywiste jest, że one musiałyby się pojawić. Jeśli rzeczywiście mamy uzyskać 20%, to samo się to nie robi, pewien wkład, tak czy inaczej, będzie konieczny. Właściwie tutaj trzeba liczyć tylko na gminy, bo jeśli będą chciały, to to zrobią, a jeśli nie będą miały danych, to tego nie zrobią, bo nie muszą. I w związku z tym ktoś w końcu będzie musiał w roku 2020 odpowiedzieć za to, że ten wskaźnik nie zostanie osiągnięty. Jest tylko pytanie, jak mocne są obawy, że on może nie być osiągnięty. Gdyby jednak miało się tak stać, to optowałbym za tym, żeby właśnie przy tej okazji uczynić istotny krok, który doprowadziłby nas do tych 20%. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pan senator Piechota.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Leszek Piechota:

Dziękuję bardzo.

Czy któryś z panów senatorów sprawozdawców mógłby skonkretyzować katalog przedsięwzięć służących dystrybucji energii elektrycznej oraz katalog przedsięwzięć służących jej przesyłowi? Czy pan senator Iwan byłby uprzejmy ewentualnie w tej sprawie się wypowiedzieć?

(Senator Stanisław Iwan: Bardzo proszę.)

Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

W takim razie jeszcze pytanie senatora Andrzejewskiego.

Bardzo proszę, do kogoż mianowicie ono jest?

(Senator Piotr Andrzejewski: Do obu panów. Już można, Panie Marszałku?)

Tak jest, można.

Senator Piotr Andrzejewski:

Mam pytanie do panów sprawozdawców dotyczące nowelizacji ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, mówiącej o rygorach związanych z oddziaływaniem na środowisko w związku ze źródłami energii, jakimi są farmy wiatrowe. To planowanie dotyczy tylko prognoz...

(Senator Janusz Sepioł: Przepraszam, czego?)

(senator P. Andrzejewski)

Prognoz, prognoz.

(Senator Janusz Sepioł: Prognoz?)

Tak, prognoz.

W planie miejscowym określa się obowiązkowo coś, co wynika z prognoz, a jest jeszcze działalność inspektoratów ochrony środowiska, które później te praktyczne skutki notyfikują jako agendy do tego powołane. Czy nie należało wprowadzić tu też takiego mechanizmu, jaki panowie wprowadzacie poprawką do ustawy o gospodarce nieruchomościami, który potrafiłby korygować granice terenów albo zasady ochrony środowiska – zwłaszcza w przypadku elektrowni wiatrowych – na podstawie wniosków inspektoratów ochrony przyrody i interwencyjnych decyzji starostów?

To jest praktyka, nie teoria, a przykład jest następujący, zresztą „Gazeta Wyborcza” już to sygnalizowała, mianowicie na trasie przelotu ptaków nad Zatoką Pucką została ustawiona cała niemiecka kolonia tych wiatraków, zresztą bardzo pożyteczna, tam jest ich kilkadziesiąt. Oczywiście zostało to dopuszczone, tymczasem mamy sygnały, że wiele orłów bielików, które latają właśnie na tej wysokości, padło już z tego powodu. To są sygnały z tamtejszego inspektoratu ochrony środowiska – bez żadnego echa. Tak więc plan był, były prognozy, że to nie zaszkodzi środowisku, a w praktyce okazuje się, że te bezcenne ptaki padają.

Czy w tym zakresie istnieje – bo może istnieje, a ja po prostu o tym nie wiem – możliwość pewnej korekty interwencyjnej? Bo inspektorat ochrony środowiska nie widzi takiej możliwości. Czy ta poprawka, która jest ze wszech miar słuszna, a którą komisja proponuje do tej ustawy, nie powinna dotyczyć również sytuacji, o której powiedziałem? Czy nie byłoby wskazane uwzględnienie tutaj jakichś indywidualnych działań decyzyjnych starosty na wniosek inspektoratu ochrony środowiska? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pan senator Sepioł. Proszę bardzo o pierwszą część odpowiedzi.

Senator Janusz Sepioł:

Podzielał obawy pana senatora Knosali, że ten limit 20% może nie zostać przez Polskę osiągnięty, jednak rozwiązanie tego problemu jest po prostu w zupełnie innym miejscu. Weźmy choćby przykład biomasy, która często jest spalana w elektrowniach konwencjonalnych, a tutaj przecież chodzi o lokalizację nowych obiektów. Energia solarna jest dostępna na całym obszarze. Dzisiaj mamy taką sytuację, że to spółki energetyczne mają obowiązek zapewnienia odpowiedniego udziału energii odnawialnej w swojej produkcji, czyli ciężar jest tutaj po stronie inwestora. Wydaje

mi się, że działania mające na celu wyznaczenie potencjalnych lokalizacji nowych inwestycji w gminach są drugorzędne, bo podstawowe są tutaj inwestycje zawodowych producentów energii. I to jest kluczowa sprawa. Stąd wydaje mi się, że to nie tą ustawą moglibyśmy w jakiś radykalny sposób zwiększyć udział energii odnawialnej. To jest pierwsza kwestia.

Na temat drugiej kwestii chciał zabrać głos pan senator Iwan.

Senator Stanisław Iwan:

Jeszcze może do tej kwestii pierwszej, w odpowiedzi na pytanie pana senatora Knosali, dodam, że Polska zwróciła się do Unii Europejskiej i uzyskała pewne ulgi w tym zakresie, tak więc obecnie to jest nie 20%, tylko 15%. Przy czym w tej chwili nasze rządowe prognozy zdają się wskazywać na to, że osiągniemy przynajmniej 15%, tak więc rozważamy, czy nie byłibyśmy w stanie uzyskać w tym okresie na przykład 18%.

Rzecz nie dotyczy źródeł, rzecz dotyczy tylko tych inwestycji, które są związane z przesyłem i z dystrybucją. A jeżeli chodzi o przesył i dystrybucję, to akurat w omawianej ustawie nie są one definiowane. Ten problem powstał, kiedy w art. 3 ustawy – Prawo energetyczne, z 1997 r., pojawiły się te rozróżnienia. Jako przesył generalnie rozumie się transport energii na większe odległości, w związku z tym potem w tych definicjach jest powiedziane, że są to, jeżeli chodzi o elektroenergetykę, linie najwyższych napięć, są to też rurociągi gazowe najwyższych ciśnień itd. To wszystko jest tutaj określone. Krótko mówiąc, przesył to jest transport do dystrybutora. Prawo energetyczne rozróżnia przedsiębiorstwa, które są operatorami przesyłu i transportują na większe odległości większe ilości – bo tak byśmy powiedzieli – tej energii, oraz przedsiębiorstwa dystrybucyjne, których zadaniem jest doprowadzenie tejże energii do klientów końcowych. Tak więc w ustawie – Prawo energetyczne są definicje dystrybucji i przesyłu, są w niej również zdefiniowane sieci, czyli jest opisane, które z nich dotyczą przesyłu, a które dystrybucji. Nie wiem, czy odpowiedź na tym poziomie ogólności pana satysfakcjonuje.

Najtrudniejsze pytanie zadał pan senator Andrzejewski. Mianowicie zmiany, które tutaj wprowadzamy, na przykład naszą poprawką do art. 124 ust. 1, idą niejako w drugą stronę. One mają właśnie umożliwić staroście ingerencję wtedy, kiedy w jakiś sposób jest kwestionowany czy ograniczany proces inwestycyjny, kiedy ta inwestycja dla celu publicznego jest hamowana, kiedy właściciel nieruchomości nie chce do niej dopuścić. Pytanie pana senatora dotyczy sytuacji odwrotnej, kiedy ze względu na ochronę środowiska, z innych względów, praktycznych itd. starosta powinien ingerować w to, co wykonuje inwestor. Prawda jest taka, że zanim inwestor weźmie się do pracy, zanim otrzy-

(senator S. Iwan)

ma prawo do wykonania tej inwestycji, musi uzyskać odpowiednie dokumenty. Przedtem to było różnie, wydawał je starosta, gmina itd., a teraz wydaje je przynajmniej wojewódzka dyrekcja ochrony środowiska. Tak więc inwestor musi uzyskać odpowiednie pozwolenia również na tym etapie. Myślę, że takie kwestie powinny być wcześniej uwzględniane, jednak nasza ustawa, a także ta jej zmiana, ich nie rozstrzygają. Taka jest moja opinia.

Nie wiem, co pan senator, który jest wybitnym samorządowcem, a zarazem architektem i urbanistą, zechce na ten temat powiedzieć. Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę, pan senator Sepioł.

Senator Janusz Sepioł:

Ja zrozumiałem pytanie senatora Andrzejewskiego jako pytanie o to, co się dzieje, kiedy jakaś instalacja jest znacznie bardziej uciążliwa dla środowiska niż wszystkie prognozy, zgody i warunki, które zostały wydane i określone. Tutaj sprawa jest jasna, wkracza Inspekcja Ochrony Środowiska, udowadnia, że wszystkie warunki, które były ustalone jako pewien próg, aby inwestycja mogła być dopuszczona do realizacji, nie zostały spełnione, próg został przekroczony. Trzeba to po prostu udowodnić i potem albo się ogranicza produkcję, albo stawia się jakieś warunki inwestorowi, wskazuje, co musi zmodyfikować, nakłada się kary etc.

W wypadku ptaków to może być trochę trudne, bo ja, przyznaję, nie znam żadnych norm poziomu zmielenia ptaków przez wiatraki. Z tego, co rozumiem, pan senator zasugerował, że niemieckie wiatraki to te orły bieliki miały ze szczególną pasją...

(Wesołość na sali)

(Senator Piotr Andrzejewski: To pan senator swoją pasję...)

Ale mówił pan o niemieckich wiatrakach w Pucku, więc...

(Senator Piotr Andrzejewski: Tak, ale jako o pozytywnym osiągnięciu techniki.)

Że dobrze miały. Tak? No, może.

Tak że nie wiem, czy tu są jakieś normy, ale podejrzewam, że były określone warunki, więc trzeba by teraz sprawdzić, czy zostały one dotrzymane, i zastanowić się, jakie retorsje można w stosunku do tego inwestora stosować, ale to jest zadanie dyrekcji...

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panowie Senatorowie, a co z tym katalogiem, o który pytał pan senator Piechota? To już zostało załatwione?

(Senator Janusz Sepioł ...od dystrybucji.)

To już było. Tak?

(Głos z sali: Tak.)

Dobrze, bo ja miałem wątpliwości, czy była odpowiedź w tej sprawie. Dobrze.

Jeżeli tak, to senator Skorupa.

(Senator Piotr Andrzejewski: ...do głosu, więc wcześniej sygnalizuję.)

A to za chwileczkę, spokojnie.

Pan senator Skorupa.

Senator Tadeusz Skorupa:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Ja mam pytanie do senatora Sepioła, który jest z Małopolski i pochodzi z Podkarpacia. Dlaczego...

(Senator Janusz Sepioł: Nie, nie, ja pochodzę z Małopolski, urodziłem się w Gorlicach, ale wtedy jeszcze nie było Podkarpacia, to było województwo rzeszowskie.)

Dlaczego w studium uwarunkowań w miejscowym planie obszarów, na których rozmieszczone będą urządzenia wytwarzające energię odnawialną, ze źródeł odnawialnych, o mocy przekraczającej 100 kW, przyjęto właśnie taką wielkość, czyli 100 kW, a nie na przykład 50 kW? A chcę podpowiedzieć czy też wyjaśnić, że na górskich potokach, rzekach jest bardzo dużo elektrowni wodnych, które wytwarzają 30 kW, 50 kW energii i są wielkie możliwości rozwoju, wytwarzania energii z turbin wodnych właśnie w Małopolsce i na Podkarpaciu. Czy nie należałoby przyjąć niższej wielkości, na przykład od 50 kW? Na Przełęczy Dukielskiej też znajdują się wiatraki, które produkują około 75 kW energii. Czy nie można by było pójść w tym kierunku, aby obniżyć ten pułap do 50 kW czy 70 kW? Skąd to się wzięło? Dziękuję.

Senator Janusz Sepioł:

Od razu odpowiadam. Jeżeli interesuje nas to, żeby było dużo małych inwestycji, to nie twórzmy sobie dodatkowych przepisów, mówiących o dodatkowym wyznaczaniu w planach, bo wtedy wszystkim utrudnimy działanie. Tu chodzi raczej o to, że jeśli już mamy robić studia, to dla tych dużych urządzeń. Co będzie się działo, jeśli ktoś będzie chciał realizować większą inwestycję? Trzeba będzie zmienić plan, żeby te linie były wyznaczone. Dlatego należy ustawić tę barierę raczej wyżej niż niżej.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

A z północy Polski też ma odpowiadać na to pytanie?

(Senator Stanisław Iwan: Z zachodu, Panie Marszałku, z południowego zachodu.)

No dobrze, południe, dobrze.

Proszę bardzo.

Senator Stanisław Iwan:

Południowy zachód, więc myślę, że do tego nawiązuje.

Oczywiście, wielkość 100 kW to jest sprawa umowna. Chodzi między innymi o to, żeby te wszystkie drobiazgi, bardzo małe źródła nie musiały się w jakiś formalny sposób znaleźć w planach, a 100 kW to jest wielkość kotłowni, która zasili na przykład budynek kilkurodzinny, powiedzmy, że jest w stanie ogrzać osiem mieszkań. Nie dotyczy to użytkowników indywidualnych, bo przy każdym domku jest przecież jakaś kotłownia, jeżeli nie ma on sieciowego zasilania w ciepło. W tej sytuacji każdy taki domek musiałby znaleźć się w tym planie czy w założeniach. Tutaj chodzi o to, żeby były ujmowane w w planach większe obiekty, takie, których skutek urbanistyczny, tak to nazwę, jest istotniejszy dla danego miejsca.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, ten projekt ustawy, jak już senatorowie mówili, został wniesiony przez komisję sejmową. Rząd reprezentuje minister infrastruktury. Witam pana ministra Olgierda Dziekońskiego.

Panie Ministrze, czy chciałby pan zabrać głos?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Olgierd Dziekoński: Bardzo dziękuję. Wydaje się, że przebieg dyskusji oraz opinie senatorów sprawozdawców były dostatecznie wyjaśniające. Chyba że ktoś z panów senatorów...)

Właśnie.

Czy są może pytania do pana ministra?

(Głos z sali: Nie ma.)

Został pan minister niezwykle łagodnie potraktowany przez Wysoką Izbę.

Proszę państwa, w takim razie otwieram dyskusję.

Aha, nikt nie zapisał się do głosu...

(Senator Piotr Andrzejewski: Ja się zapisałem.)

(Senator Stanisław Bisztyga: A to niespodzianka, naprawdę.)

Panie Senatorze, oczywiście. Pan senator Andrzejewski zapisał się do głosu.

Proszę bardzo.

(Senator Piotr Andrzejewski: Sygnalizowałem...)

Poza tym są dwa wystąpienia złożone do protokołu, za chwilę o tym powiem.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Odpowiedź udzielona przez senatora sprawozdawcę, senatora Sepioła, jest satysfakcjonująca. Ona porządkuje jednocześnie tok postępowania

w sprawach, kiedy następuje korekta praktyczna prognoz wobec notyfikacji. Z taką notyfikacją mamy często do czynienia dzięki monitorującym sytuację ochrony środowiska stowarzyszeniom ekologicznym, organizacjom społecznym. One zwracają się z reguły do wojewódzkich inspektoratów ochrony środowiska.

W słusznym kierunku zmierza poprawka komisji dotycząca uprawnień starosty. Jednak dosyć niejasna jest w tej chwili sytuacja korekty w zakresie planowania przestrzennego w razie stwierdzonych naruszeń zasady zrównoważonego rozwoju, zasady konstytucyjnej, podczas realizowania studium i planów zagospodarowania przestrzennego w zakresie regulowanym ustawą, to znaczy, w zakresie granicy terenów pod budowę urzędzeń, o których mowa w art. 10 ust. 2, oraz granic stref ochronnych związanych z ograniczeniami w zabudowie, zagospodarowaniu i użytkowaniu terenu oraz występowaniu znaczącego oddziaływania tych urzędzeń na środowisko. Jeżeli stwierdzimy, że w praktyce prognozy wskazują na negatywne oddziaływanie tych urzędzeń na środowisko, to winna zaistnieć jakaś formuła korekty samych zakresów użytkowania i granic terenów.

Uwagi sformułowane przez senatora Sepioła w odpowiedzi są w pełni zasadne z punktu widzenia obowiązującego porządku prawnego. Taka korekta nie może oddziaływać wstecz. Jeżeli inwestor już dokonał inwestycji, to na pewno w tej chwili nie można tego anulować. Na pewno jednak dotyczy ona przyszłości, dalszego rozwijania na tym terenie tych samych urzędzeń, które przecież spełniają również bardzo pożyteczną rolę energetyczną, zastępując tradycyjne źródła energii. Wydaje mi się, że taka formuła powinna być w ustawie zaproponowana, jako że w zakresie upoważnień określonych organów, też w myśl ogólnej zasady obowiązującej w praworządnym państwie, żaden organ nie może nic więcej ponad to, na co prawo mu zezwala. Nie ma tu żadnej dowolności.

W związku z tym ja bym zaproponował taki asekuracyjny przepis. Otóż w związku z dodaniem pktu 3a proponowałbym jednocześnie dodanie ust. 4 do art. 15, który mówiłby o tym, iż na wniosek wojewódzkiego inspektora ochrony środowiska starosta wykonujący zadania z zakresu administracji rządowej może wnosić o korektę granic terenów pod budowę urzędzeń, o których mowa w art. 10a itd., oraz ich granic, w związku ze stwierdzonym negatywnym wpływem na ochronę środowiska. Jest to upoważnienie fakultatywne, które – jak mi się wydaje – stanowi o pewnej granicy bezpieczeństwa. O to zresztą wnoszą, dosyć bezradne w swoich notyfikacjach, organizacje ekologiczne. To się łączy z faktem, o którym powiedziałem w pytaniu. Składam taką poprawkę. Bardzo proszę, Panie Marszałku.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, lista mówców została wyczerpana.

Przemówienia do protokołu złożyli senatorowie: Iwan i Muchacki*.

Ponieważ zgłoszono w tej chwili wnioski o charakterze legislacyjnym, proszę Komisję Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisję Gospodarki Narodowej o ustosunkowanie się do tego wniosku i przygotowanie wspólnego sprawozdania w tej sprawie.

Głosowanie odbędzie się pod koniec posiedzenia Wysokiej Izby.

Aha, przepraszam. Znowu nie powiedziałem, że

zamykam dyskusję, co niniejszym czynię.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu piątego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ofercie publicznej i warunkach wprowadzania instrumentów finansowych do zorganizowanego systemu obrotu oraz o spółkach publicznych.

Tekst ustawy – druk nr 937, sprawozdanie komisji – druk nr 937A.

A gdzie jest pan senator sprawozdawca Kleina? Jest tu.

Proszę sprawozdawcę Komisji Budżetu i Finansów Publicznych o przedstawienie sprawozdania.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Kazimierz Kleina:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W imieniu Komisji Budżetu i Finansów Publicznych przedstawiam sprawozdanie w sprawie uchwalonej przez Sejm w dniu 22 lipca 2010 r. ustawie o zmianie ustawy o ofercie publicznej i warunkach wprowadzania instrumentów finansowych do zorganizowanego systemu obrotu oraz o spółkach publicznych. Nasze sprawozdanie zawarte jest w druku nr 937A.

Komisja Budżetu i Finansów Publicznych wnosi, aby Wysoka Izba przyjęła tę ustawę bez poprawek.

Celem nowelizacji jest poprawne wdrożenie do systemu prawnego art. 19 ust. 3 dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2003/71 WE z dnia 4 listopada 2003 r. w sprawie prospektu emisyjnego opublikowanego w związku z ofertą lub dopuszczeniem do obrotu papierów wartościowych i zmieniającej dyrektywę 2001/34/WE. Rozwiązanie wprowadzające obligatoryjność przekazywania Komisji Nadzoru Finansowego, jeżeli przedmiotem oferty publicznej lub dopuszczenia do obrotu na rynku regulowanym na terytorium

Rzeczypospolitej Polskiej są papiery wartościowe emitenta z siedzibą w państwie członkowskim, dla którego Rzeczpospolita Polska jest państwem przyjmującym, tłumaczenia zatwierdzonego prospektu emisyjnego na język polski bez względu na to, czy prospekt ten jest jednocześnie tłumaczony na język angielski, jest w opinii Komisji Europejskiej niezgodny z dyrektywą 2003/71/WE. W myśl art. 19 ust. 3 wymienionej dyrektywy, w przypadku gdy dokonywana jest publiczna oferta lub składany jest wniosek o dopuszczenie do obrotu na rynku regulowanym w jednym, lub więcej, państwie członkowskim, łącznie z macierzystym państwem członkowskim, prospekt emisyjny sporządza się w języku dopuszczonym przez właściwy organ macierzystego państwa członkowskiego oraz udostępnia się albo w języku dopuszczonym przez właściwe organy każdego przyjmującego państwa członkowskiego, albo w języku przyjętym w sferze międzynarodowych finansów, według wyboru odpowiednio emitenta oferującego lub osoby składającej wniosek o dopuszczenie do obrotu. Właściwy organ każdego przyjmującego państwa członkowskiego może jedynie wymagać, aby podsumowanie prospektu emisyjnego zostało przetłumaczone na język urzędowy lub inne języki urzędowe występujące w danym państwie.

Ta ustawa, którą dzisiaj rozpatrujemy w Senacie, była już, jeśli chodzi o główną część, rozpatrywana przez Sejm i Senat w 2008 r. I wówczas na ten problem, który dzisiaj jest przedmiotem naszej analizy, Senat zwracał uwagę, nawet przyjął stosowną poprawkę, ale niestety Sejm jej nie zaakceptował. Obecna nowelizacja – zaproponowana przez posłów, nie jest to inicjatywa rządowa – w praktyce sprowadza się do tego, że Sejm przedstawia propozycje, które dawniej Senat wprowadził do omawianej ustawy, a później Sejm je odrzucił. Sejm zwraca się z prośbą, abyśmy te zapisy, które proponowaliśmy dwa lata temu, przegłosowali. W związku z tym to czynimy. Proponujemy, aby Wysoki Senat przyjął ustawę bez poprawek.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Czy są pytania?

(Senator Stanisław Bisztyga: Oczywiście.)

Pan senator Bisztyga.

Senator Stanisław Bisztyga:

Panie Senatorze, czy mógłby pan powiedzieć w jednym zdaniu, może dwóch, z jakiego powodu po dwóch latach zostało to przyjęte? Jakie nowe argumenty i okoliczności wystąpiły? Może była jakaś refleksja? A może jakieś nadzwyczajne okoliczności? Argumenty po naszej stronie, po stronie wnioskodawców, są identyczne jak dwa lata temu.

* Przemówienia złożone do protokołu – w załączeniu.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Senatorze, bardzo proszę.

Senator Kazimierz Kleina:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Powróciłem do dyskusji, jaka odbyła się dwa lata temu w 2008 r. na posiedzeniu sejmowej komisji budżetu i finansów publicznych. Rozpatrywano wówczas naszą poprawkę konsumującą problem, który w tej chwili jest przedmiotem dyskusji i ewentualnie głosowania. I tak doszedłem do tego, jaki był powód tego właśnie, że wówczas ta sprawa została odrzucona. Warto powiedzieć, że wówczas Sejm, i sejmowa komisja budżetu i finansów publicznych, uważał, że te wszystkie dokumenty powinny być przygotowywane i sporządzane tylko i wyłącznie w języku polskim. W takim kierunku szła dyskusja i na posiedzeniu plenarnym Sejmu, i na posiedzeniu sejmowej komisji budżetu i finansów publicznych. W związku z tym z Sejmu do Senatu przyszedł taki zapis ustawowy, który wprowadza wyłączność języka polskiego w tego typu dokumentach. Myśmy uważali, oczywiście posiłkując się opinią rządu, ale także innych instytucji, że trzeba dopuścić możliwość przygotowania omawianych dokumentów nie tylko w języku polskim, ale także w językach, które są używane w świecie finansowym w związku z emisją papierów wartościowych itd. I przyjęliśmy taką poprawkę. Ona przeszła w Senacie. Ale komisja sejmowa na swoim posiedzeniu uznała, że potrzebna jest ochrona języka polskiego przed innymi językami używanymi w świecie finansów i po prostu odrzuciła naszą poprawkę. Wynik głosowania w komisji był następujący: 17:16. Później Sejm przyjął negatywną ocenę zaproponowaną przez sejmową komisję budżetu i finansów publicznych. I w ten sposób nasza poprawka upadła.

Po dwóch latach pod wpływem Komisji Europejskiej Sejm do sprawy wrócił, tym razem w formie inicjatywy poselskiej, właściwie wnosząc tylko i wyłącznie tę poprawkę, którą przegłosowaliśmy dwa lata temu.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę państwa, to jest poselski projekt ustawy. Rząd reprezentuje Ministerstwo Finansów.

Witam pana ministra Dariusza Daniluka.

Czy pan minister chciałby zabrać głos?

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Dariusz Daniluk: Dziękuję, Panie Marszałku. Wydaje mi się, że pan senator Kleina bardzo dokładnie zrelacjonował całą sytuację.*)

Czy są pytania do pana ministra? Nie.

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, nikt nie zapisał się do dyskusji.

A zatem zamykam dyskusję, choć właściwie nawet jej nie otworzyłem.

Do protokołu przemówienie złożył pan senator Bisztyga*.

Głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Panu ministrowi dziękuję za obecność w trakcie rozpatrywania tego punktu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu szóstego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych.

Tekst ustawy – druk nr 942, sprawozdanie komisji – druk 942A.

Proszę pana senatora Michała Okłę, sprawozdawcę Komisji Zdrowia, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Michał Okła:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Komisja obradowała w dniu 29 lipca. Pozytywnie zaopiniowała projekt ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych. Proponowane zmiany polegają na ograniczeniu zakresu oceny dokonywanej przez Agencję Oceny Technologii Medycznych i rezygnacji z oceny warunków realizacji świadczeń opieki zdrowotnej.

Nowelizacja ta jest potrzebna, aby uregulować kwestie umów warunkowych. Chodzi o to, iż istnieją obecnie grupa świadczeniodawców, którzy nie spełniają wymaganych warunków realizacji świadczeń opieki zdrowotnej określonych w tak zwanym rozporządzeniu koszykowym. Konieczność zawarcia umów z takimi świadczeniodawcami uzasadniona jest potrzebą właściwego zagwarantowania świadczeń opieki zdrowotnej w poszczególnych zakresach. Nowelizacja wskazuje, iż tego typu umowy mogą być zawierane tylko jeden raz i na jeden rok w postępowaniu dodatkowym. Komisja jednogłośnie przyjęła proponowany tekst bez poprawek. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Czy są pytania do pana senatora sprawozdawcy? Są pytania.

W takim razie pan senator Kraska, senator Gogacz, a w trzeciej kolejności pan senator Bisztyga. Te trzy pytania razem...

Proszę bardzo.

* Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

Senator Waldemar Kraska:

Dziękuję Panie Marszałku.

Panie Senatorze, powiedział pan, że jest pewna grupa świadczeniodawców, która nie spełnia warunków realizacji świadczeń. Czy może pan powiedzieć, jak duża to jest grupa?

Senator Michał Okła:

To nie jest duża grupa. To jest grupa w granicach 10%, w tej chwili tak się to szacuje. Chodzi tu o to, że niezakontraktowanie tych świadczeń spowodowałoby tak zwane plamy, jeśli chodzi o świadczenia w poszczególnych województwach czy powiatach. Dlatego okres przejściowy... Spełnienie tylko jednego warunku... Bo dwa główne warunki muszą być spełnione: warunki kadrowe, czyli odpowiednia liczba specjalistów, i warunki sprzętowe. Jeżeli świadczeniodawca spełnia tylko jeden z tych warunków, może otrzymać warunkowe kontraktowanie na jeden rok i tylko jeden jedyny raz.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, pan senator Gogacz, pan senator Bisztyga. Potem pan senator odpowie na te pytania razem.

Proszę bardzo.

Senator Stanisław Gogacz:

Panie Senatorze Sprawozdawco, w art. 31c nowelizacja idzie w kierunku wyeliminowania wyrazów: „lub warunków jego realizacji”. Jeżeli chodzi o radę konsultacyjną usuwa się wyrazy: „lub warunków jego realizacji”. Jeżeli chodzi o prezesa agencji, oczywiście w tym samym artykule, również wykreśla się to sformułowanie. Wspomniał pan, że to dotyczyć może około 10% świadczeniodawców i świadczeń, jak rozumiem. Niech pan powie, co stałoby się złego, gdyby... Przecież o tym, że z listy świadczeń gwarantowanych skreśla się jakieś świadczenie, i tak decyduje minister, posiłkując się ocenami tych instytucji, które przed chwilą przywołałem. Cóż złego stałoby się, gdyby te instytucje nadal takie opinie wydawały, a minister i tak podejmowałby swoje decyzje w oparciu, jak pan powiedział, o niedociągnięcia czy też niespełnienie tych warunków? Na jakiej podstawie pan minister będzie wówczas takie decyzje podejmował? Czy komisja nad tym dyskutowała? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

I pytanie pana senatora Bisztygi.
Proszę bardzo.

Senator Stanisław Bisztyga:

Panie Senatorze, mam dwa pytania. Ta ustawa zawiera przepis przejściowy, który przesądza między innymi, że do postępowań w sprawach kwalifikowania świadczeń opieki zdrowotnej jako świadczeń gwarantowanych znajdą zastosowanie nowe regulacje. Czy to jest konieczne? Czy za chwilę znowu nie będziemy zmieniać tych przepisów przejściowych?

Pytanie drugie. W art. 3 ustawodawca przewidział czasowe zachowanie w mocy aktów wykonawczych, nie dłużej jednak niż przez dwadzieścia cztery miesiące od dnia wejścia w życie ustawy. Niezwykle boję się wszelkiej czasowości. Czy pan uważa, że to jest dobry okres? Czy nie powinniśmy jednak tak pracować, żeby tych okresów przejściowych i przepisów przejściowych było jak najmniej? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Senatorze, proszę bardzo.

Senator Michał Okła:

Panie Senatorze, dotyczy to około 10% świadczeniodawców, ale nie 10% świadczeń. To jest zupełnie co innego. Czy by się coś stało? Myślę, że ci świadczeniodawcy mogliby zostać wyeliminowani i nie mielibyśmy wtedy możliwości równomiernego zakontraktowania świadczeń na terenie danych powiatów czy w ogóle na terenie kraju. Agencja Oceny Technologii Medycznych nie jest jednak zwolniona z oceny, jakie świadczenia wchodzi w zakres świadczeń gwarantowanych. Agencja nie jest z tego zwolniona.

Panie Senatorze, ta czasowość jest potrzebna i uważam, że nie ma się czego obawiać. To mają być dwadzieścia cztery miesiące i to jest okres, w którym niezbędne będzie uzupełnienie czy braków kadrowych, czy braków sprzętowych. Jest to okres tak zwany dostosowawczy i myślę, że słusznie zostało to określone na te dwa lata, a nie dłużej. Świadczeniodawcy, którzy będą mieli zakontraktowane te świadczenia, muszą się do tego dostosować w ciągu roku. Tu nie ma żadnego zagrożenia.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Rozumiem, że nie ma więcej pytań do pana senatora.

Proszę państwa, projekt ustawy został wniesiony przez posłów. Rząd reprezentuje pan minister Jakub Szulc z Ministerstwa Zdrowia. Witam, Panie Ministrze.

Czy chciałby pan zabrać głos w sprawie tego projektu?

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Jakub Szulc: Nie.)

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Nie chce pan zabrać głosu.

Czy są pytania do pana ministra?

Pan senator Gogacz.

Proszę bardzo.

Panie Ministrze, mimo wszystko zapraszam tu na mównicę.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Stanisław Gogacz:

Panie Ministrze, interesuje mnie nowelizowany art. 31e. W tym artykule w ust. 1 znajdujemy zapis, który mówi o tym, że minister właściwy do spraw zdrowia może usunąć dane świadczenie z wykazu świadczeń gwarantowanych, może dokonać zmiany poziomu lub sposobu finansowania albo warunków jego realizacji. Dalej jest mowa o warunku w postaci uzyskania rekomendacji, ale ten przepis się na tym nie kończy. Później jest ust. 1a, który powtarza niejako część tego zapisu w zakresie, który mówi o świadczeniach gwarantowanych, dokonaniu zmian poziomu finansowania i w tym ustępie uzależnia się to od rekomendacji prezesa agencji. Czy nie wydaje się panu, że jest jednak jakaś niekonsekwencja, jeżeli chodzi o ten zapis, a być może jakaś wada tego zapisu? Proszę mi powiedzieć, czy to jest tak, że na podstawie przepisu ust. 1 minister nie ma obowiązku posiłkowania się rekomendacją prezesa, mimo że chodzi o takie jego czynności, w których ta rekomendacja musi nastąpić, tak jak jest na podstawie przepisu ust. 1a. A być może uzyskanie rekomendacji to jest sprawa bardziej deklaracji niż obligatoryjnego podejścia. Proszę o wyjaśnienie. Jak pan by zinterpretował zapis w ust. 1 i 1a. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Ministrze, proszę bardzo.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Jakub Szulc: Od razu odpowiadać. Tak?)

Tak, ale nie ma na razie więcej pytań.

Proszę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Jakub Szulc:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Senatorze! Tutaj mamy do czynienia z sytuacją, kiedy oba te przepisy należy czytać łącznie, to znaczy, mamy ust. 1 i po ust. 1 dodajemy ust. 1a. Nie ma takiej możliwości, żeby świadczenie opieki zdrowotnej finansowane ze środków publicznych było usunięte z listy świadczeń gwarantowanych, czyli jednego z trzynastu rozporządzeń koszykowych, bez rekomendacji prezesa Agencji Oceny Technologii Me-

dycznych. W przypadku usuwania świadczenia mamy więc dwie różne procedury i one na podstawie tej noweli nie zmieniają się co do zasady. Jedyna rzecz, jaką zmieniamy, to kwestia oceny warunków wykonywania świadczeń przez Agencję Oceny Technologii Medycznych. Mamy dwa tryby postępowania ze świadczeniami gwarantowanymi: tryb, w którym świadczenie gwarantowane dodajemy do listy świadczeń gwarantowanych, a wtedy mamy procedurę uproszczoną, i tryb, w którym świadczenie usuwamy z listy świadczeń gwarantowanych. Nie ma możliwości, żeby odbyło się to bez przejścia pełnego trybu procedowania, wraz z rekomendacją prezesa Agencji Oceny Technologii Medycznych. Mamy w art. 31e ust. 1, a potem dodajemy ust. 1a i jeśli przeczytamy łącznie oba te przepisy, to wydaje się, że sprawa jest czysta.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pan senator.

Senator Stanisław Gogacz:

Ale nie ma obowiązku łączenia tych dwóch przepisów. Na podstawie jednego z tych przepisów, czyli na podstawie ust. 1, można zdecydować o czymś, do czego nie jest wymagana rekomendacja prezesa agencji. Tu nie jest zapisane, że to łącznie należy traktować. Tak że uważam, że jest to jakaś niekonsekwencja, mimo wszystko.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Jakub Szulc:

Jeżeli mogę się do tego odnieść, to mogę powiedzieć tylko i wyłącznie tyle: nie ma ani takiej intencji, ani takiej woli, ani też, w moim przekonaniu, interpretacji legislacyjnej, w myśl której rozdzielenie przepisów ust. 1 i ust. 1a powodowało możliwość usunięcia świadczenia gwarantowanego bez opinii prezesa Agencji Oceny Technologii Medycznych.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Teraz pytanie pana senatora Karczewskiego. Proszę bardzo.

Senator Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, pan senator Okła mówił o tym, że ta nowelizacja ustawy została przyjęta jednomyślnie, jednogłośnie. Tak się złożyło, że nie byliśmy obecni na posiedzeniu komisji, i dlatego tak się stało.

Jesteśmy przeciwni tej nowelizacji, nie zgadzamy się z nią, nie jest ona zbyt fortunnym rozwiąza-

(senator S. Karczewski)

niem. Jest to ograniczenie działania Agencji Oceny Technologii Medycznych. Myślę, że nie jest to dobry kierunek. Jest to pewien krok, który również w przyszłości może pociągać za sobą dalsze ograniczanie działalności Agencji Oceny Technologii Medycznych. A w moim odczuciu i w odczuciu wielu organizatorów ochrony zdrowia ta agencja powinna mieć jednak coraz więcej kompetencji, łącznie z oceną kosztów świadczeń gwarantowanych do koszyka świadczeń gwarantowanych.

Rozumiem, że minister zdrowia będzie określał warunki udzielania świadczeń. Czym jednak ministerstwo będzie się posiłkowało? Bo wydaje mi się, że ten instrument w postaci Agencji Oceny Technologii Medycznych był bardzo dobry. To jest pierwsze pytanie.

Pytanie drugie dotyczy tych 10% świadczeniodawców, którzy będą mogli świadczyć usługi. Czy to są świadczeniodawcy w zakresie stacjonarnej opieki, czy specjalistyk? Bo 10% to dosyć dużo. I czy to dotyczy szpitali? Bo gdyby 10% dotyczyło tylko szpitali, to jest to dosyć duży procent, jeśli zaś te 10% dotyczy różnych świadczeniodawców, to w zależności od tego, jak się te 10% rozkłada, można to różnie interpretować. Tak że mam te dwa pytania. Dziękuję.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Zbigniew Romaszewski)

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Jakub Szulc:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, sytuacja odnośnie do oceny warunków wykonywania świadczeń opieki zdrowotnej wygląda w ten sposób. Tutaj mamy do czynienia... Nie likwidujemy, to oczywista sprawa, wymagań wobec świadczeniodawców, bo one siłą rzeczy muszą być zdefiniowane i są zdefiniowane na poziomie – w naszym przekonaniu – optymalnym. To znaczy, powinny być zdefiniowane na poziomie optymalnym – podkreślam: optymalnym – czyli godzącym dwie kwestie. Z jednej strony muszą być zgodne z chęcią podnoszenia standardów wykonywania świadczeń w ochronie zdrowia, z drugiej zaś strony nie mogą nie pozostawać w ścisłym związku z rzeczywistością, z tym, czym dysponujemy w systemie ochrony zdrowia. Bo oczywiście można by było zapisać niesamowicie wysublimowane warunki wykonywania świadczeń, jeżeli jednak znakomita większość świadczeniodawców nie będzie w stanie ich spełnić, to

będzie to przepis, po pierwsze, pusty, a po drugie, nie umożliwi nam zakontraktowania świadczeń opieki zdrowotnej z płatnikiem publicznym.

Czy agencja powinna oceniać akurat warunki wykonywania świadczeń? W tym przypadku ja pozwolę sobie nie zgodzić się z tym. I to jest także argumentacja wnioskodawców, zresztą sam projekt ma troszeczkę dłuższą historię niż tylko to przedłożenie poselskie, podczas posiedzenia Komisji Zdrowia o tym mówiliśmy. Na czym rzecz polega? Otóż warunki wykonywania świadczeń co do zasady zmieniają się w czasie. W sytuacji, gdy mamy do czynienia z tak dynamiczną gałęzią nauki, jaką jest medycyna, one zmieniają się stosunkowo szybko. Weźmy pod uwagę, że dzisiaj wykonanie procedury medycznej, która dziesięć lat temu była uznawana za procedurę wyspecjalistyczną, tak naprawdę może się okazać niemalże powrotem do średniowiecza. A więc pytanie jest takie: czy każdorazowo te warunki powinny być oceniane przez Agencję Oceny Technologii Medycznych, która tak czy inaczej rekomenduje świadczenie, też opierając się przecież na dowodach naukowych, w tym także na tym, co jest potrzebne do wykonania świadczenia? Byłoby trudno, gdyby to Agencja Oceny Technologii Medycznych musiała definiować, czy na oddziale szpitalnym powinno być zatrudnionych co najmniej dwóch lekarzy specjalistów, czy może tych lekarzy specjalistów powinno być czterech, ośmiu albo dziesięciu. I o to tutaj między innymi chodzi. A warunki wykonywania świadczeń pozostają oczywiście, po pierwsze, w rozporządzeniach koszykowych, po drugie, także w zarządzeniach prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia, który na potrzeby kontraktacji uściśla te warunki określone w rozporządzeniach koszykowych. A minister zdrowia przy opracowywaniu warunków wykonywania tych świadczeń, które muszą znaleźć się w rozporządzeniach koszykowych, będzie się posiłkował tak jak dotychczas tymi instrumentami, jakie są pozostawione do dyspozycji, to znaczy, opiniami pracowników urzędu, konsultantów, specjalistów zarówno krajowych, jak i wojewódzkich, jak też pracowników Narodowego Funduszu Zdrowia. A więc będzie ścisła współpraca z Narodowym Funduszem Zdrowia, bo to przecież Narodowy Fundusz Zdrowia przede wszystkim zdaje sobie sprawę z jednej strony z tego, co jest potrzebne do wykonywania świadczeń, z drugiej zaś – jakie możliwości mają świadczeniodawcy. I to jest argumentacja przemawiająca za tym, żeby jednak odstąpić od konieczności każdorazowego oceniania tych warunków wykonywania świadczeń przez Agencję Oceny Technologii Medycznych.

Jeśli zaś chodzi o potencjalne ryzyko zakontraktowania i o białe plamy, o których mówił pan senator sprawozdawca, to tutaj mamy do czynienia

(sekretarz stanu J. Szulc)

nia z sytuacją, kiedy jest to bardzo zróżnicowane w zależności od tego, jakich zakresów świadczeń i jakiego regionu to dotyczy, dlatego że w niektórych województwach w zasadzie tych odstępstw w tym momencie nie ma, podczas gdy w innych ich wysokość sięga nierzadko 10%. Te 10%, o których mówił pan senator, to jest co do zasady górna granica przy niektórych rodzajach świadczeń. Ten odsetek możliwego niezakontraktowania z tytułu niespełnienia warunków przez świadczeniodawców będzie wyższy niż 10%, ale oczywiście traktujemy to łącznie, to znaczy, mówimy tutaj zarówno o lecznictwie szpitalnym – aczkolwiek w przypadku lecznictwa szpitalnego ten odsetek jest niższy i sięga 3% do 4% w niektórych województwach – jak i o ambulatoryjnej opiece specjalistycznej.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Gogacz, proszę bardzo.

Senator Stanisław Gogacz:

Panie Ministrze, Narodowy Fundusz Zdrowia jest instytucją niezależną od ministra zdrowia, oczywiście w sensie formalnym. I w związku z tym proszę mi powiedzieć... Skoro minister zdrowia będzie określał te warunki, a jednocześnie w ustawie o finansowaniu świadczeń zdrowotnych mamy art. 146, w którym mowa o tym, że to prezes funduszu określa warunki wymagane od świadczeniodawców, to czy według pana nie może zaistnieć... To są dwie niezależne instytucje. A więc czy nie ma ryzyka zaistnienia kolizji między nimi? Minister określa warunki i prezes narodowego funduszu też je określa. W nowelizacji nie ma wykreślenia właśnie tego prawa i chyba obowiązku, jakie ma prezes narodowego funduszu. Dziękuję.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Jakub Szulc:**

Dziękuję bardzo.

Praktyka wygląda tak... Jeżeli z jednej strony spojrzymy na to, jak wygląda proces stanowienia wymagań wobec świadczeniodawców, czyli to co znajduje się w koszyku świadczeń gwarantowanych, a z drugiej strony na to, w jaki sposób przebiega proces kontraktacji, i złożymy to w całość, to otrzymamy następujący wynik. Minister zdrowia określa warunki wykonywania świadczeń, ale te warunki co do zasady na poziomie rozporządzeń nie mogą i nie są aż tak doprecyzowane, żeby każdorazowo określały szczegółowe warunki

kontraktowania. I tutaj, w moim przekonaniu i w myśl tego, jak to funkcjonuje w systemie ochrony zdrowia w chwili obecnej, mamy do czynienia z taką sytuacją, że minister zdrowia przedstawia, jakie warunki musi spełniać świadczeniodawca, żeby w ogóle mógł wykonywać dane świadczenie, czyli aby mógł je wykonywać z zapewnieniem pacjentom niezbędnego poziomu bezpieczeństwa i niezbędnych standardów. Z drugiej zaś strony prezes Narodowego Funduszu Zdrowia określa szczegółowe warunki zakontraktowania tych świadczeń, w tym także cenę, wysokość zapłaty i wielkość zakontraktowania. Nierzadko także je doprecyzowuje, aczkolwiek tutaj wykładnia jest absolutnie taka, że on nie może zawęzić tego, co znajduje się w rozporządzeniach koszykowych, może to jednak doprecyzować. I w ten sposób, nie ukrywam, że na zasadzie dość ścisłej współpracy – bo inaczej tego nie da się zrobić – pomiędzy Narodowym Funduszem Zdrowia a ministrem zdrowia, ten proces określania warunków wykonywania świadczeń funkcjonuje.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Sidorowicz.

(Senator Władysław Sidorowicz: Nie, nie, ja w dyskusji.)

Nie? A, do dyskusji. Dobrze.

Czy są jeszcze jakieś pytania?

(Senator Stanisław Bisztyga: Nie, nie ma.)

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Jakub Szulc: Dziękuję bardzo.)

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję.

Pan senator Sidorowicz jako pierwszy, później senator Pupa.

Proszę.

Senator Władysław Sidorowicz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze!

Ta ustawa w gruncie rzeczy próbuje wykorzystać już poważny dorobek Agencji Oceny Technologii Medycznych, który osadza się w naszym systemie świadczeń. I w pierwotnych zapisach trochę za dużo tego przypisano, nazbyt drobiazgowo regulacje powodowały, że efektywność tego, co ona czyni, była zagrożona. Szkoda, że nie było senatorów opozycji, bo wtedy przysłuchaliby się dyskusji, jaka odbyła się w ramach tej komisji, podczas której podobne obawy były rozwiewane przez Agencję Oceny Technologii Medycznych.

Obecnie mamy do czynienia z sytuacją taką, że bezpieczeństwo zdrowotne jest w gruncie rzeczy gwarantowane w ramach takiego trójkąta: ministerstwo – Narodowy Fundusz Zdrowia – Agencja Oceny Technologii Medycznych. Próba efekty-

(senator W. Sidorowicz)

wnego wykorzystania tego potencjału, właściwe wykorzystanie tego potencjału jest elementem, który ta ustawa ma wesprzeć.

Drugim elementem istotnym w tej ustawie jest kwestia stworzenia narzędzi do załatwienia dostępu do świadczeń w tych miejscach Polski, w których ze względów kadrowych czy potencjału, jaki tam istnieje, nie można w pełni spełnić standardów tego pierwszego konkursu. Krótko mówiąc, tutaj odstępstwa ograniczone w czasie do roku – ten rok jest takim pułapem kontraktowania świadczeń, które nie w pełni odpowiadają standardom bezpieczeństwa – wydają się takim pragmatycznym rozwiązaniem pewnego problemu. I z tego względu ta ustawa ułatwi lepsze regulowanie rynku świadczeń. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, pan senator.

Senator Stanisław Karczewski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze... Nie, nie ma pana ministra...

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Żałuję bardzo, że nie byliśmy na posiedzeniu komisji, ale siła wyższa, były inne zdarzenia, pewne zdarzenia uniemożliwiły mi obecność na tym posiedzeniu komisji. Żałuję bardzo, bo być może bardziej wnikliwie byśmy się przyjrzeni tym zmianom.

Pomimo wszystko odnoszę wrażenie, że ta nowelizacja idzie w złym kierunku. Bardzo słusznie pan senator Sidorowicz zwrócił uwagę na regulatorów systemu ochrony zdrowia, to jest na Narodowy Fundusz Zdrowia, Agencję Oceny Technologii Medycznych i Ministerstwo Zdrowia. Ale wydaje mi się, że ten ciężar powinien być rozłożony bardziej racjonalnie między te trzy instytucje. Wydawało mi się, że Ministerstwo Zdrowia będzie kształtowało politykę zdrowotną całego kraju, Narodowy Fundusz Zdrowia będzie taką kasą, która będzie finansować i regulować te sprawy od strony ekonomicznej, finansowej, zaś jeśli chodzi o stronę merytoryczną, stronę określenia warunków udzielania świadczeń medycznych, to tym będzie się zajmować Agencja Oceny Technologii Medycznych. Wydaje mi się, że zmniejszenie zakresu kompetencji Agencji Oceny Technologii Medycznych to pójdzie w złym kierunku. Oni właśnie powinni określić, ilu... Tu jest właśnie ten bardzo dobry przykład, który podawał pan minister – określenie liczby lekarzy w danym oddziale. Narodowy Fundusz Zdrowia stwierdził, że ma pewne wątpliwości, może zaostrzyć te kryteria. Myślę,

że bardziej obiektywne kryteria byłyby zastosowane przez Agencję Oceny Technologii Medycznych, dlatego ja z głębokim przekonaniem będę głosował przeciwko tej nowelizacji ustawy. Dziękuję.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa chciałaby jeszcze zabrać głos? Nie ma.

Wniosków legislacyjnych też nie ma.

Przemówienie do protokołu złożył pan senator Rachoń*.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przechodzimy do rozpatrzenia punktu siódmego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o nadaniu nowej nazwy Akademii Podlaskiej.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 940, a sprawozdanie komisji w druku nr 940A.

Proszę pana senatora Bergiera o przedstawienie sprawozdania Komisji Nauki, Edukacji i Sportu.

Senator Józef Bergier:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!

Procedowana ustawa dotyczy zmiany nazwy Akademii Podlaskiej w Siedlcach, nadania jej nowej nazwy „Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny”.

Zgodnie z art. 3 ust. 3 ustawy z dnia 27 lipca 2005 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym, uczelnia ta spełnia wymóg posiadania sześciu uprawnień do nadawania stopnia naukowego doktora, w tym co najmniej czterech uprawnień w zakresie nauk objętych profilem uczelni. Są to mianowicie uprawnienia do nadawania stopnia doktora nauk biologicznych w zakresie biologii, doktora nauk rolniczych w zakresie agronomii, doktora nauk rolniczych w zakresie zootechniki, doktora nauk chemicznych w zakresie chemii, doktora nauk humanistycznych w zakresie historii i doktora nauk wojskowych.

Użyte w proponowanej nazwie przymiotniki określające profil uczelni odpowiadają dziedzinom nauki oraz dyscyplinom naukowym, w jakich akademia posiada uprawnienia do nadawania stopnia naukowego doktora. Warto także podkreślić, iż uczelnia ta posiada stu pięćdziesięciu siedmiu samodzielnych pracowników nauki za-

* Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator J. Bergier)

trudnionych w podstawowym miejscu pracy, w tym sześćdziesięciu sześciu profesorów nadzwyczajnych oraz dziewięćdziesięciu jeden doktorów habilitowanych. Wydaje się, że te fakty kadrowe wzmacniają wniosek o zmianę nazwy uczelni.

Wysoka Izbo! Komisja Nauki, Edukacji i Sportu zgodnie wnosi o nadanie nowej nazwy Akademii Podlaskiej w Siedlcach. Dziękuję uprzejmie.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa ma pytania do naszego sprawozdawcy?

Proszę bardzo, pierwszy był senator Rulewski, potem senator Kieres.

Proszę bardzo.

Senator Jan Rulewski:

Jeśli wierzyć mediom, prasie, to studenci tejże akademii poskarżyli się opinii publicznej na politykę kadrową, która powodowała, że wykładowcami tej uczelni byli na ogół wykładowcy z seminarium duchownego. Zarzucali oni, że obniża się poziom nauczania, a poza tym kształci się w dziedzinach, które nie są zgodne z powołaniem tej akademii. Na ile jest to prawda?

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

Senator Józef Bergier:

Panie Marszałku! Panie Senatorze! Na podstawie zgromadzonych materiałów, także różnych opinii jednostek, które opiniują każdy tego typu wniosek, nie stwierdziliśmy takich faktów. Wydają mi się one trochę zaskakujące, gdyż uczelnia ta nadaje tytuły doktora właśnie w tych dziedzinach, co do których jest proponowana nazwa przymiotnikowa uniwersytetu, a więc Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Kieres, proszę bardzo.

Senator Leon Kieres:

Wymienił pan liczbę profesorów zatrudnionych w akademii jako w podstawowym miejscu pracy, przy czym użył pan sformułowania „profesorowie

nadzwyczajni”. Nie ma tam profesorów zwyczajnych? To po pierwsze.

Po wtóre. Rozumiem, że chodzi o pierwsze miejsce zatrudnienia, jeśli chodzi o profesurę?

(Senator Józef Bergier: Za chwilę odpowiem, wsłuchuję się w pytanie.)

Zadałem to pytanie bezstronnie, chciałbym być dobrze poinformowany.

I wreszcie trzecie pytanie. Dotyczy ono uprawnienia do nadawania stopnia doktora z zakresu nauk wojskowych. Czy ja dobrze zrozumiałem?

(Głos z sali: Tak.)

To jest dla mnie rzecz bardzo interesująca. Akurat ta uczelnia wybiła się na tego rodzaju sytuację.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

Senator Józef Bergier:

Tak, uczelnia faktycznie uzyskała, i to było to szóste uprawnienie, uprawnienie z zakresu nadawania stopnia doktora nauk wojskowych. Potwierdzam tę informację.

Na pytanie o liczbę pracowników, chciałbym odpowiedzieć precyzyjnie. Otóż uczelnia ta w ogóle zatrudnia tysiąc stu pracowników, w tym sześćdziesięciu sześciu profesorów w rozumieniu profesorów zwyczajnych oraz grupę dziewięćdziesięciu jeden doktorów habilitowanych, a w grupie doktorów habilitowanych, jak sądzę, dużą grupę profesorów nadzwyczajnych. Odpowiedź na główne pytanie to jest sześćdziesięciu profesorów zwyczajnych. Gdy podczas obrad komisji zadaliśmy pytanie uczestniczącemu w obradach rektorowi tej uczelni, to odpowiedział, że cała ta grupa, tych stu pięćdziesięciu siedmiu pracowników naukowych, a więc samodzielnych pracowników, są to pracownicy na pierwszym etapie w podstawowym miejscu pracy, co zostało skomentowane jako spore osiągnięcie uczelni i o tym także pozwoliłem sobie powiedzieć w swoim wystąpieniu.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

(Senator Stanisław Bisztyga: Mam dużo pytań.)

Pan senator Bisztyga.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Stanisław Bisztyga:

Panie Profesorze, Senatorze Sprawozdawco! Pamiętając, z jak głęboką troską pochylał się pan nad problemem Uniwersytetu Jagiellońskiego,

(senator S. Bisztyga)

chciałbym pochylić się z podobną nad przyszłością...

(Senator Janusz Rachoń: Uniwersytetu pedagogicznego.)

Uniwersytetu Jagiellońskiego, pedagogicznego również.

Ja z podobną troską chciałem się pochylić nad problemami Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego, czyli do niedawna Akademii Podlaskiej. Mam w związku z tym kilka pytań.

Gdyby pan był uprzejmy wymienić te kierunki, w których nadaje się stopień doktora, a także przedstawić to liczebnie, ile to jest rocznie, jeden, dwa czy pięć, to bym o to prosił. Czy uchwała w sprawie zmiany nazwy uczelni została podjęta jednogłośnie? Czy przyjęcie tej zmiany było entuzjastyczne, czy też są tu może jakieś rozbieżności?

Dalej. Jaka jest przyszłość uczelni? Pytam o sytuację finansową, liczbę studentów, o przyszłość, o której mogą mówić w pewnym sensie liczby. Czy mamy powody do niepokoju o uniwersytet, czy ta przyszłość jawi się raczej radośnie?

I ostatnie pytanie. Czy byłby pan uprzejmy zaprosić nas na inaugurację najbliższego roku akademickiego? Dziękuję bardzo.

(Senator Jan Rulewski: Cały Senat?)

Senator Józef Bergier:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zacznę od ostatniego pytania. Sądzę, że zaproszenie państwa pozostaje poza moimi możliwościami, ale życzę państwu i sobie, żebyśmy mogli w tej uroczystości uczestniczyć, gdyż powstanie każdego uniwersytetu w naszym kraju to ważne wydarzenie, a szczególnie dla lokalnego środowiska.

Przechodząc do pytań o kwestie uprawnień, które pan senator, jak sądzą, z troski o naukę i o szkolnictwo wyższe skierował, chciałem przypomnieć, że uczelnia ma sześć uprawnień, może je wymienię, w zakresie nadawania stopnia doktora nauk biologicznych, nauk rolniczych, nauk rolniczych w zakresie zootechniki, nauk chemicznych, nauk humanistycznych oraz nauk wojskowych.

Jeżeli chodzi o stanowisko senatu uczelni, to w przedłożonym materiale nie ma informacji o tym, jaki był stosunek głosów podczas tej debaty, ale z treści uchwały można wnioskować, że Senat Akademii Podlaskiej podjął taką decyzję zdecydowaną większością.

Kwestia przyszłości. Również podczas debaty na posiedzeniu Komisji Nauki, Edukacji i Sportu takie pytanie zostało skierowane do pana rektora. Otrzymałem dwie informacje, które – jak sądzą – są bardzo konkretne i wymierne. Po pierwsze, uczelnia kształci ponad dziesięć tysięcy studentów i nabór, który w tej chwili trwa w uczelni, jak stwierdził pan rektor, będzie podobny do naboru

w latach poprzednich. Po drugie, jeżeli chodzi o perspektywę rozwoju, to została podkreślona dynamika w rozwoju bazy dydaktycznej, o czym może świadczyć fakt, że w tej chwili jest na ukończeniu inwestycja wydziału humanistycznego o wartości około 70 milionów zł. Była także podkreślana informacja o dobrej współpracy z lokalnym samorządem wspierającym tę uczelnię również finansowo. Myślę, że te przesłanki dobrze wróżą przyszłości tej uczelni i obok znanych uczelni krakowskich kolejna uczelnia w województwie mazowieckim uzyska, jak sądzą, prawa uniwersyteckie.

(Senator Stanisław Bisztyga: Wróżą dobrze. Bardzo się cieszę.)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś jeszcze ma jakieś pytanie? Widziałem, że pan senator...

(Senator Jan Rulewski: Tak, ale do pana ministra.)

Aha, do pana ministra. Dobrze.

Wobec tego dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Teraz zapytam, czy pan minister chciałby wypowiedzieć się w tej sprawie.

Proszę bardzo.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Jerzy Szwed: Ja ze swej strony nie mam nic do dodania, ale oczywiście bardzo chętnie odpowiem na pytania.)

Proszę, było zgłoszenie.

Pan senator Rulewski.

Senator Jan Rulewski:

Dziękuję.

Pojawiło się takie stwierdzenie, że uczelnia ta będzie miała czy już kształci, czy...

(Senator Janusz Rachoń: Ma uprawnienia do doktoryzowania.)

...ma uprawnienia do doktoryzowania z dziedziny nauk wojskowych. Czy to oznacza, że to będzie kolejna oficerska szkoła, ucząca, kształcąca podoficerów czy właściwie oficerów lotnictwa, Marynarki Wojennej, może rzecznej. Kiedyś była flotylla rzeczna w tamtych okolicach, wprowadzie na Polesiu, ale...

(Senator Zbigniew Romaszewski: Właśnie.)

Jak rozumieć te nauki wojskowe na uczelni cywilnej?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Jerzy Szwed:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Powiem tak, zasłonię się przepisami ustawy. Mianowicie ustawa mówi, że ażeby uzyskać nazwę uniwersytetu przymiotnikowego, potrzeba sześciu uprawnień

(podsekretarz stanu J. Szwed)

do nadawania doktora, w tym czterech w zakresie działalności uczelni. I uczelnia spełnia te warunki. O ile dobrze pamiętam...

(Senator Jan Rulewski: Pytanie nie tego dotyczyło. Co to znaczy „nauki wojskowe”?)

Oczywiście, już do tego zmierzam. Ja nie mam przy sobie danych, mógłbym na piśmie szczegółowo odpowiedzieć, jakie kierunki są tam prowadzone, ale mogę powiedzieć, że pan rektor Akademii Podlaskiej podczas spotkania wymieniał te kierunki i wśród nich nie wymienił żadnych związanych z wojskowością. To jest uprawnienie do nadawania doktoratu, ale to jest jedno z tych dwóch, które pozostaje niejako poza zakresem działalności szkoły. Tak ja to rozumiem na podstawie zebranych danych. Jeśli się myślę, to na pewno poprawię to w odpowiedzi pisemnej.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze jakieś pytania do pana ministra?

Skoro nie ma, to dziękuję bardzo.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Jerzy Szwed: Dziękuję.)

Otwieram dyskusję.

W dyskusji jako pierwszy głos zabierze pan senator Rachoń.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Janusz Rachoń:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!

Ja chcę powiedzieć, że zapewne pamiętają państwo moje krytyczne stanowisko wobec zmiany nazw, historycznych nazw wielu uczelni. Chcę zwrócić uwagę na to, że Szkoła Główna Handlowa nie zamierza zmieniać swojej nazwy, Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego nie zamierza zmieniać swojej nazwy, Akademia Górniczo-Hutnicza nie zamierza zmieniać swojej nazwy, nie zamierza tego robić również Politechnika Gdańska. Zaś z punktu...

(Senator Zbigniew Romaszewski: Warszawska chyba też nie?)

To prawda, moglibyśmy jeszcze długo wymieniać, wrocławska też nie itd., itd.

Chcę powiedzieć tak. Akademia Podlaska absolutnie spełnia wszystkie wymagania stawiane przez ustawę – Prawo o szkolnictwie wyższym. Nie ma tu żadnego naciągania i to też bardzo mocno chcę podkreślić, gdyż pamiętacie państwo moje wystąpienie w sprawie Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie, kiedy to ewidentnie złamaliśmy literę prawa, ale Senat może bardzo wiele.

Reasumując, trzeba powiedzieć tak. Uczelnia ma sześćdziesiąt osób z tytułem naukowym profesora, bez względu na to, na jakim stanowisku są one zatrudnione, mało tego, ma odpowiednią kadrę doktorów habilitowanych, czyli jest to już naprawdę potężna kadra. Co to znaczy „na pierwszym etapie w miejscu pracy”? To też jest bardzo istotne. Te osoby muszą firmować uprawnienia do prowadzenia studiów na tej uczelni. Każdy pracownik naukowy może firmować dwa uprawnienia, jedno magisterskie, drugie licencjackie, nie więcej. A w związku z powyższym to nie jest kadra pożyczana etc. Co więcej, jeżeli uczelnia posiada sześć uprawnień do nadawania stopnia naukowego doktora, to znaczy, że te osoby firmują w tej uczelni czy w swoich jednostkach podstawowych, wydziałach, radach wydziału itd., uprawnienia do nadawania stopnia naukowego doktora. W związku z powyższym to jest stabilna kadra.

Reasumując, absolutnie nie mam uwag co do zmiany nazwy. Jeżeli uczelnia chce zmienić nazwę na uniwersytet, to jest to jej prawo, zgodnie z obowiązującą ustawą, jeszcze raz podkreślam, zgodnie z nowym prawem o szkolnictwie wyższym. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Kraska, proszę bardzo.

Senator Waldemar Kraska:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Wysoki Senacie!

Bardzo mnie ucieszył głos mojego poprzednika, pana profesora Rachonia, który niejako dwoma rękoma podpisał się pod zmianą nazwy Akademii Podlaskiej na Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny, szczególnie, że ta zmiana rzeczywiście nie jest naciągana, a w pełni odzwierciedla warunki, jakie w tej chwili spełnia ta uczelnia.

Proszę państwa, Akademia Podlaska jest uczelnią praktycznie od czterdziestu lat obecną na terenie zachodniego Podlasia. Powstała w 1969 r. jako Wyższa Szkoła Nauczycielska i kształciła głównie kadrę pedagogiczną na potrzeby regionu. Z czasem uczelnia zmieniła swój charakter, przekształcając się kolejno w Wyższą Szkołę Pedagogiczną, Wyższą Szkołę Rolniczo-Pedagogiczną, a 1 października 1999 r. uczelnia została przekształcona w Akademię Podlaską.

Obserwujemy obecnie bardzo dynamiczny rozwój uczelni, co widać doskonale na przykładzie rozwoju bazy lokalowej. Powstał piękny gmach biblioteki, hala sportowa, a obecnie budowany jest piękny obiekt dla wydziału humanistycznego. Jak wiemy, uczelnia to nie tylko mury, ale także ludzie, którzy w niej pracują, dlatego na uwagę

(senator W. Kraska)

zasługuje wymieniona kadra pedagogiczna, czyli ponad sześciuset pięćdziesięciu nauczycieli akademickich i sześćdziesięciu dziewięciu profesorów tytularnych. Kadra ta kształci ponad trzynaście tysięcy studentów. Myślę, że w tym miejscu warto podkreślić duże zaangażowanie władz uczelni, pana rektora i całej społeczności akademickiej, które doprowadziło do tego momentu, w którym dzisiaj jesteśmy, czyli do zmiany nazwy Akademii Podlaskiej na uniwersytet.

Myślę, że siedlecką uczelnię wyróżnia jeszcze to, że kształci w dość szerokim zakresie także studentów niepełnosprawnych. Cała uczelnia jest przystosowana do potrzeb osób niepełnosprawnych ruchowo. Ponadto, proces dydaktyczny uwzględnia potrzeby osób niewidomych i z wadami słuchu. Na uczelni funkcjonuje centrum kształcenia i rehabilitacji osób niepełnosprawnych, dzięki któremu studenci niepełnosprawni w pełni uczestniczą w zajęciach dydaktycznych, w życiu naukowym, kulturalnym i społecznym uczelni.

Uczelnia z roku na rok poszerza swoją ofertę dydaktyczną, przystosowując się do wymogów obecnych czasów, które niosą ze sobą potrzebę otwierania nowych kierunków. I tak w 2007 r. powstał kierunek: bezpieczeństwo narodowe. Było to tutaj szeroko dyskutowane i właśnie ten kierunek, powiedziałbym, dopełnił tego warunku. Chodzi o szóste prawo do nadawania tytułu naukowego doktora.

Uczelnia, oprócz swojej misji kształcenia studentów, jest także ważnym ośrodkiem naukowym i kulturalnym w mieście i w regionie. Umożliwia zdobywanie wyższego wykształcenia zdolnej, ale niezamożnej młodzieży z terenów Polski Wschodniej, a także z krajów sąsiednich, takich jak Białoruś, Ukraina czy Litwa.

Zmiana nazwy uczelni wychodzi naprzeciw oczekiwaniom społeczeństwa i społeczności akademickiej, dlatego proszę Wysoki Senat o poparcie tej ustawy. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Pan senator Boszko, proszę bardzo.

Nie ma pana senatora, wobec tego pan senator Bergier.

(Głos z sali: Jest senator Boszko.)

Proszę bardzo.

Senator Michał Boszko:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Jest takie piękne powiedzenie, że prawdziwa mądrość nie jest czekaniem, ale wysuwaniem się do przodu. Jest również taki pogląd, bardzo słu-

szny, że najlepszą i najtrafniejszą inwestycją jest inwestowanie w człowieka. Dotyczy to szczególnie ludzi niezamożnych. Gdy się prześledzi rozwój tej uczelni, widać, że starała się ona znaleźć właściwe miejsce w swoim środowisku, dostosować ofertę do potrzeb młodych ludzi i zawsze trafiała dobrze w te potrzeby, bo rozwijała się, podnosiła poziom, poprawiała bazę i w związku z tym zyskała należny prestiż. Uważam, że nie jesteśmy potentatem, jeżeli chodzi o wykształcenie na wyższym poziomie. Jeżeli ta uczelnia w swojej historii zapisała tyle sukcesów, to jestem zdecydowany poprzeć ten wniosek, bo z jednej strony studenci będą mieli satysfakcję, że kończą uczelnię o nazwie podobnej do nazw najlepszych uczelni, będzie ich to mobilizowało, a z drugiej strony prawdopodobnie łatwiej będzie władzom uczelni pozyskać kadre z większych ośrodków naukowych. Dlatego też sądzę, że należy się poparcie dla tych wysiłków ze względu na lepszą przyszłość tego regionu.

Ja muszę powiedzieć, że w wielu środowiskach obserwuję starania idące w tym kierunku, ale ambicjonalne sprawy kierownictw poszczególnych szkół wyższych są przeszkodą nie do przezwyciężenia i to, co tutaj się udało, w wielu rejonach jest niemożliwe. Dlatego też chciałbym pogratulować tej inicjatywy i powiedzieć, że w pełni ją popieram. Dziękuję.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Bergier, proszę bardzo.

Senator Józef Bergier:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W pierwszym zdaniu chciałbym podkreślić, że to jest naturalne zjawisko, iż prawie wszystkie uczelnie akademickie w krajach Unii Europejskiej posiadają w swojej nazwie wyraz: uniwersytet. My musimy się przyzwyczajać do tego, a szczególnie poważnie traktować zjawisko, a wręcz pogratulować, kiedy uczelnie w naszym kraju spełniają wymogi, o których koledzy z doświadczeniem rektorskim, akademickim mówili.

Chciałbym też podkreślić, że oprócz tych sześciu uprawnień uczelnia posiada także jedno uprawnienie do nadawania doktora habilitowanego w zakresie agronomii i zootechniki. To jest dopełnienie tej informacji. Głównym celem mojej wypowiedzi jest jednak odpowiedź na pytanie, skąd w uczelni o charakterze uniwersytetu przyrodniczo-humanistycznego uprawnienie do nadawania tytułu doktora nauk wojskowych. Chciałbym wyjaśnić, że jest to konsekwencja prowadzenia w tej uczelni kształcenia na kierunku bezpieczeństwo narodowe. Dziękuję uprzejmie.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Wiatr, proszę bardzo.

Senator Kazimierz Wiatr:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Państwo Senatorowie!

W zasadzie nie zamierzałem zabierać głosu, bo jeśli chodzi o rozpatrywaną ustawę, to sprawa jest dość oczywista. Chciałbym jednak zabrać głos polemicznie wobec wypowiedzi pana senatora Rachonia, z którym zazwyczaj się zgadzam, przynajmniej jeśli chodzi o szkolnictwo wyższe. Otóż chcę powiedzieć, że to dobrze, że uczelnie zmieniają nazwy. Nie można mówić, że jeśli uczelnia zmienia nazwę, to jest niedobrze. Ja myślę, że to dobrze i dobrze, że mamy art. 3 prawa o szkolnictwie wyższym, z którym mamy same kłopoty, ponieważ wcześniej, gdy nie było tego art. 3, te nazwy były od Sasa do lasa, bo nie było zupełnie żadnych norm. Kłopot jest w tym, że próbuje się na siłę zawiązać te nazwy, ponad miarę przyzwoitości. Z tym mamy kłopot. To, że art. 3 pokazuje pewną hierarchiczność tych nazw, porządkuje mimo wszystko naszą scenę szkolnictwa wyższego, która w ostatnim czasie niezwykle się rozbudowała – z czego się wszyscy cieszymy – i te nazwy sygnalizują przyszłym studentom i pracownikom, ale i na zewnątrz naszego państwa, z czym mamy do czynienia.

Oczywiście powstaje problem, czy wszystkie uczelnie chcą swoje nazwy zmieniać i czy wszystkie nazwy odzwierciedlają ich zawartość. Przykład choćby przywołanej tu Akademii Górniczo-Hutniczej... No, to nie jest tak, że wszyscy są za tym, żeby tej nazwy nie zmieniać. Powstaje jednak pytanie, czy rzeczywiście ta akademia jest „górnico-hutnicza”, skoro tam na piętnaście wydziałów zaledwie jest jeden górniczy i jeden hutniczy. Żartownisie mówią, że skoro angielska nazwa tej akademii to University of Science and Technology, to *science* oznacza górnictwo, a *technology* to hutnictwo. Ale wiemy, że to w zasadzie jest pełny uniwersytet i nie jest powiedziane, że ta nazwa nigdy się nie zmieni. Czy jest sposób na pogodzenie tych dwóch dążeń? Oczywiście że jest. Przedstawię go na przykładzie tejże AGH. Otóż możemy powiedzieć: AGH – Uniwersytet Techniczny w Krakowie. I już mamy połączoną tradycję z teraźniejszością. Bo ja zawsze jestem zwolennikiem takich rozwiązań, które pozwalają osiągać pewne cele, a nie za wszelką cenę trzymać się swego i nic nie zmieniać.

Tak że to byłaby ta wypowiedź polemiczna. Myślę, że musimy patrzeć w przyszłość i ten ogromny potencjał w Siedlcach...

(Rozmowy na sali)

Jakieś ruchy na sali się odbywają, więc zastanawiam się...

(Senator Janusz Rachoń: Ad vocem...)

To pokazuje, że rzeczywiście w tym przypadku potencjał kadry jest rzeczywiście duży. Jak wynikało z naszych rozmów na posiedzeniu komisji, liczba profesorów i doktorów habilitowanych wynosi tam w sumie sto pięćdziesiąt osób na pierwszym miejscu zatrudnienia, uprawnienia doktorskie i habilitacyjne też to pokazują. Tak że ja oczywiście w pełni tę sprawę popieram.

Ale jeżeliby tę polemikę uzupełniać, to oczywiście mamy takie przemyślenia: skoro już mamy art. 3 mówiący, jakie są zasady postępowania w tych sprawach, to czy Sejm i Senat muszą być zaangażowane w tę procedurę? W zasadzie równie dobrze mogłoby przejąć te funkcje minister czy rząd, zwłaszcza że widzimy, że tych spraw dotyczących nazw jest bardzo dużo.

Tu oczywiście jest problem czasu na uporządkowanie, to znaczy, do którego roku te nazwy mają być uporządkowane. Były też pytania, czy uczelnie będą zmuszane, żeby te nazwy zmieniać, że tak powiem, w górę, a więc gdy coś się nazywa „akademia”, a mogłoby być uniwersytetem... To działa raczej w drugą stronę, to znaczy, uczelnia, która nazywa się „uniwersytet”, a nie spełnia koniecznych wymagań, nie może tej nazwy utrzymywać. Ale wiadomo, że jeżeli przekracza uprawnienia akademii, to dalej może być akademią, bo spełnia określone w odniesieniu do akademii wymagania.

Bardzo dziękuję za uwagę. Trochę już jestem zaniepokojony tą szykującą się tu polemiką, ale mam nadzieję, że nie będę po raz kolejny tutaj występował. Bardzo dziękuję za uwagę.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, Panie Profesorze.

(Senator Kazimierz Wiatr: Może w ogóle nie będzie siadał...)

(Senator Janusz Rachoń: Nie, nie, na siedząco też pan senator może...)

W Krakowie jest jeszcze politechnika – i co z nią zrobić...

Senator Janusz Rachoń:

Panie Marszałku, Wysoka Izbo! Tak, jest Politechnika Krakowska i ona chce pozostać Politechniką Krakowską. Myślę, że nie ma sprzeczności między nami, i sądzę, że pan senator podziela mój pogląd, gdyż ja chciałem bardzo mocno podkreślić, że w tym przypadku, w przypadku tej akademii czy tego Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego, nie musimy naginać prawa. Ja jestem legalistą, dlatego przywołałam jeszcze raz – z tym że

(senator J. Rachoń)

to pan mnie sprowokował, Panie Senatorze – sprawę Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie, w którego przypadku niestety złamaliśmy zasady prawa. A ja mówiłem wtedy, że należy albo znowelizować ustawę o szkolnictwie...

(Senator Kazimierz Wiatr: I to nie po raz pierwszy.)

No, *c'est la vie*. Ale, Panie Senatorze, pan za tym głosował, ja to wiem dokładnie.

(Głos z sali: To można sprawdzić.)

Ja głosowałem przeciwko. I to jest jedna kwestia.

I druga kwestia: dlaczego zmieniać nazwy czy ich nie zmieniać? Ja zwracam tu uwagę – i to szczególnie panu, Panie Senatorze, jako informatykowi – na to, że tak zwana parametryczna ocena jednostek naukowo-badawczych jest dzisiaj niezmiernie ważnym elementem. Proszę sobie wyobrazić, że ktoś będzie chciał mieć bazę danych dotyczących publikacji z danej uczelni, która zmieniła nazwę rok temu albo pięć lat temu, ale nie znajdzie tego. To też trzeba brać pod uwagę. Chwała Bogu, że ministerstwo, resort, ma swoją bazę, w której nazwy polskie można łatwo znaleźć. Ale muszę panu powiedzieć, że skoro dany uniwersytet przyrodniczo-humanistyczny ma sześc uprawnnień, to on wcześniej musiał mieć jakiś dorobek naukowy, tyle że jeżeli ktoś będzie chciał znaleźć dorobek naukowy tej uczelni z ostatnich dziesięciu lat pod nową nazwą, to go po prostu nie znajdzie. Dziękuję.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Wiatr. Tak?

Senator Kazimierz Wiatr:

Panie Marszałku, Panowie Senatorowie, ja oczywiście nie pamiętam, jak głosowałem, ale zawsze... Tak, wiem, że to można sprawdzić. Ja w każdym razie zawsze byłem za tym, żeby przestrzegać prawa. Jeśli chodzi o ten art. 3, to myślę, że gdybyśmy porównali liczbę wystąpień i natężenia argumentacji na posiedzeniach komisji i Senatu, to nie miałbym gorszego bilansu niż pan senator, jeśli chodzi o obronę przestrzegania art. 3. Pan senator kiwa głową – dziękuję za to.

Co zaś się tyczy samej... Ponieważ zostałem wywołany także jako informatyk, to chciałbym spróbować podać ciężarowi odpowiedzi właśnie jako informatyk. Otóż pan profesor, także jako przewodniczący rady NCBiR, wie, że można budować takie bazy wiedzy, w których jako cechy wyszukiwania można zastosować różne klucze, a więc to wszystko, o czym pan mówił, może się udać, nawet w sytuacji zmiany nazwy uczelni. Myślę, że to

jest możliwe, bo można robić pewne linki, przejścia... Zresztą mnie się wydaje, że to już się dzieje. A za parę tygodni czy miesięcy te narzędzia będą tak doskonałe, że ten problem naprawdę nie będzie żadnym problemem. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos w dyskusji? Nie. Wobec tego dziękuję.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana. Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanych ustaw zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu ósmego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 941, a sprawozdanie komisji w druku nr 941A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich, senatora Zbigniewa Szalenieca, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Zbigniew Szaleniec:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mam przyjemność złożyć w imieniu Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich sprawozdanie o uchwalonej przez Sejm w dniu 23 lipca 2010 r. ustawie o zmianie ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora.

Wysoki Senacie, ta niewielka, ale ważna zmiana, zainicjowana przez sejmową Komisję Regulaminową i Spraw Poselskich, sprowadza się do nadania nowego brzmienia jednemu artykułowi ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora. To art. 23 ust. 10a mówiący dotąd wyłącznie o przeniesieniu odpowiednio na marszałka Sejmu lub marszałka Senatu praw i obowiązków posła lub senatora, związanych ze znoszeniem biura poselskiego lub senatorskiego, gdy poseł lub senator zostanie pozbawiony wolności. Tak na marginesie powiem, że ten przepis został zastosowany raz w Sejmie. Projektodawcy postanowili objąć tą konstrukcją prawną nieuregulowaną wcześniej kwestię związaną ze znoszeniem biura poselskiego lub senatorskiego w przypadku śmierci posła i senatora. Do podjęcia inicjatywy ustawodawczej w tej sprawie skłoniły posłów problemy, na jakie natrafiła Kancelaria Sejmu – podkreślam, Sejmu, bo akurat w przypadku Senatu nie było z tym problemem – podczas znoszenia biur posłów zmarłych w katastrofie smoleńskiej. W kilku przypadkach banki odmawiały zwrotu środków zgromadzonych na rachunku biura poselskiego, motywując to przepisami prawa bankowego, napotymano także

(senator Z. Szalaniec)

problemy dotyczące zagospodarowania wyposażenia biura parlamentarzysty. Ponadto po śmierci posła lub senatora jego byli pracownicy nie mają możliwości otrzymania świadectwa pracy, bowiem nie ma podmiotu, który mógłby je wystawić. Z tych wszystkich względów art. 23 ust. 10a w nowym brzmieniu wszystkie prawa i obowiązki wynikające ze znoszenia biur zmarłych posłów lub senatorów przenosi odpowiednio na marszałka Sejmu lub marszałka Senatu.

Ponieważ rozpatrywana przez nas dziś zmiana dotyczy niewielkiej liczby podmiotów, a jednocześnie sprawy, do których się odnosi, powinny być pilnie załatwione, zrezygnowano w Sejmie z uwzględnienia *vacatio legis*. W tej kwestii była dyskusja na posiedzeniu komisji, nasze Biuro Legislacyjne też miało pewne zastrzeżenia co do braku *vacatio legis*, ale uznaliśmy, że pilna potrzeba przeprowadzenia procedur związanych z likwidacją biur posłów, którzy stracili życie w katastrofie 10 kwietnia, przemawia za tym, aby przyjąć ten projekt ustawy bez poprawek, co Wysokiej Izbie rekomenduję. Dziękuję.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Czy są pytania do sprawozdawcy? Nie widzę zgłoszeń.

Wobec tego dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję.

Senator Bisztyga złożył swój głos do protokołu*.

I dyskusję zamykam.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dzielnego porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustaw w zakresie ochrony dóbr osobistych przed rozpowszechnianiem zawierających nieprawdziwe informacje materiałów wyborczych i materiałów dotyczących referendum.

Przypominam, że jest to projekt ustawy wykonujący orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego. Jest on zawarty w druku nr 855, a sprawozdanie komisji – w druku nr 855S.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, pana senatora Kieresa, o przedstawienie wspólnego sprawozdania komisji o projekcie ustawy.

Senator Leon Kieres:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Komisja Ustawodawcza oraz Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji na wspólnym posiedzeniu w dniu 6 lipca 2010 r. rozpatrzyły w pierwszym czytaniu przedstawiony przez wnioskodawców projekt ustawy wymienionej przez pana marszałka i wnoszą o przyjęcie załączonego do druku nr 855S projektu ustawy oraz projektu uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy bez poprawek.

Rzecz dotyczy dwóch wyroków Trybunału Konstytucyjnego. Projektowana ustawa wychodzi poza zakres tych dwóch wyroków, zaraz wyjaśnię dlaczego. Trybunał Konstytucyjny w dwóch wyrokach, w wyroku z 13 maja 2002 r. oraz z dnia 21 lipca 2009 r., stwierdził niezgodność przepisów zawartych w czterech ustawach z art. 45 ust. 1 oraz art. 77 ust. 2 konstytucji. Tak jak pan marszałek wspomniał, rzecz dotyczy postępowań, a w zasadzie środków zaskarżenia w postępowaniach o ochronę dóbr osobistych, kiedy skarżący w trybie tak zwanym wyborczym wnosi o zastosowanie przez sąd określonych środków prawnych w związku z rozpowszechnianiem zawierających nieprawdziwe informacje materiałów wyborczych i materiałów dotyczących referendum. Dlaczego dwa wyroki Trybunału Konstytucyjnego? Ponieważ pierwszy wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 2002 r. w sposób istotny nie poprawił praktyki orzeczniczej sądów okręgowych i apelacyjnych, bo te dwa organy polskiego wymiaru sprawiedliwości uczestniczą w postępowaniach w sprawach, o których w tej chwili mówię. Stąd też kolejny wniosek i kolejna reakcja Trybunału Konstytucyjnego w 2009 r., wskazująca jednoznacznie na niezgodność przepisów w czterech następujących ustawach: ordynacji wyborczej do rad gmin, rad powiatów i sejmików województw, ordynacji wyborczej do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, ordynacji wyborczej do Parlamentu Europejskiego oraz w ustawie o wyborze prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że odpowiednie przepisy tych ustaw, wyłączające dopuszczalność wznowienia takiego postępowania, które zostało zakończone czy to w pierwszej instancji, czyli przed sądem okręgowym, czy też w drugiej instancji, przed sądem apelacyjnym, prawomocnym wyrokiem, postępowania prowadzonego w trybie szczególnym, zwłaszcza gdy idzie o dwudziestoczęterogodzinny termin rozpatrywania skarg – jak wiemy, w pierwszej instancji na zakończenie postępowania sąd ma dwadzieścia cztery godziny, a w drugiej instancji... A więc Trybunał uznał... Badana była też kwestia, czy ten krótki okres postępowania jest zgodny z konstytucją. Trybunał uznał, że należy to dopuścić ze względu na szczególne okoliczności sprawy i uznał to znaczne skrócenie terminów postępowania sądowego za zgodne z konstytucją. Jednakże to jest взгляд formalny, a są jeszcze względy materialne.

* Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator L. Kieres)

Może się bowiem okazać w przyszłości, że okoliczności, które brane były pod uwagę przez sąd w tych postępowaniach wyborczych, w sposób poważny doprowadziły do naruszenia w orzeczeniu sądowym zasady prawdy materialnej, a jest to jedna z tych okoliczności, oprócz innych, które polskie prawo, tak cywilne jak i karne, uznają za podstawę do wznowienia postępowania. Można przecież po długim czasie domagać się wznowienia postępowania w wyniku ujawnienia nowych istotnych okoliczności, których sąd na przykład nie znał. I Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że ten wręcz zakaz, który sądy wywodziły z obowiązujących przepisów tych czterech ustaw, wznowienia postępowania prowadzonego w trybie tak zwanym wyborczym jest niezgodny z konstytucją. Zasada prawdy materialnej wymaga bowiem, by do tej prawdy dojść, nawet jeśli skutki praktyczne są już w gruncie rzeczy żadne, bo ktoś wybrany lub niewybrany w wyniku rozpowszechniania fałszywych informacji może już nawet nie żyć albo kadencja osoby wybranej w takich niegodziwych okolicznościach już się skończyła – mimo to prawda materialna powinna być ujawniona.

My proponujemy więc nowelizację tych czterech wymienionych przeze mnie ustaw przez odpowiednią redakcją przepisów zawartych w drukach, które państwo otrzymaliście. I tak w ustawie o wyborze prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z 27 września 1990 r., w ordynacji wyborczej do rad gmin, rad powiatów i sejmików województw z 16 lipca 1998 r., w ustawie z 2001 r. – Ordynacja wyborcza do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej oraz w ustawie z 2004 r. – Ordynacja wyborcza do Parlamentu Europejskiego proponujemy odpowiednie zmiany, które w sposób niebudzący wątpliwości mówią, że w przypadku rozpowszechniania materiałów wyborczych zawierających informacje nieprawdziwe stosuje się odpowiednio art. 91 ustawy z dnia 12 kwietnia 2001 r. – Ordynacja wyborcza do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, a w tej ustawie o ordynacji wyborczej wprowadzamy nie budzący wątpliwości przepis mówiący o tym, że przysługuje taki środek zaskarżenia, jak wznowienie postępowania. Jest to sformułowane w art. 91 ust. 3 ordynacji, gdzie dotychczasowy przepis mówiący o tym, że od postanowienia sądu apelacyjnego nie przysługuje środek prawny i podlega ono natychmiastowemu wykonaniu, zastępujemy sformułowaniem: „Od postanowienia sądu apelacyjnego skarga kasacyjna nie przysługuje”. Jeśli nie przysługuje tylko skarga kasacyjna, to oznacza, że przysługują inne środki zaskarżenia, zwyczajne i nadzwyczajne, w tym wniosek o wznowienie postępowania.

Sprawy, o której teraz będę mówił, Trybunał Konstytucyjny w swoim wyroku nie objął. Chodzi o problem zgodności z konstytucją takich samych

przepisów w dwóch innych ustawach: ustawie z 2003 r. o referendum ogólnokrajowym oraz ustawie z 2000 r. o referendum lokalnym. Podobne przepisy, które Trybunał Konstytucyjny zakwestionował w czterech wymienionych wcześniej przeze mnie ustawach, są w tych dwóch ustawach referendalnych. Dlatego proponujemy odpowiednie zmiany w ustawach o referendum lokalnym oraz o referendum ogólnokrajowym, co by oznaczało, że w przypadku referendum rozpowszechnianie materiałów zawierających informacje nieprawdziwe... Jeśli okaże się, że orzeczenie sądowe uchybiło prawdzie materialnej, będzie przysługiwał wniosek o wznowienie postępowania. W tych dwóch ustawach również będzie przepis, że od postanowienia sądu apelacyjnego skarga kasacyjna nie przysługuje, co oznacza, że przysługuje wniosek o wznowienie postępowania.

Połączone komisje, jak powiedziałem, 6 lipca 2010 r. przyjęły uchwałę rekomendującą Wysockiej Izbie przyjęcie ustawy bez poprawek oraz przyjęcie uchwały o przedstawieniu projektu Sejmowi w celu jego dalszego rozpatrywania.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Czy są pytania do senatora sprawozdawcy?
Pan senator Jurcewicz, proszę bardzo.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Profesorze! Panie Senatorze! Ja mam pytanie do ostatniego wątku. Rozumiem, że to rozszerzenie czy wyjście poza materię, na którą zwrócił uwagę Trybunał Konstytucyjny, pod względem legislacyjnym nie będzie stanowiło problemu...

Senator Leon Kieres:

Nie. To jest...

(*Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: To jest regulaminowy...*)

...nasza inicjatywa ustawodawcza, uwzględniająca wyroki Trybunału Konstytucyjnego, ale także nasze własne poglądy.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Super.

I drugie pytanie, takie trochę na przyszłość. Czy uda się, aby ustawa weszła w życie jeszcze przed wyborami samorządowymi, które będą miały miejsce pewnie w listopadzie tego roku? Czy jest szansa, aby te przepisy weszły w życie? Pytam o to, jak pan to ocenia. Dziękuję bardzo.

Senator Leon Kieres:

Zgodnie z art. 7, zawierającym tak zwany przepis przejściowy, ustawa wchodzi w życie po upływie czternastu dni od dnia ogłoszenia i ma zastosowanie do kampanii wyborczych lub referendalnych rozpoczętych po jej wejściu w życie. Teoretycznie może więc wejść w życie przed wyborami, to zależy od sprawności postępowania w Sejmie, później ewentualnie w Senacie, jeśli Sejm wniesie do projektu ustawy jakieś poprawki.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Więcej pytań nie ma.

Do dyskusji nikt się nie zapisał.

Czy przedstawiciel rządu chciałby się w tej sprawie wypowiedzieć?

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Wysoki Senacie!

Chciałbym powiedzieć, że ten projekt w ocenie ministra sprawiedliwości zasługuje na poparcie. Minister sprawiedliwości ustosunkował się do tego projektu na życzenie przewodniczącego komisji w swojej opinii z dnia 29 czerwca. Ta opinia jest pozytywna. Pan senator, pan profesor Kieres bardzo precyzyjnie to przedstawił i nie ma sensu tego powtarzać.

Istotną zaletą, powiedziałbym, tego projektu jest to, że wychodzi on poza te ustawy wyborcze i referendalne, których dotyczyły formalnie dwa wyroki Trybunału Konstytucyjnego, i ujednocila postępowanie wyborcze w tym aspekcie kontrolnym. Trudno byłoby bronić komukolwiek tezy, że można za pomocą ustawy wbrew dwóm wyraźnym przepisom konstytucji zamknąć drogę do sądowego badania, a więc drogę do sprawiedliwego rozstrzygnięcia opartego na faktach, jeżeli chodzi o ochronę jego dóbr osobistych w różnych postępowaniach wyborczych. Mam na myśli wybór prezydenta, wybory do Sejmu, do Senatu, wybory samorządowe, referenda lokalne czy referenda ogólnokrajowe. Wszędzie tam istnieje taki sam problem i rozwiązania prawne powinny być analogiczne.

Zgodnie z postulatem ministra sprawiedliwości przepisy w tym zakresie zostały uzupełnione. Zwrócono na to uwagę i potraktowano tę problematykę jednolicie we wszystkich ustawach, nazwijmy je ogólnie, wyborczych i referendalnych. Ten problem został również w uzasadnieniu, zgodnie z postulatem ministra, dostrzeżony. Dziękuję.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Czy są pytanie do pana ministra?

Nie ma pytań, wobec tego dziękuję bardzo.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona: Dziękuję.)

Otwieram dyskusję.

Informuję, że nikt z państwa senatorów do głosu się nie zapisał.

W związku z tym dyskusję zamykam.

Teraz Senat mógłby przystąpić do trzeciego czytania projektu ustawy. To trzecie czytanie objęłoby jedynie głosowanie. Zostanie ono przeprowadzone razem z innymi głosowaniami.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dziesiątego porządku obrad: drugie czytanie projektu uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Senatu.

Projekt ten został wniesiony przez Komisję Regulaminową, Etyki i Spraw Senatorskich i zawarty jest w druku nr 925. Sprawozdanie komisji zawarte jest w druku nr 925S.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich, senatora Zbigniewa Szalenieca, o przedstawienie wspólnego sprawozdania komisji o projekcie uchwały.

Proszę bardzo.

Senator Zbigniew Szaleniec:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Mam przyjemność tym razem w imieniu Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich złożyć sprawozdanie o projekcie uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Senatu zawartej w druku nr 925.

Wysoka Izbo!

Zmiany Regulaminu Senatu, jakie Komisja Regulaminowa, Etyki i Spraw Senatorskich proponowała, wynikają przede wszystkim z konieczności dostosowania naszego regulaminu do przepisów dwóch ustaw, które przyjęliśmy w tym roku. Przyjął je Sejm, potem Senat, prezydent podpisał.

Pierwsza ustawa i pierwsze dwie poprawki dotyczą przepisów ustawy z dnia 26 marca 1982 r. o Trybunale Stanu, zmienionych nowelizacją z dnia 18 marca 2010 r. w zakresie niektórych elementów procedury rozpatrywania przez Komisję Regulaminową, Etyki i Spraw Senatorskich wstępnego wniosku o pociągnięcie senatora do odpowiedzialności konstytucyjnej przed Trybunałem Stanu. Zaproponowaliśmy w związku z tym dwie poprawki dostosowujące.

Pierwsza poprawka to dostosowanie aktualnie obowiązującego art. 27a ust. 2 Regulaminu Senatu, który mówi, że przewodniczący Komisji Regu-

(senator Z. Szalaniec)

laminowej, Etyki i Spraw Senatorskich przesyła niezwłocznie senatorowi objętemu wnioskiem o pociągnięcie do odpowiedzialności konstytucyjnej przed Trybunałem Stanu odpis wstępного wniosku, informując go o prawie do złożenia pisemnych wyjaśnień i wniosków dowodowych w wyznaczonym terminie. Ustawa nowelizująca w art. 1 nadaje nowe brzmienie temu artykułowi i nakłada na przewodniczącego komisji obowiązek poinformowania senatora objętego wstępnym wnioskiem o prawie do złożenia pisemnych wyjaśnień w terminie trzydziestu dni od dnia otrzymania przez niego odpisu wstępnego wniosku oraz o innych uprawnieniach mu przysługujących. Tak że jedyna zmiana to dookreślenie tego trzydziestodniowego terminu na złożenie wyjaśnień przez zainteresowanego senatora.

Druga zmiana to zmiana przepisu art. 11 ust. 2 ustawy o Trybunale Stanu, który przewidywał wybór przez Sejm lub Senat spośród posłów lub senatorów dwóch oskarżycieli w postępowaniu przed Trybunałem Stanu, z których co najmniej jeden posiadał kwalifikacje wymagane do zajmowanego stanowiska sędziego. W art. 1 pkt 2 noweli proponujemy, zgodnie zresztą z ustawą, zredukowanie liczby oskarżycieli w postępowaniu przed Trybunałem Stanu, obligując Sejm lub Senat do wyboru spośród posłów lub senatorów jednego oskarżyciela posiadającego kwalifikacje wymagane do zajmowanego stanowiska sędziego, czyli Sejm lub Senat miałyby wybierać nie dwóch, tylko jednego oskarżyciela. I to tyle, jeżeli chodzi o tę pierwszą ustawę o Trybunale Stanu

Jeżeli chodzi o dostosowanie do kolejnej ustawy, do ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, zmienionej nowelizacją z dnia 18 marca 2010 r. w zakresie zastąpienia Kolegium Instytutu Radą Instytutu, to zgodnie z przepisami tej ustawy Senat powołuje dwóch członków nowego organu Instytutu Pamięci Narodowej – Rady Instytutu spośród czterech kandydatów wskazanych przez zgromadzenie elektorów, składające się z przedstawicieli rad jednostek organizacyjnych uczelni wyższych mających uprawnienia do nadawania stopnia naukowego doktora habilitowanego nauk humanistycznych. Państwo sobie przypominają, że dotychczas wybieraliśmy spośród senatorów dwóch członków wybranych w określony sposób do Kolegium IPN. A teraz będziemy wybierać kandydatów do nowej Rady Instytutu spośród czterech kandydatów wskazanych przez zgromadzenie elektorów. To jedna zasadnicza zmiana zawarta w art. 1 pkt 4. Za chwileczkę jeszcze do tego wrócę.

Dalej, zgromadzenie elektorów ma obowiązek przedstawienia kandydatów nie później niż dwa

miesiące przed upływem kadencji Rady Instytutu. Wskazanie kandydatów do Rady Instytutu pierwszej kadencji powinno nastąpić nie później niż w terminie trzech miesięcy od dnia wejścia w życie ustawy. Jeżeli zgromadzenie elektorów nie zdoła przedstawić kandydatów w terminie, Senat wybiera członków Rady Instytutu spośród kandydatów zgłoszonych przez senatorów. Zapisy zawarte w art. 1 pkt 4 projektu uchwały dostosowują regulamin do terminologii zastosowanej w ustawie o IPN. Zmiany w art. 1 pktach 5, 6 i 7 stanowią konsekwencję pośrednich wyborów członków Rady Instytutu. Przepisy dotyczące składania przez senatorów wniosków w sprawie powołania na stanowiska państwowe nie mogą dotyczyć zasadniczego trybu powoływania członków Rady Instytutu.

Zmiana zawarta w pkt 8 art. 1 polega na dodaniu art. 95a. I tak, ust. 1 tego artykułu zobowiązuje właściwą komisję do zaopiniowania kandydatów na członków Rady Instytutu przedstawionych przez zgromadzenie elektorów, czyli najpierw ci zaproponowani kandydaci muszą być zaopiniowani przez właściwą komisję. W myśl ust. 2 marszałek Senatu informuje przewodniczącego zgromadzenia elektorów o niepowołaniu przez Senat wymaganej liczby członków Rady Instytutu, co oczywiście powoduje powstanie obowiązku do wskazania przez zgromadzenie elektorów innego czy innych kandydatów. Ust. 3 wskazuje przepisy, na podstawie których Senat powoła członków Rady Instytutu w przypadku nieprzedstawienia w terminie wymaganej liczby kandydatów oraz ustania członkostwa w Radzie Instytutu przed upływem kadencji. Zgodnie z przepisami ustawy w tych przypadkach Senat powołuje członków Rady Instytutu bez pośrednictwa zgromadzenia elektorów. Zmiana zawarta w art. 1 pkt 9 stanowi konsekwencję omówionych zmian.

Jest jeszcze jedna zmiana, której komisja dokonała niejako przy okazji dostosowania do tych nowych przepisów prawa. Zaproponowano mianowicie wydłużenie z dwudziestu jeden do czterdziestu pięciu dni terminu na przygotowanie sprawozdania po pierwszym czytaniu projektu ustawy wykonującej orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego. Dwudziestojednodniowy termin określony w art. 85d okazał się zbyt krótki. Komisja Ustawodawcza po wniesieniu projektu do marszałka Senatu konsultuje bowiem jego treść z właściwymi organami i instytucjami, co zajmuje często więcej czasu niż trzy tygodnie. I w związku z tym na wniosek Komisji Ustawodawczej, a ściślej – przewodniczącego tej komisji, wydłużyliśmy ten okres z dwudziestu jeden do czterdziestu pięciu dni, i to jest zawarte w art. 1 pkt 3 tego projektu. To tyle.

Oczywiście wnoszę w imieniu komisji o przyjęcie tej uchwały bez poprawek. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
Czy są pytania do pana senatora?

Senator Zbigniew Romaszewski:

Panie Senatorze, ja mam pytanie.

Co my zrobimy, jeśli elektorzy przyślą nam nie czterech kandydatów, tylko dwóch albo trzech?

(*Senator Zbigniew Szaleniec: No, myślę, że...*)

Czy my uzupełnimy tę liczbę swoimi kandydatami? Jak to będzie?

(*Senator Zbigniew Szaleniec: Nie, uzupełnić chyba nie możemy. To jest pytanie...*)

A, nie możemy. Ale jak będzie tylko dwóch, to byłby to taki wybór Adama: to jest kobieta, masz ją sobie wybrać za żonę. Prawda?

(*Wesołość na sali*)

Senator Zbigniew Szaleniec:

No, powiem szczerze, tej kwestii na posiedzeniu komisji nie rozpatrywaliśmy, ale to jest rzeczywiście ciekawe pytanie dla prawników i legislatorów. Trudno mi tu cokolwiek przewidywać, ale wydaje mi się, że jeżeli będzie mniej niż czterech, na przykład dwóch...

(*Senator Zbigniew Romaszewski: ...to powinniśmy uzupełnić o dwóch, ale przecież w tym momencie to my wybieramy. No, to jest absurdalna sytuacja.*)

Jeżeli będzie mniej niż czterech, to i tak mamy wybór, możemy ich nie wybrać i poinformować zgromadzenie elektorów, że nie wybraliśmy, i kazać im wskazać dodatkowych kandydatów. A jeżeli znów nie wskażą, to wtedy my wybieramy. Tak wynika z tych zapisów.

(*Senator Zbigniew Romaszewski: To skomplikowane, muszę powiedzieć, to nie jest najlepszy przepis.*)

To jest tylko dostosowanie do ustawy. Takie regulacje kiedyś przyjęliśmy w ustawie i nikt tej kwestii nie rozstrzygnął, my tylko dostosowaliśmy regulamin do ustawy.

(*Senator Zbigniew Romaszewski: Ja już wtedy zgłaszałem tę wątpliwość, że to nie jest jasne.*)

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Czy są pytania? Nie ma pytań.

Otwieram dyskusję.

Nie ma chętnych do dyskusji?

To informuję, że skoro nikt się do dyskusji nie zgłosił, zamykam dyskusję.

Teraz Senat mógłby przystąpić do trzeciego czytania projektu uchwały, a jako że trzecie czytanie objęłoby jedynie głosowanie, to zostanie ono przeprowadzone razem z innymi głosowaniami.

Świetnie, proszę państwa, prawie doszliśmy do końca i za chwilę, po odczytaniu komunikatów, będę mógł państwu tę przyjemną wiadomość ogłosić.

Proszę bardzo.

**Senator Sekretarz
Małgorzata Adamczak:**

Wspólne posiedzenie Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej w sprawie rozpatrzenia wniosków do ustawy o dowodach osobistych oraz wniosków do ustawy o zmianie ustawy o Policji odbędzie się dziesięć minut po ogłoszeniu przerwy w obradach w sali nr 176.

Wspólne posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej w sprawie rozpatrzenia wniosków do ustawy o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami oraz ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym odbędzie się bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy w obradach w sali nr 176.

Posiedzenie Komisji Kultury i Środków Przekazu w sprawie rozpatrzenia ustawy o zmianie ustawy o radiofonii i telewizji oraz ustawy o opłatach abonamentowych – druk senacki nr 946 – odbędzie się w dniu jutrzejszym, 5 sierpnia, o godzinie 8.00 w sali nr 179.

Wspólne posiedzenie Komisji Budżetu i Finansów Publicznych oraz Komisji Ustawodawczej odbędzie się w dniu jutrzejszym o godzinie 8.00 w sali nr 176. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, ogłaszam przerwę do jutra do godziny 12.00, kiedy to spotkamy się na głosowaniach.

Dziękuję bardzo.

(Wznowienie posiedzenia o godzinie 12 minut 00)

(Posiedzeniu przewodniczą marszałek Bogdan Borusewicz oraz wicemarszałkowie Marek Ziółkowski i Zbigniew Romaszewski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Wysoki Senacie! Jest dokładnie południe.
Wznawiam obrady.

Proszę senatorów sekretarzy o zajęcie miejsca przy stole prezydialnym.

Jeszcze dziesięć sekund przerwy technicznej.
Wznawiam obrady.

Pan senator Rocki.

Senator Marek Rocki:

Panie Marszałku, na podstawie art. 48 ust. 2 wnoszę o rozszerzenie porządku obrad o punkt: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o radiofonii i telewizji oraz ustawy o opłatach abonamentowych.

Uzasadnieniem jest to, że komisja dzisiaj rano zakończyła prace nad projektem tej ustawy, a terminy sejmowe dają możliwość uchwalenia tej ustawy w ostatecznej postaci przed wakacjami.

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: I rozpatrzenie go jako...)

Proponuję rozpatrzenie tego punktu jako punktu dwunastego porządku obrad.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Rozumiem.

Czy jest sprzeciw wobec tego wniosku formalnego?

(Senator Stanisław Karczewski: Jest. Jest.)

(Senator Wojciech Skurkiewicz: Jest sprzeciw, Panie Marszałku.)

Proszę, pan senator Skurkiewicz.

Proszę bardzo.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Jest sprzeciw ze strony senatorów Prawa i Sprawiedliwości.

Szanowni Państwo, już wczoraj politycy PO zapowiadali, iż Senat pochyli się nad tą ustawą dzi-

siaj, a jutro Sejm ma głosować o godzinie 14.00. Jest niedopuszczalne, aby procedować nad ustawą w ten właśnie sposób, kiedy to nie mieliśmy czasu, aby przygotować się do niej rzetelnie. A większość, którą Platforma dysponuje w Senacie, oczywiście zrobi wszystko i dzisiaj na posiedzeniu komisji też zrobiła wszystko, aby...

(Senator Czesław Ryszka: Bandytyzm.)

Ale dobre obyczaje powinny nakazywać, aby to na najbliższym posiedzeniu, a nie dzisiaj, Panie Marszałku, pochylić się nad tą nowelizacją i do tej sprawy powrócić.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Rozumiem.

Mamy wniosek formalny i mamy sprzeciw. W takim razie, proszę państwa, poddaję sprawę pod głosowanie. Wysoki Senacie, Panie i Panowie Senatorowie, kto jest za przyjęciem wniosku pana senatora Rockiego o wprowadzenie tego jako punktu dwunastego porządku obrad...

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Podaję wyniki.

Na 94 obecnych senatorów 56 głosowało za, 37 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 1**)

(Senator Czesław Ryszka: Gratulujemy dobrego samopoczucia.)

(Senator Grzegorz Banaś: To myśmy to pod osłoną nocy, a wyście to beczelnie w biały dzień...)

(Wesołość na sali)

(Oklaski)

(Senator Grzegorz Banaś: Jawnogrzesznicy...)

(Senator Piotr Zientarski: Ależ odwaga cywilna...)

(Senator Czesław Ryszka: Przecież sprawozdania komisji nawet nie ma.)

Wniosek formalny został przyjęty.

Wysoki Senacie! Abstrahując od pory doby, która została wspomniana, chcę powiedzieć, że proponuję następujący porządek. Otóż w tej chwili przeprowadzimy głosowania nad wszystki-

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

mi dotychczasowymi ustawami, czyli będziemy głosowali nad punktami od pierwszego do jedenastego. I po zakończeniu tej tury głosowań wprowadzimy jako punkt dwunasty dyskusję nad tą ustawą, tak żeby te wszystkie ustawy, nad którymi będziemy głosowali, mogły wrócić do Sejmu, bo także nad niektórymi z nich Sejm chce głosować jutro.

W takim razie to powiedziawszy, proszę państwa, **powracamy do rozpatrywania punktu pierwszego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o dowodach osobistych.

W przerwie odbyło się posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, które przygotowały wspólne sprawozdanie.

Pani senator Rotnicka będzie łaskawa przedstawić sprawozdanie.

Proszę bardzo, Pani Senator.

Senator Jadwiga Rotnicka:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Wysoka Izbo, na wczorajszym wspólnym posiedzeniu Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji rozpatrywaliśmy wnioski zgłoszone w toku debaty w dniu 4 sierpnia 2010 r. nad wspomnianą ustawą o dowodach osobistych.

Połączone komisje przedstawiają Wysokiemu Senatowi stanowisko sprowadzające się do tego, że spośród dwudziestu jeden poprawek przedłożonych w druku nr 939Z proponują przyjęcie piętnastu, ich numery zawarte są w tym sprawozdaniu. Dziękuję bardzo i proszę Wysoki Senat o przyjęcie ustawy.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, szczególnie za nienużenie Wysokiego Senatu numerami poprawek, bo tego nigdy się nie pamięta.

Proszę bardzo, pan senator Piotrowicz przedstawia wniosek mniejszości połączonych komisji.

Proszę bardzo.

Senator Stanisław Piotrowicz:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie, Panowie Senatorowie!

Myślę, że o tym, jak trzeba chronić życie, nikt tu na tej sali przekonywać nie trzeba. Jedną z najistotniejszych kwestii w pierwszej pomocy jest znajomość grupy krwi. Zresztą na tej sali była pełna zgodność co do tego, że jest to bardzo ważna informacja, podobnej treści wnioski legislacyjne

złożyło wielu senatorów, i to bez względu na przynależność partyjną.

Poprawka mniejszości, którą reprezentuję, zmierza do tego, żeby grupa krwi była odnotowywana w dowodzie osobistym na wniosek osoby ubiegającej się o ten dowód. A więc byłoby to fakultatywne. Kto chce, żeby jego grupa krwi znalazła się w dowodzie osobistym, jak myślę, ma prawo tego oczekiwać, tym bardziej że nie usłyszeliśmy na posiedzeniu komisji żadnego racjonalnego uzasadnienia o tym, co by utrudniało umieszczenie tego rodzaju informacji w dowodzie osobistym. Dlatego bardzo gorąco proszę Wysoką Izbę o przyjęcie tej poprawki i łączących się z nią, będących jej konsekwencją poprawek jedenastej i dziewiętnastej, które porządkują całość ustawy w tej materii. Bardzo proszę o przyjęcie tej poprawki.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Czy senatorowie wnioskodawcy lub pozostali senator sprawozdawca chcą jeszcze zabrać głos?

Pan senator Rulewski.

Jest pan na tej liście, tak?

Proszę bardzo.

Senator Jan Rulewski:

Wysoka Izbo, dzieci w dowodach to rzecz dumna i praktyczna – głosujcie za czwórka.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

(Senator Jan Rulewski: Chyba że się wstydzicie, bo macie jakieś gdzieś na boku.)

(Senator Piotr Zientarski: O, to dowodu by zabrakło.)

(Wesołość na sali)

Rozumiem, że możemy przystąpić do głosowania, najpierw nad poprawkami, potem nad całością uchwały.

Proszę państwa, głosujemy nad poprawką pierwszą.

Wysoki Senacie, powoduje ona, że warstwa graficzna dowodu osobistego będzie zawierała informacje dotyczące grupy krwi oraz choroby zagrażającej życiu.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 95 obecnych senatorów 38 głosowało za, 49 – przeciw, 7 się wstrzymało, 1 nie głosował.

(Głosowanie nr 2)

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Poprawka została odrzucona.

Poprawka druga powoduje, że warstwa graficzna dowodu osobistego będzie zawierała dane dotyczące grupy krwi.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 95 obecnych senatorów 44 głosowało za, 41 – przeciw, 10 się wstrzymało od głosu. (**Głosowanie nr 3**)

Poprawka została przyjęta.

W związku z tym poprawki trzecia, jedenasta i dwiętnasta zostały wykluczone.

Poprawka czwarta powoduje, że warstwa elektroniczna dowodu osobistego będzie zawierała dane o posiadanych dzieciach, w tym sprawowanej pieczy rodzicielskiej.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 91 obecnych senatorów 37 głosowało za, 47 – przeciw, 7 się wstrzymało od głosu. (**Głosowanie nr 4**)

Poprawka została odrzucona.

(Senator Jan Rulewski: No i nikt nie ma dzieci w Polsce...)

Nad poprawkami piątą, ósmą, dwunastą, trzynastą, czternastą, piętnastą i szesnastą głosujemy łącznie. Uzgadniają one w ustawie o dowodach osobistych terminologię, jaką posługuje się kodeks cywilny.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 94 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 5**)

Wszystkie poprawki przyjęte.

Poprawka szоста usuwa zbędne powtórzenia.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 94 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 6**)

Poprawka przyjęta.

Nad poprawkami siódmą i dziewiątą głosujemy łącznie. Precyzują one we wskazanych przepisach, że wniosek dotyczy wydania dowodu osobistego.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 93 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 7**)

Poprawki przyjęte.

Poprawka dziesiąta ma na celu ujednoczenie formy składania wniosku o wydanie dowodu osobistego w przypadku, gdy odmawia się przyjęcia wniosku w miejscu wskazanym przez wnioskodawcę.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Na 95 obecnych senatorów 94 głosowało za, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 8**)

Poprawka przyjęta.

Poprawki siedemnasta i osiemnasta. Ujednolicią one terminologię.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 94 obecnych senatorów 93 głosowało za, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 9**)

Poprawki zostały przyjęte.

I teraz poprawki dwudziesta i dwudziesta pierwsza. Przesuwają one termin wejścia w życie ustawy z dnia 1 stycznia 2011 r. na dzień 1 lipca 2011 r. wraz z jego konsekwencjami.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Na 95 obecnych senatorów 94 było za, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 10**)

Poprawki przyjęte.

Proszę państwa, głosujemy nad ustawą.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 95 obecnych senatorów 75 głosowało za, 7 – przeciw, 13 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 11**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o dowodach osobistych.

Powracamy do punktu drugiego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Policji oraz niektórych innych ustaw.

W przerwie odbyło się posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, które po debacie przygotowały wspólne sprawozdanie. Jest ono zawarte w druku nr 928Z.

Pan senator Zbigniew Meres, sprawozdawca, jest już na mównicy.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Zbigniew Meres:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji. Komisje na posiedzeniu w dniu 4 sierpnia 2010 r., po rozpatrzeniu wniosków zgłoszonych w czasie debaty w dniu 4 sierpnia bieżącego roku nad ustawą o zmianie ustawy o Policji oraz niektórych innych ustaw, przedstawiają Wysokiemu Senatowi następujące stanowisko: Wysoki Senat raczy przyjąć poprawki od pierwszej do dziesiątej.

Panie Marszałku, proponuję, aby głosować łącznie nad wszystkimi poprawkami redakcyjnymi, od pierwszej do szóstej, a także nad poprawkami dziewiątą i dziesiątą.

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Czy pan senator Swakoń chce zabrać głos?

(Senator Jacek Swakoń: Nie, dziękuję.)

Dziękuję.

Proszę państwa, w takim razie zgodnie z propozycją pana senatora głosujemy łącznie nad poprawkami redakcyjnymi, od pierwszej do szóstej, a także nad dziewiątą i dziesiątą.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

(Głos z sali: Nie działa.)

Już. Mnie już zaczął działać, może innym też zacznie.

Proszę bardzo.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę państwa, oto wyniki.

Na 94 obecnych senatorów 93 głosowało za, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 12)**

Ten blok poprawek został przyjęty.

Teraz poprawka siódma. Usuwa ona przepis, który zezwala na ograniczenie funkcjonariuszowi prawa do uposażenia w całości lub w części w czasie delegowania do pełnienia służby poza granicami państwa.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 95 obecnych senatorów 92 głosowało za, 3 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 13)**

Poprawka przyjęta.

Poprawka ósma. Poprzez rozszerzenie odesłania dodaje ona przepis materialny ustanawiający

prawo do należności i świadczeń z tytułu delegowania dla funkcjonariusza delegowanego poza granice państwa.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 95 obecnych senatorów 91 głosowało za, 4 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 14)**

Proszę państwa, wyczerpaliśmy listę poprawek.

Ostatnia poprawka została przyjęta, a pozostałe zostały przyjęte wcześniej łącznie.

Możemy głosować nad uchwałą.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 95 obecnych senatorów 65 głosowało za, 9 – przeciw, 20 wstrzymało się od głosu, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 15)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Policji oraz niektórych innych ustaw.

Powracamy do punktu trzeciego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o komornikach sądowych i egzekucji.

Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji przedstawiła projekt uchwały, wnosząc o jej przyjęcie bez poprawek, zaś mniejszość komisji przedstawiła wniosek o wprowadzenie poprawki do ustawy. Jest to zawarte w druku senackim nr 938A.

W pierwszej kolejności głosujemy nad wnioskiem komisji o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 94 obecnych senatorów 69 głosowało za, 22 – przeciw, 3 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 16)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o komornikach sądowych i egzekucji.

Powracamy do punktu czwartego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami oraz ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.

W przerwie odbyło się posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, które po debacie przygotowały wspólne sprawozdanie.

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Pan senator Janusz Sepioł jest proszony o przedstawienie sprawozdania połączonych komisji.

Panie Senatorze, proszę bardzo.

Senator Janusz Sepioł:

Panie Marszałku, Wysoka Izbo!

Połączone komisje rekomendują przyjęcie poprawki pierwszej.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Czy senator wnioskodawca, Piotr Łukasz...

(Senator Piotr Andrzejewski: Dziękuję.)

Nie chce zabrać głosu.

A senator Iwan?

(Senator Stanisław Iwan: Dziękuję.)

Też nie chce.

Dziękuję.

W takim razie możemy głosować. Głosujemy najpierw nad poprawkami.

Celem poprawki pierwszej jest zapewnienie spójności między przepisem art. 124 ust. 1 a proponowanym w nowelizacji brzmieniem art. 6 pkt 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 94 obecnych senatorów 93 głosowało za, 1 – przeciw. **(Głosowanie nr 17)**

Poprawka przyjęta.

Poprawka druga wprowadza procedurę umożliwiającą korektę granic terenów wymienionych w przepisie w przypadku stwierdzenia wystąpienia negatywnego wpływu na środowisko.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 95 obecnych senatorów 39 głosowało za, 55 – przeciw, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 18)**

Poprawka została odrzucona.

Zatem pozostało nam głosowanie nad ustawą.

Obecność.

Dlaczego przycisk obecności nie działa? Proszę...

(Rozmowy na sali)

Wysoki Senacie, rzeczywiście ta sala wymaga remontu.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Podaję wyniki.

Na 95 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 19)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami oraz ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.

Powracamy do punktu piątego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ofercie publicznej i warunkach wprowadzania instrumentów finansowych do zorganizowanego systemu obrotu oraz o spółkach publicznych.

Komisja Budżetu i Finansów Publicznych przedstawiła sprawozdanie, w którym wnosi o przyjęcie tej ustawy bez poprawek; to druk senacki nr 937A.

Proszę państwa, głosujemy nad wnioskiem komisji o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

(Senator Czesław Ryszka: Oferta Platformy jest nie do odrzucenia.)

Na 95 obecnych senatorów 88 głosowało za, 7 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 20)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o ofercie publicznej i warunkach wprowadzania instrumentów finansowych do zorganizowanego systemu obrotu oraz o spółkach publicznych.

Powracamy do punktu szóstego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych.

Komisja Zdrowia wnosi o przyjęcie tej ustawy bez poprawek.

Możemy głosować nad wnioskiem komisji o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 95 obecnych senatorów 61 głosowało za, 34 – przeciw. **(Głosowanie nr 21)**

Wniosek został przyjęty.

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych.

Powracamy do punktu siódmego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o nadaniu nowej nazwy Akademii Publicznej...

(Poruszenie na sali)

(Głosy z sali: Podlaskiej!)

(Głos z sali: No nie prywatnej, tylko publicznej...)

(Wesołość na sali)

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Przepraszam. Powtarzam: przepraszam, Wysoki Senacie! Chodzi o stanowisko Senatu w sprawie ustawy o nadaniu nowej nazwy Akademii Podlaskiej.

Komisja Nauki, Edukacji i Sportu przedstawiła projekt uchwały, w którym wnosi o przyjęcie tej ustawy bez poprawek.

Raz jeszcze powiem: dotyczy to Akademii Podlaskiej.

Wysoki Senacie, proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę państwa, na 94 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 22**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam: Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o nadaniu nowej nazwy Akademii Podlaskiej.

Punkt ósmy porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora.

Komisja Regulaminowa, Etyki i Spraw Senatorskich wnosi o przyjęcie tej ustawy bez poprawek.

Możemy więc głosować nad wnioskiem o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 94 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 23**)

Stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora.

Punkt dziewiąty porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustaw w zakresie ochrony dóbr osobistych przed rozpowszechnianiem zawierających nieprawdziwe informacje materiałów wyborczych i materiałów dotyczących referendum.

Przypominam, że wczoraj zostało przedstawione sprawozdanie komisji oraz była przeprowadzona dyskusja.

Przystępujemy do trzeciego czytania, które obejmuje jedynie głosowanie.

Przypominam, że komisje wnoszą o przyjęcie bez poprawek tego wniosku. Proponuję, by pan senator Leon Kieres reprezentował Senat w dalszych pracach.

W takim razie przystępujemy do głosowania nad wnioskiem komisji.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 94 obecnych senatorów 93 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 24**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat przyjął projekt ustawy o zmianie ustaw w zakresie ochrony dóbr osobistych przed rozpowszechnianiem zawierających nieprawdziwe informacje materiałów wyborczych i materiałów dotyczących referendum i podjął uchwałę w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy.

Jednocześnie upoważnił pana senatora Leona Kieresa do reprezentowania Senatu w dalszych pracach.

Punkt dziesiąty porządku obrad: drugie czytanie projektu uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Senatu.

Wczoraj przedstawione było sprawozdanie komisji oraz przeprowadzona została dyskusja.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Obejmuje ono jedynie głosowanie.

Komisje wnoszą o przyjęcie projektu uchwały bez poprawek.

Proszę państwa, przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 95 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 25**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie zmiany Regulaminu Senatu.

Punkt jedenasty porządku obrad: trzecie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o podatkach i opłatach lokalnych.

Drugie czytanie odbyło się na pięćdziesiątym dziewiątym posiedzeniu Senatu w dniu 7 lipca 2010 r. Senat po przeprowadzonej dyskusji skierował projekt do Komisji Ustawodawczej, Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, które przygotowały sprawozdanie w tej sprawie. Sprawozdanie to jest w druku nr 834X.

Pan senator Marek Trzciniński proszony jest o przedstawienie tego dodatkowego sprawozdania.

Panie Senatorze!

Senator Marek Trzciniński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Połączone komisje rekomendują przyjęcie poprawki. Dziękuję za uwagę.

(*Głosy z sali: Ale jakiej?*)

Jednej.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Informacja dla nie do końca poinformowanych senatorów: gdyby ktoś z nich chciał się zapoznać z tą jedyną poprawką, to jest to druk nr 834X.

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Czy pan senator Kleina chciałby zabrać głos jako senator wnioskodawca? Panie Senatorze?

(Senator Kazimierz Kleina: Dziękuję bardzo.)

W takim razie, proszę państwa, zapytam, czy są pytania do sprawozdawcy i wnioskodawcy związane z dodatkowym sprawozdaniem. Czy ktoś ma pytania?

(Głos z sali: Nie ma.)

Nie widzę żadnej ręki w górze, tylko...

(Głos z sali: Jakie to opłaty będą?)

Senator Zbigniew Romaszewski:

Czego dotyczy poprawka?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pan senator Trzciniński będzie łaskaw odpowiedzieć na pytanie pana marszałka. Krótko i zwięźle.

Senator Marek Trzciniński:

Tak, już wyjaśniam. Poprawka dotyczy zmiany definicji targowiska.

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Ja zaraz przeczytam tę poprawkę przed głosowaniem.)

(Wesołość na sali)

(Głos z sali: Ja pana marszałka nie chcę obciążać...)

(Głos z sali: Czy chodzi o targowisko próżności?)

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Nie, tu nie chodzi o „Vanity Fair”. Proszę bardzo, Panie Senatorze, jedno zdanie. A ja zaraz przeczytam tekst poprawki.)

(Głos z sali: Już wyjaśnił.)

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Wyjaśnił, tak?)

Tak jest. Doprecyzowano definicję targowiska. To jest przede wszystkim przedmiotem tej poprawki.

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Dziękuję, Panie Senatorze...)

Targowiskiem jest...

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Zechce pan zająć miejsce.)

Zgodnie z tą poprawką targowiskiem jest obszar wskazany przez radę gminy.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawioną poprawką. To jest około ośmiu linijek, które zaraz przeczytam. Poprawka ma na celu określenie zakresu przedmiotowego opłaty targowej poprzez wskazanie, że opłatę tę pobiera się w razie dokonywania sprzedaży w miejscach wskaza-

nych przez gminę oraz uchylenie przepisu, który przewiduje pobór opłaty targowej niezależnie od należności cywilnoprawnych, z uwagi na to, że kwestia obowiązku uiszczania tych ostatnich należności nie powinna być regulowana ustawą o podatkach i opłatach lokalnych.

Przycisk obecności.

Kto jest za poprawką?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 95 obecnych senatorów 89 głosowało za, 2 – przeciw, 4 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 26**).

Możemy zatem przystąpić do głosowania nad przyjęciem projektu ustawy w całości ze zmianami wynikającymi z przyjętej poprawki oraz nad projektem uchwały w sprawie wniesienia tego do Sejmu.

Upoważnimy senatora Marka Trzcinińskiego, żeby nas reprezentował.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 93 obecnych senatorów 88 głosowało za, 2 – przeciw, 3 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 27**).

Stwierdzam, że Senat przyjął projekt ustawy o zmianie ustawy o podatkach i opłatach lokalnych i podjął uchwałę w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy.

Upoważnił też senatora Marka Trzcinińskiego do reprezentowania Senatu w dalszych pracach.

Kończymy punkt jedenasty.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dwunastego, o który rozszerzyliśmy dzisiejszy porządek obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o radiofonii i telewizji oraz ustawy o opłatach abonamentowych.

Tekst ustawy jest w druku nr 946, sprawozdanie komisji – w druku nr 946A.

Proszę panią senator Borys-Damięcką jako sprawozdawcę Komisji Kultury i Środków Przekazu o przedstawienie sprawozdania komisji.

Pani Senator, mównica jest pani. Proszę bardzo.

(Rozmowy na sali)

Może dziesięć sekund przerwy technicznej...

(Rozmowy na sali)

Panowie Senatorowie!

Proszę bardzo, Pani Senator. Proszę o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Barbara Borys-Damięcka:

Dzisiaj, 5 sierpnia, na posiedzeniu Komisji Kultury i Środków Przekazu rozpatrzono uchwaloną przez Sejm na siedemdziesiątym drugim posiedzeniu ustawę o zmianie ustawy o radiofonii i telewizji

(senator B. Borys-Damięcka)

oraz ustawę o opłatach abonamentowych. To druki sejmowe nr 3139, 3195, 3195A, a druk senacki nr 946.

W posiedzeniu uczestniczyło dziesięciu senatorów oraz zaproszeni goście. Po zadaniu pytań skierowanych do poseł Śledzińskiej-Katarasińskiej i udzieleniu przez nią odpowiedzi oraz po wypowiedziach Juliusza Brauna, reprezentującego Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, przystąpiono do debaty i zgłaszania poprawek. Zgłoszony przez senatora Skurkiewicza wniosek o odrzucenie ustawy nie został przyjęty. Stosunek głosów był taki, że były 3 głosy za odrzuceniem, a 7 – przeciw. Zostały też zgłoszone trzy poprawki przyjęte większością głosów.

Równocześnie zaznaczam, że omawiana przeze mnie nowelizacja ustawy o zmianie ustawy o radiofonii i telewizji, nazywana małą nowelizacją, nie obejmuje całości ustawy. Obejmuje głównie części ustawy mówiące o sposobie powoływania rad nadzorczych i zarządów. Ta część była przedmiotem debaty na posiedzeniu komisji, podczas której zgłoszono wnioski. I to w zasadzie tyle.

(Rozmowy na sali)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Słucham?

Senator Czesław Ryszka:

Jak możemy procedować tę nowelizację, skoro nie mamy tekstu sprawozdania komisji, nie ma w ogóle żadnych dokumentów do tej ustawy?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę.

Senator Barbara Borys-Damięcka:

Z tego, co wiem, sprawozdanie komisji od ponad godziny albo i dłużej jest w skrzyneczkach. Ja też je otrzymałam. To jest druk nr 946A.

(Senator Czesław Ryszka: Gdzie jest?)

(Senator Edmund Wittbrodt: W skrzynce leży.)

(Głosy z sali: My od godziny siedzimy na sali.)

(Głosy z sali: Trzeba wstać i zabrać ze skrzynki.)

(Rozmowy na sali)

Sprawozdanie zostało przekazane przez Biuro Legislacyjne z tego, co ja wiem...

(Senator Czesław Ryszka: Ale gdzie jest?)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Chcę powiedzieć, że zgodnie z zasadami obowiązującymi w Senacie druk jest zamieszczony w internecie oprócz tego, że został dostarczony. A więc można się zapoznać z nim w postaci niedrukowanej.

(Senator Czesław Ryszka: Wolne żarty, Panie Marszałku.)

(Rozmowy na sali)

Jak rozumiem, to było pytanie, nie zgłoszono wniosku formalnego.

Pani Senator, proszę kontynuować.

(Senator Czesław Ryszka: Jak to nie zgłoszono? O czym mamy dyskutować, jak nie mamy druku?)

(Rozmowy na sali)

(Senator Zbigniew Romaszewski: Ja składam wniosek formalny o przerwę.)

Pan marszałek Romaszewski, proszę bardzo.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Zgłaszam wniosek formalny o przerwę.

Chodzi o to, żeby każdy mógł przynajmniej w druki się zaopatrzyć.

(Głos z sali: Dziesięć minut.)

(Senator Czesław Ryszka: Zawsze druki tutaj rozdają.)

(Rozmowy na sali)

(Senator Barbara Borys-Damięcka: Proszę na mnie nie patrzeć i na mnie nie krzyczeć, bo to nie jest moja wina.)

(Senator Czesław Ryszka: Oczywiście, że pani nie jest winna.)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Ogłaszam pięć minut przerwy na zaopatrzenie się w druki.

(Rozmowy na sali)

Jest możliwe doręczenie? Zaraz druki zostaną doręczone.

Przerwa do godziny 12.37.

(Rozmowy na sali)

(Senator Czesław Ryszka: Ale proszę nam te druki dać.)

Wysoki Senacie, do 12.37 przerwa.

(Przerwa w obradach od godziny 12 minut 32 do godziny 12 minut 37)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę państwa, jest godzina 12.37, więc wznam obrady.

Powracamy do punktu dwunastego. Proszę panią senator Damięcką o kontynuowanie sprawozdania komisji.

I jeszcze pytanie: czy wszyscy mają żółto-białe druki? Rozumiem.

Pani Senator, bardzo proszę o kontynuowanie sprawozdania.

Senator Barbara Borys-Damięcka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Ponieważ wszyscy już mają druki, pozwolę sobie przedstawić trzy poprawki, które zostały prze-

(senator B. Borys-Damięcka)

głosowane na posiedzeniu Komisji Kultury i Środków Przekazu.

Poprawka pierwsza. W art. 1 w pktcie 4, w lit. a, ust. 1 otrzymuje następujące brzmienie. „1. Rady nadzorcze spółek «Telewizja Polska – Spółka Akcyjna» i «Polskie Radio – Spółka Akcyjna» liczą po siedmiu członków: pięciu wyłonionych w konkursie przeprowadzonym przez Krajową Radę spośród kandydatów posiadających kompetencje w dziedzinie prawa, finansów, kultury oraz mediów, zgłoszonych przez organy kolegialne uczelni akademickich, jednego powołanego przez ministra właściwego do spraw kultury i ochrony dziedzictwa narodowego oraz jednego powołanego przez ministra właściwego do spraw Skarbu Państwa”. W lit. b, ust. 1a otrzymuje następujące brzmienie. „1a. Rady nadzorcze spółek radiofonii regionalnej liczą po pięciu członków: czterech wyłonionych w konkursie przeprowadzonym przez Krajową Radę spośród kandydatów posiadających kompetencje w dziedzinie prawa, finansów, kultury oraz mediów, zgłoszonych przez organy kolegialne uczelni akademickich działających w danym regionie oraz jednego powołanego przez ministra właściwego do spraw Skarbu Państwa w porozumieniu z ministrem właściwym do spraw kultury i ochrony dziedzictwa narodowego”.

Druża poprawka. Dodaje się art. 3a w następującym brzmieniu. „Art. 3a. W przypadku niezgłoszenia żadnego kandydata do przeprowadzanego po raz pierwszy konkursu na członka rady nadzorczej spółki publicznej radiofonii i telewizji albo niewyłonienia w przeprowadzonym po raz pierwszy konkursie wymaganej liczby członków rady, Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji przeprowadzi niezwłocznie konkurs na członka rady dotyczący miejsc nieobsadzonych, biorąc pod uwagę wyłącznie kandydatów posiadających kompetencje w dziedzinie prawa, finansów, kultury oraz mediów, zgłoszonych przez członków Krajowej Rady”.

I poprawka trzecia, mówiąca o tym, że skreśla się art. 4.

Więcej wniosków nie było. Jeżeli chodzi o wniosek mniejszości o odrzucenie ustawy, to, jak już mówiłam na początku, został przegłosowany. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Pani Senator.

Proszę sprawozdawcę mniejszości Komisji Kultury i Środków Przekazu, pana senatora Wojciecha Skurkiewicza, o przedstawienie wniosku mniejszości komisji.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

W imieniu mniejszości Komisji Kultury i Środków Przekazu podtrzymuję wniosek o odrzucenie ustawy w całości.

Krótkie uzasadnienie. Podstawowym celem tej nowelizacji jest zmiana zasad powoływania i odwoływania zarządów i rad nadzorczych spółek publicznych telewizji i radiofonii oraz zmniejszenie liczby członków tych organów. Sytuacja, w której rządząca koalicja Platformy Obywatelskiej i PSL, wspomagana przez SLD, dokonała wyboru członków Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji w takim, a nie innym składzie, w składzie, jaki wszyscy znamy, w ten sposób, że to ciało nadal nie jest ciałem pluralistycznym, reprezentującym przynajmniej wszystkie siły parlamentarne w kraju, prowadzi do skrajnego upolitycznienia mediów publicznych i ta ustawa się do tego w znaczący sposób przyczynia. Dlatego też w imieniu senatorów, członków Komisji Kultury i Środków Przekazu, senatorów Prawa i Sprawiedliwości, podtrzymuję wniosek o odrzucenie ustawy w całości. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę państwa, kto z państwa senatorów chciałby zadać pytania senatorom sprawozdawcom?

Proszę bardzo, pan senator Paszkowski, pan senator Ryszka, pan senator Cimoszewicz.

(Głos z sali: Pierwszy był.)

Pierwszy był? Ale to już... Paszkowski, Ryszka, Cimoszewicz. Proszę tak zapisać. Proszę następne osoby. Czwarty pan senator Andrzejewski... Niedługo zamknę listę. Proszę bardzo. Pan senator Cichoń. Dobrze.

W takim razie zadajemy pytania, po trzy osoby. Teraz pierwsza trójka. Pan senator sekretarz będzie łaskaw przeczytać jeszcze raz.

(Senator Sekretarz Władysław Dajczak: Pano wie senatorowie Paszkowski, Ryszka i Cimoszewicz.)

Pan senator Paszkowski, proszę bardzo.

Senator Bohdan Paszkowski:

Ja mam pytanie dotyczące poprawek komisji. Komisja w projekcie, w zasadzie już w ustawie, która wyszła z Sejmu, doprecyzowuje przepis w ten sposób, że kandydaci do rady nadzorczej mają być wyłanianiani przez organy kolegialne uczelni akademickich. Skąd wniosek, że tylko te organy będą mogły wyłonić kandydatów do rad nadzorczych kompetentnych w dziedzinie prawa, finansów, kultury oraz mediów? Czym kiero-

(senator B. Paszkowski)

wała się komisja, przyjmując zawężenie w tym zakresie?

Mam też takie pytanie. Czy komisja dyskutowała na temat tego, w jakich proporcjach kandydaci mający wiedzę w poszczególnych dziedzinach mają być reprezentowani i zgłaszani? Czy to może ma rozstrzygnąć regulamin, który ma określić Krajowa Rada?

I jeszcze takie pytanie. Mianowicie jest propozycja skreślenia art. 4, odnoszącego się do rad programowych, zatem dotychczasowe rady programowe w dalszym ciągu mają działać. Dlaczego w tym zakresie stosuje się wyjątek od zasady, że mamy, powiedzmy, opcję zerową, jeśli chodzi o władze telewizji i radia w centrali oraz w regionach? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Pan senator Ryszka, proszę bardzo.

Senator Czesław Ryszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Pani Senator, mam takie pytanie. Mianowicie w projekcie sejmowym uzgodnionym z lewicą, bo to było oczywiste, jest zapis tylko o kandydacie ministra skarbu do rad nadzorczych. Senatorowie Platformy Obywatelskiej w poprawce wprowadzają także przedstawiciela ministra kultury i dziedzictwa narodowego. Jakie są powody wprowadzenia drugiego kandydata rządowego, czyli jeszcze większego upolitycznienia rad nadzorczych?

I pytanie uzupełniające niejako pytanie senatora Paszkowskiego. Chodzi o sprawdzanie kompetencji. Czy kandydat ma wiedzieć wszystko, to znaczy, mieć wiedzę w dziedzinie prawa, finansów, kultury i mediów, czy może to być częściowa wiedza i może być specjalistą w jednej z tych dziedzin? Kto ma sprawdzać kompetencje kandydata i w jaki sposób?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.
I trzecie pytanie. Pan senator Cimoszewicz. Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Włodzimierz Cimoszewicz:

Dziękuję bardzo.

Poprawka druga wprowadza regułę awaryjną w wypadku, gdyby nie zgłoszono niezbędnej liczby kandydatów lub nie obsadzono wszystkich miejsc, ale ogranicza jej zastosowanie tylko do pierwszego

konkursu. Dlaczego? Przecież tego typu sytuacja może się wydarzyć także w przyszłości.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Z tego, co rozumiem, to koniec tej serii pytań.

Proszę bardzo, Pani Senator, proszę o udzielenie odpowiedzi.

Senator Barbara Borys-Damięcka:

Zacznę może od pytań pana senatora Paszkowskiego o to, dlaczego tylko organy uczelni akademickich powinny wyłaniać kandydatów i skąd rygor posiadania kompetencji, wiadomości w dziedzinach finansów, kultury, mediów i prawa. Otóż w tej poprawce jest powiedziane, że Krajowa Rada spośród kandydatów posiadających kompetencje, o których mówimy, wyłania kandydatów zgłoszonych przez organy kolegialne uczelni akademickich. Zatem nie jest określony typ uczelni, nie jest to jedna uczelnia i w dodatku czynią to organy kolegialne. W ten sposób daje się bardzo szerokie możliwości po to, aby uczelnie akademickie w danym regionie mogły się porozumieć i mieć na przykład wspólnych kandydatów, których będą proponować, a wtedy będą mogły zrobić większy odsiew, wybrać lepszych kandydatów i między sobą to uzgadniać. Jest tu również pozostawione szersze pole możliwości Krajowej Radzie, ale przede wszystkim tym uczelniom, do porozumienia się w sprawie wyłaniania kandydatów na przykład ze stowarzyszeniami twórczymi, zasięgnięcia ich opinii, ze środowiskami twórczymi. Nie stosuje się tutaj ograniczenia co do drogi i możliwości poszukiwania kandydatów. Kryteria ściśle, wymienione w tych trzech punktach, muszą być opracowane przez Krajową Radę Radiofonii i Telewizji w zasadach konkursowych, a te zasady konkursowe, rygory tego konkursu opracowywać będzie Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji, zresztą tak jak w przypadku wszelkiego rodzaju konkursów opracowuje się regulamin konkursowy, który obowiązuje. Tyle bym powiedziała na temat wyłaniania kandydatów.

Następne pana pytanie dotyczyło skreślenia art. 4. Jeżeli chodzi o rady programowe, to ustawodawcy sejmowi w projekcie, który dostaliśmy, pozostawili propozycję powoływania rad programowych i funkcjonowania rad programowych z ustawy zasadniczej, która obowiązuje z wyjątkiem znowelizowanych punktów. W tej sytuacji w momencie gdy to proponowano, a to w Sejmie nie zostało przyjęte... Jest to niejako błąd sejmowy, sejmowy błąd legislacyjny, który pozostał, bo nie przegłosowano w Sejmie propozycji powoływania rad programowych na innych zasadach, tylko w tych drukach, które podałam, przegłosowano pozostawienie sposobu powoływania rad programowych według starego porządku. Zatem

(senator B. Borys-Damięcka)

ograniczenia czasowe, także co do liczby osób itd., które były początkowo proponowane w Sejmie, są w tej sytuacji nieaktualne. Dlatego trzeba było ten punkt skreślić. Zresztą mówił o tym obecny na posiedzeniu komisji legislator, który również uważał, że w kontekście przyjęcia takiej formy należy ten punkt skreślić.

Kolejne pytanie to było pytanie pana senatora Ryszki o to, dlaczego wprowadzony został drugi przedstawiciel rządu do rad nadzorczych, co jest proponowane w poprawce senackiej. Państwo przypominają sobie, że odbyło się wysłuchanie środowisk twórczych i społecznych w sprawie społecznego projektu ustawy, który również jest w Sejmie, i wniesiono tam wiele różnych projektów i postulatów. Niektóre z tych projektów i postulatów zostały uwzględnione przez komisję kultury Sejmu. Na skutek różnego rodzaju dyskusji wyszczególniły się takie kwestie, jak sprawa merytorycznych programów mediów publicznych, jak sprawa misyjności. W związku z tym uważaliśmy, że po to, aby zwiększyć odpowiedzialność za współpracę Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z mediami publicznymi, a także nadzór nad nimi, powinien być przedstawiciel ministra kultury. On czułby się współodpowiedzialny zarówno za prace rad nadzorczych i zarządów, jak i za Krajową Radę, a na niej ciążyłaby współodpowiedzialność za misję, za programy kulturotwórcze, za programy edukacyjne, ponieważ minister kultury...

(Rozmowy na sali)

Panie Senatorze, czy ja panu nie przeszkadzam, przepraszam?

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Panie Senatorze!)

Nie przeszkadzam panu?

(Senator Piotr Zientarski: Przepraszam.)

Dziękuję bardzo.

W tej sytuacji minister kultury ma możliwość dołączenia do tego profesjonalnego zespołu pięciu społecznie, że tak powiem, wyłanianych członków, jeszcze jednej osoby, która byłaby merytorycznie kompetentna, a równocześnie miałaby poczucie odpowiedzialności.

Nie pamiętam drugiego pana pytania. Czy odpowiedziałam?

(Senator Czesław Ryszka: Czy członek rady powinien mieć wszystkie kompetencje, znać się na mediach, prawie, finansach, kulturze?)

No, Panie Senatorze...

(Senator Czesław Ryszka: To znaczy kandydat.)

Kandydaci mają być wyłanianiani – ma ich być pięciu – przez uczelnie akademickie, które, jak powiedziałam poprzednio, udzielając odpowiedzi panu senatorowi Paszkowskiemu, mogą się narażać itd. I wiadomą jest sprawą, że takie instytucje jak radio i telewizja publiczna muszą mieć fa-

chowców zarówno w dziedzinie finansów czy w dziedzinie prawa, jak i w dziedzinie kultury. W związku z tym podczas dokonywania wyboru w danym regionie można spróbować zgłosić do konkursu czy wyłonić takich przedstawicieli, takie osoby, które spełniałyby wszystkie wymogi. Bo może się znaleźć, chociaż niekoniecznie musi, taki człowiek, który będzie tak wielkim specjalistą w dziedzinie mediów, że w jednej osobie połączyłyby wszystkie te umiejętności. Dałoby to możliwość zabezpieczenia radzie nadzorczej posiadania takiego pełnego składu, że siedmiu członków rady nadzorczej w trakcie współpracy z przedstawicielem ministra skarbu, czującego się w tej sytuacji współodpowiedzialnym za odpowiednie finansowanie, mogłoby w pełnym zakresie pracować. To jest jakby jedna sprawa. Druga. To się wzięło również z tego, że ustępująca Krajowa Rada w kilku swoich sprawozdaniach, i tych składanych w tym roku, i tym sprzed dwóch lat, twierdziła, że nie ma takiego zapisu, a Krajowa Rada nie ma tak daleko idących kompetencji, żeby na to wpływać. W tej sytuacji jest szansa, żeby w radzie nadzorczej znalazł się człowiek, który mógłby spełnić wszystkie te kryteria, czy nawet tacy ludzie.

Teraz pytanie pana senatora Cimoszewicza. Jest to poprawka podyktowana głównie jednym względem. Chodzi o to, żeby nie zaistniała sytuacja, jaka miała miejsce w przypadku IPN. W momencie, gdy nie wyłoni się jakiegos kandydata i będzie brakowało pełnego składu, bo uczelnie czy ministrowie nie będą w stanie za pierwszym podejściem dokonać wyłonienia pełnego składu, powstanie pustka, powstanie dziura, nie będzie możliwości pracy. Wtedy Krajowa Rada ma możliwość natychmiastowego zadekretowania, żeby przystąpiono do konkursu i żeby ta luka po prostu nie powstała.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Pani Senator.

Kolejne trzy pytania: senator Andrzejewski, senator Cichoń i powtórnie senator Ryszka.

Proszę bardzo, pan senator Andrzejewski.

Senator Piotr Andrzejewski:

Pani Senator, dlaczego w proponowanych poprawkach, tłumaczonych już zresztą, jeśli chodzi o sens, przez panią senator, pominięto konieczne ze względu na zasadę legalizmu zawarcie upoważnienia dla Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji do wydania tych wszystkich przepisów, które mówią o trybie wyboru przez kolegia uczelni akademickich, sprawdzanie obiektywne istnienia tych kryteriów? To samo, co było mankamentem – i jest nim dotychczas – w ustawie o IPN, jest tu powtórzone, co czyni ten zapis pustym i tylko intencjo-

(senator P. Andrzejewski)

nalnym. Dlaczego w poprawkach nie zaproponowano, żeby zapisać w ramach kompetencji Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji upoważnienie i delegację do wydawania rozporządzeń w tym zakresie? To jest pierwsze pytanie.

Drugie pytanie dotyczy tego, jak rozumieć i kto będzie określał kryterium niezwłoczności i wyłączności kandydatów posiadających kompetencje. I dlaczego w tym zakresie odsunięto na margines możliwość kształtowania składu personalnego przez stowarzyszenia twórców, ograniczono to praktycznie wyłącznie do członków Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji? Wynika z tego, przy naruszeniu tej zasady legalizmu, że te inne tryby to tylko i wyłącznie ornament, a rzeczywisty tryb to tylko zgłaszanie. Było to też zawarte w pytaniach senatora Cimoszewicza. To pytanie jest zasadne. Czy to było celowe, czy to tylko pominięcie tego upoważnienia Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji?

I drugie pytanie. Czy dodane do ustawy uprawnienie ministra skarbu do wnoszenia o odwołanie członków zarządu – to novum tej ustawy, o którym mało się mówi – nie powinno być realizowane w porozumieniu z reprezentantem resortu czy z ministrem kultury i ochrony dziedzictwa narodowego? Rozumiem, że w przypadku tego zapisu z uprawnieniami wchodzi tu bezpośrednio prawo spółek, walne zgromadzenie to minister skarbu... Jak wobec tego to się kształtuje? Czy to samodzielne uprawnienie ministra skarbu, czy też powinna tu być konsultacja z ministrem kultury?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pan senator Cichoń, proszę bardzo.

Senator Zbigniew Cichoń:

Mam pytanie dotyczące takiej kwestii. Dlaczego nastąpiło zróżnicowanie kręgu osób, które wyłania spośród pięciu wskazanych przez... Przepraszam, troszeczkę się zająknąłem. A więc w przypadku tych pięciu wskazanych przez owe gremia uczelniane osób przewiduje się, że mają one mieć określone kompetencje, za to nie ma wymogu posiadania owych kompetencji w stosunku do osób powoływanych przez właściwy resort. Nie ma tu żadnego wymogu, czyli możemy wnioskować, że minister może sobie wskazać dowolną osobę, która niekoniecznie musi posiadać owe kompetencje. Jednak ci, którzy są wyłaniany przez Krajową Radę, muszą je posiadać. Skąd owo zróżnicowanie? Zdaję sobie sprawę z tego, że także ministrowie nie zawsze są obsadzani w naszym kraju wedle kryteriów kompetencji, ale to nie po-

wód do tego, żeby również tu ta niewłaściwa praktyka w dalszym ciągu miała funkcjonować.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pan senator Ryszka.

Proszę bardzo, ostatnie pytanie z tej serii.

Senator Czesław Ryszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Pani Senator, procedujemy tę ustawę w trybie pilnym, mimo że nie nadano jej takiego charakteru. Jednak tak to wygląda. Chodzi mi też o to, że ta nowelizacja niczego nie rozwiązuje, żadnego problemu mediów publicznych, następuje jedynie, powiedzmy, obsadzanie swoimi ludźmi mediów publicznych. Mam takie pytanie: skąd ten tryb pilny?

Następne pytanie. Pani senator bardzo często mówiła o odpolitycznieniu mediów, o odpolitycznieniu Krajowej Rady. Czy według pani senator obecna Krajowa Rada jest całkowicie apolityczna, tylko częściowo czy może inaczej apolityczna?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pani Senator, proszę o odpowiedzi na te pytania.

Senator Barbara Borys-Damięcka:

Może nie po kolei, tylko zacznę od odpowiedzi na pytanie pana senatora...

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Zostawiam to pani senator.)

...pana senatora Ryszki. Otóż nie zgadzam się z pana twierdzeniem, że ta nowelizacja niczego nie rozwiązuje i że jest to obsadzanie jej swoimi ludźmi. Dlaczego się z tym nie zgadzam? Dlatego, że zostają wprowadzone konkursy jawne, otwarte, że zostają powołani ludzie, którzy mogą stanąć do konkursów i spełniać kryteria, że odpowiedzialność za zaproponowanie ludzi do konkursów bierą wyższe uczelnie, które będą szafować swoim autorytetem, jeżeli wybiorą nieodpowiednie osoby. Te uczelnie nie mają ograniczenia polegania tylko i wyłącznie na sobie i swoich składach, które będą się tym zajmować, ale, jak mówiłam, będą mogły przeprowadzić szerokie konsultacje z wieloma środowiskami i być wspomagane. To jest sprawa numer jeden. A więc angażujemy spory autorytet w celu wyłonienia odpowiednich, kompetentnych ludzi. Temu ma służyć ta ustawa i ona do tego zobowiązuje. Ja nie bardzo rozumiem, co znaczy „obsadzanie swoimi”. Jest bardzo dużo osób, które mają prawo profesjonalnie stanąć do konkursu – nikt im tego nie zabrania – zgłosić się do niego, jeśli spełniają obowiązujące kryteria wynikające z regulaminu konkursu. Każdy ma pra-

(senator B. Borys-Damięcka)

wo stanać do konkursu i nie możemy powiedzieć, że ten jest mój, tamten jest czyjś, a ktoś jeszcze inny jest... Jeżeli chodzi o Krajową Radę, to też trudno zgodzić się z panem i powiedzieć, że to są sami swoi. Jacy sami swoi?

(Senator Czesław Ryszka: Politycy, chciałem powiedzieć, czy są apolityczni?)

Z tego, co wiem, ludzie, którzy zostali powołani do Krajowej Rady, nie są dzisiaj związani z żadną opcją polityczną, nie są związani, a jeżeli byli związani... No cóż, każdy w swojej przeszłości gdzieś z czymś był związany. To są ludzie – proszę przypomnieć sobie nazwiska osób, które wczoraj, że tak powiem, zamknęły Krajową Radę – którzy z mediami publicznymi wielokrotnie mieli do czynienia, i to w różnych dziedzinach, bowiem zajmowali się cyfryzacją, produkcją programów i widowisk radiowych i telewizyjnych, mają wiedzę i dziennikarskie umiejętności. Tak więc wydaje mi się, że obecny skład Krajowej Rady jest bardziej kompetentny niż poprzedni skład, w którym byli ludzie reprezentujący partie już dawno nieistniejące w naszym życiu politycznym, jak Samoobrona i LPR. To tyle.

Może na wypowiedź pana senatora Cichonia...

(Senator Czesław Ryszka: Skoro partie nie istnieją, to znaczy, że jesteśmy apolityczni?)

Panie Senatorze, ja skończyłam, że tak powiem, na razie odpowiadać panu na pytanie na ten temat.

Pytanie pana senatora Cichonia dotyczyło tego, dlaczego jest zróżnicowanie kręgu osób... Spośród pięciu, którzy mają wejść... Chodzi o ich kompetencje, tak? Mówiłam już o tym, odpowiadając na wcześniejsze pytania. Zróżnicowanie jest dlatego, że jeżeli mamy siedmiu przedstawicieli w radzie nadzorczej i z tych siedmiu osób pięć musi wspólnie ze wszystkimi współpracować, mają oni decydować o jakości mediów publicznych, o sposobie finansowania mediów publicznych, o profilu programowym mediów publicznych, o kształceniu kadr, o edukacji, o programach kulturotwórczych i edukacyjnych, to wydaje mi się, że rzadko trafiają się ludzie renesansu, tacy, którzy mogliby łączyć te wszystkie umiejętności. To musi być zespół, który będzie harmonijnie pracował, uzupełniał się, dzielił się swoją wiedzą i który będzie mógł wziąć w radzie nadzorczej odpowiedzialność za pewne segmenty, pewne działy, którymi będzie się zajmował i które będzie prowadził tak, jak to jest w każdej firmie, w każdej spółce handlowej czy w każdej instytucji. Nowelizowana ustawa tylko podkreśla i zaznacza, że tak szerokie kompetencje w dziedzinie prawa, finansów, kultury i mediów oraz znajomość tych dziedzin są wskazane i potrzebne do tego, żeby delegować tego typu ludzi mających taką wiedzę.

Pytanie pana senatora dotyczyło również tego, dlaczego tych kompetencji nie przypisuje się...

(Senator Zbigniew Cichoń: ...przedstawicielowi ministra.)

...przedstawicielowi ministra. Dlatego, że minister jest osobiście odpowiedzialny za osoby, które wytypuje, ponosi pełną odpowiedzialność i musi dać pełną gwarancję... Jest to przedstawiciel resortu. Zna zasady i założenia, zna regulamin konkursowy, który będzie obowiązywał pięciu pozostałych członków, i musi się do tego dostosować w sensie rygorów i wymogów. Musi to być również człowiek, który będzie miał umiejętność podejmowania decyzji, tak jak przewodniczący rady nadzorczej, który zostanie wyłoniony z tego grona, i wszyscy pozostali. Chodzi o to, żeby po prostu kompetentnie ten resort reprezentował i czuwał nad sprawami, które będą mu przekazane czy polecane.

Jeżeli chodzi o pytanie pana senatora Andrzejewskiego, dlaczego pominięto upoważnienia dla Krajowej Rady do zrealizowania...

(Senator Piotr Andrzejewski: Chodzi o organy kolegialne uczelni akademickich.)

Tak.

Ja sądzę... Mówię tutaj o tym, że jest to tak zwana mała nowelizacja, która nie określa szczegółów dyrektyw, wytycznych, jakie Krajowa Rada będzie przygotowywała, nie daje tych delegacji, ponieważ pozostawia się to Krajowej Radzie, która po ukonstytuowaniu się na mocy obowiązującej ustawy o radiofonii i telewizji... Przy czym w tej ustawie punkty dotyczące Krajowej Rady nie zmieniają się, bo ta mała ustawa tego nie zmienia. Tych punktów dotyczących kompetencji całej Krajowej Rady jest dziesięć – ale nie pamiętam w tej chwili dokładnie, w którym to jest artykule – i jest sześć punktów dotyczących kompetencji przewodniczącego Krajowej Rady. W tych punktach mówi się, jakie kompetencje ma w zakresie takich decyzji Krajowa Rada. Widać więc, że ona wszystkie te pełnomocnictwa posiada i ma prawo je wykorzystywać. Tak że nie było powodu i potrzeby, by specyfikować je tutaj na nowo.

Uprawnienia dla ministra skarbu... Panie Senatorze, niedokładnie zapisałam pana pytanie na temat uprawnień dla ministra skarbu.

Senator Piotr Andrzejewski:

Minister skarbu... Już tłumaczę sens pytania. Minister skarbu to jest walne zgromadzenie. Walne zgromadzenie, czyli minister skarbu, ma prawo wnioskować do Krajowej Rady o zmianę członków zarządu na podstawie tych kryteriów, które tutaj są, przesłanek. Gdzie jest rola ministra kultury? Czy jest to... Bo jednocześnie jest to stanowisko ministra skarbu jako walnego zgromadzenia, które jest organem majątkowym. Jednak czy nie powinno się to odbywać w porozumieniu z ministrem kultury, który sprawdza te kryteria i który, jak rozumiem, po to jest tutaj powołany, żeby reprezentował rząd, odpowiadał za właściwą ob-

(senator P. Andrzejewski)

sadę merytoryczną oraz spełnienie kryteriów? Czy to jest celowe pominięcie w tym zakresie, jeśli chodzi o ministra? Bo minister kultury nie ma tych uprawnień, które ma minister skarbu.

(Senator Barbara Borys-Damięcka: Już, już odpowiadam.)

One są zróżnicowane.

Senator Barbara Borys-Damięcka:

Już odpowiadam.

Panie Senatorze, myślę – uważam, że myśleli tak również projektodawcy tej małej nowelizacji – że nie są poruszane uprawnienia, które w dalszym ciągu przysługują ministrowi skarbu jako właścicielowi jednoosobowej spółki.

(Senator Piotr Andrzejewski: ...walne zgromadzenie.)

Tak, walne zgromadzenie i te wszystkie kompetencje, do których ma prawo walne zgromadzenie, co też jest w tej ustawie zasadniczej zaznaczone, zapisane i to nie ulega zmianie. A więc kompetencje ministra nie ulegają zmianie jako takie. Ale przedstawiciel...

(Rozmowy na sali)

Mogę?

Ale przedstawiciel ministra skarbu w radzie nadzorczej ma być tym przedłużeniem osoby będącej najbliższym łącznikiem między procedującą radą nadzorczą i zarządem a właścicielem podczas podejmowania szeregu decyzji, do których podejmowania rada nadzorcza jest i będzie upoważniona. Nie wydaje mi się, żeby było to istotne w powiązaniu... Tego typu kompetencje, jak nadawanie przedstawicielowi ministerstwa kultury... Sprawa resortu kultury, jak powiedziałam, wynika z wzięcia pod uwagę również propozycji środowisk twórczych, które, jeżeli pan senator sobie przypomina, na wysłuchaniu postulowały między innymi, żeby w radzie nadzorczej znalazł się właśnie przedstawiciel ministerstwa kultury z uwagi na troskę o sprawę misji, o wydzwięk edukacyjno-kulturalny mediów publicznych. Albowiem po stronie ministerstwa kultury leży procedowanie i czuwanie nad ustawą, na przykład o prawie autorskim, którego przestrzeganie w przypadku mediów publicznych jest szalenie ważne. Minister kultury ma również wiele możliwości współuczestniczenia w budowaniu czy nawet współfinansowaniu szeregu przedsięwzięć w sensie emisyjnym, programów. Wydaje mi się, że skoro taki rozdział zaistniał i będzie funkcjonował – co nie znaczy że cała siódemka nie ma się dzielić swoją wiedzą, umiejętnościami i zdolnościami zarządzania – to w przypadku tych pięciu osób, o których cały czas pamiętam, jest zupełnie wystarczający.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Pani Senator.

Kolejna trójka to senatorowie: Skurkiewicz, Piotrowicz i Cimoszewicz.

Pan senator Wojciech Skurkiewicz, proszę bardzo.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Pani Senator, w poprawce, którą pani zgłosiła podczas posiedzenia komisji, jest mowa o tym, że członkowie rad nadzorczych będą zgłaszani przez organy kolegialne uczelni akademickich.

Czy to dotyczy wszystkich uczelni akademickich, czy tylko tych, które są tą materią zainteresowane, czy tych, które dysponują na przykład wydziałami humanistycznymi? Czy dotyczy to również Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, uniwersytetów medycznych itd., itd.

(Senator Barbara Borys-Damięcka: Czy mogę od razu odpowiedzieć?)

Czy państwo z góry przewidujecie, w poprawkach, które zostały zgłoszone, że w tym pierwszym podejściu ciała kolegialne nie wskażą, nie zarekomendują osób, które będą mogły uczestniczyć w konkursie? Jest przerwa wakacyjna i te ciała będą się spotykały dopiero albo w ostatnim tygodniu września, albo na początku października, więc z góry wiadomo, że osoby, które będą startowały w konkursach do rad nadzorczych, na pewno nie zdobędą rekomendacji uczelni wyższych, bo senaty w sierpniu czy na początku września jeszcze nie będą funkcjonowały.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pani Senator, proszę odpowiedzieć na te pytania.

Senator Barbara Borys-Damięcka:

Ja bym od razu, z góry nie zakładała i nie gdybała, że to jest niemożliwe, że to się nie uda, że są wakacje itd. Nie można, moim zdaniem, ograniczać uczelni oraz selekcjonować ich i mówić, że tylko uczelnie humanistyczne, a inne uczelnie nie. Możliwości są dosyć szerokie. Te wyższe uczelnie akademickie, które będą się czuły na siłach, będą miały takie możliwości i będą chciały zaistnieć w ten sposób, że oto ich przedstawiciel zasiada w radzie nadzorczej, na pewno staną do konkursu i wyłonią swojego kandydata, bo poza kwestią fachowości, zawodowości i posiadania kwalifikacji jest tu również kwestia promocji danej uczelni. I te możliwości, ten wachlarz musi być szeroki, ponieważ szeroki jest temat mediów publicznych. Konkurs dopiero rozstrzygnie... Krajowa Rada na podstawie regulaminu konkur-

(senator B. Borys-Damięcka)

su w momencie, gdy ma konkretnych kandydatów, może rozstrzygnąć, jak to w konkursie, które osoby uzyskują najwyższe notowania pod względem fachowości. Ja bym się nie niepokoiła, że zaczynają się wakacje i nic z tego nie będzie. Mogę panu podać taki przykład. Chcąc przedstawić obraz teatru publicznego w Polsce za lata 2007–2009 – przepraszam, że robię tę dygresję, ale wydaje mi się, że to jest dobre porównanie – zwróciliśmy się do wszystkich instytucjonalnych teatrów w Polsce o odpowiedź na ankietę i to właśnie teraz, w okresie wakacyjnym, kiedy wszystkie instytucje pracują w składzie czasem zmniejszonym, czasem nie. No, ale pracują. Na siedemdziesiąt sześć instytucjonalnych teatrów w Polsce na dzisiaj, mimo że wyznaczony jest czas do końca sierpnia, udzieliło odpowiedzi i wypełniło ankietę ponad sześćdziesiąt. To jest najlepszy dowód na to, że wakacje w niczym nie przeszkadzają. Tak że ja bym się tutaj nie bała.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Może niech to nie będą ciała kolegialne, tylko po prostu rekomendacje uczelni. Wtedy będzie prościej, nie będzie musiał się zbierać senat uczelni.

Senator Barbara Borys-Damięcka:

Ja myślę, że sformułowanie „organy kolegialne uczelni” dają uczelniom większe możliwości. Bo jeżeli w danym okręgu jest mniej uczelni albo nie tak wybitne, to mogą one wchodzić w porozumienie z uczelniami mającymi najwyższą, że tak powiem, rangę, na przykład w celu wyłonienia wspólnego kandydata. Nie ograniczałabym tego, bo nie widzę powodu, żeby ograniczać.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Senatora Piotrowicza jako nieobecnego wykreślał z listy, zatem dalej będą senatorowie: Cimoszewicz, Banaś i Paszkowski.

Senator Cimoszewicz. Panie Senatorze, proszę bardzo.

Senator Włodzimierz Cimoszewicz:

Dziękuję bardzo.

Ja mam wrażenie, że muszę sprecyzować swoje pytanie, ponieważ pani senator, odpowiadając na nie, była łaskawa wyjaśnić, o co chodzi w tym przepisie, w poprawce drugiej, a ja rozumiem, o co chodzi. Co więcej, uważam za rzecz rozsądną wprowadzenie tego typu awaryjnych procedur.

Mnie chodzi o to, dlaczego jest to przepis odnoszący się jedynie do pierwszego konkursu. Podobna awaryjna sytuacja może się powtórzyć w przyszłości. Łatwo możemy sobie wyobrazić taką sytuację, że będą wątpliwości co do tego, czy na przykład wyłoniona w niepełnym składzie rada nadzorcza może zgodnie z prawem i skutecznie podejmować rozmaite działania, decyzje itd., itd. Dlaczego nie zrobić z tego rozwiązania trwałego? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Senator Banaś, proszę bardzo o pytanie.

Senator Grzegorz Banaś:

Dziękuję uprzejmie, Panie Marszałku.

Pani Senator, proszę wybaczyć, jeżeli na to pytanie już pani odpowiadała... Jeżeli tak było, to proszę nie odpowiadać. Chciałbym dopytać o art. 28, gdzie w ust. 1 jest punkt o radach nadzorczych spółek, które liczą po siedmiu członków: sześciu wyłonionych w konkursach przeprowadzonych przez Krajową Radę... Mówi się tam o kompetencjach w dziedzinie prawa, finansów, kultury oraz mediów. Czy to są kompetencje, które taki kandydat musi mieć łącznie, czy one wystarczą tylko...

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Senatorze, ponieważ jest to powtórzenie, ja uchylam to pytanie.

(Senator Grzegorz Banaś: OK., ja też chciałem... Jeżeli tak, to dziękuję.)

To w takim razie pan senator Paszkowski. I bardzo proszę, żeby pytania zawierały nowe treści. Zwracam się o to, bo inaczej po prostu będę uchylał pytania, pani senator nie będzie odpowiadała.

(Senator Grzegorz Banaś: Ale ja się usprawiedliwiałem.)

Tak, tak, rozumiem. Ja zauważyłem to usprawiedliwienie i tym łatwiej było mi zastosować uchylene.

Pan senator Paszkowski.

Senator Bohdan Paszkowski:

Dostosuję się do tego wymogu pana marszałka.

Ja mam takie pytanie dotyczące art. 27, w nowym brzmieniu oczywiście. Tam jest ust. 7, który stwierdza co następuje: członkowie zarządów i osoby zajmujące kierownicze stanowiska w jednostkach publicznej radiofonii i telewizji kierują się w swojej pracy oraz, podkreślam, w ocenie dziennikarzy i innych twórców im podległych zasadami profesjonalizmu, uczciwości, rzetelności oraz wskazaniami zawartym w art. 21 ust. 1a i 2 ustawy. Te przepisy mówią o różnych zadaniach telewizji itd. I moje jest pytanie takie: jaka jest

(senator B. Paszkowski)

wartość normatywna tego przepisu? Pytam dlatego, iż wydaje mi się, że w każdego rodzaju pracy trzeba się kierować takimi zasadami, jak tu wymienione, czyli profesjonalizmu, uczciwości i rzetelności. Dlaczego taki przepis się tu znalazł? Czy on odnosi się tylko do osób, które są członkami zarządów i zajmują kierownicze stanowiska w jednostkach publicznej radiofonii i telewizji? Czy jest podobny przepis w systemie tejże ustawy, odnoszący się do członków Krajowej Rady Radiofonii albo rad nadzorczych, którzy w takim mozołe będą wyłaniani spośród różnych kandydatów?

Ponadto, mam takie pytanie, bo tutaj jest napisane, że w ocenie dziennikarzy i innych twórców im podległych... Będzie się oceniać dziennikarzy, a nie ich pracę. Biorąc pod uwagę to odesłanie do art. 21, mogę stwierdzić, że jeżeli dziennikarz nie umacnia rodziny, bo on, powiedzmy, weźmie rozwód, to teoretycznie może być zwolniony z pracy, gdyż nie kieruje się wskazaniem zawartym w art. 21. Albo jeśli pali papierosy, albo...

(Senator Marek Ziółkowski: Panie Senatorze, czy ja mogę mieć do pana pytanie? Czy pan pyta w tej chwili o nowelę, czy o treść ustawy uchwalonej jeszcze poprzednio?)

Pytam się o nowelę, o to, co wyszło z Sejmu...

(Senator Marek Ziółkowski: O nowelę?)

... i co przeszło przez komisję. Chodzi o nowy ustęp w art. 27, o nowe brzmienie tego artykułu. Takiego przepisu dotychczas nie było, to jest nowa propozycja...

(Senator Marek Ziółkowski: Rozumiem.)

Dlatego pytam: jaka jest wartość normatywna tego przepisu? On, moim zdaniem, nie niesie żadnej wartości normatywnej. Co więcej, może powodować pewne zagrożenie, chociażby takie, jakie przytoczyłem. W tym przepisie jest mowa o ocenie dziennikarzy, a nie o ocenie ich pracy. Można więc powiedzieć, że również ich postawy życiowej. W związku z tym mam kolejne pytanie: czy na posiedzeniu komisji ta sprawa była rozpatrywana i dlaczego nie wnieśliście państwo, ewentualnie, w tym zakresie jakiejś poprawki?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Pani Senator.

Proszę przedstawić głównie to, o czym była mowa na posiedzeniu komisji.

Senator Barbara Borys-Damięcka:

Tak, oczywiście. Od razu mówię, że brzmienie art. 27 – chodzi o wszystkie ustępy, łącznie z ust. 7 – na posiedzeniu komisji w ogóle nie było omawiane i pozostało w takiej formie, w jakiej przyszło z Sejmu. Nie stanowiło to przedmiotu dyskusji.

Mogę tylko powiedzieć, dlaczego, moim zdaniem, nikt nie miał co do tego wątpliwości, zwłaszcza do ust. 7, i nikt nie poruszał tego tematu. To jest ustęp wprowadzony między innymi na skutek wysłuchania społecznego, które miało miejsce, na wniosek związku dziennikarzy, którzy w tym uczestniczyli i którzy nie godzili się na stawianie kryteriów, a takie zagrożenie... To nie weszło do ustawy, ale była groźba, powiedziałabym, podziału dziennikarzy, że dziennikarz to musi być... I tutaj konkretne określenia. Dziennikarze opowiadali się za tym, że powinno być takie kryterium, aby na stanowiskach kierowniczych w radiofonii publicznej i telewizji byli ludzie kompetentni, o czym mówi ten ust. 7. Wiemy, że takich osób, na dzień dzisiejszy, jest bardzo mało i bardzo często do mediów publicznych byli przyjmowani ludzie, a szczególnie dziennikarze, jak to się mówi, z ulicy, bez przygotowania specjalistycznego czy w ogóle dziennikarskiego, tylko, że tak powiem, politycznie słusznie działający. To jest ustęp, który daje gwarancję ludziom kierującym mediami publicznymi, że dziennikarze i twórcy, w zależności od rodzaju pracy, do której przychodzą, będą po prostu profesjonalistami w swojej dziedzinie. Dlatego użyte jest tutaj sformułowanie: zasadami profesjonalizmu, uczciwości i rzetelności. Jak mówiłam, to nie stanowiło przedmiotu żadnych wątpliwości.

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Dziękuję, Pani Senator...)

Ale jeszcze nie odpowiedziałam panu senatorowi Cimoszewiczowi...

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Przepraszam, no tak.)

...na pytanie o kryterium pierwszego konkursu. Wydaje mi się, bo to też nie budziło żadnych wątpliwości... Myślę, że ta poprawka, o której mówiliśmy, i to sformułowanie o pierwszym konkursie na członka Krajowej Rady są spowodowane... To będzie w pewnym sensie nowe doświadczenie. Rady nadzorcze wybierane są na ściśle określony czas, ich kompetencje są kadencyjne. Prawda? Doświadczenia z tego pierwszego powołania, gdyby ponownie powstała luka, będzie dawało materiał do zabezpieczenia się i być może do znowelizowania, jeżeli zajdzie potrzeba innego sformułowania... Tu chodziło o to, żeby wybierając członków rady czy uzupełniając jej skład, gdyby zaszła taka potrzeba, ustrzec się po prostu tej niewiedzy, zastanawiania się, co z tym fantem zrobić, czy się naradzać itd.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Pani Senator.

Pytania senatorów Skurkiewicza i Szewińskiego.

Proszę bardzo, pan senator Skurkiewicz.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.
Pani Senator, kodeks spółek handlowych...

(*Senator Barbara Borys-Damięcka: Nie słyszę pana.*)

Kodeks spółek handlowych stanowi, że członek rady nadzorczej może być odwołany przez organ, który go powołał. I tyle. W ustawie jest proponowany zapis, że członek rady nadzorczej może być odwołany przez organ, który go powołał, w przypadku... No i są trzy przyczyny.

(*Senator Barbara Borys-Damięcka: W którym artykule, w którym punkcie?*)

Ja mówię o art. 28, odnośnie do odwoływania członków rad nadzorczych. Ta sprawa...

(*Senator Barbara Borys-Damięcka: Ale który to jest artykuł w tej ustawie, o której mówimy? Bo chcę to przeczytać. Literę poproszę.*)

Już pani mówię. To jest art. 1 ust. 4 i związany jest z art. 28 zmienianej ustawy. Na samym dole... Tam chodzi o odwoływanie członków rady nadzorczej.

(*Senator Barbara Borys-Damięcka: Tak, ust. 1d. O tym pan mówi? Członek rady nadzorczej może być odwołany...)*

Tak. Tam są wskazane trzy przyczyny. Kodeks spółek handlowych wskazuje jednak, że członek rady nadzorczej może być odwołany przez organ, który go powołał. Tylko tyle, bez wskazania...

(*Senator Barbara Borys-Damięcka: Tak.*)

Czy pani zdaniem, taki zapis nie zawęży możliwości odwołania członka rady nadzorczej? Co w sytuacji, gdy na przykład członek rady nadzorczej w sposób trwały uchyla się od pracy w radzie nadzorczej? Czy taka osoba będzie mogła być odwołana przez organ, który ją powołał, czy nie? I będzie mógł sobie przez te cztery czy pięć lat bumelować i praktycznie nie funkcjonować... Tu w tym wykazie nie jest to...

(*Senator Barbara Borys-Damięcka: Ja od razu odpowiem panu Skurkiewiczowi. Dobrze?*)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo.

Senator Barbara Borys-Damięcka:

Przykład, który pan podał, to znaczy, jeżeli członek rady w sposób trwały będzie się migał od pracy, nie uczestniczył w niej, to będzie miał zastosowanie pkt 2 tego ustępu: działanie na szkodę spółki. Bo nie po to został powołany.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Ja nie mogę się zgodzić z panią senator, bo...

(*Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Ale to już nie jest pytanie. To jest...*)

Wiem, ale... Pani Senator, uchylanie się od pracy w radzie nadzorczej nie jest działaniem na szkodę spółki. Taka osoba w żaden sposób nie przyczynia się do uszczerbku w majątku, do...

Senator Barbara Borys-Damięcka:

To jak najbardziej może być działanie na szkodę. Pan tutaj gdyba i mówi, że mogą się zdarzyć różne sytuacje, ale ustawa nie może przewidywać i tworzyć przepisów związanych z sytuacjami hipotetycznymi, które mogłyby się zdarzyć, zaistnieć. W ustawie są zapisane wyraźne brzegowe możliwości naruszenia tego przepisu. Ja uważam, jeżeli mam się trzymać tego przykładu, że jeżeli ktoś notorycznie uchyla się od pracy w radzie nadzorczej, nie wykonuje swoich obowiązków, to działa na szkodę spółki. Jest mu powierzony pewien zakres pracy, który powinien wykonać, a tego nie robi, co jest ze szkodą spółki.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Tak, tylko na pewno byłoby to bardzo trudne do udowodnienia przed sądem. Myślę, że ten zapis, który jest w kodeksie spółek handlowych, jest bardziej przejrzysty, bo wtedy na przykład Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji może taką osobę po prostu odwołać, a w tym przypadku może to grozić jakimiś rozstrzygnięciami sądowymi.

Senator Barbara Borys-Damięcka:

Nie podejmuję dyskusji, bo w ramach kontrprzykładu mogę powiedzieć, że stanowisko, które pan przedstawił, równie dobrze może być rozpatrywane z pozycji pktu 3, który mówi o tym, że zaistniała okoliczność trwale uniemożliwiająca sprawowanie funkcji przez tego człowieka i ktoś musi ją objąć. Więc wie pan, moim zdaniem, to jest sprawa dyskusyjna. Ponieważ pan również...

(*Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Zbigniew Romaszewski*)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Proszę państwa, nie prowadźmy jednak dyskusji. Pani będzie uprzejma odpowiedzieć i...

(*Senator Barbara Borys-Damięcka: Ponieważ pan...*)

Proszę bardzo.

Senator Barbara Borys-Damięcka:

Ponieważ pan nie poruszał tego tematu na posiedzeniu komisji i nie stanowiło to żadnego problemu w trakcie posiedzenia ani dla pana, ani dla innych członków, więc nie zajmowałam się referowaniem tej sprawy. To jest mój osobisty punkt...

(senator B. Borys-Damięcka)

Ja to przyjmuję tak, jak pozostali członkowie komisji, którzy bez problemów ten punkt zaakceptowali.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Pan senator Szewiński, proszę bardzo.

Senator Andrzej Szewiński:

Dziękuję, Panie Marszałku.
Pani Senator!

(Senator Barbara Borys-Damięcka: Poproszę troszkę głośniej, bo tu bardzo źle słychać.)

Dobrze.

Jest pani dla mnie wielkim autorytetem, chyba największym na tej sali, z zakresu mediów, w związku z tym pragnę zadać ogólne pytanie, dotyczące intencji projektodawców. Czy procedowana nowelizacja i zmiany, jakie z niej wynikają, w jakimś stopniu mogą wpłynąć na odpolitycznienie mediów publicznych, które – jak wszyscy wiemy – są, mogą tak to nazwać, pewną tubą propagandową jednej formacji politycznej i to tubą propagandową, która jest finansowana przez podatników? Dziękuję serdecznie.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

Senator Barbara Borys-Damięcka:

Panie Senatorze, to pytanie już się pojawiło, nie wiem, czy pan w tym czasie był na sali, czy nie. Ja na to pytanie starałam się...

(Senator Andrzej Szewiński: A to przepraszam, widocznie byłem nieobecny.)

...odpowiedzieć. Jedyne, co mogę panu w tej chwili raz jeszcze powiedzieć, to to, że procedura wymuszająca powołanie w drodze otwartych konkursów – bardzo mocno to podkreślam, ponieważ przywiązuję do tego wielką wagę i wiem, że to zdaje egzamin – kandydatów na członków do rad nadzorczych i zarządów mediów publicznych daje możliwość zaangażowania na odpowiedzialne stanowiska w mediach publicznych osób kompetentnych zawodowo, fachowców, autorytetów, ludzi z dorobkiem, z niekwestionowanym dorobkiem zawodowym. I to jest niejako clou mojej odpowiedzi. Niewątpliwie odsuwa to możliwości upolitycznienia. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Pan senator Banaś.

Senator Grzegorz Banaś:

Dziękuję uprzejmie, Panie Marszałku.

Tytułem komentarza do apolityczności. W jednym z województw w otwartym konkursie na szefa pewnej organizacji doradztwa rolniczego, jeszcze wtedy będącej w strukturach państwowych, powołano fizjoterapeutę. Takie to są otwarte konkursy i takie kompetencje, pod auspicjami Platformy Obywatelskiej oczywiście.

Szanowna Pani Senator, chciałbym zapytać o jedną sprawę. Mianowicie tak. Prowadzimy tu debatę publiczną, jej zapis będzie widoczny w naszych stenogramach. Zechciała tu pani użyć takiego oto passusu. Mianowicie stwierdziła pani: jak wiadomo, przyjmowano dziennikarzy z ulicy. Zechciałaby pani senator powiedzieć konkretnie, po imieniu i nazwisku, którzy to dziennikarze z ulicy, zdaniem pani, o których tak szeroko wiadomo, byli przyjmowani do tych mediów, byli niekompetentni, służyli tylko i wyłącznie celom propagandowym, a nie potrafili pokazywać pewnych zdarzeń obiektywnych, które na przestrzeni czasu dotyczyły nasze...

(Senator Czesław Ryszka: ...jakięś niesłusznej opcji.)

(Głos z sali: ...na przykład Pospieszalski.)

Chociażby pan redaktor Pospieszalski.

(Senator Barbara Borys-Damięcka: Panowie we dwóch zadają pytanie, czy zadaje je pan Banaś?)

Proszę pani, pan Banaś to ja.

(Wesołość na sali)

(Senator Barbara Borys-Damięcka: Ja wiem...)

A to jest pan Skurkiewicz.

(Senator Barbara Borys-Damięcka: ...bo pan Skurkiewicz...)

On może trochę emocjonalnie się zachowuje, ale ja zadaję pytanie.

(Senator Barbara Borys-Damięcka: Ale pytam, czy panowie we dwóch zadają pytanie, czy ja mam odpowiedzieć na pana pytanie.)

To jest kwestia do pana marszałka, Pani Senator. Pan marszałek decyduje o tym, kto zadaje pytania i w jaki sposób.

(Głos z sali: ...patrzę głęboko w oczy, dlatego tak się przybliżam.)

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Proszę bardzo...)

(Głos z sali: ...to pytanie wykracza poza regulamin Senatu?)

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Może uporządkujemy. Było pytanie pana senatora.)

(Senator Wojciech Skurkiewicz: ...włączamy się. To nie było pytanie.)

(senator G. Banaś)

Zatem jeszcze raz. Jeżeli...

(Senator Barbara Borys-Damięcka: Ja postaram się panu na...)

Czy pani zrozumiała moje pytanie, Pani Senator?

(Senator Janusz Sepioł: Było ciężko, ale zrozumiała.)

(Wesołość na sali)

Ja rozumiem pana senatora, bo panu senatorowi zawsze jest ciężko, ale myślę, że pani senator sobie poradziła.

(Senator Barbara Borys-Damięcka: Panie Senatorze, jeżeli mamy rozmawiać...)

(Rozmowy na sali)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Proszę państwa, proszę o ciszę.
Proszę.

Senator Barbara Borys-Damięcka:

Jeżeli w dalszym ciągu mamy rozmawiać w sferze debaty, tak jak pan to powiedział, w sferze debaty publicznej, to ja odpowiem panu na to pytanie w sposób następujący. Otóż powiedzenie „przyjmowanie ludzi z ulicy” jest powiedzeniem ogólnie znanym, slangowym, związanym z mediami.

(Senator Grzegorz Banaś: Potocznym.)

Tak się mówi o ludziach – na pewno zetknął się pan z tym wielokrotnie w różnych artykułach – którzy nie mają przygotowania zawodowego do pełnienia pewnych funkcji czy piastowania stanowisk, którzy nie mają odpowiedniego wykształcenia i doświadczenia, a są przyjmowani na tej zasadzie, że mogą być użyteczni. I takich ludzi do mediów publicznych wielokrotnie przez ostatnie lata przyjmowano.

(Senator Grzegorz Banaś: Konkretnie, nazwiska, Pani Redaktor.)

Proszę pana, pan jest z jakiegoś resortu siłowe- go i pan chce mnie przesłuchać? Przecież pan wie...

(Senator Grzegorz Banaś: ...no nie...)

...że ja panu żadnego nazwiska nie podam.

(Wesołość na sali) (Oklaski)

(Senator Grzegorz Banaś: Panie Marszałku, można w celu doprecyzowania?)

(Głos z sali: Nie ma.)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Proszę.

Senator Grzegorz Banaś:

Jeżeli pani senator dokładnie rozumie, w jakiej jest sytuacji, to w takiej sytuacji pani właśnie jest,

pani jest przesłuchiwana przez Wysoki Senat na okoliczność swoich wypowiedzi na posiedzeniu komisji.

(Senator Mieczysław Augustyn: Nie, nie, nie.)

To przełuchanie...

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dobrze...

(Senator Wojciech Skurkiewicz: Panie Marszałku, to nie jest debata, tylko pytania.)

(Senator Barbara Borys-Damięcka: Jaką rolę ja tu pełnię?)

(Głos z sali: ...komisji.)

(Senator Barbara Borys-Damięcka: ...pana też.)

Proszę państwa, ja bym państwa uprzejmie poprosił, mimo że Senat pracuje dzisiaj w zupełnie nadzwyczajnych warunkach, mało przypomina Senat, o zachowanie spokoju.

(Senator Czesław Ryszka: Pani senator mówi w tej chwili slangiem.)

Z tego, co rozumiem, pani senator powiedziała, że nie będzie wymieniać nazwisk. Dziękuję bardzo.

(Senator Grzegorz Banaś: Bo nie potrafi. Dziękuję.)

Proszę o następne pytanie.

Pan senator Gruszka.

Senator Tadeusz Gruszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Pani senator wyraziła się w ten sposób, że mamy przed sobą małą nowelizację. Kiedy będzie tak zwana duża nowelizacja i co ewentualnie będzie zawierała? Czy dyskutowała pani na ten temat z kolegami z klubu na forum komisji?

(Rozmowy na sali)

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Cicho! Poproszę o spokój!)

Drugie pytanie. Tytuł tej ustawy to zmiana ustawy o radiofonii i telewizji, tym się zajmujemy, oraz ustawy o opłatach abonamentowych. Dlaczego przedłożono, bo z tego, co wiem... Może tak zadam pytanie. Czy dyskutowano o opłatach abonamentowych, które są częścią tej ustawy? Wiemy, że sytuacja w mediach publicznych jest krytyczna, jeśli chodzi o ściągłość abonamentu, tymczasem my zajmujemy się personaliami, a nie tym, żeby uzdrowić finanse tej jednostki. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Proszę bardzo.

(Senator Barbara Borys-Damięcka: Mogę?)

Tak, bardzo proszę.

Senator Barbara Borys-Damięcka:

Dziękuję.

Panie Senatorze, zacznę od pytania o dużą ustawę. Otóż, jak pan na pewno wie, jest złożony, bo dajże wpłynął już do łaski marszałkowskiej – ja głowy nie dam, ale z tego, co wiem, tak jest – projekt tak zwanej ustawy środowiskowej, którą złożyli twórcy. Oni złożyli go również w ministerstwie kultury, odbywali na ten temat rozmowy i uczestniczyli w wysłuchaniu obywatelskim, które jakiś czas temu miało miejsce. Co do tego projektu obiecano, może to jest złe słowo, że obiecano, źle używam tego słowa, ale stwierdzono, powiedziałabym, przynajmniej w komisji kultury Sejmu, że ten projekt będzie wzięty pod uwagę i rozpatrywany.

Dlaczego nie w tej chwili? Dlaczego teraz robimy małą nowelizację? Otóż po to, żeby nie blokować prac mediów publicznych i wybranej Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, która już ma szansę ukonstytuowania się, bo ta sprawa została zamknięta, rozpoczęcia swojej działalności i przejęcia odpowiedzialności od ustępującej Krajowej Rady. Chodzi więc o to, żeby dać możliwość Krajowej Radzie, która ma duże kompetencje, możliwość wyłonienia spółek i zarządów. Dlatego właśnie jest to mała nowelizacja – chodzi o to, żeby można było w krótkim terminie porozmawiać i procedować nad najistotniejszymi do rozpoczęcia funkcjonowania Krajowej Rady działaniami. To jest też poniekąd odpowiedź na pytanie o to, kiedy będzie duża nowelizacja, bo ja nie jestem osobą kompetentną do tego, by podawać jakieś daty i mówić, że ona będzie procedowana w takim a takim terminie.

Jeżeli zaś chodzi o to, że ta ustawa w tytule mówi o ustawie o opłatach abonamentowych, to wynika to z tego, że jest to łączna nowelizacja, ustawy o radiu i telewizji oraz o opłatach abonamentowych, z tym że ta druga część nowelizacji nie dotyczy problemów abonamentowych, ponieważ, jak pan senator pamięta, my wykonaliśmy zalecenie Trybunału Konstytucyjnego co do ustawy abonamentowej i to zostało przyjęte. Stwierdzono, że pobór płatności z tytułu abonamentu w dalszym ciągu obowiązuje, my również, przyjmując to zalecenie Trybunału Konstytucyjnego, w ramach prac naszej komisji kultury dyskutowaliśmy swego czasu nad lepszą ściągalskością tej daniny. Za tę ściągalskość odpowiedzialna jest Poczta Polska, która zresztą nie uchyliła się od tego, tylko oświadczyła, że zrobi wszystko, co w jej mocy, żeby ta ściągalskość była lepsza. Tyle na ten temat mogę powiedzieć. Niemniej jednak sprawa abonamentu nie stanowi części debaty nad tą nowelizacją, nad którą teraz się pochylamy.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Skurkiewicz, proszę bardzo.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Mam dwa pytania dotyczące rzeczonyj Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji.

Pani senator będzie łaskawa poinformować Wysoką Izbę, czy w posiedzeniu komisji uczestniczyli przedstawiciele Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, których z członków Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, czy w ogóle byli zaproszeni do udziału w posiedzeniu komisji.

Mam również pytanie do pana marszałka Romaszewskiego, o ile mogę sobie na to pozwolić. Panie Marszałku, czy będzie nam dane poznać stanowisko Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji w odniesieniu do ustawy, nad którą procedujemy? Czy Kancelaria Senatu zaprosiła do udziału w dzisiejszym posiedzeniu członków Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji lub przedstawicieli Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji? Pytam o to, bo wydaje się, że ta ustawa w sposób szczególny dotyczy tego ciała konstytucyjnego, a więc powinniśmy poznać również ich stanowisko. Dziękuję.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Co do...

(*Senator Barbara Borys-Damięcka: Mogę?*)

Ja może odpowiem panu na...

Co do stanowiska w tej sprawie, to ja takiego dokumentu nie widziałem. A co do tego, czy...

(*Senator Wojciech Skurkiewicz: Ale można sprawdzić, czy kancelaria...*)

Sprawdzimy, czy kancelaria zaprosiła te osoby.

(*Senator Barbara Borys-Damięcka: Mogę już, Panie Marszałku?*)

Proszę bardzo.

Senator Barbara Borys-Damięcka:

Panie Senatorze, pytanie, czy na posiedzenie komisji zostali zaproszeni przedstawiciele Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, pan już zadał na posiedzeniu komisji. Otrzymał pan odpowiedź od przewodniczącego komisji, pana senatora Andrzejewskiego, że tak, byli zaproszeni, ale ich nie było.

(*Senator Czesław Ryszka: A czy teraz, na debacie, byli zaproszeni?*)

Ja mogę tylko to... To nie jest pytanie do mnie. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pan senator Boszko. Proszę bardzo.

Senator Michał Boszko:

Chciałbym zapytać, czy komisja rozważała możliwość...

(*Senator Barbara Borys-Damięcka: Kto, kto? Przepraszam...*)

(*Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Pan senator Boszko. Proszę bardzo.*)

Czy komisja rozważała możliwość zastosowania na okres przejściowy, tylko w tym procedowaniu, poszerzenia grona uprawnionych do zgłaszania kandydatów, tak żeby były to nie tylko kolegialne organy uczelni akademickich, ale również inne środowiska twórcze? Bo w związku z tym art. 3a jest pewna obawa, czy uczelnie zdążą zgłosić tych kandydatów, dlatego że w tym okresie zapewne będzie trudno zebrać się organom kolegialnym uczelni. Tak sobie myślę, że gdyby na ten okres przejściowy stworzono możliwość zgłoszenia kandydatów przez inne środowiska twórcze, to pewnie mielibyśmy więcej dobrych kandydatów, tym bardziej że określone wymagania są bardzo wysokie. Po prostu chodzi mi o to, czy byłaby taka możliwość i czy to nie komplikowałoby za bardzo, nie zamazywałoby tych ustaleń.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Proszę bardzo.

Senator Barbara Borys-Damięcka:

Dziękuję bardzo.

Panie Senatorze, ja już na to pytanie odpowiadałam chyba jakąś godzinę albo może pół godziny temu. Jeżeli pan marszałek będzie sobie tego życzył, to ja powtórzę odpowiedź, ale nie widzę potrzeby, żeby odpowiadać jeszcze raz i powtarzać to, co mówiłam. Mogę tylko powiedzieć, że na posiedzeniu komisji przekazanie uczelniom akademickim prawa przedstawiania kandydatów nie wzbudzało niczyich zastrzeżeń zarówno w Sejmie, jak i w Senacie. Tłumaczyłam też, że zawarte w tej poprawce sformułowanie określające, że organy kolegialne uczelni akademickich mogą przedstawiać kandydatów, oznacza, że nie musi w grę wchodzić tylko jedna uczelnia. Jeżeli uczelnie zechcą się porozumieć, to uczelniom dano w tej kwestii dużą swobodę. Jeżeli uczelnie zechcą się skonsultować ze stowarzyszeniami twórczymi albo ze związkami dziennikarskimi, albo też z innymi ośrodkami społecznymi, które mogłyby im pomóc w wyłonieniu kandydata przedstawianego później do konkursu, to pole do tego jest otwarte. Nie ma co do tego żadnych ograniczeń, byle tylko było jedno źródło przedstawienia kandydatury, które weźmie za przedstawienie tej kandydatury pełną odpowiedzialność. Zresztą nie wydaje mi się, żeby taki organ jak uczelnia akademicka

chciał zaproponować byle jakiego kandydata, a potem wstydził się tego, bo kandydat nie zda egzaminu.

(*Senator Michał Boszko: Bardzo dziękuję, jestem uspokojony.*)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Pan senator Gruszczyński, proszę bardzo.

Senator Piotr Gruszczyński:

Pani Senator, wiemy, jakie emocje wywołuje ta ustawa, w związku z tym ja mam pytanie: czy nie sądzi pani... To znaczy, pytanie jest takie: czy sądzi pani, że warto dawać się wciągać w odpowiadanie na pytania, które nie mają nic wspólnego z debatą przeprowadzoną na posiedzeniu komisji? Patrz: „błyskotliwe” pytanie senatora Banasia, który oczekiwał jakiejś bazy danych dziennikarzy, którą miała pani tutaj dzisiaj ujawnić. Dziękuję bardzo.

(*Poruszenie na sali*)

(*Senator Czesław Ryszka: On się do przedszkola nadaje, a nie do Senatu.*)

Senator Barbara Borys-Damięcka:

Panie Senatorze, ja panu Banasiowi odpowiedziałam, myślę więc, że możemy już przejść nad tą sprawą do porządku dziennego.

(*Senator Czesław Ryszka: Ale rzucił koło ratunkowe.*)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pan senator Ryszka, proszę bardzo.

(*Senator Barbara Borys-Damięcka: Kto? Jakie koło ratunkowe? Jakież?*)

Senator Czesław Ryszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Pani Senator, mam pytanie w nawiązaniu do tego wątku dziennikarzy z ulicy. To kolejna sprawa, która świadczy o niskiej jakości dziennikarstwa wielu osób. Jak to się dzieje, że ci dziennikarze z ulicy po odejściu z mediów publicznych nagle stają się gwiazdami telewizji komercyjnych? Mam tu na myśli, powiedzmy, Durczoka, Gawryluk, Gugałę... To są przecież gwiazdy telewizji komercyjnych, które pracowały w mediach publicznych.

(*Senator Maria Pańczyk-Pozdziej: Z jakiej ulicy?*)

No z ulicy!

(*Senator Barbara Borys-Damięcka: Mogę?*)

Proszę uprzejmie.

Senator Barbara Borys-Damięcka:

Panie Senatorze, to jest oczywiście pytanie kompletnie niezwiązane z tą ustawą, ale jako człowiek z bardzo dużym doświadczeniem w mediach publicznych mogę panu powiedzieć, że odpowiedź jest bardzo prosta. Dziennikarze, którzy coś sobą reprezentują i mają poczucie dobrze opanowanego zawodu oraz poczucie samodzielnych możliwości twórczych, nie chcą się poddawać naciskom politycznym swoich przełożonych – co głównie ma miejsce w mediach publicznych – i dlatego odchodzą. (Oklaski)

Proszę zwrócić uwagę na okres, w którym ci dziennikarze wymienieni przez pana odchodzili. Jakie wtedy były władze w telewizji publicznej? Kto wtedy telewizją publiczną rządził?

(Głosy z sali: Dworak, Dworak!)

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Cicho, proszę państwa, po kolei.)

Ja mówię o prezesach.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dobrze. Pan senator...

(Senator Barbara Borys-Damięcka: Pani senator zgłasza ad vocem...)

Tak, tak.

Proszę bardzo.

Senator Maria Pańczyk-Pozdziej:

Ja chcę tylko odpowiedzieć panu senatorowi Ryszce, że ja się dziwię, bo jest senatorem ze Śląska, a mówiąc o Durczoku, że jest człowiekiem z ulicy, po prostu mówi nieprawdę. Jeśli przez...

(Senator Barbara Borys-Damięcka: Ale nie powiedział, że jest... Powiedział?)

Powiedział: z ulicy! I podał nazwisko!

Senator Zbigniew Romaszewski:

Proszę państwa, zgódźmy się od razu co do tego, że gdybyśmy nie wzięli ludzi z ulicy, to by nie było i Lisa, i Gugąły. Ich wszystkich by nie było...

(Senator Maria Pańczyk-Pozdziej: O nie, nie.)

...bo oni wszyscy przyszli do telewizji z ulicy, normalnie.

(Senator Maria Pańczyk-Pozdziej: No nie.)

Może tylko do zaprzyjaźnionych telewizji docierają dziennikarze wykształceni przez TVP.

(Senator Barbara Borys-Damięcka: Ja strasznie...)

Senator Maria Pańczyk-Pozdziej:

Pan mi nie pozwolił dokończyć. A ja powiedziałabym, że nie jest człowiekiem z ulicy, bo praktykował kilka lat w Polskim Radiu w Katowicach,

potem przeszedł do Telewizji Katowice, a dopiero potem poszedł do Warszawy. A więc to nie jest osoba znikąd, to nie jest osoba prosto z ulicy.

(Rozmowy na sali)

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

Senator Barbara Borys-Damięcka:

Mnie się wydaje, że powinniśmy zakończyć dyskusję o tym, skąd przychodzą dziennikarze, o których mówił pan Ryszka. No troszkę się kompromitujemy, zwłaszcza w oczach dziennikarzy wymienionych z nazwiska przez pana Ryszkę i pana marszałka. To na pewno nie byli dziennikarze z ulicy.

(Senator Zbigniew Romaszewski: Proszę pani, w 1992 r. byłem w telewizji akurat, więc wyjątkowo...)

To są dziennikarze, którzy otrzymali odpowiednie wykształcenie, odbyli odpowiedni staż dziennikarski, taki jak trzeba. W trakcie tego stażu wybili się, pokazali, co potrafią, okazali się dziennikarzami niezależnymi. A więc naprawdę robimy im straszną krzywdę, mówiąc, że to byli ludzie z ulicy. I ja więcej nie chcę brać udziału w dyskusji na temat: kto i skąd przyszedł. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Tak, ta dyskusja rzeczywiście nie ma sensu. Pan senator Skurkiewicz.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Pani Senator, nawiążę do wypowiedzi pana senatora Szewińskiego. Czy pani zdaniem media publiczne, które funkcjonują w tej chwili w Polsce, są tubą propagandową Prawa i Sprawiedliwości? Czy tak jest w istocie? I czy prawdą jest, że po przyjęciu tej nowelizacji przestaną być tą tubą, a staną się tubą PO, PSL, SLD; Czarzastego, Kwiatkowskiego i całej plejady gwiazd układu eseldowskiego?

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

Senator Barbara Borys-Damięcka:

Panie Senatorze, to nie jest pytanie związane ze sprawozdaniem i ja jako senator sprawozdawca nie widzę potrzeby odpowiadania na prowokacyjne bezsensowne pytanie. (Oklaski)

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę państwa, mam nadzieję, że w ten sposób doszliśmy do końca pytań.

Bardzo dziękuję, Pani Senator.

(*Senator Barbara Borys-Damięcka:* Dziękuję państwu za tak dużą liczbę miłych pytań. Miałam okazję zaistnieć.) (*Oklaski*)

Otwieram dyskusję.

Przypominam o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców. Przemówienie senatora w dyskusji nie może trwać dłużej niż dziesięć minut...

(*Senator Wojciech Skurkiewicz:* Panie Marszałku, a przedstawiciela rządu możemy przepytować?)

Aha, przepraszam bardzo.

Czy przedstawiciel rządu chciałby zabrać głos?

Proszę.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Piotr Żuchowski:**

Dziękuję.

Chciałbym tylko bardzo serdecznie podziękować za inicjatywę Komisji Kultury i Środków Przekazu Senatu polegającą na przywróceniu pewnego zapisu. W ostatnim głosowaniu w Sejmie wykluczono przepis ustanawiający ministra kultury i dziedzictwa narodowego jako ministra wskazującego swojego przedstawiciela do rad nadzorczych. To przedstawicielstwo jest bardzo potrzebne, jeśli chodzi o polską kulturę i polskie media. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do pana ministra.

Pan senator Skurkiewicz...

(*Senator Wojciech Skurkiewicz:* Bardzo się cieszę, że pan minister jest tu obecny. Gdyby pan minister mógł tutaj bliżej podejść, to byłbym wdzięczny. Wolalbyśmy...)

Tak, poproszę, Panie Ministrze. Po prostu taki jest zwyczaj.)

(*Senator Wojciech Skurkiewicz:* Panie Marszałku, a czy udało się coś ustalić z tą Krajową Radą Radiofonii i Telewizji?)

Proszę pana, jeżeli chodzi o Krajową Radę Radiofonii i Telewizji, to ustawa była tak spieszenie wprowadzana do porządku obrad, że Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji nie zdołała jeszcze wybrać

przewodniczącego. W związku z tym trzeba by było albo zaprosić wszystkich członków rady, albo uznać, że nie ma do kogo skierować pisma. Tak to zostało rozwiązane.

(*Senator Mariusz Witczak:* O, jaka szkoda.)

(*Senator Wojciech Skurkiewicz:* Szkoda.)

Proszę bardzo o pytanie do pana ministra.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Panie Ministrze, podczas dzisiejszego posiedzenia komisji zostały zgłoszone poprawki, o których pan tutaj wspomniał, że dobrze się stało. Ja też uważam, że dobrze się stało, iż przedstawiciel ministerstwa kultury będzie uczestniczył w pracach rad nadzorczych mediów publicznych. Ale jest zapis... Mam na myśli poprawkę, o której mówiła pani Damięcka, że jeżeli chodzi o media regionalne, członek wskazywany przez ministra skarbu... W radzie nadzorczej już nie będzie przedstawiciela ministra kultury, ale osoba wskazywana przez ministra Skarbu Państwa, niejako uzgodniona z ministrem kultury. Czy nie uważa pan, że warto by pokusić się, aby minister kultury także wskazywał swojego przedstawiciela w mediach regionalnych? Wiadomo, że zupełnie inne podejście do całej sprawy ma Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego – zresztą już sama nazwa na to wskazuje – i Ministerstwo Skarbu Państwa. Trudno będzie wybrać taką osobę, która będzie te dwie instytucje reprezentowała. Czy nie należałoby zrobić tak – jest jeszcze czas, bo trwa dyskusja i można zgłaszać poprawki – aby i przedstawiciel ministra kultury, i przedstawiciel ministra Skarbu Państwa zasiadali w radzie nadzorczej mediów regionalnych?

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Piotr Żuchowski:**

Moja odpowiedź może być jedna. W pierwotnym druku sejmowym zarówno w radzie nadzorczej ogólnopolskiej spółki, jak i w spółkach regionalnych było przedstawicielstwo ministra kultury i dziedzictwa narodowego. Absolutnie zgadzam się z sugestią pana senatora, że dla dobra polskiej kultury i polskich mediów wskazane byłoby przedstawicielstwo ministra kultury i dziedzictwa narodowego w radach nadzorczych spółek regionalnych.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

(*Senator Barbara Borys-Damińska: W kwestii formalnej chciałabym zabrać głos. Można?*)

Tak, proszę bardzo.

Senator Barbara Borys-Damińska:

O jakich spółkach mówią pan senator Skurkiewicz i pan minister? Czy panowie nie mylą...

(*Senator Grzegorz Banaś: Ale to nie jest kwestia formalna, Pani Senator.*)

...spółek radiofonii regionalnej i dużych spółek radia i telewizji? Radio... Telewizja ma oddziały, nie spółki regionalne, tylko oddziały. A ten przepis, o którym pan Skurkiewicz mówił, dotyczy rad nadzorczych spółek radiowych, bo radia regionalne stanowią odrębne spółki.

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Piotr Żuchowski: Tak, rad nadzorczych spółek radiowych.*)

(*Senator Wojciech Skurkiewicz: Ale ja dokładnie o to, Pani Senator, pytałem.*)

(*Senator Stanisław Kogut: I nie uzyskał odpowiedzi.*)

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Odpowiedź była: należałoby uzupełnić.

(*Senator Wojciech Skurkiewicz: Jest przychylność ministerstwa i dlatego złożę poprawkę.*)

Dziękuję bardzo.

Pan senator Paszkowski, proszę bardzo.

Senator Bohdan Paszkowski:

Ja mam dwa pytania. Pierwsze dotyczy całego projektu ustawy, łącznie z tym, co proponuje senacka komisja odnośnie do nowelizacji. Rząd ma jakieś stanowisko wobec tej ustawy – aprobujące, popierające? To jest projekt poselski, dlatego też chciałbym poznać stanowisko rządu.

Dруга kwestia. Otóż telewizja publiczna jest najszerzą, nazwijmy to, formułą upowszechniania kultury narodowej. I ja mam takie pytanie: czy Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego ma jakąś politykę współpracy z telewizją publiczną jako formułą upowszechniania kultury narodowej? Jak ocenia współpracę z dotychczasowymi władzami? Jakie ewentualnie ma postulaty? Zasadnicze pytanie jest takie: czy ministerstwo, minister i rząd, uważa, że Telewizja Polska powinna być telewizją publiczną w takim sensie, że powinna być telewizją, którą władza Skarb Państwa jako organ założycielski, czy też koncepcja jest taka, żeby zmieniać tę formułę właścicielską i ewentualnie proponować jakieś ruchy prywatyzacyjne, zmiany formuły własnościowej telewizji publicznej?

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Piotr Żuchowski:**

Panie Marszałku, jeśli można, będę odpowiadał w ramach nowelizowanej ustawy, w ramach tego, o czym dzisiaj dyskutujemy. Nie będę przedstawiał ogólnej polityki rządu co do mediów publicznych, gdyż to jest debata o innym zasobie merytorycznym.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Przepraszam bardzo, Panie Ministrze, ale ja nie mogę z tym się zgodzić, bo my mówimy o ustawie, która dotyczy pewnego ładu medialnego, który rząd planuje. Nie można tak wte i wewte, to się jakoś mieści w tym ładzie medialnym.

Proszę bardzo.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Piotr Żuchowski:**

Odpowiadając na pierwsze pytanie pana senatora, powiem, że był przygotowany projekt stanowiska rządu do nowelizacji ustawy o radiofonii i telewizji, do inicjatywy poselskiej. W tym projekcie stanowiska były podkreślone w sposób szczególny dwa momenty, na które minister kultury i dziedzictwa narodowego zwracał uwagę. Obydwie te uwagi zostały uwzględnione.

Jedna z uwag dotyczyła tego, by nie wykreślać z art. 21 rejestru, który *expressis verbis* wskazuje, co składa się na realizację misji publicznej przez media publiczne. Ten zapis o wykreśleniu w propozycji sejmowej został usunięty i ten rejestr pozostaje.

Dруга uwaga dotyczyła tego, by nie było kolizji i ingerencji w zakresie autonomii programowej nadawcy. Zapis wyjściowy mógł, gdyby był nieprecyzyjnie interpretowany, wywoływać takie wrażenie, że będzie ingerencja w autonomię programową nadawcy publicznego, co zgodnie z innymi przepisami w żadnym wypadku nie może mieć miejsca.

Generalnie w stanowisku rządu nowelizacja była oceniana nie tylko pod kątem zgodności z dzisiaj funkcjonującym prawem medialnym – oprócz tych dwóch punktów, nie było wątpliwości

(sekretarz stanu P. Żuchowski)

– ale także w sposób szczególnie ocenialiśmy nowelizację pod kątem zmian, które do ustawy o radiofonii i telewizji wnosi implementacja dyrektywy o audiowizualnych usługach medialnych. Implementacja dyrektywy jest obecnie po pracach w ramach rządu, wkrótce trafi do Sejmu. Zmienia ona w sposób dość zasadniczy funkcjonowanie mediów publicznych, w sensie systemowym rozszerza generalnie funkcjonowanie mediów w Polsce. Ale również analiza nowelizacji pod względem zgodności z implementowaną dyrektywą była pozytywna.

W związku z tym z całą odpowiedzialnością mogę stwierdzić, że diskutowany dzisiaj w Senacie, czytany dzisiaj w Senacie projekt nowelizacji ustawy o radiofonii i telewizji w sensie prawnym jest projektem spójnym, jest projektem, który w sposób systemowy wpisuje się i w istniejące prawo, i w prawo, które jest w trakcie prac legislacyjnych.

Jeśli chodzi o drugie pytanie, to powiem, że odpowiedź zawiera się w pierwszym pytaniu. Wszelkie działania mediów publicznych, wszelkie działania w zakresie programowym są działaniami w pełni autonomicznymi. Jest to istotą mediów publicznych, że ich działania są oceniane tylko i wyłącznie w zakresie zgodności z funkcjonującym prawem, a nie intencyjnie przez ministra kultury i dziedzictwa narodowego. Jedynym elementem oceny jest ocena realizacji misji publicznej. Takie raporty co jakiś czas przekazywane są też do Komisji Europejskiej. Ocena tej realizacji w głównej mierze oparta jest na ocenie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, gdyż to jest konstytucyjny organ, który w polskiej przestrzeni prawnej, w polskim systemie medialnym wykonuje bezpośredni nadzór nad funkcjonowaniem mediów w Polsce.

Co do współpracy i realizacji misji w zakresie propagowania kultury mogę powiedzieć tyle, że życie uczy, że w zależności od tego, jakie osoby trafiały do poszczególnych programów, jakie osoby trafiały do władz mediów publicznych, w taki czy w inny sposób z różnym natężeniem była realizowana misja publiczna, chociażby w zakresie kultury. Nawet na tej sali są osoby, które w tym zakresie wpisały się w sposób wyjątkowy na plus w realizację tej misji przez media publiczne. Tak naprawdę w przestrzeni prawnej nie ma możliwości – a mieliśmy z tym do czynienia w ostatnich latach – jeżeli nie jest właściwie ukształtowana władza, wyegzekwowania pewnych rzeczy, które nam jako obywatelom wydają się w sposób oczywisty konieczne do realizowania misji przez media publiczne. Tak wygląda dzisiaj prawo w Polsce, dlatego z wielką pieczołowitością trzeba przygotowywać prawo, takie prawo, które będzie powodowało, że do mediów tra-

fią rzeczywiście osoby z ogromnym poczuciem służby publicznej.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Ryszka, proszę bardzo.

Senator Czesław Ryszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, na wiosnę telewizja publiczna stała na skraju przepaści, tak przynajmniej się mówiło. Ostatnio były takie doniesienia, że jest 20 milionów zł na plusie. Nie odczuwa pan pewnego dyskomfortu związanego z tym, że w obecnej ustawie medialnej, w tej nowelizacji nie dotykamy żadnego problemu mediów publicznych: ani cyfryzacji, ani abonamentu, ani tej implementacji dyrektywy, a jedynie ludzimy się, że powołamy jakichś ludzi kompetentnych, którzy, powiedzmy, uzdrowią media publiczne? Pytam o ten pewien dyskomfort. Bo ten tryb procedowania jest zupełnie, że tak powiem, księżycowy, taki pilny, ekspresowy, tak więc każdy ma prawo sądzić, że chodzi tylko o zmianę ludzi na swoich.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Proszę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Piotr Żuchowski:

Panie Senatorze! Jest sprawą oczywistą, że czytana dzisiaj nowelizacja jest inicjatywą poselską. Jak powiedziałem w mojej wcześniejszej wypowiedzi, my ocenialiśmy tę inicjatywę w sensie spójności prawnej i ta ocena jest pozytywna. A jeśli chodzi o sytuację w samej telewizji, sytuację chociażby ekonomiczną, to jest to temat o rzeczywiście dużej złożoności i, przystępując do tego tematu, zawsze trzeba sobie zadać pytanie, czy pieniędzy brakuje, bo ich rzeczywiście brakuje, bo jest ich za mało, czy ich brakuje, bo nie są one do końca najlepiej wydawane. Nie chcę oceniać tego w tym momencie, ale poddać to pod rozważenie. Media publiczne i spółki publiczne w obecnej strukturze, jak dobrze wiemy, tak funkcjonują, że bardzo trudno jest oceniać, czy pieniądze są tam do końca najlepiej wydawane. Jedyne rozwiązanie jest takie, by znaleźli się tam właściwie ludzie, którzy po prostu będą te pieniądze dobrze wydawali.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Pan senator Wojciech Skurkiewicz.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze! W poprawkach przedstawionych przez panią senator Borys-Damięcką jest zapis, jakie to powinni posiadać kompetencje członkowie czy kandydaci na członków rad nadzorczych. Jakie kompetencje będą posiadać czy też powinni posiadać przedstawiciele ministra skarbu czy też ministra kultury? Czy będą to osoby wywodzące się z resortu, czyli pracownicy resortu – często w Ministerstwie Skarbu Państwa jest tak, że w radach nadzorczych spółek Skarbu Państwa zasiadają pracownicy ministerstwa – czy też minister kultury będzie prowadził tak zwany nabór zewnętrzny kandydatów na członków rad nadzorczych i te osoby niejako spoza konkursu będą zasiadać w tych ciałach?

I druga, miłsza, informacja. Mam już przygotowaną tę poprawkę odnoszącą się do wpisania przedstawiciela ministerstwa kultury do składów rad nadzorczych spółek radiofonii regionalnej. Jako że zapewne pana zaplecze polityczne tego nie zrobi, to ja sobie pozwolę to wpisać, bo naprawdę warto wzmacniać Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, a nie działać na jego szkodę.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę ująć.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Piotr Żuchowski:**

Panie Senatorze! Ja nie mam najmniejszych wątpliwości, że przedstawiciele ministra kultury i dziedzictwa narodowego to będą osoby, które w pracy rad nadzorczych będą z wielką troską w pełni realizowały to, co w zakresie mediów jest w kompetencjach ministra kultury i dziedzictwa narodowego. Mam też pełną świadomość, że w Polsce jest wystarczająco wiele osób, które takie kompetencje i odpowiednie doświadczenie posiadają. Tu chodzi też o swoistą pragmatykę i znajomość funkcjonowania mediów w tym zakresie.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Panie Ministrze, w swojej wypowiedzi pani senator mówiła, że osób, które takimi kompetencjami dysponują, jest w Polsce niewiele. A pan mówi, że jest ich wiele.

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Piotr Żuchowski: Oczywiście, że takie są.*)

Ja też uważam, że jest ich całe mnóstwo. Jednak czy te osoby będą z resortu...

(*Senator Barbara Borys-Damięcka: W kwestii formalnej. Ad vocem.*)

(*Senator Władysław Dajczak: W formalnej...
...czy będą...*)

(*Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Spokojnie. Pan zada pytanie...*)

Ależ ja mówię spokojnie, Panie Marszałku.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Piotr Żuchowski:**

Panie Senatorze, nie odpowiem w tej chwili, czy będą to osoby z resortu. Najprawdopodobniej nie będą to... Domyślam się, że do tej spółki, do Telewizji Polskiej, wejdzie osoba bardzo bliska resortowi i że będzie to taka osoba, z którą minister kultury i dziedzictwa narodowego będzie chciał mieć bezpośredni kontakt.

(*Senator Barbara Borys-Damięcka: Ale to jest mataczenie, to, co uprawia pański...*)

Szczegółowo nie chcę odpowiadać, mówię tylko o pewnych ogólnych uwarunkowaniach. Pozwoli pan senator, że listy nazwisk nie wymienię.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dobrze, dziękuję bardzo.

(*Senator Barbara Borys-Damięcka: Przepraszam, ja bym chciała w kwestii formalnej...*)

Proszę bardzo.

(*Senator Grzegorz Banaś: To nie jest kwestia formalna.*)

Senator Barbara Borys-Damięcka:

W kwestii formalnej, Panie Marszałku. Chciałabym powiedzieć, że bardzo proszę o to, aby pan Skurkiewicz, pan senator Skurkiewicz, nie próbował rozgrywać jakichś gier między mną a panem ministrem kultury i żeby nie wypaczał tego, co powiedziałam. To wszystko jest zarejestrowane i w każdej chwili będzie można to odczytać. Ja powiedziałam, Panie Senatorze, że być może nie będzie można znaleźć wielu takich osób, które będą łączyły w sobie profesjonalizm prawny, medialny, z dziedziny kultury i z dziedziny finansów, jednak

(senator B. Borys-Damięcka)

tacy ludzie są i ten skład pięć plus dwa w przypadku dużych rad nadzorczych jest tym, co umożliwia skompletowanie takiej profesjonalnej rady. I ja powiedziałam właśnie to, a nie to, że nie mamy ludzi kompetentnych czy że minister nie będzie ich miał.

(Senator Wojciech Skurkiewicz: Panie Marszałku...)

I proszę nie rozgrywać tutaj żadnych swoich spraw.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję, pani senator wniosła sprostowanie.

(Senator Wojciech Skurkiewicz: Ale...)

Przepraszam, w jakiej sprawie?

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Bo tutaj pani senator mi zarzuca pewne kwestie, Panie Marszałku.

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Myślę, że wszystko jest w stenogramie...)

Myślę, że możemy to odsłuchać lub poprosić o stenogram, bo pani senator w takim razie nie bardzo pamięta, co powiedziała przed chwilą na mównicy.

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Będziemy to rozważali następnym razem.)

Akurat wszyscy słyszeliśmy, co powiedziała.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dobrze, dziękuję bardzo. Dziękuję bardzo.

I kończymy pytania.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy w dyskusji zabierze głos pan senator Ryszka.

Proszę bardzo.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Piotr Żuchowski: Dziękuję bardzo.)

Dziękuję, Panie Ministrze.

Senator Czesław Ryszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Po objęciu wszystkich najważniejszych stanowisk w państwie Platforma Obywatelska przejmie ostatnie instytucje będące poza jej kontrolą: Krajową Radę Radiofonii i Telewizji oraz media publiczne. Cel jest oczywisty, chodzi o posiadanie totalnej władzy, a zarazem o prowadzenie totalnej propagandy, aby móc tumanić naród kolejnymi obietnicami, które zostaną odłożone *ad Kalendas Graecas*.

Ustawa medialna, którą nowelizujemy, jest tego najbardziej spektakularnym dowodem. Już samo przerwanie kadencji Krajowej Rady poprzez odrzucenie jej dorocznego sprawozdania przez trzy organy władzy państwowej przygotowało obecne zawłaszczenie mediów publicznych. Kto jednak mógł przypuszczać, że znajdzie się ugrupowanie, które nie cofnie się przed wykorzystaniem tragedii narodowej do wyeliminowania w tak ekspresowym tempie pozostałości po poprzednikach?

Przypomnę, że prezydent elekt, będąc jeszcze marszałkiem Sejmu pełniącym obowiązki głowy państwa, w ostatniej chwili, w ostatnich godzinach urzędowania, w ekspresowym tempie powołał dwóch własnych członków Krajowej Rady: Jana Dworaka – radnego sejmiku z Platformy Obywatelskiej – oraz Krzysztofa Lufta, który kandydował do Sejmu z list PO. Obydwaj, jak państwo widzą, spełniają kryterium przyświecające odwołaniu obecnej rady, jakim ma być tak zwane odpolitycznienie mediów publicznych. Obydwaj wymienieni członkowie Krajowej Rady są oczywiście – trzeba tak powiedzieć – apolityczni inaczej. Także kandydat PSL, były senator Stefan Pastuszka, jest apolityczny inaczej. Również wybrani przez Sejm członkowie Krajowej Rady z nadania SLD z całą pewnością zapewnią tej instytucji apolityczność. Skoro Platforma twierdzi, że do tej pory Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji była całkowicie upolityczniona, a teraz ma być inaczej, to na pewno tak będzie. Cuda się zdarzają, o czym PO zapewnia naród od trzech lat. Zapewnia o tym wicemarszałek Sejmu z PO Stefan Niesiołowski, mówiąc, że nowa Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji wreszcie odpolityczni media publiczne. To są jego słowa.

(Rozmowy na sali)

(Głos z sali: Dzięki niemu...)

Jak dowodzi tenże, nigdzie na świecie nie jest tak jak u nas, że media publiczne agresywnie atakowały rząd. Dodam od siebie, że było tak zwłaszcza w programach Tomasza Lisa i Jacka Żakowskiego – chodzi mi oczywiście o atakowanie byłego rządu Jarosława Kaczyńskiego. Jak szyderstwo brzmią słowa posłanki PO, przewodniczącej sejmowej Komisji Kultury i Środków Przekazu, pani Iwony Śledzińskiej-Katarasińskiej, że intencją dokonywanych przez Platformę zmian jest – cytuję – przegonienie polityków z Krajowej Rady. Rzeczywiście, zgodnie z polityczną nowomową, w przypadku Platformy to przegonienie sprawdza się do czystek, które pozwolą zwolnić miejsca dla nowych partyjnych kolegów.

Należy ubolewać nad tym, iż nikt w PO nie przejmuję się tym, że media publiczne, oprócz publicznej telewizji korzystającej z reklam, stoją na granicy katastrofy finansowej. Jak dotąd nikt z PO nie zaproponował nowych źródeł ich finansowania. Zapewne chodzi właśnie o to, żeby media

(senator C. Ryszka)

publiczne najpierw skomercjalizować, potem sprywatyzować, a wreszcie zmarginalizować.

Podobnie posłów i senatorów Platformy Obywatelskiej nie interesuje też najważniejszy problem telewizji w Polsce, jaki niesie ze sobą proces cyfryzacji. Mam tu na myśli odcięcie w perspektywie najbliższych dwóch, trzech lat znacznej grupy polskich obywateli od możliwości bezpłatnego odbioru sygnału telewizyjnego. Oblicza się, że około półtora miliona gospodarstw domowych nie będzie mogło samodzielnie sprostać przystosowaniu się do nowej sytuacji. Brak kampanii informacyjnej powoduje, że wiele zdezorientowanych osób płaci niepotrzebny haracz tym, którzy żerują na ich niewiedzy. Mnóstwo osób kupiło i wciąż kupuje telewizory z niewłaściwym dekoderem, a na rynku pojawia się duża liczba sprzedawców urządzeń technicznych, którzy przekonują, że są one niezbędne do cyfryzacji. Zyskują na tym platformy satelitarne i nadawcy komercyjni. To, co miało być dla wielu bezpłatne, w ich świadomości, staje się dostępne dopiero po zapłaceniu prywatnej firmie za pakiet kablowy lub satelitarny. Niestety, działania Krajowej Rady w tym zakresie – ponieważ oczywiście była polityczna – spotkały się z całkowitą obojętnością apolitycznego rządu.

Kolejnym dowodem na to, że Platformie Obywatelskiej chodzi wyłącznie o przejęcie władzy w mediach publicznych, był przebieg publicznego wysłuchania w Sejmie projektu ustawy medialnej zgłoszonej przez komitet skupiający między innymi artystów i dziennikarzy. W tym projekcie zapisano propozycję, aby oddać Telewizję Polską i Polskie Radio w ręce twórców, przedstawicieli organizacji pozarządowych i samorządów. Niestety, politycy PO z góry orzekli, że projekt ustawy nie tylko nie zmieni sytuacji w mediach publicznych, ale wręcz doprowadzi do jeszcze większego ich upolitycznienia.

Co więcej, we wspomnianej debacie nad nowelizacją ustawy toczono również spór wokół zapisu o misji mediów publicznych, który to zapis Platforma chciała usunąć, wykreślić. Ostatecznie go pozostawiono, ale i prawdziwa intencja pozostała: najpierw media przejmemy, a potem załatwimy resztę. Nie trzeba nikogo przekonywać, że jedynym celem wymiany Krajowej Rady oraz obecnej nowelizacji ustawy medialnej jest zmiana rad nadzorczych oraz zarządów mediów publicznych. O nic innego tutaj nie chodzi.

Zapomnijmy dzisiaj o pracach nad nową porządną ustawą, w której znalazłoby się uregulowanie finansowania mediów publicznych, i o szeregu innych rzeczy. Zapomnijmy o nich, ponieważ według tych zmian w radach nadzorczych TVP będzie dwóch reprezentantów strony rządowej, desygnowanych przez ministra skarbu oraz ministra kultury i dziedzictwa narodowego, co zape-

wni rządowi bezpośredni wpływ na media publiczne i możliwość odwoływania członków rad. Koniec z dotychczasową zasadą nieodwoływalności członków rad nadzorczych, co było fundamentem niezależności mediów publicznych. Powiem wprost: upolitycznienie mediów publicznych, które zarzucano obecnej Krajowej Radzie, dopiero nadchodzi.

Przejęcie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji oznacza nie tylko monopol Platformy Obywatelskiej w publicznych mediach, ale także, w dalszej perspektywie, możliwość kształtowania przez nią świata mediów w Polsce. To przecież Krajowa Rada przydziela lub odbiera koncesje radiowe i telewizyjne, to Krajowa Rada może faworyzować jednych i dyskryminować drugich. Strzeżcie się, wolne media, jeśli będziecie niepoprawne politycznie. Jeśli będziecie zbyt głośno domagać się powołania międzynarodowej komisji do spraw tragedii pod Smoleńskiem, to możecie mieć problemy z koncesją. Czy muszę głośno mówić, o jakie media chodzi? Za kogo najpierw zabiorą się politycy Platformy? Faktycznie, najwyższy czas zamknąć usta toruńskim mediom, które stale upominają się o prawdę o śmierci prezydenta i elity polskich polityków. Czy państwo nie odnosicie wrażenia, że historia zatoczyła koło? Tak jak w PRL za prawdę o Katyniu można było stracić pracę czy nawet pójść do więzienia, tak dzisiaj za pytania o Smoleńsk jest się wykluczonym z tak zwanego salonu, czyli narażonym na najgorsze inwektywy.

Jeszcze pod innym względem historia zatoczyła koło. Obecnie w Polsce powtórzył się partyjny monopol władzy w wydaniu nowej jedynie słusznej przewodniej siły narodu. Mówi się wprost, że niedługo będą dwa ośrodki medialne – część tak zwana publiczna obsadzona przez polityków PO i tak zwana część skomercjalizowana, uwłaszczona przez ich przyjaciół.

(Głos z sali: I jeszcze Radio Maryja, nie zapomnij.)

Jeśli będzie istnieć.

Można z przekąsem powiedzieć, że przy Woronicza powstanie, w sensie ideowym, nowa TVN, TVN bis, jako drugie medialne ramię Platformy.

A co ze sferą wolności w medialnej przestrzeni? Nie będzie potrzebna. Skoro opozycja wyginie jak dinozaury, to po co jej media? Platforma zaspokoi w pełni tak informację, jak propagandę na użytek zbliżających się wyborów samorządowych i parlamentarnych. Jak sądzę, dzisiaj kończy się spór o tak zwane odpolitycznienie mediów publicznych. Od jutra będzie się mówić i pisać, że nie ma ani właścicieli, ani dziennikarzy apolitycznych, że każdy ma jakieś polityczne sympatie albo antypatie. To, że obecnie większość mediów pała miłością do Platformy, będzie świadczyło o dojrzałości ich właścicieli i dziennikarzy. (Oklaski) Zapomnijmy o tym, co jest możliwe dzisiaj, kiedy w telewizji publicznej pracuje i Tomasz Lis, i Jan Pospieszal-

(senator C. Ryszka)

ski, i Jacek Żakowski, i Bronisław Wildstein. Koniec z równowagą poglądów. Odtąd w mediach będą pracować tylko swoi, najwierniejsi z wiernych. Niestety, jak wspominałem, ta nowelizacja ustawy medialnej nie rozwiązuje żadnego z problemów Telewizji Polskiej i Polskiego Radia. Umożliwia jedynie Platformie Obywatelskiej i jej satelitom, czyli PSL oraz SLD, przejęcie pełnej kontroli nad zarządami i radami nadzorczymi mediów publicznych, a tym samym nad myśleniem i zachowaniem milionów Polaków, ponieważ nie od dzisiaj jest tak, że czwarta władza stała się pierwszą.

Przychyłam się do wniosku Prawa i Sprawiedliwości, który zostanie zgłoszony, o odrzucenie tej ustawy w całości. Dziękuję za uwagę. (Oklaski)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Andrzejewski, proszę bardzo.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Troska o kondycję misji praktycznie realizowanej przez radiofonie i telewizję publiczną oraz w ogóle o kondycję i sposób funkcjonowania mediów publicznych w obowiązującym systemie prawnym zajmuje nas od 1989 r. Ustawa, o której mowa, proponuje pewien model. Pracująca głównie nad rozwiązaniami w tym zakresie, wspomagana przez ekspertów i stanowisko rządu komisja kultury Sejmu stwierdziła dzisiaj ustami swojej przewodniczącej, że model proponowany w zakresie małej nowelizacji zmierza, jako do celu, który ma zrealizować, do zwiększenia odpowiedzialności rządu za funkcjonowanie mediów. Czyli jest to powrót do pewnego modelu. Czy jest to model optymalny? Czy przypadkiem ten model, o którym usłyszeliśmy wiele zdań krytycznych, nie zahamuje pracy nad generalnym uregulowaniem? To jest chyba główna troska, troska i stowarzyszeń twórczych, i chyba samego ministerstwa, którego model, przygotowany przez profesora Kowalskiego, a akceptowany przez ministra, uległ skarlłowaceni i został odrzucony później w toku debaty o wpływy poszczególnych klubów i formacji politycznych na kształtowanie składu personalnego organów władzy w mediach.

Szef SLD Grzegorz Napieralski na wstępnym etapie prac nad tą małą nowelizacją stwierdził, że Platforma Obywatelska nie tylko nie gwarantuje odpolitycznienia mediów, ale wręcz przeciwnie, ta nowelizacja ma oddać władzę jednej partii, czyli PO. Oznacza to odwołanie obecnych członków zarządów, rad nadzorczych i programowych oraz za-

stąpienie ich przez PO swoimi ludźmi. W myśl zasady, którą swego czasu *expresis verbis* sformułował Andrzej Wajda, odpowiadając na moje pytanie. Bo do kogo należą media publiczne? Należą do ludzi, którzy w nich pracują, w związku z tym każde ugrupowanie polityczne, każda opcja chce tam swoich ludzi ulokować. I to jest chyba w normalnym życiu demokratycznym rzecz normalna, nie musimy się uciekać do hipokryzji. Jest tylko jeden problem. Chodzi o to, żeby ulokowanie tam tych ludzi nie wpłynęło na monopolizowanie, przeciwdziałanie pluralizmowi w zakresie prezentowania stanowisk różnych formacji politycznych i realizowanie misji publicznej, bo taka jest idea, która przyświecała tworzeniu ustawy o radiofonii i telewizji.

Ta nowelizacja, w myśl założeń i korekty sformułowanej przez Grzegorza Napieralskiego, otwiera regulację, która wyłania kandydatów do władz tylko z trzech ugrupowań politycznych. Pomija się całkowicie opozycję, jaką jest Prawo i Sprawiedliwość i być może jakieś mniejsze, bardziej niszowe ugrupowania czy kierunki w zakresie wspólnot społecznych, które też chciałyby prezentować swoje stanowisko – w ramach uprawnień, które stwarza ustawa o radiofonii i telewizji – i poddać je ocenie, mediacji albo konfrontacji publicznej.

Wydaje mi się, że trzeba tu wyraźnie powiedzieć: tak, ta ustawa proponuje pewien model. Jednak proszę nie zapominać, nie jest to model na jedną kadencję, jedną koalicję. Jeżeli tak ma być, to musimy się liczyć z tym, że każda zmiana przewagi parlamentarnej czy zmiana rządu będzie powodowała niestabilność i odwrócenie obecnego trendu. Kiedy szyjemy jakieś ubranie czy buty – przepraszam za prostackie porównanie – to nie wiemy jeszcze, kto je będzie nosił. I z tym się chyba w Senacie trzeba szczególnie liczyć. Chodzi o perspektywę systemową tych rozwiązań, a nie tylko o załatwienie doraźnego porozumienia między konkretnymi siłami politycznymi, do którego zawsze dochodziło, jeśli chodzi o radiofonie i telewizję. Przypomnę, że po uchwaleniu ustawy o radiofonii i telewizji pewne zakulisowe porozumienie Unii Wolności i SLD razem z Unią Pracy i z PSL stworzyło pewien stan równowagi także w zakresie tych ugrupowań politycznych. Ale wydaje mi się, że dzisiaj powrót do wyeliminowania części uczestników życia publicznego i demokratycznego systemu, w którym funkcjonuje pluralizm tej demokracji, jest błędem.

Przechodzę teraz do konkretów. Ustawa zawiera wiele rozwiązań, które są ornamentami intencjonalnymi. Celem jest rzeczywiście zmiana, tak jak powiedział Grzegorz Napieralski, składu tych organów i tym samym wpływanie na program. Zwracam uwagę, że ogromnym *novum* jest to – zresztą trudno tego nie akceptować z punktu widzenia systemowego – żeby minister jako walne

(senator P. Andrzejewski)

zgromadzenie mógł jednocześnie zmieniać, wnieść o zmianę członków zarządu. W tej koncepcji to jest zasadne, bo jako przewodniczący komisji kultury zadawałem ministrowi skarbu wiele pytań o to, jak dalece może znaczyć pieniądze, które są przeznaczane albo które w przyszłości zamierza przeznaczyć na wspieranie misji w telewizji. Nie może. Aczkolwiek tu można mieć różne zdania, bo na program nie może wpływać ani minister kultury poprzez, jak dotychczas, ministra skarbu jako członka rządu, ani sam minister skarbu. Jest to w jakimś sensie wycofanie się z pozycji i preferencji, które dawała ustawa. My dodajemy przepis, on jest pewną nowością, ale ta nowość ogranicza wolność nadawców, wydawców i twórców, zgodnie z którą jednostki publicznej radiofonii i telewizji opracowują coroczne plany finansowo-programowe przedsięwzięć. Oczywiście w zakresie tego, o czym mówi ustawa, bo to jest taki ozdobnik co do tych kryteriów. Ja rozumiem, że jeżeli coś się w planach nie będzie mieściło, a będzie reakcją twórczą, doraźnym reagowaniem, to nie będzie realizowane, z tej przyczyny, że nie będzie na to środków. To w porozumieniu z Krajową Radą Radiofonii i Telewizji... A więc plany finansowo-programowe, poprzez skład personalny tego trójporozumienia, będą określały zakres wolności i jednocześnie twórczości w tym zakresie. Dobrze, że będzie tam przedstawiciel ministra kultury, którego miało nie być. W tej kwestii mam akurat odmienny pogląd niż niektórzy mówcy.

Nie padły tutaj słowa dotyczące systemowej niespójności. A przecież ta dodana, po wysłuchaniu publicznym, ocena dziennikarzy i innych twórców jako subiektywna jest z kolei oceniana przez Krajową Radę Radiofonii i Telewizji. Kryteria zaś są dosyć dowolne, one nie są precyzyjne, jest bardzo dużo kryteriów, które zależą od tego, kto będzie oceniał. A kto będzie oceniał? No, po wymianie władz w ramach czterech opcji, wiemy.

Zwracano uwagę, w tym nasze Biuro Legislacyjne, że to, co tutaj zapisano, mieści się już systemowo w art. 483 ust. 3 kodeksu spółek handlowych, w kodeksie pracy, w kodeksie cywilnym, i że jest to tylko powtórzone pięknoślowie, jakaś taka legislacyjna echolalia.

Dalej. Problem tych planów finansowych jest jednocześnie kwestią sposobu podziału wpływów. To dobrze, że to uprawnienie *expressis verbis* zostało zapisane dla Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, ale trzeba mieć co dzielić.

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Panie Senatorze, proszę zbliżyć się do końca.)

Zmierzam do końca.

W samych poprawkach istnieje też ukryte pozorowanie rozwiązań. Bo przecież upoważnienie dla Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji do legislacji podustawowej nie obejmuje tego, co dotyczy

tych wstępnych faz wyłaniania kandydatów przez organy kolegialne uczelni akademickich. Ta sfera jest poza regulacją. Jeżeli to ma się odbywać, to... W tej chwili odbywa się to z naruszeniem zasady legalizmu, bez kryteriów. W ramach poprawki drugiej pozostawia się to do dyspozycji Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. A dlaczego „po raz pierwszy”? A dlatego, że żywi się przekonanie, iż tylko wtedy, kiedy działa ten układ rządzący, Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji może zastąpić tamte organa, które są niedoregulowane, jeżeli chodzi o zasadę legalizmu, a jak nastąpi zmiana kadencji, to już nie będzie to możliwe. Jednym słowem, systemowo jest to propozycja, która jako wycinek zmierzający do zmiany personalnego składu władz Radiofonii i Telewizji i dania im dodatkowych instrumentów wpływania na program i finansowanie go jest wysoce niewystarczająca, a tryb jej uchwalenia musi się spotkać z naszym sprzeciwem. Dziękuję. (Oklaski).

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Paszkowski, proszę bardzo.

Senator Bohdan Paszkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ja powiem tak. W naszej pracy mamy momenty bardziej radosne i bardziej smutne. Ja myślę, że przyjmowanie, procedowanie tejże ustawy to jedna z takich okoliczności, które niestety powodują, że do społeczeństwa płynie przekaz – takie jest moje odczucie – iż w zasadzie aktualne jest przesłanie z „Potopu”. Mianowicie Radziwiłł tłumaczył, jakie są zasady funkcjonujące w Rzeczpospolitej: jest postaw sukna, z którego kto więcej wyrwie, ten ma. I dzisiaj mamy taką sytuację. Mieliśmy też taką sytuację chociażby wtedy, kiedy procedowaliśmy nad ustawą hazardową, gdy Senat...

(Rozmowy na sali)

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Proszę panów, czy mogę prosić o ciszę? Można rozmawiać w kularach, po to one są.)

...został potraktowany w sposób nieodpowiedni, delikatnie mówiąc, bo w zasadzie w przeciagu jednego dnia miał uchwalić ustawę, która liczyła sobie, o ile dobrze pamiętam, co najmniej dziewięćdziesiąt artykułów. Konia z rzędem temu, kto dokładnie się z tymi zapisami zapoznał. A przecież później nowelizowaliśmy tę ustawę też w trybie nagłym, bo zachodziła taka konieczność. Mieliśmy taką sytuację i mamy taką sytuację teraz, kiedy rozpatrujemy, oceniamy sposób zachowania się naszego państwa, jeżeli chodzi o katastrofę smoleńską. Okazuje się, że takie właśnie przesłanie płynie.

(senator B. Paszkowski)

Dzisiaj jest rozpatrywana ta ustawa. Abstrahuje już od tego trybu... Mówiłem o tym wcześniej: to się dzisiaj dokonuje. Bo przecież trzeba łączyć tę ustawę z tym, co się wydarzyło wczoraj w Sejmie, jeżeli chodzi o uzupełnienie przedstawicieli do Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Przecież tutaj następuje wykluczenie z realizowania tejże ustawy co najmniej 30% ludności, która ujawniła swoje preferencje również w wyborach.

(Rozmowy na sali)

Przecież to występuje – może pan mówić, że dwadzieścia osiem – pewna zasada wykluczenia. I nie można tutaj być radosnym...

(Głos z sali: Teraz nie ma wykluczonych.)

(Rozmowy na sali)

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Czy można prosić o ciszę?)

(Głos z sali: Pan senator mógłby naprawdę...)

I o tym trzeba pamiętać. Panowie, którzy się odwołujecie do idei solidarnościowych, porozumień sierpniowych itp., itd. – niedługo będzie rocznica – musicie mieć świadomość tego, że brniemy w dwójmyślenie polegające na tym, że z jednej strony mówimy o miłości, a z drugiej generujemy konflikty.

(Głosy z sali: No właśnie.)

Z jednej strony, mówimy o otwartości, o zgodzie, a z drugiej burzymy pokój społeczny. Przecież sprawy, które w tej ustawie są zawarte, są jawne. No panowie, przecież macie świadomość tego, jaki będzie mechanizm realizowania tej ustawy.

Uważam, że smutne jest to, iż będziemy dzisiaj przyjmować tę ustawę w takim trybie, o takiej treści i w takich okolicznościach. Z góry zakładam, że ta ustawa zostanie przyjęta, bo takie są warunki. Ale podejmując takie decyzje, sami obniżamy rangę Senatu. Państwo przecież otrzymaliście już jasne instrukcje, jak macie głosować...

(Senator Mariusz Witczak: My wiemy...)

Panie Senatorze Witczak...

(Głos z sali: Doktorze, doktorze.)

...ja opowiem taką anegdotkę. Myśmy tutaj debatowali o IPN. Były proponowane różnego rodzaju poprawki. Rozmawiałem z kolegami senatorami z PO, którzy mówili, że one są zasadne. Bo one są zasadne. Ale pan wystąpił pod koniec tej dyskusji i powiedział, że wnosi o to, żebyśmy przyjęli to bez poprawek. I później widziałem las rąk kolegów z Platformy Obywatelskiej, którzy tak zrobili, jak pan powiedział. Warto może czasami zachowywać taką otwartość i powiedzieć jasno: nie robmy teatru – zróbmy, przegłosujmy, wiemy, o co chodzi.

(Senator Czesław Ryszka: Na drugi dzień został członkiem Krajowej Rady Prokuratury.)

W związku z tym wszystkim, mając te niewesołe refleksje, które dotyczą procedowania nad tą ustawą oraz okoliczności temu towarzyszących,

ośmielę się wnieść tutaj jedną poprawkę, nawiązującą do tego, co mówiłem, zadając swoje pytania. Chcę tutaj wnieść małą poprawkę, dotyczącą art. 1 pkt 3 w art. 27 ust. 7. Tam jest taki przepis: „członkowie zarządów i osoby zajmujące kierownicze stanowiska w jednostkach publicznej radiofonii i telewizji kierują się w swojej pracy oraz w ocenie dziennikarzy i innych twórców im podległych zasadami profesjonalizmu, uczciwości i rzetelności oraz wskazaniem zawartymi w art. 21 ust. 1a i 2 ustawy”. Ja chcę tutaj wnieść taką małą poprawkę zmierzającą do tego, aby jednak ci szefowie oceniali nie dziennikarzy, ale pracę dziennikarzy. Bo jak państwo spojrzycie na ten przepis, a szczególnie to odesłanie, to zobaczycie, że tam rzeczywiście może być podstawa do tego, żeby wkraczać w życie prywatne tychże dziennikarzy, gdyż będzie to ocena dziennikarzy, czyli będzie ona dotyczyła zarówno ich pracy, jak i ich życia, postawy, tak to nazwijmy, poza pracą. W związku z tym proponuję poprawkę zmierzającą do tego, żeby jednak to zawęzić do pracy dziennikarzy. Oczywiście powiem, że ten artykuł nie ma żadnej wartości normatywnej, ale z uwagi na to, że i tak ta ustawa przejdzie, a nie mam, że tak powiem, nadziei, że wykreślony będzie cały ten artykuł, ograniczę się tylko do tej małej poprawki. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Sidorowicz.

Senator Władysław Sidorowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Podczas oceniania tej nowelizacji padają gromkie słowa krytyki o nieliczeniu się z opozycją, pominięciu przedstawiciela Prawa i Sprawiedliwości w wyłanianej nowej Krajowej Radzie. Ale wiecie państwo, pamięć o działaniach tej Izby w okresie Bożego Narodzenia roku 2005 nakazuje jednak uważać, by ciosy, które wymierzacie, nie były ciosami w was samych. To wtedy prosiliśmy, żebyście uszanowali zasadę sejmowego parytetu politycznego, żebyście pamiętali o tym, że gdy myślicie nie w kategoriach dobra państwa, ale w kategoriach swego interesu politycznego, to wymuszacie rewanz. I muszę powiedzieć, że w tym rewanzu, a rzeczywiście pewne jego elementy są w postępowaniu w sprawie tej ustawy, nie idziemy jednak aż tak daleko, jak państwo wtedy poszliście, bo SLD nie jest naszym koalicjantem. My z SLD nie zawarliśmy koalicji rządowej, a jednak przedstawiciele SLD zostali wpuszczeni do Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, czyli przedstawiciele opozycji są...

(Senator Zbigniew Romaszewski: ...wśród was.)

(senator W. Sidorowicz)

...w Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji.

Proszę państwa, chcę też zauważyć, że o ile jeszcze Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji jest paritetowa, jakoś tam polityczna, o tyle mechanizm wyłaniania rad jest już jednak inny, ponieważ oddaliśmy troszeczkę tej władzy kolegom uczelni i kandydatury będą zgłaszane przez uczelnie akademickie. Wobec tego gdybyście państwo zechcieli rzeczywiście...

(Głos z sali: No tak, faktycznie...)

(Głos z sali: Tak, tak...)

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Ciii! Proszę o ciszę!)

Gdybyście państwo zechcieli, że tak powiem, pojechać po tekście ustawy, to zwróćcie uwagę na to, że to Krajowa Rada będzie wybierała spośród tych kandydatur, które zgłoszą kolegia uczelni akademickich.

I, wiecie państwo, słuchając pewnej audycji w wydaniu pana Tomasza Sakiewicza i pani Anity Gargas w Trójce, pomyślałem sobie, że rzeczywiście sprawa zmian kadrowych w mediach publicznych jest pilna. Bo ogłoszenie, iż przed przylotem samolotu, którym leciał pan prezydent Kaczyński i dziewięćdziesiąt pięć innych osób, zostały zdekontowane jakieś urządzenia naprowadzające, a taką też słyszałem w czasie rozmowy, wymaga naprawdę bardzo pilnej reakcji, dlatego że podrywanie zaufania do władz publicznych, a także igranie sobie interesami Polski jest czymś, co jest absolutnie sprzeczne z najprostszym standardem odpowiedzialności za kreowanie pewnych sytuacji w społeczeństwie.

Dziwiło mnie też wystąpienie pana senatora Ryszki. No, muszę powiedzieć, że to jest jakiś kolejny felieton, który być może przeczytamy następnie w „Niedzieli,” dlatego że w niewielkim stopniu dotyczyło ono materii tej ustawy, raczej były to jakieś refleksje na temat sytuacji politycznej kraju dalece, że tak powiem, niemające związku z tym, o czym dzisiaj debatujemy.

Podsumowując, powiem, proszę państwa, że ta nowela jest zdecydowanie bardziej umiarkowana niż skok, jakiego państwo dokonali w roku 2005. I jeżeli dzisiaj wylewacie krokodyle łzy nad tym sposobem procedowania, to niech to będzie bolesna lekcja także i dla was, że jednak warto myśleć w kategoriach więcej niż jednej kadencji. Dziękuję za uwagę. (Okłaski)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Proszę państwa, z lekcjami to różnie bywa, tak że nie ciescie się.

(Senator Marek Rocki: Panie Marszałku...)

Proszę bardzo.

Senator Marek Rocki:

Panie Marszałku, w imieniu Klubu Senatorów „Platforma Obywatelska” chciałbym prosić o przerwę do godziny 17.00 w związku z posiedzeniem całego naszego klubu parlamentarnego.

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Już, tak? Bo mówiliśmy, że o 15.00 i jeszcze jedna osoba...)

Ja nie chciałbym potem przerywać. Jest jeszcze dwóch mówców i nie chciałbym prosić o przerwę w trakcie wystąpień.

(Głos z sali: Jeszcze jeden może...)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Jest zapisanych dwóch senatorów, więc skończylibyśmy pięć po trzeciej.

(Senator Marek Rocki: Jeszcze tylko jedna osoba może...)

Muszą państwo skończyć już? W porządku. Ale, proszę państwa, będzie jeszcze posiedzenie komisji i to wszystko bardzo się przedłuża.

(Senator Marek Rocki: Jeśli skończy się lista mówców, to...)

O 15.05 postaram się skończyć.

(Głos z sali: Ale czy się skończy?)

Proszę państwa, wobec tego pan senator Gruszka.

Proszę bardzo. I proszę się trzymać dziesięciminutowego czasu wystąpienia.

(Senator Piotr Andrzejewski: Musimy jeszcze zwołać komisję.)

Senator Tadeusz Gruszka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Odpowiadając przedmówcy, powiem, że tym redaktorom prawdopodobnie chodziło o ILS, którego 10 kwietnia nie było na lotnisku w Smoleńsku, i to są fakty, o których możemy dyskutować, a nie jakieś tam wyobrażenia, że dany dziennikarz chciał przedstawić nieprawdę. Fakt, że żarówek nie było podczas lądowania 10 kwietnia, jest potwierdzony. Być może o tym mówili dziennikarze. Więc nie czarujmy rzeczywistości.

Gratuluje standardów Platformie Obywatelskiej, PO, który to skrót, jak kiedyś tu usłyszałem, oznacza „Platformę Odpowiedzialności”. Nieraz z tej mównicy senator Witczak mówił – a dzisiaj to powtórzył senator przedmówca Sidorowicz – o tym, że w 2005 r. był skok, zamach na media publiczne. Dzisiaj po pięciu latach mamy praktycznie powtórkę z rozrywki, bo inaczej tego nie nazwę.

(Senator Piotr Zientarski: To przykład! Brawo!)

(Senator Marek Rocki: O, błędy!)

I odwoływanie się do tamtego czasu, nieuczucie się na błędach świadczy o tych, którzy powtarzają te same błędy. Sytuacja...

(Senator Piotr Zientarski: To jednak były błędy?)

(senator T. Gruszka)

Sytuacja jest identyczna: pośpiech, wymuszony tym, aby jak najszybciej zmienić rady nadzorcze. I ma to zrobić Krajowa Rada, która tak samo została powołana w trybie pilnym. I któż tam dzisiaj jest w tej Krajowej Radzie? Dwóch byłych członków Platformy, jeden był członek PZPR, jeden z tak zwanej Ordynackiej i jeden polityk związany z PSL. To jest apolityczna Krajowa Rada, o której tu dzisiaj nieraz słyszałem z ust przedstawicieli Platformy Obywatelskiej.

(Rozmowy na sali)

Była mowa o wykluczeniu Prawa i Sprawiedliwości z tej Krajowej Rady. Właśnie tak wygląda pluralizm w wykonaniu Platformy Obywatelskiej. Kandydaci zgłoszeni w Sejmie przez Prawo i Sprawiedliwość – a trudno zarzucić posłowi Sellinowi brak kwalifikacji – zostali wykluczeni w ramach „pluralizmu”.

(Rozmowy na sali)

Proszę odliczyć mi ten czas, kiedy jest szum, bo trudno się skupić w takim momencie.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Proszę bardzo.

Proszę o zamknięcie drzwi!

(Senator Stanisław Bisztyga: Jak w samolocie...)

Czy mogę prosić o zamknięcie drzwi?!

(Głos z sali: Czy można prosić, żeby nie krzyknąć?)

Kiedy ktoś nie reaguje i nie słucha, proszę pana, to trzeba użyć takiego sposobu, żeby usłyszał. I tak jest trudno.

Proszę bardzo.

Senator Tadeusz Gruszka:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Tak wygląda odpolitycznienie – Krajową Radę tworzy dwóch byłych członków PO, jeden był członek PZPR, jeden ze Stowarzyszenia „Ordynacka”, jeden z PSL. A Krajowa Rada wyznacza rady nadzorcze, zarządy spółek. Trudno nie mieć obaw, że upolitycznienie mediów publicznych dokonuje się dzisiaj naszymi rękami.

(Głos z sali: Nie naszymi, nie naszymi.)

Odpowiadam od razu. To Senat podejmuje uchwałę, jeśli chodzi o sprawozdania medialne. Nie wyklucza się tych, którzy głosują przeciw. Tak więc Senat... W tym sensie to powiedziałem.

Ten skład zapewnia zawłaszczenie telewizji, tej trzeciej wielkiej telewizji. Po dwóch – jak to kiedyś wyraził się pan Wajda – zaprzyjaźnionych trzeba było zawłaszczyć sobie tę trzecią, niepokorną, nieprzychylną telewizję, Telewizję Polską. Być może od dziś można ją nazywać TVPO. Kiedyś, je-

śli chodzi o sprawy medialne, wypominano egzotykę koalicji Prawa i Sprawiedliwości z SLD. Ja – jak nie widzę oburzenia i zgorszenia na waszych twarzach dzisiaj, kiedy zawieracie taki sam układ z lewicą.

Słyszałem tutaj wiele pochlebnych zdań na temat kolejnej osoby wyznaczonej przez rząd do rad nadzorczych, słyszałem o delegacie ministra kultury, który oprócz ministra skarbu miałby być tym drugim... Z uwagi na tak polityczne rady, które się utworzą, proponuję istotnego przedstawiciela wyznaczonego przez ministra finansów jako trzeciego... Chodzi o to, żeby pilnował finansów bardzo ważnej spółki Skarbu Państwa. I dlatego moja poprawka zmierza ku temu, aby trzech reprezentantów z siedmiu było delegowanych przez rząd, w tym – to jest w złożonej przeze mnie poprawce – trzeciego przedstawiciela delegowałby minister finansów. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, sytuacja jest taka, że zgłosił się jeszcze jeden senator, tak że do godziny 15.00 nie zdążymy.

W związku z tym zarządzam przerwę do godziny 17.00.

O godzinie 17.00 zaczniemy od dwóch wystąpień, bo jeszcze są zgłoszenia. Dziękuję bardzo.

(Przerwa w obradach od godziny 14 minut 53 do godziny 17 minut 00)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Wysoki Senacie, wznawiam obrady.

Powracamy do rozpatrywania punktu dwunastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o radiofonii i telewizji oraz ustawy o opłatach abonamentowych.

Kontynuujemy dyskusję.

Pan Zbigniew Cichoń.

Zapraszam, Panie Senatorze, ma pan najwyżej dziesięć minut.

Senator Zbigniew Cichoń:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Wysoka Izbo, chciałbym zacząć od powiedzenia, że nie będę tu wspominał zaszłości historycznych, powoływał się na to, kto i kiedy poprzednio zmieniał ustawę, w jakich okolicznościach, czy było to godziwe, czy niegodziwe. Chciałbym zwrócić uwagę państwa senatorów na to, że jesteśmy Senatami, czyli Izbą, która powinna w sposób rozważny stanowić właściwe prawo – i rozsądne,

(senator Z. Cichoń)

i sprawiedliwe. Warunki tworzenia tego prawa, okoliczności powinny wynikać z rangi, jaką nasza Izba posiada. Nie może być tak, jak to się niejednokrotnie już zdarzało, że jesteśmy jedynie ślepyimi wykonawcami woli rządu czy Sejmu. To, co się dzisiaj stało – otrzymujemy projekt zmiany ustawy, która dopiero niedawno została uchwalona, i dosłownie na kolanie zapoznajemy się z tą regulacją – jest po prostu kpina z tej Izby. I chciałbym to państwu uprzytomnić. Mówi się o tym, że taka Izba jak Senat powinna być zlikwidowana. Jeżeli będziemy przystawać na tego typu propozycje i na realizację woli mocodawców politycznych w taki sposób, jak to się obecnie dzieje, to spełnimy według mnie wszelkie warunki ku temu, żeby ta Izba uległa likwidacji. To gwoli przypomnienia.

Chcę zwrócić państwa uwagę na to, że jest rzeczą skandaliczną uchwalanie ustaw, a potem zmienianie ich co kilka tygodni czy nawet w krótszych odstępach. Jest to sposób procedowania, który uraga powadze każdego parlamentu, w tym parlamentu polskiego. Zwracam państwa uwagę na te okoliczności i apeluję, żeby tego nie czynić.

Proszę państwa, jedną sprawą jest to, że tworzy się ustawy na zamówienie polityczne, a drugą sprawą jest to, jak się je tworzy. Owszem, można realizować określone zamówienie polityczne, jeżeli się ma większość matematyczną, ale to nie oznacza, że można w byle jaki sposób stanowić prawo. Najlepszym dowodem na to, że jest to czynione w sposób byle jaki, jest fakt, że co parę tygodni zmienia się to prawo. Proszę państwa, tak dalej nie może być. Doszliśmy do sytuacji beznadziejnego szachisty, który w momencie, kiedy widzi, że przegrywa, usiłuje w sytuacji braku mocnych figur na szachownicy uczynić sobie z pionka królowkę. I tak niestety wyglądają rządy koalicji, która tylko z tej racji, że ma większość matematyczną, uważa, iż wszystko jej wolno czynić...

(Senator Mieczysław Augustyn: Demokratyczna.)

Apeluję: zaprzestańmy tych praktyk w imię stanowienia rozsądnego prawa, które będzie spełniało pewne minimalne reguły. Proszę państwa, przepraszam, że mówię – chyba po raz pierwszy, odkąd jestem senatorem – z pewnym wdziękiem politycznym, apelując do grupy rządzącej, która ma większość. Znacnie mnie państwo i wiecie, że nigdy nie miałem występów o charakterze politycznym. Zawsze dbałem o to, żeby prawo miało należyta jakość. Moje dzisiejsze wystąpienie jest tym podyktowane. Apeluję do tych, którzy mają możliwość podejmowania decyzji na zasadzie większości, żeby się opamiętali. Nie możemy, proszę państwa, czynić komedii ze stanowienia prawa, zmieniać co parę tygodni ustaw, które dopiero przed chwilą były przyjęte, tylko

i wyłącznie na określonego rodzaju zamówienie polityczne. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Pan senator Wojciech Skurkiewicz.

Zapraszam, Panie Senatorze.

(Senator Wojciech Skurkiewicz: Boże, co się dzieje...)

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Wszyscy czekają na twoje przemówienie.)

(Senator Wojciech Skurkiewicz: A będą bić brawo?)

(Głosy z sali: To zależy.)

(Rozmowy na sali) (Oklaski)

Proszę bardzo.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Szanowni Państwo, moje wystąpienie podzielę na dwie części. W pierwszej posłużę się cytatami i tylko cytatami, a w drugiej króciutko odniosę się do samej nowelizacji.

My nie chcemy uderzać w misję publiczną mediów publicznych. My chcemy wreszcie przywrócić im zdolność realizowania misji, skończyć z wydawaniem abonamentu na coś, o czym nikt nie wie – może na te mnożące się stanowiska dla całej armii koleśków politycznych, których zatrudniście gdzie tylko się dało w mediach publicznych. (Oklaski)

Zachęcam państwa, abyście...

(Senator Mariusz Witczak: Czy to jest spowiedź?)

(Głosy z sali: Wasza.)

Panie Marszałku...

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Państwo Senatorowie, proszę nie przedłużać posiedzenia Senatu. Proszę bardzo, Panie Senatorze.)

Zachęcam państwa, abyście razem z nami pracowali dalej, tak aby telewizja publiczna była w równym stopniu wasza i nasza. Dzisiaj jest tylko wasza.

(Rozmowy na sali)

Dzisiaj z jednej strony mówimy o pieniądzach, z drugiej oczywiście o wzniosłych sprawach takich jak misja publiczna. A tak naprawdę bardzo wielu mówców obracało się tutaj między fikcją a hipokryzją. Telewizja – czy dzisiaj publiczna? – to jest ta telewizja, o którą chodzi i której bronicie. Jak rozumiem, bronicie status quo. Czy to jest telewizja niezależna?

(Senator Mieczysław Augustyn: No właśnie.)

Fikcję już pokazałem. Odsłońmy teraz hipokryzję.

Polega ona na tym, że zawłaszczyliście sobie państwo to medium publiczne i chcecie utrzy-

(senator W. Skurkiewicz)

mać, ile się tylko da, władzę nad tymi środkami przekazu. Tak się działo wtedy, w grudniową noc... (Oklaski) Nigdy tego nie zapomnę. To była jazda, ostra jazda na przechwycenie mediów publicznych. My takiej beczelności w sobie nie mamy. Na szczęście. (Oklaski)

(Senator Piotr Zientarski: To prawda!)

(Senator Mieczysław Augustyn: Prawda!)

Czyżby?

I dalej. Myślę, że zobaczycie państwo, jak bardzo mylicie się w swoich ocenach, jak niesprawiedliwe są osądzenia o to, że chcemy zawłaszczyć telewizję publiczną.

Brawo, Panie Augustyn, brawo!

Trzeba sobie powiedzieć, że słowa troski o apolityczne media w państwa ustach brzmią bardzo fałszywie. Słowa troski o media, które będą mediami polskimi czy mediami dbającymi o interesy polskie, też brzmią bardzo fałszywie, bo nie kto inny tylko państwo doprowadziliście polskie media – mam na myśli publiczną telewizję i rozgłośnie radiowe – do ruiny.

(Głos z sali: Prawda!) (Oklaski)

A kto wzywał do niepłacenia abonamentu? Tusk i Chlebowski, wasi koledzy.

(Poruszenie na sali)

(Senator Piotr Zientarski: Premier Tusk. A co to, kolega?)

W sferze dyskusji politycznej i ideologicznej, proszę, nie róbcie sobie żartów. Gorzej być nie może. Zrealizowaliście najgorszy z możliwych scenariuszy dla telewizji publicznej. W zasadzie odbroni, jaką wojowaliście, zginęliście, bo już nie ma waszego szefa, który był najwyższym urzędnikiem. To jest cytat z 18 czerwca 2009 r., słowa pana Witczaka. (Oklaski)

Obsadziliście Krajową Radę Radiofonii i Telewizji klasycznymi aparatczykami politycznymi. Dajcie dzisiaj szansę tym rozwiązaniom, które stwarzają możliwości odpolitycznienia mediów.

I tutaj odniosę się do powołanych członków Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Jeden z nich, powołany głosami Platformy Obywatelskiej, Sojuszu Lewicy Demokratycznej i PSL, to członek Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej od 1979 r. do końca PZPR. Drugi, powołany przez państwa tutaj w Senacie, to członek Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. I poza tym dwie osoby związane z Platformą Obywatelską. Czy tak ma wyglądać pluralizm mediów publicznych? Czy tak ma wyglądać pluralizm Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji?

Nie chciałbym, Drodzy Państwo, dalej przytaczać tych wypowiedzi, bo jest ich całe mnóstwo. To są cytaty z wypowiedzi tylko dwóch senatorów, a jest ich o wiele więcej.

Czy państwo uważacie, że ta dzisiejsza debata nad nowelizacją powinna iść w tym kierunku?

Czy państwo uważacie, że wszyscy na tej sali, przynajmniej ci z prawej strony, a może i ci, którzy oglądają nas przed telewizorami, są na tyle niemądrzy, że nie wiedzą, o co chodzi?

Skok na media publiczne. To jest to, o czym wielokrotnie mówiliśmy. To jest to, co wielokrotnie powtarzaliśmy...

(Senator Mieczysław Augustyn: I zrobiliście ten skok...)

...a wy robicie to samo. Jak mówił, jak to powiedział...)

(Senator Jan Rulewski: Ale nie tak samo...)

Jeszcze gorzej, Panie Senatorze, niestety, jeszcze gorzej.

Drodzy Państwo, jak to mówił jeden z prezydentów Rzeczypospolitej Polskiej do jednego z marszałków Sejmu, ja powiem do państwa: nie idźcie tą drogą, nie idźcie tą drogą.

(Rozmowy na sali)

(Senator Piotr Zientarski: Tam chodziło o psa.)

A w tym przypadku o co? (Wesołość na sali) A w tym przypadku o co? Pytam pana Zientarskiego.

Trzy poprawki, Panie Marszałku. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator profesor Bender, proszę bardzo.

(Głos z sali: Ooo!)

Senator Ryszard Bender:

Jeszcze coś? To proszę bardzo. Pokrzywcicie, zayycie, jak przed chwilą, ale to nie jest potrzebne.

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Wysoki Senacie...)

(Senator Piotr Zientarski: My tylko klaszczemy.)

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Nie miałem zamiaru zabierać głosu, ale z dwóch względów...

(Głos z sali: Można...)

Tak, tak.

...z dwóch względów to czynię. Po pierwsze, uważam to za swój obowiązek z racji doświadczeń związanych z ustawą medialną, której genezy byłem niejako świadkiem, po drugie, z racji tego, co się stało. Francuzi mają określenie *coup d'état*, zamach stanu. (Wesołość na sali) Rzeczywiście to jest zamach stanu, bo chodzi o siłę państwa. Dzisiaj nie czołgi, nie kawaleria, jak dawniej, ale media w przeważającej mierze decydują o sile państwa. Z tego powinniśmy sobie zdawać sprawę. Jako izba refleksji powinniśmy mieć możliwość zastanowienia się nad tym i podjęcia decyzji po głębokim namyśle. A jak to możliwe, skoro nawet dwudziestu czterech godzin nie uzyskaliśmy na zaznajomienie się z tekstem dokonującej tak zna-

(senator R. Bender)

czących zmian ustawy, tak znaczącej dla naszego państwa, dla narodu.

To jest rzecz bez precedensu. Nie, źle mówię. Zbyt często, zbyt często u nas dzieje się tak, że projekty ustaw otrzymujemy tuż przed naszą debatą. A to jest ustawa wyjątkowej rangi. Tego nie można czynić ekspresowo, nie można tego batem przepędzać, a tak robicie, przepędzacie batem tak ważny akt prawny. Wczoraj Sejm uchwalił, dzisiaj my debatujemy, a jutro przyklepie to Sejm. Tak się to dokonuje. Już większego galopowania, które grozi tym, że będzie z tego *Ersatz*, jak to Niemcy mówią, a nie dobra ustawa...

(Senator Mariusz Witczak: A jak Francuzi mówią?)

Uspokójcie się państwo.

Zabieram głos również dlatego, że – jak wspominałem – byłem świadkiem powstawania poprzedniej ustawy, byłem w składzie pierwszej Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji i wiem, że tamta dziewięcioosobowa rada naprawdę starała się – to nie wychodziło, nie raz narzekaliśmy – być pluralistyczna, wielopłaszczyznowa, bo była polityczna. Wtedy było tak, że ja mogłem być w Senacie i w Krajowej Radzie, inni byli i w Sejmie, i w Krajowej Radzie. Jednak mimo oficjalnego upolitycznienia, oficjalnego, a nie ukrytego, nie faryzejsko stwierdzanego, gdy się mówi, że jesteśmy niepolityczni czy przestajemy być polityczni, ta Krajowa Rada zdobywała się na decyzje, które rzeczywiście wymagały pluralistycznej postawy.

Dzisiaj jest pięć osób czy siedem. Może warto byłoby wrócić do tej dziewiątki. Jest pięć osób, ale jakże upolitycznionych. Przecież wiemy, że chociaż zdejmą, odłożą nominalnie swoje płaszcze polityczne, to nadal tymi osobami będą. Koledzy senatorowie mówili, jak bardzo politycznie i lewicowo, skrajnie, można powiedzieć, lewacko są ustawieni. Mówię chociażby o naszym kandydacie... O naszym – przepraszam, przejęzyczenie. Nie naszym, nie moim, mówię o tym, który został zgłoszony przez Senat, o kandydacie do rady, panu Pastuszce. Przecież widzieliśmy, z jakim on trudem i jak niezdarnie odpowiadał na pytania, wykazując prawie totalną ignorancję w kwestiach, które przed nim stana. Ba, pogubił się nawet przez to...

(Senator Piotr Zientarski: To jest skandal.)

...w swoim profesjonalizmie, zamiast powiedzieć o księdzu Blizińskim z Liskowa, mówił o księdzu Liskowskim, zamiast mówić o bardzo radykalnym działaczu chłopskim Stapińskim, mówił o księdzu Stapińskim. Powinienem tego nie wymieniać, niechby to zostało, bo w oficjalnym wydaniu stenogramu pewnie zostanie to zmienione przez to, że o tym wspominam. Ale niech zosta-

nie zmienione, bo to wstyd dla nas, dla naszej Izby. Próbował on nawet postponować decyzje tej rady, w której pracach uczestniczyłem, pierwszej Krajowej Rady, która potrafiła wznieść się na wyżyny i zrozumiała, że w Polsce katolickiej dwie świeckie radiostacje, Zet i RMF, to za mało, że musi być przynajmniej jedna inna, Radio Maryja. Pamiętam, jak wydzwaniałem do dominikanów, do jezuitów i słyszałem: nie, my nie jesteśmy przygotowani. Dopiero zjawił się w ciemnym korytarzu naszego budynku ojciec...

(Rozmowy na sali)

Nie, ten budynek był inny, nie był tak oświetlony, jak ten tutaj. Zjawił się ojciec Tadeusz Rydzki z ojcem Janem Mikrutem. Ja o redemptorystach wiedziałem tyle, że działali, że działali w okresie Księstwa Warszawskiego, że święty Jan Dwořzak... Niewiele o nich wiedziałem. Niewiele wiedziałem, ale zrozumiałem, że chcą odważnie podjąć...

(Rozmowy na sali)

Przeście państwo, dajcie mi dość do głosu i to powiedziec. Może nawet przyda się państwu trochę historycznej wiedzy.

Ta Krajowa Rada potrafiła wznieść się na wyżyny i przyznać, że rzeczywiście to jest potrzebne. Ja mówiłem, że nawet dwie stacje katolickie, wyznaniowe, chrześcijańskie, a jedna świecka to też byłoby w porządku w naszej rzeczywistości. Jednak nie było innych, którzy by się odważyli, poza Zgromadzeniem Ojców Redemptorystów, poza ojcem Tadeuszem Rydzykiem. I zrozumieli to ci, którzy byli na takich antypodach. Pamiętam głosowanie, któremu przewodniczyłem. Bałem się o to, czy będzie pięć głosów. Wtedy z naszym dawnym kolegą Janem Szafrancem mówiliśmy: może będzie pięć, a może nie. W pewnym momencie odetchnąłem. Pytam i patrzę, jest pięć głosów, sześć głosów – o, to już poczułem ulgę – siedem, osiem, jeden się wstrzymuje, Marek Siwiec. Ja mówię: Marek, wyżej ręka, wyżej ręka. Ogłaszam, że Radio Maryja po jednomyślnym głosowaniu w Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji uzyskało koncesję. O taki pluralizm występuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Ryszka, proszę bardzo.

Senator Czesław Ryszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Na początku chciałbym podziękować panu senatorowi Sidorowiczowi za zareklamowanie moich felietonów w tygodniku „Niedziela”, które faktycznie wcześniej, w swojej konstrukcji, są wystąpieniami w naszej Izbie. Nie mogę jednak zgodzić się ze stwierdzeniem senatora Sidorowicza,

(senator C. Ryszka)

że moje pierwsze wystąpienie nie było na temat obecnej nowelizacji.

(Senator Mariusz Witczak: Dwie pieczenie na jednym ogniu.)

(Głosy z sali: Wiemy, wiemy...)

Nie ma się z czego śmiać, jestem redaktorem tego tygodnika, wy też pewnie gdzieś piszecie.

(Senator Piotr Zientarski: Nie, nie...)

(Rozmowy na sali)

Przypomnę...

(Senator Wojciech Skurkiewicz: Panie Marszałku, mam nadzieję, że pan też będzie tak liberalny w stosunku do naszej strony, gdy będą...)

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Ja już dwukrotnie zwracałem... Panie Senatorze...)

(Senator Wojciech Skurkiewicz: Ja nie słyszałem, żeby pan zwracał uwagę.)

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Proszę bardzo, jeszcze cztery minuty, Panie Senatorze.)

Przypomnę, że niemal cała moja wypowiedź dotyczyła pseudoodpolitycznienia Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, a przecież wyłącznie o tym jest ta nowelizacja. Taka jest prawda. Ta nowelizacja dotyczy tylko wymiany kadry, nie zajmuje się żadnym newralgicznym problemem mediów publicznych: abonamentem, zapaścią finansową, cyfryzacją czy implementacją dyrektywy unijnej. Liczenie na to, że powołani w konkursach kompetentni członkowie rad nadzorczych mediów publicznych coś zmieniają, to jest coś czysto hipotetycznego. Mieliśmy w przeszłości, a i obecnie też mamy, kompetentnych ludzi w mediach. Nie ma jednak woli politycznej, a przecież o to głównie chodzi, żeby na przykład zmienić sposób finansowania mediów, żeby postawić twardo sprawę abonamentu, przywrócić ją do pełnej wysokości.

Mówiłem dalej o upolitycznieniu mediów publicznych, które dopiero nas czeka, ponieważ gremia naukowe uczelni wyższych wcale nie muszą spełnić oczekiwań Platformy Obywatelskiej, bo także ci wybrani kandydaci, choć po konkursach, będą wyłonieni przez skrajnie upolitycznioną Krajową Radę. Chodzi także o to, że Krajowa Rada może odwoływać i powoływać członków zarządów spółek mediów publicznych, co stawia ją nawet ponad radą nadzorczą, czyli w pewnym sensie Krajową Radę będzie można nazywać radą nadzorczą. Rozumiem jednak, że senatorowie Platformy Obywatelskiej nic nie robią sobie z oskarżeń, że dążą do zawłaszczenia mediów publicznych, i nadal twierdzą, że chcą te media odpolitycznić. Prawda jest jednak taka, że co innego wynika z proponowanych w ustawie zapisów, czyli nie dość, że nie odpolitycznimy mediów publicznych, to je jeszcze systemowo upartyjniemy.

Pan senator Sidorowicz był także łaskaw wspomnieć, że w grudniu 2005 r. koalicja rządząca do-

konała zamachu na ówczesną Krajową Radę, przez co należy rozumieć, że obecnie mamy do czynienia z rodzajem zemsty, nawet tego słowa pan senator użył. Niezupełnie. Przypomnę, że w 2005 r. nie było innej możliwości, jak...

(Senator Mieczysław Augustyn: No właśnie.)

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Przywróć Waniek, przywróć.)

...odwołać z Krajowej Rady panią przewodniczącą Danutę Waniek. Nie było innej możliwości, ale nikt z nas tego nie ukrywał, że o to nam chodzi. Nie mówiliśmy o odpolitycznieniu, nie byliśmy hipokrytami, którzy pod płaszczykiem różnych demokratycznych hasel zwyczajnie gwałcą demokrację, jak to ma miejsce obecnie.

Pani senator Barbara Borys-Damięcka, sprawozdawczyni komisji, była łaskawa tłumaczyć, że przyszli członkowie rad nadzorczych mediów publicznych zostaną wyłonieni w otwartych i jawnych konkursach. Bardzo pięknie to pani przedstawiała, ale nie czarujmy się, dzisiaj niemal w każdej instytucji konkursy to jest listek figowy. Przecież i tak w tych radach nadzorczych zasiadają przedstawiciele na przykład ministerstw, a bez zgody przedstawicieli ministerstw nie będzie można podjąć żadnej decyzji, w tym o powołaniu i odwołaniu członków zarządu. Przypomnę, jak to się odbyło jeszcze niedawno. Minister Aleksander Grad w 2009 r. w ciągu kilkudziesięciu minut wznowił i zamknął walne zgromadzenie tylko po to, żeby odwołać radę nadzorczą Telewizji Polskiej, która wtedy obradowała na Woronicza i chciała zawiesić przewodniczącego Piotra Farfała. Wtedy minister włączył się bardzo aktywnie w obronę byłego prezesa i powstał specyficzny sojusz Platformy z Ligą Polskich Rodzin. O tym już pan senator Sidorowicz nie wspominał.

Krótko mówiąc, nie tylko następuje upolitycznienie Krajowej Rady, ale na dodatek rząd w tej nowelizacji zachowuje pakiet kontrolny nad mediami, a konkursy, jak powiedziałem, to stworzenie pozorów demokracji.

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Zapomnieli.)

Gdyby coś w radzie nadzorczej nie poszło po myśli rządzących, to wtedy wkroczyć może Krajowa Rada, która podejmie odpowiednią decyzję o odwołaniu czy powołaniu któregoś z członków. Zapewne media publiczne obecnie są upolitycznione i wymagają reformy, to nie ulega wątpliwości... (oklaski). Jednak to, co obecnie uchwalamy, jest o wiele groźniejsze, bo tworzy nie tylko system upartyjniający, ale też jeszcze bardziej upaństwowiający media publiczne. Jeszcze raz konstatuje, że dzięki tej nowelizacji Platforma całkowicie uzależnia od siebie media publiczne. I nie ludźmy się, że jesienią pojawi się całościowa ustawa medialna. To już jest taka polska specyfika, że prowizorki trwają najdłużej. Ale na szczęście ta prowizorka potrwa tylko

(senator C. Ryszka)

rok, bo mam nadzieję, że Prawo i Sprawiedliwość obejmie władzę w przyszłej kadencji. Dziękuję za uwagę.

(Poruszenie na sali)

(Senator Mieczysław Augustyn: Jeśli znowu w mediach, to nie daj Boże!)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Pan senator Piotrowicz, proszę bardzo...

(Senator Piotr Zientarski: Nie daj Boże!)

(Senator Czesław Ryszka: To samo Urban mówił: nie daj Boże. I Jaruzelski.)

Proszę bardzo.

Senator Stanisław Piotrowicz:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Nie będę wdawał się w czynienie uwag do zapisów ustawowych. Myślę, że w ten sposób oszczędzę czasu, tym bardziej że jakakolwiek wypowiedź w tej materii – jestem o tym głęboko przekonany – nie przyniesie pożądaných owoców.

Ta ustawa wpisuje się w łamanie podstawowych standardów państwa demokratycznego. Można by było wskazać wiele przejawów tego. Myślę, że każdej władzy można coś zarzucać, ale to, co dzieje się pod rządami obecnej koalicji, w ostatnim dwudziestolecu nie miało jeszcze precedensu. Złamane zostały niemal wszystkie zasady demokratycznego prawa, mówię „niemal”, bo pewnie jakieś jeszcze się ostały, przecież jeszcze trochę czasu pozostało. Przekonaliśmy się, że pod rządami obecnej koalicji kadencyjność, która jest gwarantem pewnej niezależności, niewiele znaczy. Przekonaliśmy się o tym i, jak się spodziewam, będziemy tego jeszcze doświadczać. Ale nie chciałbym być złym prorokiem.

(Głos z sali: Pozytywnym.)

Chciałbym również powiedzieć, że kolejnym przejawem łamania dotychczasowych obyczajów parlamentarnych jest też i to, że na czele niemal wszystkich komisji śledczych stoją szefowie ugrupowania rządzącego. Myślę, że w żadnych kraju demokratycznym nie ma to miejsca. Zazwyczaj komisjami śledczymi kierują przedstawiciele opozycji, niemal we wszystkich krajach demokratycznych.

Ta ustawa i tryb jej przyjmowania są przejawem najzwyklejszej arogancji i łamaniem podstawowych zasad prawnych. To nie jest tylko łamanie dobrych obyczajów. Mamy tu do czynienia również ze złamaniem regulaminu, który sami żeśmy sobie ustanowili. Żeby nie być gołosłownym, zacytuję ten fragment regulaminu: „do porządku obrad mogą być wniesione jedynie sprawy znane senatorom z druków rozdanych nie później niż na

trzy dni przed posiedzeniem”. Jak ten zapis regulaminowy ma się do tego, co spotkało nas dzisiaj? Oto rozpoczęliśmy debatę, rozpoczęliśmy rozpatrywanie ustawy, do której druków nikt nie miał. W innych sytuacjach pan marszałek bardzo rygorystycznie przestrzega tego, żeby był zachowany termin trzydniowy. Jest też dalszy zapis – mówię o tym, bo trzeba oddać prawdę – „w wyjątkowych przypadkach może nastąpić, za zgodą Senatu, skrócenie tego terminu”. Ale nie słyszałem, ażeby z ust kogokolwiek w tej Izbie padło uzasadnienie, dlaczego oto przy okazji tej debaty mamy do czynienia z wyjątkowym przypadkiem i na czym on polega.

Zdaję sobie sprawę z tego, że moja wypowiedź nie osiągnie efektów doraźnych, ale być może doprowadzi do pewnej refleksji w przyszłości.

Myślę, że nie ma lepszej lekcji, jak odczytanie dziś wypowiedzi państwa sprzed kilku lat. My nie jesteśmy w wypowiedziach tak agresywni, jak wy byliście wówczas. Jeżeli nawet dopuszczaliśmy się pewnych niezręczności, to na pewno nie na taką skalę. Jak powiedziałem wcześniej, każdy może mieć jakieś poczucie winy. Ale dziś mamy do czynienia ze złamaniem standardów na nienotowaną dotąd skalę i trzeba o tym jasno i wyraźnie powiedzieć. Trzeba nazwać rzeczy po imieniu – jest to hipokryzja, kiedy mówi się o odpolitycznieniu, o niezależności. Te słowa dziś nic nie znaczą, to jest tylko opakowanie. Myślę, że ta obłuda i hipokryzja już dotarły do obywateli tego państwa i dadzą oni temu wyraz przy najbliższej okazji. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Andrzejewski, proszę bardzo.

(Senator Czesław Ryszka: To nie jest hipokryzja, to jest bandytyzm.)

Senator Piotr Andrzejewski:

Wysoki Senacie!

Ograniczę się, nie chcąc powtarzać już słów, które padły z trybuny senackiej, tylko do przedstawienia poprawek. Skorzystaliśmy z tego, że dostaliśmy szansę ulepszenia czegoś, co wydaje mi się zasadne.

W poprawkach proponowanych i przegłosowanych przez komisję kultury zabrakło czegoś, co wynika z wysłuchania publicznego. Tam, gdzie kandydatów do rad nadzorczych mają wysuwać organy kolegialne uczelni akademickich, zabrakło tego, co wynika z postulatów środowisk autorów i organizacji twórców. Wydaje mi się, że oni też powinni mieć coś do powiedzenia w tym zakresie. Tym bardziej, że oni wskazują kandydatów, a umiejętnie dobrana Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji dokonuje już desygnowania członków

(senator P. Andrzejewski)

zarówno tych organów, jak i zarządu. Proponuję dopisanie do tej poprawki, obok sformułowania o organach kolegialnych uczelni akademickich, słów: i stowarzyszeń twórców.

Mankament systemowy legislacyjny. Otóż, ustawodawca w Sejmie zadbał o to, żeby tam, gdzie istnieje delegacja ustawowa dla Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, wpisać zakres, który dotyczył dotychczasowych rozstrzygnięć. My jednak nie zadaliśmy o to, żeby wpisać tam jednocześnie *expressis verbis* uprawnienie do tworzenia regulaminów i sytuowania w trybie podustawowym zasad wyłaniania kandydatów przez organy kolegialne uczelni akademickich i stowarzyszenia twórców. To jest druga poprawka, którą proponuję.

Padło tutaj pytanie, dlaczego subsydiarność Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji w wyłanianiu kandydatów w stosunku do organów kolegialnych uczelni akademickich i stowarzyszeń twórców – bo takie sformułowanie chciałbym w tym miejscu ulokować – dotyczy tylko tego pierwszego konkursu, a nie dalszych. Nie będę tutaj wymyślał odpowiedzi. Problem ten wywołał senator Cimoszewicz. Wydaje mi się, że opracowanie systemowe nakazywałoby przede wszystkim udroźnienie rygorów prawnych i umożliwienie podustawowego regulowania trybu powoływania kandydatów zarówno przez organy kolegialne uczelni akademickich, jak i przez stowarzyszenie twórców, nie tylko w stosunku do pierwszego konkursu. Chodzi o rozwiązanie systemowe.

Takie poprawki pozwalam sobie złożyć, licząc na to, że one są konstruktywne i wychodzą naprzeciw temu, co będzie jednocześnie przyczynkiem do upodmiotowienia w procesie dalszego kształtowania ustawy o radiofonii i telewizji stowarzyszeń twórców i autorów. Składam te poprawki.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

(Senator Piotr Andrzejewski: Pióro zostało. Nie wiem, który z kolegów zostawił na trybunie pióro.)

Scripta manent... Nie tylko, bo czasami pozostaje też pióro.

Pan senator Boszko, proszę bardzo.

(Senator Piotr Andrzejewski: To jest oryginał, a tamto to był odpis, Panie Marszałku.)

Dobrze.

Senator Michał Boszko:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Może nie powinienem zabierać głosu, ale jako przedstawiciel Senatu z najkrótszym stażem poczułem się trochę dotknięty takim zaszufladkowaniem mnie i stwierdzeniem, że moja praca tutaj

będzie na pewno pozbawiona obiektywizmu, być może będzie stronnicza. Chciałbym wyraźnie zaprotestować, bo – jak do tej pory – nie dałem żadnych powodów do tego, żeby mnie o to posądzać. Nie powinienem może mówić o tym tutaj, ale w głosowaniach, tam, gdzie moim zdaniem było to racjonalne i mądre, popierałem również przyjęcie poprawek prawej strony. Nie wiem, czy państwo senatorowie to zauważyli.

W tym czasie, kiedy była przerwa, żeby się trochę uspokoić i odpocząć poszedłem do księgarni, do „Czytelnika”. Kupiłem kilka książek i jedną tutaj przyniosłem: „Myśli Józefa Piłsudskiego”. Józef Piłsudski, kiedy został naczelnikiem państwa, powiedział tak: „Ja teraz nie należę do partii, ja należę do narodu”. I drugie takie mądre zdanie: „Złe zwyczaje w parlamencie są gorsze od złej konstytucji”. Pragnę powiedzieć, że do wyborów startowałem jako kandydat obywatelski i poparło mnie sporo osób z różnych opcji politycznych. Swoim zachowaniem nigdy nie dawałem powodów do tego, żeby ktoś mnie zaszufladkował i z góry stwierdził, że będę postępował zgodnie z wolą jakiejś opcji politycznej. Bardzo bym prosił, żeby... Jeżeli będą powody do tego, to ja krytykę przyjmuję, ale jeżeli nie ma powodów... Określenie kogoś tak na wyrost jest trochę krzywdzące.

Wiem, i podzielam to zdanie, że jest wielki pośpiech w sprawie, nad którą debatujemy. Rozumiem, że ta sprawa jest również potrzebna. To się okaże, jak będę głosował, ale sądzę, że nie można od razu mówić, że ta grupa ludzi będzie pracowała źle. Być może będzie bardzo dobrze. Poczekajmy. Będziemy ewentualnie krytykować za działalność, a nie za przynależność czy za nazwiska. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Informuję też, że wnioski o charakterze legislacyjnym na piśmie złożyli senatorowie: Paszkowski, Gruszka, Skurkiewicz i Andrzejewski.

Zamykam dyskusję.

Teraz, poza dyskusją, słowo do pana senatora Bendera. Chciałbym w imieniu Senatu i służb senackich wyrazić sprzeciw wobec myśli pana senatora, że w stenogramie znajdzie się coś innego, niż powiedziano na sali Senatu. Pan senator to powiedział. Sądzę, że nasze służby działają tak, że niezależnie od tego, co się mówi, to wszystko jest zapisane.

(Senator Ryszard Bender: Ad verbum. Mogę, Panie Marszałku?)

Nie, nie...

(Senator Ryszard Bender: Chcę wyjaśnić. Chodzi o to, że to jest prowizoryczny egzemplarz, a później się go uzupełnia...)

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Panie Senatorze...

(Senator Piotr Zientarski: Nie, nie...)

(Senator Piotr Andrzejewski: Wniosek o sprostowanie nieścisłej wypowiedzi...)

(Poruszenie na sali)

Tak, to proszę, tak, wnioski... W każdym razie przepraszam bardzo, ja to zgłaszam, bo chcę bronić honoru służb naszej Izby. (Oklaski)

Proszę państwa, ponieważ zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, proszę Komisję Kultury i Środków Przekazu o ustosunkowanie się do wniosków i przygotowanie sprawozdania.

Ogłaszam dokładnie sto jeden minut przerwy, do godziny 19.20.

Jeszcze dwa komunikaty.

Senator Sekretarz Małgorzata Adamczak:

Komunikat pierwszy. Bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy w obradach w sali nr 176 odbędzie się posiedzenie Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji.

Komunikat drugi. Posiedzenie Komisji Kultury i Środków Przekazu w sprawie rozpatrzenia wniosków do ustawy o zmianie ustawy o radiofonii i telewizji oraz ustawy o opłatach abonamentowych odbędzie się trzydzieści minut po ogłoszeniu przerwy w obradach w sali nr 179. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Przerwa do godziny 19.20.

(Przerwa w obradach od godziny 17 minut 39 do godziny 19 minut 20)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Wznawiam obrady.

Może na początku odczytam komunikat. Proszę o uwagę, bo to może się państwu jutro przydać.

W związku ze zwołaniem Zgromadzenia Narodowego na godzinę 10 w dniu 6 sierpnia 2010 r. uprzejmie prosimy o zajmowanie miejsc na sali obrad plenarnych Sejmu do godziny 9.50. Informacja o miejscach wyznaczonych senatorom na sali obrad Sejmu podczas posiedzenia Zgromadzenia Narodowego została państwu dostarczona do skrytek senatorskich. Jednocześnie informujemy, że listy obecności senatorów na Zgromadzeniu Narodowym będą wyłożone na stołach w tak zwanej dolnej palarni, przy wejściu na salę obrad Sejmu od strony restauracji Hawełka. To tyle.

(Rozmowy na sali)

Tam, gdzie jest dolna palarnia.

Powracamy do rozpatrzenia punktu dwunastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o radiofonii i telewizji oraz ustawy o opłatach abonamentowych.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Kultury i Środków Przekazu, która ustosunkowała się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowała sprawozdanie w tej sprawie. Znajduje się ono w druku nr 946Z.

Proszę sprawozdawcę, senator Barbara Borys-Damięcką, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Barbara Borys-Damięcka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Komisja kultury na swoim posiedzeniu w dniu 5 sierpnia 2010 r. po rozpatrzeniu wniosków zgłoszonych w toku debaty w dniu 5 sierpnia 2010 r. nad ustawą o zmianie ustawy o radiofonii i telewizji oraz ustawy o opłatach abonamentowych przyjęła i przedstawia Wysokiemu Senatowi następujące stanowisko.

Komisja po głosowaniu przyjęła poprawki: trzecią, dziewiątą i dziesiątą.

Pozostałe poprawki, czyli pierwszą, drugą, czwartą, piątą, szóstą, siódmą, ósmą, komisja zapoiniowała negatywnie. Dziękuję.

(Głos z sali: Proszę, kompromis.)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

(Rozmowy na sali) (Wesołość na sali)

Poproszę przedstawiciela mniejszości komisji, senatora Andrzejewskiego, o przedstawienie sprawozdania.

Senator Piotr Andrzejewski:

W pierwszej kolejności mniejszość komisji, wychodząc z założenia, które jest znane ogółowi – paniom i panom senatorom, popiera wniosek o odrzucenie ustawy, uznając, że jest to modyfikacja niewystarczająca. Tu motywacja jest znana.

Dalej. Mniejszość popiera wniesione poprawki mówiące o tym, że jako podmioty wyłaniające kandydatów do rad nadzorczych spółek należy wpisać nie tylko kolegialne organy uczelni akademickich, ale także stowarzyszenia twórców. I to jest ta modyfikacja, której nie przyjęła komisja kultury, eliminując możliwość zgłaszania kandydatów na członków rad nadzorczych przez twórców oraz organizacje twórców i autorów. Konsekwencją tego jest to, że można będzie wpisać jako

(senator P. Andrzejewski)

notorium subsydiarną rolę Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji w przypadku, gdy te...

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Proszę o ciszę.)

...te kolegialne organy uczelni akademickich w trybie niewiadomym, bo ustawa tego nie precyzuje, nie wyłonią kandydatów do rad nadzorczych. Ustawa przewiduje, że Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji będzie mogła subsydiarnie zadziałać tylko jednorazowo, teraz, w trakcie tych pierwszych wyborów po usunięciu dotychczasowych składów organów radia i telewizji. My uważamy, że powinno to być rozwiązanie systemowe. Tego stanowiska nie podzieliła komisja kultury. Mniejszość wnosi o przyjęcie tej propozycji.

I wreszcie wypełnienie tego, co wynika z nowego zapisu, to znaczy, uprawnienia wyłącznie organów kolegialnych uczelni akademickich do wyłaniania kandydatów do rad nadzorczych spółek. Chodzi o konieczność określenia kryteriów sposobu wyłaniania w drodze upoważnienia legislacyjnego do wydania rozporządzeń w tym zakresie przez Krajową Radę Radiofonii i Telewizji. To dotyczy tylko poprzedniego zakresu ustawy, a nie tego, co chce wnieść Senat na mocy decyzji większości członków Komisji Kultury i Środków Przekazu.

I to są te poprawki, do których sprowadza się wniosek mniejszości, którą mam przyjemność i zaszczyt reprezentować. Dziękuję.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

(Rozmowy na sali)

Gwar, który panuje na sali, świadczy o tym, że właściwie wszyscy już wiedzą, jak mają głosować.

Wobec tego przystępujemy do głosowania...

(Senator Wojciech Skurkiewicz: Panie Marszałku, czy jako wniosek mniejszości...)

Powiem jeszcze, proszę państwa, że wnioski w trakcie dyskusji zgłosili: Bohdan Paszkowski, Piotr Łukasz Andrzejewski, Tadeusz Gruszka i Wojciech Skurkiewicz.

Czy ktoś z nich chciałby zabrać głos?

Proszę bardzo, pan senator Skurkiewicz.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Panie Marszałku!

Ja wolałbym zabierać głos nie jako wnioskodawca, chociaż tym też byłem, a jako sprawozdawca wniosku mniejszości, który był zgłaszany na posiedzeniu komisji.

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Przede wszystkim, jest zapisane, przełożyłem stronę.)

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym rekomendować państwu wniosek o odrzucenie tej

ustawy, jako że tryb procedowania nad nią jest wysoce niezadowolający. W znacznym stopniu odbiega on od kanonów legislacyjnych, którymi posługujemy się w Senacie siódmej kadencji.

(Głos z sali: Noc się robi.)

Jeżeli chodzi o samo meritum ustawy, to ona idzie w kierunku wręcz patologicznego upartyjnienia i upolitycznienia mediów publicznych. Uniemożliwienie doprowadzenia kadencji rad nadzorczych mediów publicznych do końca w sytuacji, gdy Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji została wybrana w kształcie, o którym już tutaj wielokrotnie mówiliśmy, nie pozwala wyłonić rad nadzorczych mediów publicznych w sposób pluralistyczny, nawet jeśli będzie temu towarzyszyła procedura konkursowa.

Szanowni Państwo, tuż przed przyjściem na salę obrad słuchałem w jednej z komercyjnych telewizji wiadomości, w których jeden z liderów rządzącego ugrupowania wskazywał, iż jutro w związku z zaprzysiężeniem prezydenta będziemy przeżywać święto demokracji. Ta dzisiejsza dyskusja w Senacie pokazała, jak daleko jesteśmy od demokracji, od walorów demokratycznej polityki.

(Rozmowy na sali)

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Cicho, cicho.)

(Senator Władysław Ortyl: Mówcie, mówcie, zaczekamy.)

Szanowni Państwo, jako że obradujemy w wigilię tak zwanego święta demokracji, powiem jedno zdanie. Jestem przekonany, że ten jutrzejszy dzień nie będzie świętem demokracji...

(Poruszenie na sali)

...ale początkiem dyktatury Platformy Obywatelskiej wspomaganą przez SLD i PSL. Dziękuję.

(Poruszenie na sali) (Oklaski)

(Przewodnictwo obrad obejmuje marszałek Bogdan Borusewicz)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Czy senatorowie Paszkowski, Andrzejewski, Gruszka i Skurkiewicz chcieliby zabrać głos? No, pan senator Skurkiewicz zabrał już głos...

Przystępujemy zatem do głosowania.

W pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad wnioskiem o odrzucenie ustawy, a następnie, w wypadku odrzucenia tego wniosku, nad przedstawionymi poprawkami.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto za? Przycisk „za”.

Kto przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Dziękuję. Proszę o wyniki.

Na 88 obecnych senatorów 30 głosowało za, 58 – przeciw. (**Głosowanie nr 28**)

(marszałek B. Borusewicz)

Wniosek został odrzucony.

Wobec odrzucenia wniosku o odrzucenie ustawy przystępujemy do głosowania nad przedstawionymi poprawkami.

Poprawka pierwsza zmierza do tego, aby dodany do ustawy o radiofonii i telewizji przepis dotyczył oceny pracy dziennikarzy, a nie oceny dziennikarzy.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki.

Na 88 obecnych senatorów 31 głosowało za, 57 – przeciw. **(Głosowanie nr 29)**

(Senator Grzegorz Banaś: Cenzura! Wstydzicie się! Należy się wstydzić.)

Poprawka została odrzucona.

Poprawka druga wprowadza zasadę, w myśl której kandydatów do konkursu na członka rady nadzorczej spółki publicznej radiofonii i telewizji mogą zgłaszać wyłącznie organy kolegialne uczelni akademickich i stowarzyszenia twórców. Przyznaje ministrowi właściwemu do spraw kultury i ochrony dziedzictwa narodowego prawo powołania jednego członka rady nadzorczej Telewizji Polskiej i Polskiego Radia, zmniejszając o jeden liczbę członków powoływanych w drodze konkursu. Zobowiązuje ministra właściwego do spraw Skarbu Państwa do porozumienia się z ministrem właściwym do spraw kultury i ochrony dziedzictwa narodowego w sprawie powołania jednego członka rady nadzorczej spółki radiofonii regionalnej.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 88 obecnych senatorów 32 głosowało za, 56 – przeciw. **(Głosowanie nr 30)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka trzecia wprowadza zasadę, w myśl której kandydatów do konkursu na członka rady nadzorczej spółki publicznej radiofonii i telewizji mogą zgłaszać wyłącznie organy kolegialne uczelni akademickich. Przyznaje ministrowi właściwemu do spraw kultury i ochrony dziedzictwa narodowego prawo powoływania jednego członka rady nadzorczej Telewizji Polskiej i Polskiego Radia, zmniejszając o jeden liczbę członków powołanych w drodze konkursu. Zobowiązuje też ministra właściwego do spraw Skarbu Państwa do porozumienia się z ministrem właściwym do spraw kultury i ochrony dziedzictwa narodowego w sprawie powołania jednego członka rady nadzorczej spółki radiofonii regionalnej.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

Na 88 obecnych senatorów 59 głosowało za, 29 – przeciw. **(Głosowanie nr 31)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka czwarta...

(Głosy z sali: Siódma.)

Aha, siódma.

Poprawka siódma wprowadza rozwiązanie umożliwiające przeprowadzenie dodatkowego konkursu w przypadku niezgłoszenia żadnego kandydata do konkursu na członka rady nadzorczej spółki publicznej radiofonii i telewizji albo niewyłonienia w konkursie wymaganej liczby członków rady.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki.

Na 88 obecnych senatorów 30 głosowało za, 58 – przeciw. **(Głosowanie nr 32)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka ósma umożliwia odwołanie członka rady nadzorczej spółki publicznej radiofonii i telewizji w każdym czasie przez organ, który go powołał.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 88 obecnych senatorów 29 głosowało za, 59 – przeciw. **(Głosowanie nr 33)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka dziewiąta wprowadza rozwiązanie umożliwiające przeprowadzenie dodatkowego konkursu w przypadku niezgłoszenia żadnego kandydata do przeprowadzonego po raz pierwszy po wejściu w życie ustawy konkursu na członka rady nadzorczej spółki publicznej radiofonii i telewizji albo niewyłonienia w konkursie wymaganej liczby członków rady.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 88 obecnych senatorów 58 głosowało za, 29 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 34)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dziesiąta usuwa przepis wygaszający kadencję dotychczasowych rad programowych z dniem wejścia w życie nowelizacji.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

Na 88 obecnych senatorów 83 głosowało za, 5 – przeciw. **(Głosowanie nr 35)**

(marszałek B. Borusewicz)

Poprawka została przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie ustawy w całości ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto za? Przycisk „za”.

Kto przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Proszę o wyniki.

Na 88 obecnych senatorów 58 głosowało za, 30 – przeciw. (**Głosowanie nr 36**)

(Oklaski) (Poruszenie na sali)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o radiofonii i telewizji oraz ustawy o opłatach abonamentowych.

(Senator Jan Rulewski: A teraz na święto.)

(Rozmowy na sali)

Proszę o spokój! Jeszcze nie skończyliśmy obrad. Proszę o spokój!

Dziękuję państwu.

W związku z podjętymi uchwałami proszę senatorów sprawozdawców o reprezentowanie Senatu w toku rozpatrywania uchwał Senatu przez komisje sejmowe.

Informuję, że porządek obrad sześćdziesiątego pierwszego posiedzenia Senatu został wyczerpany.

Zaraz przystąpimy do oświadczeń senatorów poza porządkiem obrad, ale może trzy minuty przerwy...

(Senator Piotr Zientarski: Komisja Ustawodawcza jutro o 8.00 rano.)

Komisja Ustawodawcza jutro o 8.00 rano.

Przystępujemy do oświadczeń senatorów poza porządkiem obrad.

Informuję państwa senatorów, że oświadczenia złożone do protokołu zostaną umieszczone w urzędowej wersji sprawozdania stenograficznego. Oświadczenia nie mogą trwać dłużej niż pięć minut. Przedmiotem oświadczenia mogą być sprawy związane z wykonywaniem mandatu, przy czym nie może ono dotyczyć spraw będących przedmiotem porządku obrad bieżącego posiedzenia Senatu. Marszałek odmówi przyjęcia niewyłoszonych oświadczeń, których treści nie można ustalić lub których wygłoszenie przez senatora nie byłoby możliwe w przysługującym mu czasie, czyli w ciągu pięciu minut. Nad oświadczeniami senatorskimi nie przeprowadza się dyskusji.

Proszę o wygłoszenie oświadczenia pana senatora Sadowskiego.

Senator Sławomir Sadowski:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Do Jerzego Millera, ministra spraw wewnętrznych i administracji.

Panie Ministrze!

Na pana ręce pragnę złożyć interpelację w sprawie budowy pomnika Kazimierza Pułaskiego, wybitnego Polaka, bohatera walki o niepodległość Polski i Stanów Zjednoczonych.

Pomnik miał być wzniesiony w powiecie gorlickim, jednak wskutek interwencji Zjednoczenia Łemków wojewoda małopolski, Stanisław Kracik unieważnił pozwolenie na budowę wspomnianego pomnika. Powodem cofnięcia pozwolenia były nieuzasadnione historycznie fakty, jakoby konfederaci barscy dopuszczali się gwałtów, zabójstw i grabieżczych aprowizacji na miejscowych Łemkach. Decyzję pana Stanisława Kracika uważam nie tylko za nieuzasadnioną pod względem merytorycznym, lecz także godzącą w polską politykę historyczną, a w konsekwencji godzącą w polską rację stanu.

Pragnę stanowczo przypomnieć, iż Kazimierz Pułaski jest jedną z najwybitniejszych postaci w historii Polski, aczkolwiek niedocenianą i, z przykrością muszę to powiedzieć, mało u nas znaną. Sławę zyskał natomiast w USA, gdzie dwa lata walczył o niepodległość tego państwa. W tym miejscu pozwolę sobie zacytować fragment wydanej w 2010 r. biografii Kazimierza Pułaskiego autorstwa pana doktora Antoniego Lenkiewicza, mieszkańca Wrocławia, autora także wielu innych publikacji, szczególnie biografii, chociażby Józefa Piłsudskiego i Waleriana Łukasińskiego. Cytuję: „W Stanach Zjednoczonych już w 1867 r. w Waszyngtonie na Kapitolu umieszczono popiersie Pułaskiego, a w 1919 r. konny pomnik na jednym z głównych placów. Pomniki i posągi Pułaskiego wzniesiono także w Utica, Nilwantee, w Stevens Point, w Baltimore, w Detroit i w innych miastach Ameryki. Imieniem Pułaskiego nazwano w USA ponad dwieście miejscowości, liczne parki, ulice, mosty, autostrady, szkoły, okręty – tutaj warto o tym przypomnieć – w tym okręt podwodny o napędzie atomowym i fregatę raketową typu Oliver Hazard Perry, którą rząd Stanów Zjednoczonych podarował Polsce w 2000 r., oraz inne jednostki pływające, a także stanowe jednostki administracyjne. Setki organizacji, klubów, stowarzyszeń i fundacji działa pod patronatem Kazimierza Pułaskiego. W 1929 r. szczególnie uroczyste obchodzono w Polsce i w USA sto pięćdziesiątą rocznicę śmierci Pułaskiego. Prezydent Herbert Clark Hoover w specjalnej proklamacji ogłosił: „Niniejszym upraszam obywateli Stanów Zjednoczonych o to, aby czcili jedenasty dzień października, rocznicę śmierci generała brygady Kazimierza Pułaskiego, bohatera wojny o niepodległość Stanów Zjednoczonych, biorąc udział w ćwiczeniach, ceremoniach w szkołach, kościołach i innych stosownych ku temu miejscach, i co więcej, zarządzam, by tego dnia flaga Stanów Zjednoczonych została odpowiednio wyeksponowana na wszystkich budynkach rządowych w Stanach

(senator S. Sadowski)

Zjednoczonych”. Od tego czasu dzień 11 października obchodzony jest na całym obszarze USA jako federalne święto pod nazwą Dzień Pamięci Generała Pułaskiego – General Pulaski Memorial Day. W wielu stanach, szczególnie w tych zamieszkiwanych przez Polaków, uroczystości obchodzone są również rocznice urodzin Pułaskiego w pierwszy poniedziałek marca. Są to najczęściej nawet dni wolne od pracy.

Kazimierza Pułaskiego cenili wszyscy prezydenci USA, dając temu wyraz w swoich wystąpieniach i działaniach. 8 października 2009 r. amerykański Kongres jednogłośnie nadał Kazimierzowi Pułaskiemu pośmiertnie honorowe obywatelstwo USA. Wcześniej, 19 marca, Senat i Izba Reprezentantów przyjęły jednogłośnie uchwałę w tej sprawie. Było to dwa lata wcześniej.

Uwaga: Kazimierz Pułaski jest jednym z siedmiu cudzoziemców, którym nadano honorowe obywatelstwo. Przypomnę: otrzymali je generał Lafayette, Winston Churchill, Raoul Wallenberg, William i Hannah Penn oraz Matka Teresa z Kalkuty.

Aktualny pozostaje rozkaz pierwszego prezydenta USA George'a Washingtona: „Hasło «Pułaski» ma mieć odzew «Polska»”.

Z przytoczonych faktów wynika, jak ceniony jest Kazimierz Pułaski w Stanach Zjednoczonych i jak niedoceniany jest w naszym kraju. Pewną próbą popularyzacji naszego bohatera była uchwała Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 7 października 2009 r. w dwieście trzydziestą rocznicę jego śmierci. W treści tej uchwały jest apel do nauczycieli i wychowawców „o popularyzację wśród młodzieży postaci Kazimierza Pułaskiego, regimentarza, generała, marszałka konfederacji ziemi łomżyńskiej, obrońcy Jasnej Góry, człowieka, który walcząc o wolność Ameryki oddał życie za ideały wolności. Niech w sztafecie pokoleń wśród imion tych, dzięki którym istnieje Rzeczpospolita, znajdzie się imię Kazimierza Pułaskiego, niech zachowane zostanie w zbiorowej pamięci” – to z naszej uchwały.

Szanowny Panie Ministrze, zwracam się do pana o uchylenie decyzji wojewody małopolskiego, pana Stanisława Kracika, dotyczącej zakazu budowy pomnika Kazimierza Pułaskiego w powiecie gorlickim.

Z szacunkiem Sławomir Sadowski, senator Rzeczypospolitej Polskiej.

Dziękuję za uwagę.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o wygłoszenie oświadczenia pana senatora Cichonia.

Senator Zbigniew Cichon:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ja składam dwa oświadczenia, obydwie skierowane do pana ministra sprawiedliwości.

Pierwsze dotyczy publikacji, jaka wczoraj ukażała się w „Rzeczpospolitej”, pod tytułem „Oficerowie lotu”, z której z przerażeniem dowiedziałem się, że w Polsce szkoli się ludzi w celu zabijania innych ludzi i to oczywiście w imię chlubnych intencji zwalczania terroryzmu lotniczego. Przeczytałem, że są szkoleni właśnie tacy oficerowie lotu, czyli oficerowie znajdujący się na pokładzie samolotu, którzy w razie podejrzenia, że ktoś zamierza uprowadzić samolot, w razie wykonywania przez niego jakichś ruchów wskazujących na to, że ten ktoś zamierza wtargnąć do kabiny pilotów – tam był jako przykład wskazana taka sytuacja, gdy ktoś zdecydowanym krokiem podąży za stewardessą właśnie w kierunku kabiny pilota – ma oddać od razu celny strzał tak, aby uśmiercić taką osobę.

Uważam, że w państwie należącym do Rady Europy i chlubiącym się tym, że ma przestrzegać Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, której art. 2 gwarantuje każdemu prawo do życia, tego typu szkolenie i kwalifikowanie ludzi do zabijania drugiego człowieka jest skandalem. I chcę przypomnieć, że kilka lat temu Europejski Trybunał Praw Człowieka w podobnej sprawie przeciwko Wielkiej Brytanii, gdzie zastrzelono na Gibraltarze rzeczywiście trzech terrorystów, stwierdził, że szkolenie ludzi w kierunku nie tyle unieszkodliwiania potencjalnych terrorystów, co od razu uśmiercania ich, stanowi jaskrawe pogwałcenie art. 2 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka o poszanowaniu życia człowieka.

Dlatego wnoszę, żeby minister sprawiedliwości zechciał wyjaśnić, jakie są podstawy prawne takiego szkolenia ludzi i czy rzeczywiście zachodziły tego typu sytuacje, że nastąpiło jakieś działanie ze strony tych oficerów lotu, które skutkowałoby śmiercią, a także czy zostały wyjaśnione okoliczności takich zdarzeń, jeżeli takie zdarzenia zaistniały.

To jest jedno oświadczenie. I teraz drugie oświadczenie, również do pana ministra sprawiedliwości.

Dotyczy ono wysokości opłaty pobieranej za uzyskanie z Centralnego Rejestru Skazanych zaświadczenia o tym, że ktoś nie był karany. Oczywiście, jak wszyscy wiemy, jest to dokument bardzo często wymagany przy staraniu się o przyjęcie do zakładu pracy, w związku z tym jest dosyć powszechne, że ludzie, bardzo często ludzie młodzi, którzy dopiero wkraczają na drogę kariery zawodowej, muszą tego typu zaświadczenie uzyskiwać. I uważam, że tutaj pobieranie przez Skarb Państwa opłaty w wysokości 50 zł pozostaje w rażącej dysproporcji do niezbędnego nakładu pracy i że jest chy-

(senator Z. Cichoń)

ba niegodziwe, aby państwo w ten sposób zarabiało. Dlatego też apeluję, żeby przepisy, które ustalają taką stawkę, zmienić lub ewentualnie w ogóle z tego zrezygnować. Swego czasu zrezygnowano przecież z opłaty za wpis do ewidencji działalności gospodarczej, która chyba kiedyś wynosiła 60 zł, potem bodajże 100 zł. Jak wiemy, polityka, która polega na obniżaniu czy zniesieniu pewnych opłat, w dłuższym okresie przynosi bardzo często korzyści natury finansowej. Wydaje mi się, że tak byłoby również i w tym przypadku, gdyby te opłaty w ogóle zniesiono albo zmniejszono je do wymiaru, który rzeczywiście byłby ekwiwalentem nakładu pracy. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o wygłoszenie oświadczenia pana senatora Gruszkę i przepraszam, że pomyliłem kolejność.

Senator Tadeusz Gruszka:

Nie szkodzi, Panie Marszałku.

Oświadczenie skierowane jest do ministra skarbu państwa, pana Aleksandra Grada.

Szanowny Panie Ministrze, oświadczenie dotyczy pana decyzji w sprawie odmowy przekazania gminom Pawłowice, Rydułtowy, Kuźnia Raciborska, Pszów, Żory, Wodzisław, Rybnik, Czerwionka, Knurów, Racibórz i Jastrzębie Zdrój nieodpłatnie akcji Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej SA, w skrócie PEC SA, i jednocześnie decyzji, że sam go pan sprywatyzuje.

Decyzja ta w sposób rażący narusza interes wymienionych gmin. Zaskoczenie dla gmin, na terenie których działalność prowadzi PEC, jest tym większe, iż inne gminy nie doświadczyły takich przeszkód z pana strony. Dlaczego dobra kondycja ekonomiczno-finansowa, potwierdzona sprawozdawczością tego przedsiębiorstwa, jest powodem odmowy jego komunalizacji, a tym samym „ukaraniem gmin”, ukaraniem w cydzyślowie? Czy zapowiedziana prywatyzacja ma za zadanie doraźne łatanie dziury w budżecie państwa?

Dlaczego Skarb Państwa uchyla się od wywiązania się z ustawowego obowiązku komunalizacji zapisanego w ustawie z dnia 10 maja 1990 r. – Przepisy wprowadzające ustawę o samorządzie terytorialnym, to jest ustawie z marca 1990 r., a także od komunalizacji dopuszczonej w ustawie z 30 sierpnia 1996 r. o komercjalizacji i prywatyzacji? To pozwoliłoby dokończyć proces przekazywania mienia państwowego służącego do realizacji zadań nałożonych na samorządy właśnie w takich sytuacjach, gdy tradycyjna komunalizacja okazała się z jakichś przyczyn niemożliwa do

przeprowadzenia. Dlaczego rząd nie wypełnia złożonych obietnic poszanowania samorządności i interesów społeczności lokalnych, a przypomina sobie o nich jedynie w potrzebie nałożenia na nie dodatkowych zadań, bez zabezpieczenia, jak to często ma miejsce, środków finansowych na ich realizację?

Niniejszym składam na ręce pana ministra prośbę o odstąpienie od decyzji, według której PEC SA z siedzibą w Jastrzębiu Zdroju zostanie objęte procesem prywatyzacyjnym, a także prośbę o powrót do koncepcji komunalizacji wymienionego przedsiębiorstwa na rzecz gmin, na terenie których ono funkcjonuje. Z wyrazami szacunku – senator RP Tadeusz Gruszka. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o wygłoszenie oświadczenia pana senatora Gogacza.

Senator Stanisław Gogacz:

Panie Marszałku!

Oświadczenie swoje kieruję do pani minister Jolanty Fedak, minister pracy i polityki społecznej.

W roku 2005 Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych ogłosił program: Ośrodku informacji dla osób niepełnosprawnych. W wyniku tego w roku 2006 powstało trzydzieści osiem takich ośrodków. Celem strategicznym tego programu było dostarczanie aktualnych, rzetelnych i kompleksowych informacji, służących wyrównywaniu szans osób niepełnosprawnych w aktywizacji społecznej i zawodowej. Program został zaadresowany do osób niepełnosprawnych, ich osób, opiekunów, jak również do instytucji, pracodawców i organizacji pozarządowych działających na rzecz osób niepełnosprawnych. Jednym z założeń programu było zatrudnianie w tychże ośrodkach osób niepełnosprawnych. Według twórców programu ośrodki realizują ogromne zapotrzebowanie i uzupełniają deficyt informacji w środowisku osób z niepełnosprawnością. Bardzo często działania ośrodków w środowisku lokalnym wykraczają poza określony program. Organizują one akcje integracyjne, spotkania, festyny, wystawy lub są ich współorganizatorami. W ciągu czterech lat istnienia ośrodki informacji wypracowały sobie opinię niezbędnego lokalnego ogniwa dla osób z niepełnosprawnością. Zaprzestanie działania ośrodków po 2010 r., w związku z trudną sytuacją finansową PFRON i ograniczeniami środków finansowych na realizację programu, byłoby wielką krzywdą dla osób z nich korzystających, to jest dla środowiska osób niepełnosprawnych. Byłby to kolejny krok likwidujący coś potrzebnego, posiadającego wielki potencjał w postaci pracowni-

(senator S. Gogacz)

ków rozwijających się zawodowo, pomieszczeń biurowych, które są przystosowane do pracy osób z niepełnosprawnością, jak również braku barier architektonicznych, które przeszkadzają osobom niepełnosprawnym.

W roku 2009 ośrodki te udzieliły trzystu dwadziestu jeden tysięcy czterystu czterdziestu dwóch informacji w różnej formie, co stanowi 128% globalnej liczby informacji. W organizowanych przez ośrodki spotkaniach uczestniczyły siedemnaście tysięcy dziewięćdziesiąt cztery osoby, co stanowi 134% liczby uczestników z 2008 r. Średnia ocena ośrodków za rok 2009 wyniosła 4,81 w skali pięciopunktowej.

Zachowanie istniejącej struktury ośrodków informacji, wobec przekonywujących argumentów ich istnienia, potrzeby pomocy osobom niepełnosprawnym oraz ich opiekunom i potwierdzonymi wyrazami wsparcia osób indywidualnych, organizacji pozarządowych oraz jednostek samorządu terytorialnego, jest odpowiedzią na celowość kontynuowania programu: Ośrodki informacji dla osób niepełnosprawnych.

Szanowna Pani Minister, w związku z tak dobrą oceną zarówno formalną, jak i rzeczywistą, instytucji, jakimi są ośrodki informacji dla osób niepełnosprawnych, wydaje się, należy bardziej wspomagać już istniejące ośrodki i być może tworzyć nowe, skoro tak dobrze wkomponowują się w politykę społeczną państwa polskiego. Proszę, w związku z wielkim niepokojem wśród twórców tych ośrodków, dotyczącym ich dalszego losu,

aby pani minister stwierdziła, czy są powody do tychże obaw. Dziękuję bardzo. Stanisław Gogacz.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

A teraz proszę senatora sekretarza o odczytanie komunikatu.

**Senator Sekretarz
Władysław Dajczak:**

Posiedzenie Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, poświęcone pierwszemu czytaniu projektu ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa, druk nr 935, odbędzie się jutro, to jest 6 sierpnia bieżącego roku, o godzinie 8.00 w sali nr 217. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Informuję, że protokół sześćdziesiątego pierwszego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej siódmej kadencji zostanie udostępniony senatorom w terminie trzydziestu dni po posiedzeniu Senatu w Biurze Prac Senackich, pokój nr 255.

Zamykam sześćdziesiąte pierwsze posiedzenie

Senatu Rzeczypospolitej Polskiej siódmej kadencji. Dziękuję państwu.

(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

(Koniec posiedzenia o godzinie 19 minut 57)

Wyniki głosowań

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
1 Ł.M. Abgarowicz	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
2 M. Adamczak	+	-	-	?	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
3 P.Ł. Andrzejewski	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	?	+	?	+	-	-	+	+	+	+
4 D.I. Arciszewska-Mielewczyk	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	?
5 M. Augustyn	+	?	?	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
6 G.P. Banaś	-	#	+	+	+	+	+	#	+	+	+	#	+	+	?	-	+	#	+	+
7 R.J. Bender	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+
8 J. Bergier	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
9 S. Bisztyga	+	-	?	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
10 P.J. Błaszczak	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	-	+	+	+	+
11 B.M. Borusewicz	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
12 B. Borys-Damińska	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+
13 M.L. Boszko	.	-	-	.	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	-	+	+	
14 J.M. Chróścikowski	-	?	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	?	?	-	+	+	+	?	
15 Z.J. Cichoń	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	.	+	+	+	+	
16 L. Cichosz	-	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	?	+	+	+	+	+	
17 W. Cimoszewicz	?	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
18 G. Czelej
19 W. Dajczak	-	?	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	
20 W.J. Dobkowski	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	
21 J. Dobrzyński	-	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	?	-	+	+	+	+	+	
22 J. Duda	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
23 P.K. Głowski	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
24 S. Gogacz	-	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	?	+	+	+	+	+	+	
25 S.A. Gorczyca	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
26 R.J. Górecki	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
27 H. Górski	-	+	+	+	+	+	+	+	#	?	+	+	+	-	-	+	+	+	+	
28 M.T. Grubski	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
29 P.A. Gruszczyński	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
30 T.J. Gruszka	-	+	+	+	+	+	+	+	#	?	+	+	?	+	.	+	+	?	+	
31 A.S. Grzyb	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
32 W.L. Idczak	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	?	+	+	+	?	
33 S.A. Iwan	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
34 K. Jaworski	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	?	+	+	+	+	
35 S. Jurcewicz	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
36 P.M. Kaleta	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	?	+	+	+	+	
37 S. Karczewski	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	
38 L. Kieres	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
39 K.M. Kleina	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
40 M. Klima	-	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	?	-	+	+	+	+	?	
41 P. Klimowicz	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
42 R. Knosala	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
43 S. Kogut	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
44 M. Konopka	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
45 B.J. Korfanty	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
46 S. Kowalski	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
47 N.J. Krajczy	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
48 W.J. Kraska	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	-	+	+	+	+	+
49 K. Kwiatkowski	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
50 R.E. Ludwiczuk
51 K. Majkowski	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
52 A. Massalski
53 Z.H. Meres	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	
54 T. Misiak
55 A. Misiólek	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	
56 A.A. Motyczka	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	
57 R.K. Muchacki	+	-	-	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	
58 I. Niewiarowski	+	-	-	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	
59 M. Okła	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	
60 J. Olech	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	
61 W.Z. Ortyl	-	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	?	-	+	+	+	+	
62 A. Owczarek	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	
63 M. Pańczyk-Pozdziej	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	
64 B.J. Paszkowski	-	?	?	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	?	
65 Z.M. Pawłowicz	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	
66 A. Person	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	
67 A.K. Piechniczek	
68 L.M. Piechota	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	
69 K.M. Piesiewicz	+	?	?	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	
70 S. Piotrowicz	-	?	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	
71 Z.S. Pupa	-	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	?	-	+	+	+	+	+	
72 J.W. Rachoń	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	
73 M.D. Rocki	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	
74 Z. Romaszewski	-	-	-	+	+	+	+	+	.	+	?	+	+	+	-	+	+	+	+	+	
75 J. Rotnicka	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	
76 J. Rulewski	+	-	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	#	+	+	-	+	+	
77 C.W. Ryszka	-	+	?	+	+	+	+	+	+	-	+	+	?	-	+	+	+	+	+	+	
78 S. Sadowski	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	-	+	+	+	+	+	
79 J. Sepioł	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	
80 W. Sidorowicz	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	
81 T.W. Skorupa	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	-	+	+	+	+	
82 W. Skurkiewicz	-	+	+	+	+	+	?	+	?	+	?	-	+	+	+	+	
83 E.S. Smulewicz	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
84 J. Swakoń	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	
85 Z.M. Szaleniec	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	
86 A. Szewiński	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	
87 G.A. Sztark	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	
88 M. Trzcński	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	
89 P. Wach	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	
90 K.A. Wiatr	-	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	?	+	+	+	+	+	
91 M.S. Witczak	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	
92 E.K. Wittbrodt	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	
93 G.M. Wojciechowski	-	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	
94 M. Wojtczak	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	
95 H.M. Woźniak	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	
96 J. Wyrowiński	+	?	?	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	
97 A.M. Zając	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	?	?	-	+	+	+	+	+	
98 K.P. Zaremba	-	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	
99 P.B. Zientarski	+	-	?	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	
100 M. Ziółkowski	+	-	-	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	
Obecnych	94	95	95	91	94	94	93	95	94	95	95	94	95	95	95	94	94	95	95	95	
Za	56	38	44	37	94	94	93	94	93	94	75	93	92	91	65	69	93	39	95	88	
Przeciw	37	49	41	47	0	0	0	0	0	0	7	0	0	0	9	22	1	55	0	0	
Wstrzymało się	1	7	10	7	0	0	0	0	0	0	13	0	3	4	20	3	0	0	0	7	
Nie głosowało	0	1	0	0	0	0	0	1	1	1	0	1	0	0	1	0	0	1	0	0	

	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36
1 Ł.M. Abgarowicz	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	-	-	+	+	+
2 M. Adamczak	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	-	-	+	+	+
3 P.Ł. Andrzejewski	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	-	+	-
4 D.I. Arciszewska-Mielewczyk	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	-
5 M. Augustyn	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	-	-	+	+	+
6 G.P. Banaś	+	.	+	.	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	-
7 R.J. Bender	-	+	+	?	+	-	-	+	+	+	-	+	+	-	-	-
8 J. Bergier	+	+	.	+	+	+	+	-	-	-	+	-	-	+	+	+
9 S. Bisztyga	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	-	-	+	+	+
10 P.J. Błaszczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	-
11 B.M. Borusewicz	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-	-	+	+	+
12 B. Borys-Damięcka	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	-	-	+	+	+
13 M.L. Boszko	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+
14 J.M. Chróścikowski	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	-
15 Z.J. Cichoń	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	?	+	-
16 L. Cichosz	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	-
17 W. Cimoszewicz	+	+	+	+	+	+	+
18 G. Czelej
19 W. Dajczak	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-
20 W.J. Dobkowski	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	-
21 J. Dobrzyński	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	-
22 J. Duda	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	-	-	+	+	+
23 P.K. Głowski	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	-	-	+	+	+
24 S. Gogacz	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	-	-
25 S.A. Gorczyca	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	-	-	+	+	+
26 R.J. Górecki	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	-	-	+	+	+
27 H. Górski	-	+	+	+	+	?	+
28 M.T. Grubski	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	-	-	+	+	+
29 P.A. Gruszczyński	+	+	+	+	+	+	.	-	-	-	+	-	-	+	+	+
30 T.J. Gruszka	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	-
31 A.S. Grzyb	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	-	-	+	+	+
32 W.L. Idczak	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	-
33 S.A. Iwan	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	-	-	+	+	+
34 K. Jaworski	-	+	+	+	+	?	+
35 S. Jurcewicz	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	-	-	+	+	+
36 P.M. Kaleta	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	-
37 S. Karczewski	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	-
38 L. Kieres	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	-	-	+	+	+
39 K.M. Kleina	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	-	-	+	+	+
40 M. Klima	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	-
41 P. Klimowicz	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	-	-	+	+	+
42 R. Knosala	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	-	-	+	+	+
43 S. Kogut	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	-
44 M. Konopka	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	-	-	+	+	+
45 B.J. Korfanty	-	+	+	+	+	+	+
46 S. Kowalski	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	-	-	+	+	+
47 N.J. Krajczy	-	+	+	+	+	+	+
48 W.J. Kraska	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	-
49 K. Kwiatkowski	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	-	-	+	+	+
50 R.E. Ludwiczuk
51 K. Majkowski	-	+	+	+	+	+	+
52 A. Massalski
53 Z.H. Meres	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	-	-	+	+	+

Przemówienia i oświadczenia
senatorów
przekazane do protokołu,
niewygłoszone
podczas 61. posiedzenia Senatu

Przemówienie senator Małgorzaty Adamczak w dyskusji nad punktem pierwszym porządku obrad

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Rządowy projekt ustawy mający zastąpić aktualnie obowiązującą ustawę o ewidencji ludności i dowodach osobistych z 1974 r. zakłada wprowadzenie nowego dokumentu tożsamości, posiadającego oprócz warstwy graficznej również warstwę elektroniczną. Dzięki danym zawartym w warstwie elektronicznej nowy dowód stanie się narzędziem wielofunkcyjnym, które ma ułatwić kontakt obywatela z administracją publiczną. Projekt przewiduje także odmiejszczenie procedury wydawania tych dokumentów, co oznacza, że właściwym organem do wydania dowodu osobistego będzie organ dowolnej gminy na terenie kraju.

Nowe przepisy pozwolą na kompleksowe uregulowanie kwestii dowodów osobistych, a dzięki zmianom, które zostaną wprowadzone, ułatwi się możliwość wydania dowodu osobistego.

W świetle powyższego cieszę się, że taki projekt powstał. Na pewno warto go poprzeć.

Przemówienie senatora Andrzeja Grzyba w dyskusji nad punktem pierwszym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Projekt ustawy zakłada wprowadzenie nowego dokumentu tożsamości, posiadającego oprócz warstwy graficznej również warstwę elektroniczną. Dzięki zawartym w warstwie elektronicznej danym, chodzi między innymi o podpis elektroniczny, nowy dowód stanie się narzędziem wielofunkcyjnym, które ma ułatwić kontakt obywatela z administracją publiczną, załatwianie spraw przez internet.

Analizując tę zmianę legislacyjną, należy zadać pytanie, czy w warstwie elektronicznej nowego dokumentu tożsamości zostało przewidziane zabezpieczone wolne miejsce, które w razie zmiany istotnych danych osobowych mogłoby posłużyć w celu uzupełnienia lub uaktualnienia danych bez potrzeby wymiany dokumentu na nowy. Nowe dowody osobiste mają pełnić funkcję multinarzędzia. Biorąc pod uwagę ich zaawansowanie techniczne oraz funkcje, które mają pełnić – chodzi o bezpieczny podpis elektroniczny – należałoby przewidzieć możliwość zmiany danych dotyczących na przykład stanu cywilnego, nazwiska panieńskiego, zdolności do czynności prawnych.

Jednocześnie, skoro podejmujemy działania obejmujące wszystkich obywateli w naszym kraju, warto byłoby się zastanowić nad możliwością rozszerzenia działania nowych dowodów elektronicznych w taki sposób, aby miały zastosowanie w przypadku komunikacji z ZUS lub innymi państwowymi jednostkami, z uwagi na prowadzoną działalność gospodarczą. Do tej pory osoba prawna komunikująca się na przykład z ZUS potrzebowała kwalifikowanego podpisu elektronicznego, który umożliwiał wysłanie sprawozdań i odbieranie komunikatów. Jeżeli istniałaby techniczna możliwość, to należałoby umożliwić podmiotom gospodarczym korzystanie z indywidualnych podpisów elektronicznych zawartych w dokumentach tożsamości. Takie rozwiązanie niesie ze sobą dwie znaczne korzyści. Po pierwsze, nie byłoby potrzeby kupowania drogich podpisów kwalifikowanych, po drugie, nastąpiłaby indywidualizacja odpowiedzialności, gdyż każda osoba, także urzędnik, podpisywałiby wysyłane dokumenty za pomocą chipa zawartego w dowodzie osobistym.

Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem pierwszym porządku obrad

Przedstawiony projekt ustawy o dowodach osobistych ma na celu kompleksowe uregulowanie zagadnień dotyczących zakresu zastosowania nowego dowodu osobistego, zasad jego wydawania, unieważniania oraz wymiany z uwzględnieniem potrzeb istniejących obecnie oraz tych, które mogą wystąpić w niedalekiej przyszłości. Projekt ten wpisuje się w ogół przedsięwzięć określanych jako informatyzacja działalności podmiotów realizujących zadania publiczne, jest także zgodny z zamierzeniami Komisji Europejskiej, których efektem ma być wdrożenie ogólnoeuropejskiego systemu identyfikacji elektronicznej osób fizycznych.

Jak się wydaje, najistotniejsza zmiana wynika z art. 11 projektu ustawy i dotyczy wprowadzenia do nowych dowodów osobistych tak zwanej warstwy elektronicznej. Rozwiązanie to otworzy drogę do implementacji wielu nowych udogodnień, które będą związane z zapisanymi w dokumencie tożsamości certyfikatami elektronicznymi: certyfikatem dowodu osobistego, certyfikatem podpisu osobistego oraz certyfikatem ograniczonej identyfikacji. W efekcie dowód osobisty stanie się narzędziem do zautomatyzowanego uwierzytelnienia jego posiadacza w systemach teleinformatycznych prowadzonych przez podmioty publiczne. Dzięki funkcji tak zwanego podpisu osobistego znajdzie on także zastosowanie jako swoisty podpis elektroniczny wykorzystywany na potrzeby kontaktów obywatela z jednostkami sektora publicznego. Ale projektodawca nie ogranicza zastosowania podpisu osobistego jedynie do sfery publicznej. Analiza brzmienia art. 16 ust. 2 projektu ustawy niezbicie dowodzi, że podpis ten będzie mógł być stosowany także na potrzeby kontaktu obywatela z podmiotami innymi niż podmioty publiczne, o ile obie strony wyrażą na to zgodę. Projektodawca przewidział ponadto, że w przyszłości nowy dowód osobisty będzie mógł być wykorzystywany jako karta ubezpieczenia zdrowotnego. Dlatego już obecnie, jak stanowi art. 13 ust. 1 pkt 4 projektu ustawy, w warstwie elektronicznej tych dokumentów będzie przewidziane miejsce na ewentualne dodanie tej funkcji. Już od dnia wejścia w życie nowej ustawy obywatel będzie miał możliwość zainstalowania w warstwie elektronicznej, niezależnie od funkcjonalności gwarantowanych przez państwo, certyfikatu kwalifikowanego służącego do składania bezpiecznego podpisu elektronicznego.

Nowe dowody osobiste będą narzędziem o potencjalnie szerokim spektrum zastosowań. Można z dużym prawdopodobieństwem zaryzykować twierdzenie, że pomogą one skutecznie zdynamizować tempo przyrostu liczby podmiotów (obywateli, przedsiębiorców) korzystających z usług administracji publicznej świadczonych drogą elektroniczną. Decydujące znaczenie będzie w tym względzie miał fakt, że dokumenty te cechuje powszechność oraz bezpłatność.

Warto także podkreślić, że w projekcie ustawy odchodzi się od tradycyjnego postrzegania właściwości miejscowej urzędu, jeśli chodzi o wydawanie dowodów osobistych. Zgodnie z art. 24 projektu ustawy wniosek o wydanie dowodu osobistego będzie można złożyć w dowolnym urzędzie gminy. Jest to logiczna konsekwencja wdrożenia ogólnokrajowego systemu informatycznego obsługującego wydawanie dowodów osobistych.

Przygotowanie projektu ustawy stało się ponadto okazją do krytycznego spojrzenia na zakres danych, jakie umieszcza się w dowodach osobistych, w kontekście ich istotności i przydatności. Stąd w widocznej gołym okiem warstwie graficznej dowodu osobistego znajdzie się między innymi informacja o obywatelstwie jego posiadacza. Projektodawca zrezygnował z zamieszczania informacji takich jak kolor oczu, wzrost, miejsce zameldowania, odręczny podpis posiadacza. Zmiany te należy uznać za słuszne.

Przyjęcie przedstawionego projektu ustawy o dowodach osobistych daje niekwestionowaną szansę na szeroko rozumiany rozwój. Rozwój ten postrzegam nie tylko w kategoriach promowania usług świadczonych w formie elektronicznej przez podmioty publiczne, ale także jako upowszechnienie zastosowania nowoczesnych, elektronicznych form potwierdzania tożsamości w pozostałych sferach życia.

Mając to na uwadze, proszę Wysoką Izbę o przyjęcie przedłożonego projektu ustawy. Dziękuję.

Przemówienie senator Małgorzaty Adamczak w dyskusji nad punktem drugim porządku obrad

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Celem ustawy jest implementacja do krajowego porządku prawnego przepisów umożliwiających wykonywanie aktów prawa europejskiego. Ustawa zawiera istotne zmiany dotyczące ustawy o Policji oraz ustawy o Straży Granicznej. Zawiera również, będące konsekwencją tych zmian, przepisy uzupełniające ustawę o ochronie granicy państwowej oraz ustawę o broni i amunicji.

Podstawowym celem ustawy jest umożliwienie uczestniczenia policjantów i pracowników Policji we wspólnych operacjach poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej, na terytorium innego państwa członkowskiego. Dotyczy to sytuacji, które wymagają szybkich reakcji odpowiednich służb, takich jak potrzeba ochrony porządku i bezpieczeństwa publicznego, zapobieganie przestępczości, zgromadzenia, imprezy masowe, klęski żywiołowe czy inne poważne zdarzenia.

Uważam, że procedowany akt prawny pomoże w zwiększeniu bezpieczeństwa na terenie Unii Europejskiej. Bezpieczeństwo życia i zdrowia obywateli UE jest najważniejsze, więc musimy czynić wszystko, by je zwiększać.

Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem trzecim porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Zmiany w ustawie o komornikach sądowych i egzekucji wymuszone są przez wyroki Trybunału Konstytucyjnego z 14 maja i 16 czerwca 2009 r. Równoległe nowelizacje zostały zaproponowane przez Radę Ministrów i Senat. Akceptację zyskał pierwszy z projektów, jako szerszy, i to nad nim w tej chwili debatujemy.

Zasadniczo zmiany ustawowe dotyczą czterech kwestii.

Po pierwsze, przymus wszczęcia postępowania egzekucyjnego przez wybranego komornika ogranicza się wyłącznie do granic właściwego sądu apelacyjnego. Wiązać się to będzie z możliwością odmowy przez komornika wykonania czynności poza obszarem obejmującym jego rewir. W dotychczasowym porządku prawnym takie rozwiązanie było niedopuszczalne.

Po wtóre, nowela ogranicza uprawnienia prezesa sądu apelacyjnego przez zobowiązanie go do wzięcia pod uwagę stanowiska izby komorniczej we wskazaniu zatrudnienia asesora komorniczego.

Po trzecie, zmiany w omawianej ustawie obligują Skarb Państwa do płacenia komornikom zaliczek na poczet wydatków związanych z prowadzeniem egzekucji. Dotychczas Skarb Państwa był zwolniony z tego obowiązku, przez co był niewątpliwie uprzywilejowany w porównaniu z innymi wierzycielami.

I wreszcie czwarta zmiana – związana z przyznaniem zastępcy komornika ustanowionemu w razie odwołania lub śmierci komornika wypracowanych przez niego prawomocnych opłat egzekucyjnych. Nowelizacja wprowadza gwarancję, że opłaty przypadną temu komornikowi, który prowadził postępowanie egzekucyjne.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Nowelizacja ustawy o komornikach sądowych i egzekucji nie jest tylko wykonaniem wyroków Trybunału Konstytucyjnego. Jest to umocnienie pozycji komorników oraz zerwanie z przywilejami Skarbu Państwa jako wierzyciela w postępowaniach egzekucyjnych.

Myślę, że te zmiany są i korzystne, i potrzebne, dlatego gorąco zachęcam Wysoką Izbę do ich podjęcia. Dziękuję za uwagę.

Przemówienie senatora Stanisława Iwana w dyskusji nad punktem czwartym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Nowelizacja, nad którą w tym punkcie dyskutujemy, niesie ze sobą potrzebne zmiany i jako taka ze wszech miar zasługuje na poparcie.

Projekt przewiduje zaliczenie do celów publicznych poprzez rozszerzenie w pkt 2 omawianego artykułu istniejącego katalogu inwestycji o przedsięwzięcia w zakresie budowy i utrzymywania przewodów i urządzeń służących do dystrybucji płynów, pary, gazów i energii elektrycznej, a także innych obiektów i urządzeń niezbędnych do korzystania z tych przewodów i urządzeń.

W chwili obecnej tylko budowa i utrzymanie przewodów i urządzeń służących do przesyłania płynów, pary, gazów i energii elektrycznej *ex definitione* stanowi w tym zakresie cel publiczny. Pozostałe zaś zamierzenia inwestycyjne z tej sfery gospodarki energetycznej do uzyskania takiej kwalifikacji potrzebują wykazania się dodatkową cechą, mianowicie „niezbędnością do korzystania”.

Jedną z poważnych barier w rozwoju i modernizacji naszej infrastruktury sieciowej, niezbędnej do szybkiego rozwoju gospodarczego Polski, jest blokowanie inwestycji przez właścicieli terenów, przez które przechodzą lub mają przechodzić przewody i urządzenia służące do przesyłu i dystrybucji płynów, pary, gazów i energii elektrycznej. Zdarza się, że żądania przekraczają rynkową wartość nieruchomości, nad lub pod którą ma przechodzić na przykład sieć energetyczna, gazowa czy wodociągowa.

Praktyka pokazuje, że prawie każda inwestycja związana z budową kanalizacji, linii energetycznych czy gazociągów rodzi konflikty pomiędzy przedsiębiorstwami sieciowymi a właścicielami działek, którzy nie pozwalają przeprowadzać robót na terenie swoich posiadłości albo w zamian za zgodę na nie żądają milionowych odszkodowań i w ostateczności trzeba się wówczas uciekać do odpowiednich decyzji administracyjnych. Ale jest to kłopotliwe nie tylko dla przedsiębiorstw, bo przede wszystkim dla samych odbiorców mediów, którzy niekiedy muszą czekać na przyłączenie do sieci latami.

Dlatego cieszę się, że w tle nieustannych sporów o prawa do korzystania z prywatnych gruntów powstał projekt nowelizacji ustawy o gospodarce nieruchomościami oraz ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, który ma na celu poprawę sytuacji, jaka wiąże się z powstawaniem inwestycji, a więc pogodzenie interesu publicznego z prywatnym. Powinno to następować na zasadzie rzetelnego rozliczenia się z właścicielem i negocjacji. Gdyby jednak strony zawsze chciały się rozsądnie porozumieć, nie byłoby potrzeby wprowadzania takich przepisów. Przeprowadzenie normalnych negocjacji jest często utrudnione przez sporne sytuacje, wynikające między innymi z niejasności i nieznamooci prawa.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Zapisy projektu to krok we właściwym kierunku. Być może wprowadzone właśnie zmiany przepisów, dotyczące inwestycji w infrastrukturę przemysłową i dystrybucyjną, ułatwią i przyspieszą budowę nowych linii.

To dobrze, że problem ten został dostrzeżony i wzięty pod uwagę. Na szybkie zmiany w przepisach czekają przedsiębiorstwa sieciowe oraz samorządy, które chcą realizować na swoim terenie nowe inwestycje. Proponowane rozwiązania mogą stanowić świetne narzędzie do realizacji zadań związanych z energią. Z punktu widzenia realizacji inwestycji energetycznych bardzo istotne jest uproszczenie procedur przygotowawczych. Każde uproszczenie i ograniczenie formalności wpłynie na wzrost bezpieczeństwa energetycznego w Polsce.

Omawiana nowelizacja dotyczy realizacji wyższych celów publicznych. Interes prywatny w przypadku wielu strategicznych inwestycji dla bezpieczeństwa energetycznego kraju nie może stać ponad interesem publicznym. Dziękuję za uwagę.

Przemówienie senatora Rafała Muchackiego w dyskusji nad punktem punktem czwartym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Według obecnie obowiązującej ustawy o gospodarce nieruchomościami tylko budowa i utrzymanie przewodów i urządzeń służących do przesyłania płynów, pary, gazów i energii elektrycznej stanowi w tym zakresie cel publiczny. W odniesieniu do innych zamierzeń inwestycyjnych ze sfery gospodarki energetycznej do uzyskania takiej kwalifikacji wymaga się wykazania dodatkowej cechy „niezbędności do korzystania”. Proponowana nowelizacja ustawy w tym zakresie wydaje się – z zastrzeżeniem poprawki komisji – w sposób pożądaný rozwiązywać dotychczasowe kontrowersje dotyczące orzecznictwa w zakresie tego, czy budowa i utrzymywanie urządzeń służących do dystrybucji, w szczególności energii elektrycznej, jako służące użyteczności publicznej wchodzą w zakres normatywny pojęcia „cel publiczny”. Zgodnie bowiem z proponowaną treścią art. 6 pkt 2 tejże ustawy, celem publicznym jest budowa i utrzymywanie ciągów drenażowych, przewodów i urządzeń służących do przesyłania lub dystrybucji płynów, pary, gazów i energii elektrycznej, a także innych obiektów i urządzeń niezbędnych do korzystania z tych przewodów i urządzeń. Taka redakcja powinna usunąć narosłe w trakcie stosowania obecnego przepisu wątpliwości i jest godna poparcia. Dziękuję za uwagę.

Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem piątym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Nowelizacja ustawy o ofercie publicznej i warunkach wprowadzenia instrumentów finansowych do zorganizowanego systemu obrotu oraz o spółkach publicznych jest pokłosiem wprowadzenia do polskiego porządku prawnego dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady z listopada 2003 r. w sprawie prospektu emisyjnego publikowanego w związku z ofertą lub dopuszczeniem do obrotu papierów wartościowych.

Obowiązujące dotychczas rozwiązanie stanowiące, iż w przypadku gdy przedmiotem oferty publicznej lub dopuszczenia do obrotu na rynku regulowanym na terenie Polski są papiery wartościowe emitenta z siedzibą w państwie członkowskim Unii Europejskiej, dla którego Polska jest państwem przyjmującym, konieczne jest przekazanie Komisji Nadzoru Finansowego tłumaczenia zatwierdzonego prospektu emisyjnego na język polski niezależnie od tego, czy jest on przetłumaczony na język angielski, zostało przez Komisję Europejską uznane za niezgodne z prawem unijnym. Przepisy unijne postulują, by w przypadku gdy dokonana jest publiczna oferta lub składany jest wniosek o dopuszczenie do obrotu na rynku regulowanym w jednym lub wielu państwach członkowskich Unii Europejskiej, prospekt emisyjny sporządzony był w języku dopuszczonym przez właściwy organ państwa macierzystego oraz by prospekt udostępniono albo w języku dopuszczonym przez stosowne organy każdego przyjmującego państwa członkowskiego Wspólnoty, albo w języku przyjętym w sferze międzynarodowych finansów. Co ważne, ów język ma być wybrany według preferencji emitenta oferującego lub osoby składającej wniosek o dopuszczenie do obrotu. Stosowne organy w państwach przyjmujących mogą jedynie wnosić o tłumaczenie podsumowania prospektu w swoim języku urzędowym. W związku z tym proponuje się skreślenie w ustawie wyrazów „polski i”, co doprowadzi do umożliwienia emitentowi lub wprowadzającemu wyboru tłumaczenia prospektu emisyjnego na język polski bądź angielski. Nowela będzie też dotyczyć spraw wszczętych, a niezakończonych do momentu jej wejścia w życie.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mikołaj Rej pisał, że Polacy nie gęsi i swój język mają. Przepisy unijne szanują to, jednak w omawianym tu zakresie są nieubłagane, dlatego przyjęcie przedmiotowej nowelizacji jest konieczne.

W tym miejscu warto przypomnieć, że niemal dwa lata temu na tej sali Senat Rzeczypospolitej Polskiej zauważył, iż organy Unii Europejskiej mogą kwestionować zapis dotyczący tłumaczenia prospektów emisyjnych. Przyjęliśmy wówczas stosowną poprawkę, odrzuconą następnie przez Sejm. To historyczne już wspomnienie w żaden sposób nie wpływa na obecny tok prac legislacyjnych nad omawianą ustawą. Jest tylko uwagą do sztambucha wszystkich zwolenników likwidacji Senatu. Dziękuję za uwagę.

Przemówienie senatora Janusza Rachonia w dyskusji nad punktem szóstym porządku obrad

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!

Zmiany proponowane w art. 1 pktach 1–5 polegają na ograniczeniu zakresu oceny, której dokonuje Agencja Oceny Technologii Medycznych, i rezygnacji z oceniania przez agencję wyłącznie warunków realizacji świadczeń opieki zdrowotnej.

Z uwagi na fakt, iż obecnie trwają prace nad usunięciem lub zmianą warunków realizacji świadczeń gwarantowanych, proponuje się przepisy przejściowe, które pozwolą zastosować nowe regulacje w przypadku postępowań będących w toku w chwili wejścia w życie projektowanych zmian. Procedowana ustawa jest potrzebna, aby uregulować kwestie umów warunkowych. Problem polega na tym, że istnieje obecnie grupa świadczeniodawców, którzy nie spełniają wymaganych warunków realizacji świadczeń opieki zdrowotnej określonych w tak zwanych rozporządzeniach koszykowych. Konieczność zawarcia umów z takimi świadczeniodawcami uzasadniona jest potrzebą właściwego zagwarantowania świadczeń opieki zdrowotnej w poszczególnych zakresach. Nowelizacja wskazuje, iż tego typu umowy będą zawierane tylko na jeden rok w postępowaniu dodatkowym.

W moim głębokim przekonaniu, ta inicjatywa legislacyjna jest bardzo wskazana i bardzo potrzebna, aby usprawnić pracę Agencji Oceny Technologii Medycznych w zakresie oceny świadczeń, które mają być kwalifikowane bądź niekwalifikowane jako świadczenia gwarantowane. Ta nowelizacja pozwoli uniknąć białych plam na mapie Polski, jeśli chodzi o zakontraktowanie świadczeń medycznych z jednej strony, z drugiej zaś pozwoli w dalszym ciągu utrzymać tendencje, a co najważniejsze, motywację do podniesienia jakości świadczeń medycznych.

Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem ósmym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Wprowadzenie do ustawy o sprawowaniu mandatu posła i senatora nowych zapisów to bez wątpienia wynik refleksji po katastrofie smoleńskiej. Owo tragiczne wydarzenie, w którym życie straciło kilkunastu naszych wspólnych kolegów, uświadomiło nam, że likwidacja biur poselskich i senatorskich w trakcie trwania kadencji jest procesem niedostatecznie opisanym w ustawie o wykonywaniu mandatu posła i senatora, a ponadto dość skomplikowanym.

Nowelizacja zakłada, iż w razie śmierci posła lub senatora prawa i obowiązki parlamentarzysty wynikające z funkcjonowania i znoszenia biura poselskiego lub senatorskiego przechodzą na marszałka Sejmu lub marszałka Senatu.

Rozwiązania zawarte w noweli nie budzą wątpliwości i z pewnością są potrzebne. Jednakże senaccy legislatorzy słusznie zwracają uwagę, iż termin wejścia w życie ustawy, a wchodzi ona w życie z dniem ogłoszenia, jest pogwałceniem zasad dotyczących *vacatio legis*. Standardowo w naszym porządku prawnym wynosi ono czternaście dni, ale czas ten może być krótszy, jeżeli ważny interes państwa wymaga natychmiastowego wejścia w życie aktu normatywnego i zasady demokratycznego państwa prawnego nie stoją temu na przeszkodzie. Wówczas akt prawny może wejść w życie w dniu ogłoszenia go w dzienniku urzędowym.

Nie wydaje się, by interes państwa wymagał bezzwłocznego wprowadzenia omawianej tu nowelizacji i może jej nie być jeszcze przez dwa tygodnie, w przeciwnym bowiem wypadku ucierpieć mogą zasady demokratycznego państwa prawnego.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Zmiana w ustawie o wykonywaniu mandatu posła i senatora jest niewątpliwie słuszna i potrzebna, i powinniśmy ją poprzeć, jednak pracując nad nią, musimy mieć w pamięci bardzo przydatną w stosowaniu prawa łacińską maksymę *festina lente*, czyli śpiesz się powoli. Dziękuję za uwagę.

Oświadczenie złożone przez senator Małgorzatę Adamczak

Oświadczenie skierowane do ministra spraw wewnętrznych i administracji Jerzego Millera

Szanowny Panie Ministrze!

Do mojego biura zwrócili się młodzi pielgrzymi, którzy dbali o porządek na drodze podczas marszu na Jasną Górę, z prośbą o zwrócenie uwagi na wydane 6 lipca 2010 r. rozporządzenie w sprawie kierowania ruchem drogowym (DzU z 2010 r. nr 123 poz. 840).

Rozporządzenie to określa m.in.: organizację oraz sposób dawania poleceń i sygnałów uczestnikowi ruchu lub innej osobie znajdującej się na drodze; katalog osób upoważnionych do wykonywania tych czynności; program i tryb prowadzenia szkolenia w zakresie dawania poleceń i sygnałów; wzór zaświadczenia o ukończeniu szkolenia.

W rozporządzeniu z dnia 6 lipca br. znalazło się postanowienie mówiące, iż zaświadczenia o ukończeniu szkolenia, wydane na podstawie dotychczasowych przepisów, zachowują ważność w okresie, na który zostały wydane, tak więc chociażby – biorąc pod uwagę co do zasady poprzednie rozporządzenie – na okres 24 miesięcy. Rozwiązanie to jest niekonsekwentne i ingeruje negatywnie w zaufanie obywateli do prawa. Narusza ono zasadę równości wobec prawa oraz racjonalnej legislacji, wywodzonej z zasady państwa prawa.

Nowe regulacje, już z góry określające okres obowiązywania uprawnień do kierowania ruchem na 5 lat, są związane z godzinowym skróceniem programu szkolenia. W ustanowionych przepisach brak jest więc logiki, bowiem dotychczasowe regulacje przewidywały program szkolenia dłuższy w wymiarze godzinowym oraz krótszy okres obowiązywania uprawnień uzyskanych w wyniku takiego szkolenia. Również na etapie przygotowywania obecnie obowiązującego w tej materii rozporządzenia przewidziano wydłużenie obowiązywania dotychczas wydanych zaświadczeń na 3 lata od daty ich wydania.

Czy w świetle powyższego nie byłoby warto zastanowić się nad zmianą tego stanu rzeczy? Można byłoby to zrobić na przykład poprzez wprowadzenie w rozporządzeniu przepisu przejściowego w brzmieniu proponowanym w projekcie rozporządzenia na etapie po uzgodnieniach międzyresortowych (dotychczasowe zaświadczenia zachowywałyby wówczas ważność przez 3 lata od daty ich wydania) albo poprzez wprowadzenie przepisu zrównującego status zaświadczeń wydanych według nowego rozporządzenia z zaświadczeniami wydanymi na mocy przepisów dotychczasowych, a także określenie ich ważności na 5 lat od daty ich wydania.

W związku z tym zwracam się z uprzejmą prośbą o odpowiedź, czy Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji dostrzega wyżej przedstawiony problem, a jeśli tak, to jak ma zamiar go rozwiązać.

Z wyrazami szacunku
Małgorzata Adamczak

Oświadczenie złożone przez senatora Przemysława Błasczyka

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego

Szanowny Panie Ministrze!

Straty spowodowane warunkami atmosferycznymi, które wystąpiły w maju bieżącego roku w części województwa łódzkiego, zostały zakwalifikowane jako podtopienia upraw rolnych, a nie jako dotknięte powodzią lub deszczem nawalnym. Długotrwałe podtopienia doprowadziły jednak do zniszczenia wielu upraw rolnych, co spowodowało znaczny spadek dochodu rolników. Wielu gospodarzy zmuszonych zostało do ponownych zasiewów i nasadzeń. Wielu rolników posiadających kredyty klęskowe pobrane w latach ubiegłych nie będzie w stanie spłacić owych kredytów w bieżącym roku.

Dlatego zwracam się do Pana Ministra z pytaniem: czy ministerstwo zauważa ten problem i czy przewiduje możliwość przesunięcia terminu płatności kredytów klęskowych uzyskanych w latach ubiegłych?

Z wyrazami szacunku
Przemysław Błasczyk

Oświadczenie złożone przez senator Barbarę Borys-Damięcką

Oświadczenie skierowane do dyrektora Oddziału Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Kielcach Jerzego Dalki

Szanowny Panie!

Otrzymałam, tak jak inni posłowie i senatorowie, interwencję pana Michała R.

Oczywiście nie będę absorbowała Pana jego żądaniami zmiany ustaw, które cytuję, uważając, że jego racje w tej materii są jedynymi do przyjęcia. Proszę Pana o ustosunkowanie się do tej sytuacji, a także o udzielenie mi dokładnej informacji na temat spraw poruszanych w liście przez pana Rybkowskiego (zaznaczyłam je na żółto). Chodzi mi mianowicie o sposób traktowania, w tym o zdawkowe zbywanie patentów w urzędzie ZUS w Kielcach. Niestety, jest to częste zjawisko w Polsce, a traktowanie obywatela, patentu, bywa czasem skandaliczne.

Dlatego proszę, aby zapoznał się Pan dokładnie i osobiście z tą sprawą, a nie tylko przekazał ją swoim podwładnym.

Interesuje mnie problem, czy pan Rybkowski jako trudny i uciążliwy petent był lekceważony lub dręczony. Chciałabym także wiedzieć, czy był petentem roszczeniowym, żądającym zmiany ustaw na swoją korzyść (oczywiście zaspokajanie takich żądań jest niemożliwe), któremu prawnik, fachowiec, byłby w stanie wytłumaczyć „niesłuszność” jego roszczeń.

Na podstawie obowiązującej ustawy o pełnieniu mandatu posła i senatora, proszę Pana o odpowiedź w czasie 30 dni.

Z poważaniem
Barbara Borys-Damięcka

Oświadczenie złożone przez senatora Władysława Dajczaka

Oświadczenie skierowane do rzecznika praw dziecka Marka Michalaka

Od 1 stycznia 2010 r. kodeks pracy daje pracującym ojcom możliwość korzystania z urlopu ojcowskiego w wymiarze jednego tygodnia do ukończenia przez dziecko dwunastu miesięcy życia. Niestety, mimo krótkiego czasu stosowania tego przepisu pojawiły się już poważne wątpliwości dotyczące interpretacji art. 182 kodeksu pracy. Pani minister pracy i polityki społecznej w odpowiedzi na moje wystąpienie w tej sprawie wyraziła opinię, iż ojciec dzieci urodzonych podczas mnogiego porodu może skorzystać z urlopu ojcowskiego tylko raz, a ojciec kilkorga dzieci urodzonych w podobnym czasie, ale przez inne matki, może skorzystać z urlopu ojcowskiego osobno dla każdego z tych dzieci. Pełne stanowisko Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej znajduje się na stronie:

<http://www.senat.gov.pl/k7/dok/sten/oswiad/dajczak/5301o.pdf>.

Czy w opinii Pana Rzecznika stosowanie przepisów kodeksu pracy dotyczących urlopu ojcowskiego w przedstawiony wyżej sposób nie stanowi zagrożenia, jeśli chodzi o prawa dzieci urodzonych podczas mnogiego porodu? Wprawdzie prawo do urlopu ojcowskiego jest uprawnieniem ojca, ale celem tego przepisu jest troska o dobro dziecka, które wydaje się nie być brane w tej kwestii pod uwagę.

Władysław Dajczak

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Gorczycę

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości Krzysztofa Kwiatkowskiego

Panie Ministrze!

Zgłosił się do mnie wyborca z prośbą o pomoc. Jest przedsiębiorcą. Nawiązał współpracę ze spółką utworzoną przez jednostkę samorządu terytorialnego. Zainwestował w tę współpracę. Finansował z własnych środków roboty wykonywane na zlecenie tej spółki, licząc na wynagrodzenie po zakończeniu prac. Jego uwadze umknął moment, w którym ze spółki zniknęli członkowie zarządu z jej majątkiem. Zainteresowany pozostał z należnościami, których egzekucja jest niemożliwa. Władze miejskie z przykrością przyznają się do błędów personalnych popełnianych w czasie tworzenia tej spółki, lecz winą obciążają polityków lokalnych poprzednich kadencji.

Pozornie sytuacja jest klarowna. Spółka nie odpowiada za zobowiązania samorządu, samorząd nie odpowiada za zobowiązania spółki. Za nie odpowiada w ustalonym prawem zakresie zarząd spółki. Brak majątku w spółce uniemożliwia spłatę zobowiązań spółki. Wierzyciel ponosi skutki tego, że nie zorientował się, że dłużnik stawał się niewypłacalny.

Tak to wygląda od strony formalnej. Z drugiej strony, prywatny przedsiębiorca nawiązał współpracę, w sensie kapitałowym, z podmiotem publicznym, a więc, jak się wydaje, szczególnie godnym zaufania. I zawiódł się na tej współpracy.

W związku z tym jest pytanie, czy to jest dla państwa polskiego korzystne? Czy z perspektywy naszego państwa jest do przyjęcia to, że prawo dopuszcza do takich sytuacji, w których wejście w relacje biznesowe z podmiotem publicznym może w perspektywie wiązać się z poczuciem krzywdy spowodowanym oszustwem ze strony jego władz?

Zdaję sobie sprawę z tego, że sytuacja, w której znalazł się mój wyborca przedsiębiorca, została zdeterminowana przez prawo obowiązujące w przeszłości i w związku z tym jej nie zmienimy. Powstaje jednak, Panie Ministrze, pytanie, czy nie należy zmienić tego prawa tak, aby uniemożliwić takie sytuacje w przyszłości oraz zaspokoić słuszne roszczenia poszkodowanych w przeszłości. Przecież nieraz w dyskusjach o zadośćuczynieniu niewątpliwym krzywdom sięgamy jeszcze dalej w przeszłość.

Proszę o informację o stanowisku Pana Ministra w tej sprawie.

Stanisław Gorczyca

Oświadczenie złożone przez senatora Tadeusza Gruszkę

Oświadczenie skierowane do ministra spraw wewnętrznych i administracji Jerzego Millera

Szanowny Panie Ministrze!

Oświadczenie dotyczy opóźnień w aktualizacji policyjnej bazy danych zawierającej punkty karne, które dostają kierowcy za wykroczenia w ruchu drogowym. W zaleceniu KGP jest mowa o pięciodniowym okresie na wprowadzenie danych. Wielu kierowców zwraca się do Policji o wydanie zaświadczenia o stanie „konta” z punktami karnymi. Kierowcy są przeświadczeni o tym, że taka informacja zawiera aktualne dane. Nieświadomi „łapią” punkty, a to powoduje przekroczenie dopuszczalnej granicy. Bezlitosny, jeśli chodzi o tę kwestię, jest również wyrok sądowy.

W Orzeczeniu Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Olsztynie mówi się o konieczności liczenia punktów przez kierowcę i nie daje się możliwości powołania się na zaświadczenie o liczbie punktów w sytuacji uzyskania mandatu, który powoduje przekroczenie ustawowego progu liczby punktów i utratę prawa jazdy. Orzeczenie to zostało podtrzymane przez Naczelny Sąd Administracyjny. W takiej sytuacji obywatel może utracić zaufanie do organów państwa, które powinny postępować zgodnie z procedurami.

Uważam, że nie powinno się przerywać obowiązku ewidencjonowania punktów na kierowców. Kierowca ma prawo do uzyskiwania prawdziwych informacji od organów państwa. Wątpliwości ma również Wojewódzki Sąd Administracyjny w Bydgoszczy, który uznał, że skoro kierowcy wpisano punkty z opóźnieniem i nie zatrzymano prawa jazdy w momencie przekroczenia przez niego limitu dwudziestu czterech punktów, to nie należy zabierać mu prawa jazdy, gdyż działał on w zaufaniu do organów państwa.

Uważam, że najlepszym rozwiązaniem będzie zmiana zalecenia KGP w taki sposób, aby punkty karne wpisywane byłyby niezwłocznie, a w ostateczności w ciągu dwudziestu czterech godzin. Kierowca uzyskując zaświadczenie, powinien być przekonany o prawdziwości uzyskanych informacji. Mam nadzieję, że problem uda się rozwiązać z korzyścią dla kierowców.

Z wyrazami szacunku
Tadeusz Gruszka

Oświadczenie złożone przez senatora Witolda Idczaka oraz senatora Macieja Klimę

Oświadczenie skierowane do Jej Magnificencji Rektor Uniwersytetu Warszawskiego Katarzyny Chałasińskiej-Macukow

Szanowna Pani Rektor!

W „Rzeczpospolitej” z 31 lipca bieżącego roku Maja Narbutt w tekście „Wszystko dozwolone: mrozący chłód krypty” pisze o reklamie piwa umieszczonej naprzeciwko wyjścia z wawelskich krypt. Na wielkim plakacie widnieje tekst: „Spragniony wrażeń? Zimny Lech”. Reklama wzbudziła wiele kontrowersji, co relacjonuje w swoim tekście dziennikarka. Na tle innych wyważonych wypowiedzi szokuje relacja poglądu pani Magdaleny Środy, etyczki zatrudnionej na Uniwersytecie Warszawskim. Pani Magdalena Środa miała powiedzieć: „No i bardzo dobrze. Lech Kaczyński ma, na co zasłużył. Ani on, ani jego ugrupowanie nie protestowali nigdy przeciwko seksistowskim reklamom. Spotkała go więc sprawiedliwa kara”.

Pani Profesor, mamy nadzieję, że nie jest to prawdziwy cytat i że po wyjaśnieniu sprawy będzie nam Pani mogła odpisać, iż dziennikarka pomyliła osoby lub nagrania. Jeśli potwierdzi się, że istotnie pani Magdalena Środa wypowiedziała w obecności dziennikarza, wiedząc o zamiarze publikacji, takie poglądy, to oczekujemy informacji o dalszych działaniach władz uniwersytetu. Szanując autonomię wspólnoty uczonych i studentów, którą stanowicie, prezentujemy pogląd, że państwowa uczelnia, utrzymywana ze środków publicznych, jest zobowiązana do zachowania minimalnych standardów. Jeśli pani Środa wypowiedziała cytowane przez gazetę słowa, istnieje obawa, że sama świadomie pozbawiła się kwalifikacji moralnych do pracy dydaktycznej.

Witold Idczak
Maciej Klima

Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Kaletę

Oświadczenie skierowane do minister edukacji narodowej Katarzyny Hall

Szanowna Pani Minister!

W związku z napływającymi do mojego biura senatorskiego licznymi uwagami podającymi w wątpliwość sprawę przygotowania szkół na przyjęcie sześciolatek, składam niniejsze oświadczenie.

1 września bieżącego roku rodzice po raz drugi od wprowadzenia przez MEN reformy programowej obniżającej wiek szkolny mogą wybrać, czy posła sześciolatki do szkoły, czy też zdecydują się na pozostawienie ich w przedszkolach. W minionym roku szkolnym do pierwszych klas szkół podstawowych poszło w całym kraju zaledwie 4,3% sześciolatek.

Rodzice mają duże wątpliwości co do przygotowania bazy szkolnej. Brakuje przedszkoli w większości małych gmin, w których dziecko mogłoby przygotowywać się do podjęcia obowiązku szkolnego od trzeciego roku życia. Samorządy powinny wyposażyć szkoły w osobne wejścia dla sześciolatek, świetlice, sale z miejscem do odpoczynku i do zabaw, stworzyć dobre warunki dowożenia dzieci oraz zapewnić ciepłe posiłki. Modernizacji szkół nie dokona się w ciągu kilku miesięcy, tym bardziej że prace remontowe mogą być wykonywane tylko w okresie wakacji. Proponowane przez resort edukacji 150 milionów zł na modernizację to zdecydowanie za mało. Każda szkoła otrzymałaby na ten cel niespełna 8 tysięcy zł.

W związku z powyższym zwracam się do Pani Minister z zapytaniem: na jakim etapie przygotowań na przyjęcie sześciolatek znajdują się szkoły?

Z poważaniem
Piotr Kaleta

Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Kaletę

Oświadczenie skierowane do minister pracy i polityki społecznej Jolanty Fedak

Szanowna Pani Minister!

Leszczyńskie media szeroko informują o dość bulwersującej sprawie. W mieście powstają dwa duże obiekty: Galeria Leszno oraz aula PWSZ. Na obydwu budowach pracują legalnie robotnicy zza wschodniej granicy, zatrudnieni przez firmę, która jest liderem w branży budownictwa na Ukrainie, firmę szczycącą się posiadaniem certyfikatami zgodności z międzynarodowymi normami. W zaistniałej sytuacji brzmi to jak żart. Robotnicy twierdzą, że są oszukiwani przez pracodawcę, ponieważ od dwóch miesięcy nie otrzymują obiecanych – tylko ustnie – w naszych warunkach bardzo niskich, wynagrodzeń. Bardzo się oburzamy, gdy takie zdarzenia mają miejsce we Włoszech czy Hiszpanii, a dotyczą naszych rodaków.

W związku z tym zwracam się do Pani Minister o sprawdzenie opisanej sprawy. Będę również wdzięczny za odpowiedź na pytanie, czy leszczyński oddział Państwowej Inspekcji Pracy może im pomóc, a nie jedynie rozkładać bezradnie ręce i odsyłać po sprawiedliwość do sądu? Oni przyjechali do pracy, a nie zmagać się z niewydolnym wymiarem sprawiedliwości.

Z poważaniem
Piotr Kaleta

Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Kaletę

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości Krzysztofa Kwiatkowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Z wielkim niepokojem przyjąłem pojawiające się w mediach informacje dotyczące dramatycznej sytuacji ojca dwóch małych chłopców, w wieku 5 i 7 lat (nazwiska są mi znane, jeśli zajdzie potrzeba, podam je do wiadomości).

Dramat tego ojca zaczął się trzy lata temu. Mając dość powodowanych przez małżonkę awantur i jej znęcania się nad nim i dziećmi, postanowił rozejść się z żoną. Opiekę nad dziećmi sąd przyznał matce. Ojciec mógł się z nimi widywać tylko wtedy, gdy ich matka wyraziła na to zgodę, a z tym były problemy. Chłopcy nie chcą mieszkać z matką, gdyż są przez nią często bite. W domu urządzone są libacje alkoholowe, które odbijają się na ich zdrowiu i psychice. Pani psycholog po rozmowie z dziećmi potwierdziła fakt molestowania seksualnego jednego z chłopców przez matkę i jej rodzinę. Ojciec kilkakrotnie składał w sądzie skargi dotyczące utrudniania mu kontaktów z dziećmi, niestety, bez żadnych rezultatów. Sytuacja stawała się krytyczna, dlatego zdesperowany ojciec na początku listopada 2009 r. zapakował chłopców do samochodu i zdecydował, że zamieszkają z nim. Najpierw udał się z dziećmi do Warszawy, by prosić o pomoc rzecznika praw dziecka. Wiedząc o metodach służb sądowych, zniknął na pewien czas. Nie mógł jednak ukrywać się z dziećmi w nieskończoność. Z czegoś musiał żyć, starszy syn musiał kontynuować naukę, a lokalna szkoła nie chciała go przyjąć bez pozwolenia matki.

Ojciec został aresztowany, postawiono mu zarzut z art. 211 k.k., czyli uprowadzenie własnych dzieci. Chciałbym zaznaczyć, że ojciec ma pełną władzę rodzicielską, a ponadto art. 113 k.r.o. daje mu prawo zabierania dzieci poza miejsce ich zamieszkania.

W związku z omawianym problemem zwracam się do Pana Ministra z uprzejmą prośbą o udzielenie odpowiedzi na następujące pytania.

1. Czy mogę liczyć na zainteresowanie się omówioną sprawą przez Pana Ministra?
2. Dlaczego służby sądowe nie reagują na skargi ojca?
3. Dlaczego dzieci pozostają pod opieką matki, która je bije, znęca się, a jedno z nich molestuje seksualnie?

Z poważaniem
Piotr Kaleta

Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę

Oświadczenie skierowane do minister edukacji narodowej Katarzyny Hall

Obowiązująca od początku tego roku ustawa o finansach publicznych wprowadziła nowe uregulowania w zakresie zasad udzielania dotacji celowych dla jednostek samorządu terytorialnego. Zgodnie z art. 128 ust. 2 wspomnianego aktu „kwota dotacji na dofinansowanie zadań własnych bieżących i inwestycyjnych nie może stanowić więcej niż 80% kosztów realizacji zadania, chyba że odrębne ustawy stanowią inaczej”. Zgodnie z tą zasadą jednostki samorządu terytorialnego muszą partycypować co najmniej w 20% kosztów realizacji zadań, które są dofinansowywane w ramach dotacji celowej z budżetu państwa. Jednak, jak wynika z przytoczonej regulacji, od stosowania przedmiotowej zasady mogą być przewidziane wyjątki, jeżeli wynikają one z przepisów odrębnych ustaw.

W ostatnim czasie docierają do mnie sygnały o problemach wynikających z interpretacji przytoczonego przepisu ustawy o finansach publicznych w kontekście wykonywania zadań nałożonych na jednostki samorządowe przez ustawę o systemie oświaty. Ustawa ta określa zadania własne gminy w obszarze świadczenia pomocy materialnej dla uczniów, wskazując, że gminy mogą wypłacać uczniom zasiłki socjalne oraz stypendia socjalne. Wspomniane problemy dotyczą braku pewności gmin, czy ogólna zasada zapisana w ustawie o finansach publicznych powinna objąć także świadczenie pomocy materialnej dla uczniów na podstawie ustawy o systemie oświaty. Warto zaznaczyć, że niektóre regionalne izby obrachunkowe – pełniące funkcję organu nadzoru nad gospodarką finansową gmin – zajęły stanowisko, z którego wynika, że cytowany przepis ustawy o finansach publicznych powinien mieć w tym miejscu zastosowanie.

Niemniej jednak, jeśli zważyć na argumenty podnoszone przez same gminy, można mieć uzasadnione wątpliwości, czy faktycznie stosowanie zasady partycypacji w kosztach jest w tym przypadku słuszne. Ewentualna zmiana proporcji ponoszenia obciążeń finansowych z tego tytułu w momencie, kiedy wypłata wspomnianych świadczeń jest już realizowana, stawia gminy, jako beneficjentów dotacji celowej, w trudnej sytuacji finansowej. Wiele gmin nie przewidziało bowiem w swoich budżetach środków na sfinansowanie udziału własnego we wspomnianych świadczeniach. Zatem przyjęcie stosowania zasady zapisanej w art. 128 ustawy o finansach publicznych może w tym kontekście być postrzegane jako zagrożenie dla wypłaty świadczeń w dotychczasowej wysokości. Gminy obawiają się także, że ewentualne niedopełnienie obowiązku partycypacji w kosztach na wskazanym w ustawie poziomie – o ile na gruncie przytoczonych przepisów on faktycznie istnieje – spowodować może konieczność zwrotu części dotacji wydatkowanej niezgodnie z przepisami prawa, o czym mowa w art. 169 ust. 4 ustawy o finansach publicznych. Istniejąca niepewność co do sposobu wykonania przepisów ustawy odbija się negatywnie na sprawnym wykonywaniu przez samorządy zadań w zakresie świadczenia pomocy materialnej dla uczniów.

Warto dodać, że art. 90r ustawy o systemie oświaty nakłada na ministra właściwego do spraw oświaty i wychowania obowiązek określenia sposobu ustalenia wysokości tej dotacji oraz kompetencję do wystąpienia do ministra właściwego do spraw finansów publicznych z wnioskiem o udzielenie dotacji.

Mając to na uwadze, zwracam się z prośbą o rozważenie możliwości podjęcia działań zmierzających do wyjaśnienia istniejących wątpliwości oraz, jeśli okaże się to zasadne, o podjęcie inicjatywy ustawodawczej w celu doprecyzowania obowiązujących przepisów prawa.

Proszę także o określenie, jakie działania zamierza podjąć ministerstwo, aby ograniczyć ewentualne negatywne skutki stosowania zasady partycypacji w kosztach związanych z wypłatą zasiłków szkolnych oraz stypendiów szkolnych w sytuacji, gdyby okazało się, że należy ją stosować w opisanym zakresie.

Z wyrazami szacunku
Ryszard Knosala

Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę

Oświadczenie skierowane do ministra finansów Jana Vincenta-Rostowskiego

Obowiązująca od początku tego roku ustawa o finansach publicznych wprowadziła nowe uregulowania w zakresie zasad udzielania dotacji celowych jednostkom samorządu terytorialnego. Zgodnie z art. 128 ust. 2 wspomnianego aktu „kwota dotacji na dofinansowanie zadań własnych bieżących i inwestycyjnych nie może stanowić więcej niż 80% kosztów realizacji zadania, chyba że odrębne ustawy stanowią inaczej”.

Zgodnie z tą zasadą jednostki samorządu terytorialnego muszą partycypować na poziomie co najmniej 20% w kosztach realizacji zadań, które są dofinansowywane w ramach dotacji celowej z budżetu państwa. Jak jednak wynika z przytoczonej regulacji, od stosowania przedmiotowej zasady mogą być przewidziane wyjątki, jeżeli wynikają one z przepisów odrębnych ustaw.

W ostatnim czasie docierają do mnie sygnały o problemach wynikających z interpretacji przytoczonego przepisu ustawy o finansach publicznych. Wątpliwości budzi przede wszystkim zapis odsyłający w sposób ogólny do odrębnych ustaw. W efekcie brak jest pewności, jak szerokie zastosowanie winna znaleźć zasada partycypacji wyrażona w art. 128 cytowanej ustawy. Problem taki zaistniał na przykład w kontekście wykonania ustawy o systemie oświaty, chodzi o wypłatę w ramach świadczeń pomocy materialnej dla uczniów zasiłków socjalnych oraz stypendiów socjalnych.

Warto zaznaczyć, że niektóre regionalne izby obrachunkowe zajęły już stanowisko, z którego wynika, że cytowany przepis ustawy o finansach publicznych powinien być stosowany także we wskazanym zakresie. Niemniej jednak, jeśli zważyć na argumenty podnoszone przez same gminy, można mieć uzasadnione wątpliwości, czy faktycznie stosowanie zasady partycypacji w kosztach jest w tym przypadku słuszne. Ewentualna zmiana proporcji ponoszenia obciążeń finansowych z tego tytułu w momencie, kiedy wypłata wspomnianych świadczeń jest już realizowana, stawia gminy jako beneficjenta dotacji celowej w trudnej sytuacji finansowej. Wiele gmin nie przewidziało bowiem w swoich budżetach środków na sfinansowanie udziału własnego we wspomnianych świadczeniach. Zatem przyjęcie stosowania zasady zapisanej w art. 128 ustawy o finansach publicznych może w tym kontekście być postrzegane jako zagrożenie dla wypłaty świadczeń w dotychczasowej wysokości. Gminy obawiają się także tego, że ewentualne niedopełnienie obowiązku partycypacji w kosztach na wskazanym w ustawie poziomie, o ile na gruncie przytoczonych przepisów on faktycznie istnieje, spowodować może konieczność zwrotu części dotacji wydatkowanej niezgodnie z przepisami prawa, o czym mowa w art. 169 ust. 4 ustawy o finansach publicznych. Istniejąca niepewność co do sposobu wykonania przepisów ustaw odbija się negatywnie na sprawnym wykonywaniu zadań przez samorządy.

Mając to na uwadze, proszę Pana Ministra o zajęcie stanowiska w kwestii zakresu stosowania art. 128 ustawy o finansach publicznych ze szczególnym uwzględnieniem opisanego przypadku. Proszę również o rozważenie możliwości podjęcia stosownych działań, mających na celu doprecyzowanie zakresu przedmiotowego przepisu.

Z wyrazami szacunku
Ryszard Knosala

Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę

Oświadczenie skierowane do ministra finansów Jana Vincenta-Rostowskiego

Pragnę zwrócić uwagę na problem, który dotyczy ustalania wartości początkowej środka trwałego przyjętego do majątku firmy z majątku osobistego podatnika. Bardzo często zdarza się, iż podatnicy prowadzący działalność gospodarczą wprowadzają do majątku przedsiębiorstwa składniki majątku osobistego nabyte jeszcze przed założeniem działalności. W tej sytuacji przepisy podatkowe jasno określają sposób ustalania wartości początkowej środków trwałych.

Zgodnie z artykułem 22g ust. 3 ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych wartość początkową środków trwałych nabytych w drodze kupna wyznacza cena nabycia, opisana jako kwota należna zbywcy, powiększona o koszty związane z zakupem naliczone do dnia przekazania środka trwałego do używania. Ustalona w ten sposób wartość obniża się o podatek VAT z wyjątkiem przypadków, gdy podatek ten nie stanowi podatku naliczonego albo podatnikowi nie przysługuje obniżenie kwoty podatku należnego o podatek naliczony albo zwrot różnicy podatku.

Jeżeli nie można ustalić ceny nabycia środków trwałych lub ich części nabytych przez podatników przed dniem założenia ewidencji lub sporządzenia wykazu, o których mowa w artykule 22n wspomnianej ustawy, wartość początkową tych środków przyjmuje się w wysokości wynikającej z wyceny dokonanej przez podatnika, z uwzględnieniem cen rynkowych środków trwałych tego samego rodzaju z grudnia roku poprzedzającego rok założenia ewidencji lub sporządzenia wykazu oraz stanu i stopnia ich zużycia (zgodnie z artykułem 22g ust. 8 ustawy).

Z porównania przedstawionych wyżej sposobów ustalania wartości początkowej składników prywatnego majątku wprowadzonych do przedsiębiorstwa wynika, że niewątpliwie słuszne jest określenie jej w oparciu o ceny rynkowe, zwłaszcza w stosunku do rzeczy ruchomych, ponieważ sprzyja ono urealnieniu tej wartości. Wygląda to inaczej w przypadku, gdy wartość początkowa środka trwałego ustalana jest na podstawie ceny nabycia. Trudno bowiem zgodzić się z twierdzeniem, że na przykład cena samochodu czy komputera nabytego przed kilkanaście laty, która wynika z dowodu zakupu (faktury bądź rachunku), odzwierciedla jego aktualną wartość. Na przykład podatnik, który kupił kilka lat wcześniej dla celów prywatnych samochód za cenę 50 tysięcy zł – a wartość rynkowa tego pojazdu w grudniu 2009 r. wynosiła 25 tysięcy zł – i postanowi obecnie wprowadzić ten samochód do ewidencji środków trwałych i użytkować w firmie, będzie miał prawo ustalić jego wartość początkową w dwojaki sposób. W zależności od tego, czy dysponuje on dowodem zakupu, będzie to pierwotna wartość zakupu albo wartość ustalona według wyceny z grudnia 2009 r.

Proszę zatem Pana Ministra o podjęcie stosownych działań w celu ujednoczenia obowiązujących przepisów. Obecny stan prawny prowadzi bowiem do sytuacji, kiedy jednakowy stan faktyczny oceniany jest w różny sposób jedynie z uwagi na fakt, że podatnik dysponuje dowodem zakupu określonego środka trwałego.

Z wyrazami szacunku
Ryszard Knosala

Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę

Oświadczenie skierowane do ministra spraw wewnętrznych i administracji Jerzego Millera

W okresie ostatnich pięćdziesięciu lat w Polsce utonęło około czterdziestu ośmiu tysięcy osób. Daje to średnią około tysiąca utonięć rocznie. O skali zagrożenia świadczą także dane Światowej Organizacji Zdrowia, według której utonięcia stanowią na świecie jedną z przynoszących najwięcej ofiar kategorii wypadków śmiertelnych, tuż za wypadkami drogowymi oraz upadkami. Zdarza się jednak, szczególnie w okresie wakacyjnym, że utonięcia stanowią w naszym kraju główną przyczynę zgonów spowodowanych wypadkami. Sytuacja taka miała miejsce na przykład podczas jednego z ostatnich weekendów lipcowych, kiedy utonęły aż pięćdziesiąt dwie osoby, gdy w tym samym czasie w wypadkach drogowych zginęło o dwadzieścia osób mniej.

Z opublikowanej niedawno informacji o wynikach kontroli funkcjonowania ratownictwa wodnego, przeprowadzonej przez Najwyższą Izbę Kontroli, wynika, że pozytywnie można ocenić działalność specjalistycznych organizacji ratowniczych oraz tej części jednostek samorządu terytorialnego, które wdrożyły kompleksowe rozwiązania w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa nad wodą. Niemniej jednak Najwyższa Izba Kontroli zwraca uwagę na konieczność wprowadzenia rozwiązań systemowych, które pozwoliłyby na zbudowanie ogólnokrajowego systemu ratownictwa wodnego. System taki pozwoliłby na precyzyjne określenie zakresu kompetencji poszczególnych podmiotów, ich wzajemnych relacji oraz źródeł finansowania. Brak takiego systemu w ocenie izby przyczynia się do występowania wielu nieprawidłowości, które dotyczą między innymi:

- „niesporządzania analiz w zakresie zagrożeń dla bezpieczeństwa osób pływających, kąpiących się i uprawiających sporty wodne, zarówno w skali kraju (MSWiA), jak i na szczeblu lokalnym,
- braku procedur na wypadek wystąpienia zdarzeń masowych na wodzie,
- nieprzeprowadzenia kontroli stanu bezpieczeństwa nad wodą,
- nieoznaczania miejsc niebezpiecznych znakami zakazu kąpieli,
- braku jednolitego systemu łączności dla potrzeb działań ratowniczych,
- braku nadzoru ze strony MSWiA nad funkcjonowaniem specjalistycznych organizacji ratowniczych w zakresie, w jakim wywiązują się one z obowiązków nałożonych przez państwo,
- braku rzetelnej oceny wielkości (w stosunku do istniejących potrzeb) i efektywności wykorzystywania środków publicznych, przeznaczanych na funkcjonowanie ratownictwa wodnego w skali kraju (MSWiA)”.

W obecnym stanie prawnym stopień bezpieczeństwa nad wodą zależy w dużym stopniu od inicjatywy poszczególnych podmiotów, na przykład jednostek samorządu terytorialnego. Spowodowane jest to brakiem jednolitych procedur, wymuszających realizację zadań w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa nad wodą, oraz odpowiednich mechanizmów kontrolnych w tym zakresie. W efekcie, podczas gdy na terenie niektórych gmin funkcjonują kompleksowe systemy bezpieczeństwa wodnego, inne gminy nie podejmują żadnych działań w tym zakresie.

Mając to na uwadze, proszę Pana Ministra o podjęcie stosownych działań w celu przyjęcia rozwiązań prawnych, umożliwiających zbudowanie sprawnego i efektywnego systemu ratownictwa wodnego.

Z wyrazami szacunku
Ryszard Knosala

Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Andrzeja Kraszewskiego

Jak wynika z przepisów dyrektywy Rady (1999/31/WE) w sprawie składowania odpadów, państwa członkowskie zobowiązane są do przyjęcia strategii na rzecz ograniczenia ilości odpadów biodegradowalnych, które trafiają na składowiska. Przepisy cytowanej dyrektywy zostały przetransponowane do ustawy o odpadach. Zgodnie z art. 16a pkt 4 lit. a wspomnianej ustawy, gminy w ramach realizacji swoich zadań własnych zobowiązane są zapewnić warunki do ograniczenia masy odpadów komunalnych ulegających biodegradacji, kierowanych do składowania. Ustawodawca nakazał, aby w terminie do końca 2020 r. składowaniu podlegało nie więcej niż 35% (licząc wagowo) całkowitej masy odpadów komunalnych ulegających biodegradacji (w stosunku do masy tych odpadów wytworzonych w 1995 r.). Cel ten ma zostać osiągnięty etapami: do końca 2010 r. przedmiotowy wskaźnik ma osiągnąć poziom 75%, a do końca 2013 r. – 50%.

Funkcjonujący w Polsce system gospodarki odpadami opiera się nadal w znacznym stopniu na składowaniu odpadów. Jak wynika ze „Sprawozdania z realizacji Krajowego Programu Gospodarki Odpadami 2010 za okres od dnia 01 stycznia 2007 r. do dnia 31 grudnia 2008 r.” na składowiskach w 2008 r. zdeponowano 86,62% zebranych zmieszanych odpadów komunalnych (w 2007 r. było to 90,23%), biologicznie unieszkodliwiono 2,6%, zaś termicznie tylko 0,63% (w 2007 r. – 0,41%). Ze zmieszanych odpadów komunalnych wysegregowano 3,35% odpadów, które przekazano do dalszego wykorzystania. Pozostałe 6,79% odpadów komunalnych zostało wyselekcjonowanych „u źródła” i selektywnie zebranych. Dla porównania, w krajach tak zwanej starej Unii średnia spalanych odpadów wynosi aż 26%.

Przytoczone dane pozostają w ścisłym związku ze wskaźnikami dotyczącymi odpadów biodegradowalnych – według szacunków przeprowadzonych na potrzeby sprawozdania w Polsce na składowiska kierowanych mogło być nawet 91% odpadów tego rodzaju. Dlatego też istnieje potrzeba podejmowania intensywnych działań na rzecz budowy instalacji służących do odzysku i unieszkodliwiania odpadów komunalnych, w tym także odpadów ulegających biodegradacji. Wspomniana potrzeba może zostać zrealizowana między innymi poprzez budowę nowoczesnych spalarni odpadów.

Obecnie w naszym kraju działa tylko jedna spalarnia odpadów komunalnych. Kolejne inwestycje w tym zakresie mogą zostać zarejestrowane w najbliższych latach w oparciu o dofinansowanie pochodzące ze środków przeznaczonych na ten cel w ramach Programu Operacyjnego „Infrastruktura i Środowisko”, działanie 2.1. „Kompleksowe przedsięwzięcia z zakresu gospodarki odpadami komunalnymi ze szczególnym uwzględnieniem odpadów niebezpiecznych”. Z dniem 30 czerwca bieżącego roku minął określony przez Ministerstwo Środowiska termin składania wniosków o dofinansowanie wspomnianych inwestycji. Spośród dwunastu propozycji, jakie znalazły się początkowo na liście projektów kluczowych, ostatecznie wnioski zostały złożone w dziewięciu przypadkach. Wnioski złożone we wskazanym terminie mają szansę na uzyskanie dofinansowania ze środków unijnych, przeznaczonych na ten cel w aktualnej perspektywie finansowej 2007–2013, i co za tym idzie – na sprawne zrealizowanie inwestycji.

Mając to na uwadze, proszę o określenie, czy poczynione dotychczas starania umożliwią dochowanie wymagań w zakresie ilości składowanych odpadów biodegradowalnych według prognoz dotyczących końca roku 2010. Proszę również o wskazanie, czy w opinii Pana Ministra funkcjonujące obecnie rozwiązania prawne oraz planowane w najbliższych latach inwestycje, szczególnie te w zakresie budowy spalarni odpadów komunalnych, dają realną szansę na spełnienie wymagań unijnych w dalszej perspektywie czasowej – do 2013 r. oraz do 2020 r.

Z wyrazami szacunku
Ryszard Knosala

Oświadczenie złożone przez senatora Sławomira Kowalskiego

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Szanowny Panie Ministrze!

W związku z interwencją gminy Czernichów dotyczącą opracowania przez Ministerstwo Infrastruktury zmian do ustawy z dnia 11 sierpnia 2001 r. o szczególnych zasadach odbudowy, remontów i rozbiórek obiektów budowlanych zniszczonych lub uszkodzonych w wyniku działania żywiołu uprzejmie proszę o ustosunkowanie się do wątpliwości zawartych w załączonym piśmie*.

Łączę wyrazy szacunku
Sławomir Kowalski

* Załącznik do wglądu w dokumentacji Biura Prac Senackich.

Oświadczenie złożone przez senatora Waldemara Kraske

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

Szanowna Pani Minister!

Trwają prace nad aktualizacją wojewódzkich planów działania systemu ratowania medycznego na kolejny okres, czyli lata 2011–2013. Pełnomocnicy wojewodów aktualizują te plany, uwzględniając zalecenia ministra zdrowia, aby jeden zespół ratownictwa medycznego przypadał na trzydzieści trzy tysiące mieszkańców.

Jestem związany z ratownictwem medycznym od dwudziestu lat, ale pierwszy raz słyszę, żeby liczba ZRM była uzależniona od liczby mieszkańców. Oczywiście, populacja ludzka zamieszkująca dany obszar zawsze brana była pod uwagę w tworzeniu takich planów, ale był to tylko jeden z czynników. Nasz kraj nie jest równomiernie zaludniony i przyjęcie takiego kryterium może stwarzać niebezpieczeństwo nierównego dostępu do usług ratownictwa medycznego. Koordynatorzy do spraw ratownictwa medycznego, oprócz liczby mieszkańców, analizują przeciętną liczbę wyjazdów ZRM. Myślę, że opierając się tylko na tych dwóch parametrach nie można stworzyć planu działania systemu państwowego ratownictwa medycznego w danym województwie. Mogłoby to wręcz spowodować wystąpienie zagrożenia dla życia i zdrowia mieszkańców danego obszaru.

Proszę o ustosunkowanie się do poruszonych kwestii.

Z poważaniem
Waldemar Kraska

Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego

Oświadczenie skierowane do minister edukacji narodowej Katarzyny Hall

W trakcie dyżuru senatorskiego zapoznałem się z sytuacją placówek wychowania pozaszkolnego w związku z planami przekształcenia ich w instytucje kultury, którymi będzie w przyszłości zarządzało Ministerstwo Kultury.

Obecnie placówki wychowania pozaszkolnego są prowadzone przez samorzady terytorialne, finansowane są z dochodów tych samorządów oraz subwencji oświatowej.

Od wielu lat edukacją nieformalną i wychowaniem pozaszkolnym zajmują się między innymi młodzieżowe domy kultury, pałace młodzieży, ogniska pracy pozaszkolnej. Realizują one swoją misję, kształcąc dzieci i młodzież, rozwijając ich umiejętności. Merytoryczna działalność tych placówek jest związana przede wszystkim z oświatą i edukacją kulturalną. Spełniają one ważną rolę w lokalnej społeczności, wychodzą z ciekawą ofertą spędzania wolnego czasu, rozwijają talenty i umiejętności swoich podopiecznych.

Przedstawiciele placówek wychowania pozaszkolnego obawiają się, że w przypadku przekształcenia tych placówek w jednostki kultury spora część oferty dla młodzieży nie będzie mogła być realizowana w ich strukturach. W tej sytuacji edukacja nieformalna zostanie przeniesiona do szkół, które w większości nie dysponują specjalistycznymi pracownikami i kadrami.

Czynnikiem przemawiającym za decyzją ministerstwa jest niewątpliwie ograniczenie kosztów, jednak zdaniem przedstawicieli placówek wychowania pozaszkolnego koszty społeczne związane z takimi decyzjami będą niepoliczalne. Wykształcenie nowej kadry zajmie lata i nic nie wypełni luki edukacyjnej, która w tym czasie powstanie.

Dlatego też zwracam się do Pani Minister z prośbą o przeanalizowanie sytuacji placówek wychowania pozaszkolnego w związku z planami przekształcenia ich w instytucje kultury.

Krzysztof Kwiatkowski

Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego

Oświadczenie skierowane do prezesa Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Zbigniewa Derdziuka

W trakcie dyżuru senatorskiego poinformowano mnie o problemach z dokonywaniem spłat zaległości wobec Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

Osoby, które mają przyznane przez ZUS świadczenie, a jednocześnie spłacają wobec Zakładu zaległości, powstałe na przykład w czasie prowadzenia działalności gospodarczej, mogą wpłacać raty na konto ZUS wyłącznie poprzez Poczta Polską lub banki.

Na takie rozwiązanie skarżą się szczególnie osoby starsze i schorowane, które co miesiąc muszą stać w kolejce i dodatkowo ponosić koszty opłaty za przelew.

Podczas dyżuru pytano mnie, dlaczego Zakład Ubezpieczeń Społecznych, po złożeniu odpowiedniej dyspozycji, nie może sciągnąć należności bezpośrednio ze świadczenia, jakie ta osoba otrzymuje, i przekazać go jej pomniejszonego o odpowiednią kwotę.

W związku z powyższym zwracam się do Pana Prezesa z prośbą o przeanalizowanie przedstawionego zagadnienia.

Krzysztof Kwiatkowski

Oświadczenie złożone przez senatora Rafała Muchackiego

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Szanowny Panie Ministrze!

Polska znajduje się w fazie dynamicznego rozwoju i rozbudowy autostrad. Większość z nich jest dostępna za odpłatnością. Kwestie opłat zawsze budziły emocje w społeczeństwie, szczególnie w związku z nieodpowiednim stanem nawierzchni autostrad i licznymi ograniczeniami w ruchu. Podstawowym celem budowy autostrad jest zapewnienie sprawnej i szybkiej komunikacji między poszczególnymi regionami Polski. Już teraz można jednak zauważyć, że wjazdy i wyjazdy na autostrady zaczynają się korkować. W związku ze wzrastającą liczbą pojazdów okoliczność ta będzie miała coraz większe znaczenie dla płynności ruchu. Rozwiązaniem takiego problemu, z którym spotkać się można także w niektórych krajach o większej liczbie autostrad, może być wprowadzenie innych form opłat, np. w postaci elektronicznych odczytów z kart chipowych. Wydaje się też, iż teoretycznie najprostszym rozwiązaniem byłoby wprowadzenie jednolitej opłaty w postaci tzw. winietek, które w zależności od wartości uprawniałyby do poruszania się po wszystkich autostradach na terytorium Polski w ustalonym czasie. System taki działa na przykład w Republice Czeskiej.

Mając na uwadze przedstawione kwestie, proszę o odpowiedzi na następujące pytania.

Czy na istniejących i planowanych autostradach przewiduje się techniczne usprawnienia w postaci urządzeń bezobsługowych, zapewniających szybki wjazd i zjazd?

Czy rozważane jest wprowadzenie jednej opłaty na cały kraj, tzw. winietek lub innych form uprawniających do poruszania się po autostradach?

Łączę wyrazy szacunku
Rafał Muchacki

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Persona

Oświadczenie skierowane do ministra finansów Jana Vincenta-Rostowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Na czterdziestym czwartym posiedzeniu Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 20 listopada 2009 r. składałem oświadczenie dotyczące wprowadzenia w życie przepisów ustawowych, wykonawczych i administracyjnych implementujących dyrektywę nr 2007/64/WE Parlamentu Europejskiego, zwaną PSD, która miała zostać wdrożona do polskiego porządku prawnego do dnia 1 listopada 2009 r.

Dyrektywa PSD w sprawie usług płatniczych ma na celu zapewnienie uczciwego i otwartego dostępu do rynków płatności i jednocześnie podniesienie poziomu ochrony konsumenta. Stanowi, że wszystkie płatności elektroniczne w strefie euro i w granicach kraju muszą być dokonywane w czasie nie dłuższym niż jeden dzień od zlecenia płatności. Tworzy jednocześnie podwaliny prawne systemów transgranicznych transakcji polecenia zapłaty, zmierzając do zmniejszenia kosztów i zwiększenia możliwości wyboru usługodawcy. Dyrektywa ustanawia podstawę prawną jednolitego obszaru płatności w euro (SEPA), mającą na celu stworzenie zintegrowanego rynku usług w dziedzinie płatności w strefie euro.

Większość państw członkowskich wdrożyła już całkowicie przepisy dyrektywy, jednak w sześciu państwach członkowskich konieczne jest dopełnienie wdrożenia niektórych bądź wszystkich jej przepisów. Polska jest jednym z trzech krajów, oprócz Grecji i Szwecji, w którym wdrożenia wymagają wszystkie przepisy dyrektywy w sprawie usług płatniczych.

W nawiązaniu do odpowiedzi udzielonej przez podsekretarza stanu pana Dariusza Daniluka, sygnatura FN/FN7/0602/2/BLG/09/BMI9/15677/09, oraz informacji prasowych opublikowanych przez Komisję Europejską w sprawie działań wobec państw, które nie wdrożyły jeszcze dyrektywy PSD, zwracam się do Pana Ministra z prośbą o udzielenie mi następujących informacji.

1. Na jakim etapie w chwili obecnej znajduje się projekt ustawy o usługach płatniczych implementujący dyrektywę o usługach płatniczych (PSD) do prawa polskiego? W odniesieniu do których z dwudziestu sześciu opcji narodowych zawartych w implementowanej dyrektywie nie zostało jeszcze rozstrzygnięte stanowisko Polski?

2. W jakim przewidywalnym terminie projekt ustawy o usługach płatniczych zostanie formalnie skierowany do Sejmu?

3. Czy projekt będzie procedowany w trybie art. 123 konstytucji, to jest z nadaniem mu statusu „pilny projekt ustawy”?

4. Czy w związku z opublikowaną na stronach Komisji Europejskiej informacją, z której wynika, że rząd polski zobowiązał się zaimplementować dyrektywę PSD do listopada 2010 r., rząd ma w tej sprawie opracowany dokładny harmonogram implementacji?

5. Czy przewidziany do skierowania do Sejmu projekt ustawy o usługach płatniczych przewiduje taki okres przejściowy dla dostawców usług płatniczych, który pozwoli im na przystosowanie się do nowych zasad?

6. Komisja Europejska w informacji prasowej IP/10/682 z dnia 3 czerwca 2010 r. wskazuje, że planuje podjąć kroki prawne przeciwko ośmiu państwom członkowskim, w tym przeciwko Polsce, to jest skierować sprawę braku implementacji dyrektywy PSD do Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości. W związku z powyższym proszę o informacje, jakie działania polski rząd planuje podjąć, aby do tego nie dopuścić.

Z poważaniem
Andrzej Person

Oświadczenie złożone przez senatora Czesława Ryszkę

Oświadczenie skierowane do minister pracy i polityki społecznej Jolanty Fedak

Szanowna Pani Minister!

Rozmawiając z aktywnymi zawodowo pracownikami socjalnymi kilku ośrodków pomocy społecznej, spotkałem się z wszechobecnym niezadowoleniem związanym z wykonywaniem na co dzień przez nich swojej pracy. Pierwsza sprawa dotyczy zbyt długiego oczekiwania na ustawę o zawodzie pracownika socjalnego. Przypomnę, że ta blisko siedemnastotysięczna grupa zawodowa nie posiada ustawy regulującej jej zadania i uprawnienia.

Kolejnym problemem jest nadmierne obciążenie pracowników socjalnych, co wynika z faktu, że gminy nadal nie przestrzegają tzw. wskaźnika zatrudnienia, zakładającego, że jeden pracownik socjalny przypada na dwa tysiące mieszkańców. Gminy tłumaczą to względami finansowymi.

A zadań ciągle przybywa. Obecnie jest to m.in. przyznawanie zasiłków: rodzinnych, celowych, celowych specjalnych, stałych, na pokrycie kosztów pogrzebu czy pielęgnacyjnych. Takimi zadaniami są także: beci-kowe, fundusz alimentacyjny, dodatek mieszkaniowy, usługi opiekuńcze i specjalistyczne dla osób zaburzonych psychicznie, uprawnienia kombatanckie, składki zdrowotne, chorobowe, emerytalne i rentowe, zasiłki suszowe, powodziowe, w tym powodziowe dla rolników, prowadzenie postępowań wobec dłużników alimentacyjnych, wypłacanie stypendiów socjalnych czy realizowanie programu z PFRON „Uczeń na wsi”. Jest także szereg innych projektów systemowych i programów zleczanych przez wójtów, burmistrzów czy prezydentów miast. Ostatnio przyjęta ustawa o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie zobowiązała ośrodki pomocy społecznej do wprowadzenia zespołów interdyscyplinarnych i nie tylko.

Skoro nowych zadań ciągle przybywa, to aż ciśnie się na usta pytanie: która grupa zawodowa bez szemrania pozwoliłaby na takie jej traktowanie? Nawet jeśli pracownicy ośrodków pomocy społecznej dostają do realizacji nowe zadania, to nie chodzi już tylko o to, że niewiele o tym mówi się i pisze, ale przede wszystkim z tego tytułu nie rosną ich pensje.

Z pewnością sytuacja pracowników socjalnych byłaby lepsza, gdyby parlament uchwalił ustawę o ich zawodzie. Przypomnę, że prace nad nią trwają od 2002 r. Pierwszy projekt ustawy, przygotowany w roku 2005, trafił do Sejmu, jednak prace nad nim przerwało skrócenie kadencji. Dwa lata później prace nad projektem zostały przerwane w trakcie konsultacji społecznych. Eksperci, i słusznie, są zdania, że ustawa powinna szczegółowo określać standardy związane z zawodem pracownika socjalnego, jego obowiązki, stopnie specjalizacji i awansu zawodowego, a także powinna doprowadzić do utworzenia samorządu pracowniczego.

Pani Minister, nie trzeba Pani przekonywać, że zawód pracownika socjalnego jest zawodem trudnym, angażującym czasowo i obciążającym psychikę. I choć promuje społeczne zmiany, to jednak nie gwarantuje prestiżu społecznego adekwatnego do odpowiedzialności i zaangażowania. Jest to zawód słabo wynagradzany, choć bardzo surowo oceniany, dlatego też pracowników socjalnych nazywa się często ludźmi wielkiego serca, a ich pracę – misją.

Obecnie zapotrzebowanie społeczne na dobrze przygotowane i wykwalifikowane kadry w obszarze pomocy społecznej jest większe niż kiedykolwiek. Przypomnę, że pracownicy socjalni pomagają nie tylko grupom wrażliwym społecznie (m.in. bezrobotnym, niepełnosprawnym, bezdomnym, sierotom, ludziom starszym), ale również tym, którzy chcą poprawić jakość swojego codziennego życia oraz uczestniczyć w życiu społecznym. Ze względu na powyższe zadania praca socjalna powinna być dla organów rządzących najważniejszym instrumentem rozwoju i realizacji zadań polityki społecznej.

Dlatego najwyższy czas, aby pracownicy socjalni, organizacje interesu zawodowego oraz organy rządowe podjęły współpracę nad wspomnianą ustawą, gwarantującą poprawę pozycji i sytuacji pracowników socjalnych w naszym kraju. Tego wymaga ich cenna praca dla społeczeństwa: pomoc ludziom, rozwiązywanie problemów społecznych, stymulowanie postaw obywatelskich czy zwalczanie zjawiska wykluczenia społecznego.

Jednym słowem, waga tej ustawy wiąże się z czymś więcej niż tylko z interesem grupy pracowników. Poprawy jakości życia milionów obywateli w naszym kraju nie da się osiągnąć bez nowoczesnego i dobrze wyposażonego systemu profesjonalnej pracy socjalnej. Dlatego czas najwyższy sprostać oczekiwaniom pracowników socjalnych i podjąć wysiłek uchwalenia ustawy o zawodzie pracownika socjalnego, która jednoznacznie wyznaczy standardy tego trudnego zawodu.

Z poważaniem
Czesław Ryszka

Oświadczenie złożone przez senatora Czesława Ryszkę

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości Krzysztofa Kwiatkowskiego

Panie Ministrze!

Otrzymałem kilka skarg od przebywającego w szpitalu neuropsychiatrycznym w Lublinie pana Leszka R, który uważa, że jest od siedmiu lat bezprawnie więziony w tym miejscu. Co więcej, jako osoba niepełnosprawna nie może otrzymać kuratora, o co za pośrednictwem sądu prosił. Moja prośba dotyczy tego, aby Pan Minister łaskawie sprawdził postanowienie Sądu Rejonowego w Lublinie, który pozbawił pana R. zarówno kuratora, jak i możliwości obrony. Wszystko odbyło się za zamkniętymi drzwiami. Sąd nikogo ani nie powiadomił, ani nie wezwał, tylko oddalił wniosek, co wydaje mi się rażącym naruszeniem prawa. Wiem, że kuratorem pana R. zgodził się zostać pan Tadeusz G, zamieszkały przy ul. Sikorskiego 121, 42-200 Częstochowa.

Przy okazji warto by sprawdzić, czy jest możliwe, aby ktoś zdrowy na umyśle – a za takiego uważa się pan Leszek R – mógł być przetrzymywany tyle lat w szpitalu neuropsychiatrycznym. Z jego listów pisanych do mnie wynika, że mam do czynienia z człowiekiem zdrowym psychicznie, któremu nikt nie chce pomóc.

Z poważaniem
Czesław Ryszka

Oświadczenie złożone przez senatora Czesława Ryszkę

Oświadczenie skierowane do wojewody mazowieckiego Jacka Kozłowskiego

Panie Wojewodo!

Postanowieniem wojewody śląskiego z 31 marca 2008 r. została wydana decyzja przyznająca pani Adolfinie W. z Częstochowy prawo do rekompensaty z tytułu pozostawienia nieruchomości poza obecnymi granicami Rzeczypospolitej Polskiej. Wydawałoby się, że sprawa wypłaty odszkodowania będzie już prosta. Tymczasem Ministerstwo Skarbu Państwa wycofało tę pozycję, domagając się uzupełnienia dokumentów o PESEL lub inny dokument potwierdzający jednoznacznie, że brat pani Adolfiny, Waław F., zamieszkały w Kanadzie, posiada obywatelstwo polskie.

W tym celu wojewoda śląski zwrócił się do Konsulatu Generalnego RP w Toronto z zapytaniem, czy wspomniany Waław F. posiada obywatelstwo polskie. Konsulat odpowiedział, że taka osoba nie figuruje w kartotece paszportowej i nie ma żadnych dokumentów potwierdzających jej polskie obywatelstwo. Biorąc pod uwagę fakt, że zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy z dnia 15 lutego 1962 r. o obywatelstwie polskim, jeżeli osoba nigdy nie mieszkała w Polsce, bądź obecnie miejscowość ta leży poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej, właściwym organem w sprawie stwierdzenia posiadania bądź utraty obywatelstwa polskiego jest wojewoda mazowiecki, proszę Pana Wojewodę o jak najszybsze stwierdzenie tych faktów. Staram się uszanować tę procedurę, ale proszę zważyć – co wynika z innych dokumentów – że Waław F. zamieszkał w Kanadzie po II wojnie światowej i posiada obywatelstwo kanadyjskie. Ponadto jako żołnierz Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie otrzymał liczne polskie odznaczenia, m.in. Krzyż Czynu Bojowego Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie wręczony w Konsulacie RP w Toronto 27 maja 1995 r. To już powinno wystarczyć, aby potwierdzić tożsamość brata pani Adolfiny W. Przypomnę, że Waław F. zrzekł się prawa do spadku na rzecz swojej siostry już w 1985 r., co stwierdza stosowny dokument, wydany w Toronto, załączony do sprawy. Jest także postanowienie Sądu Rejonowego w Częstochowie z 9 września 1985 r., w którym jest mowa, że po zmarłych rodzicach dziedziczą dzieci: Adolfina W. i Waław F. Nie rozumiem, dlaczego tak długo zwleka się z wypłatą odszkodowania, domaga się tylu dokumentów, skoro sprawa jest tak oczywista. Pani Adolfina W. jest już w podeszłym wieku i chciałaby doczekać tego skromnego zadośćuczynienia za sześćioletnią poniewierkę na stepach Kazachstanu, a przede wszystkim za wypędzenie i pozbawienie jej całego dorobku rodziców.

Panie Wojewodo, uprzejmie proszę Pański Urząd, o konkretnie Wydział Spraw Obywatelskich, o niezwłoczne wydanie stosownego zaświadczenia i przekazanie go wojewodzie śląskiemu.

Z poważaniem
Czesław Ryszka

Oświadczenie złożone przez senatora Władysława Sidorowicza

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Panie Ministrze!

W ramach przygotowań do mistrzostw Europy w szybkim tempie prowadzone są prace związane z terminalem lotniczym i połączeniami drogowymi, zaplanowano także połączenie kolejowe. Jednak po przeprowadzeniu badania wykonalności okazało się, że środki możliwe do uzyskania ze źródeł kolejowych i samorządowych nie wystarczą na wykonanie przyłączenia. Trasa przebiega przez tereny podmokłe, co podwaja preliminowane koszty.

W tej sytuacji zwracam się do Pana Ministra z pytaniem, czy ministerstwo nie mogłoby wesprzeć tej inwestycji ze środków budżetowych.

Władysław Sidorowicz

Oświadczenie złożone przez senatora Wojciecha Skurkiewicza

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Andrzeja Kraszewskiego

Po kilku latach prac Parlament Europejski przyjął kilka tygodni temu dyrektywę o emisjach przemysłowych. Zapisy dyrektywy wprowadzają od 2016 r. nowe normy zmniejszające o połowę emisję dwutlenku siarki, tlenków azotu oraz pyłów z około pięćdziesięciu tysięcy instalacji przemysłowych zlokalizowanych na terenie Unii Europejskiej. Dyrektywa w swoich zapisach celowych będzie dotyczyć również krajowych zakładów – objętych dyrektywą jest około dwóch tysięcy. Ekspertki szacują, że krajowy przemysł będzie musiał zainwestować do 2016 r. kilkanaście miliardów złotych, aby spełnić przepisy dotyczące ochrony powietrza, nałożone przez Komisję Europejską. Jednocześnie Polskę czeka dostosowanie prawa krajowego do nowych przepisów europejskich, co w założeniu ma zaktywizować krajową gospodarkę, tak aby modernizować najbardziej energochłonne instalacje i wymusić inwestycje w ochronę powietrza. Przedstawiciele Ministerstwa Środowiska informują jednocześnie, że część „starych” jednostek wytwórczych będzie mogło dalej funkcjonować bez konieczności inwestowania w te jednostki w ramach tak zwanych okresów przejściowych, jeśli zostaną wyłączone z eksploatacji do końca 2023 r.

Biorąc pod uwagę powyższe, proszę o udzielenie odpowiedzi na następujące pytania.

1. Czy ostatnie głosowanie w Parlamencie Europejskim jest już ostateczne i czy jest już opublikowany finalny tekst dyrektywy?
2. Jakie będą koszty inwestycyjne dla polskiego przemysłu w związku z redukcją emisji przemysłowych?
3. Z jakich środków krajowi przedsiębiorcy będą mogli korzystać, aby zrealizować wymogi dyrektywy?
4. Jakie sektory i jakie instalacje zostaną objęte dyrektywą?
5. Na czym polegają i kogo będą dotyczyć okresy przejściowe związane z dostosowaniem się do nowych wymogów?
6. Jak w przyjętej dyrektywie potraktowany jest sektor ciepłownictwa?

Wojciech Skurkiewicz

Oświadczenie złożone przez senatora Wojciecha Skurkiewicza

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Andrzeja Kraszewskiego

W dniu 14 lipca 2010 r., podczas posiedzenia w Brukseli Komitetu UE do spraw Zmian Klimatu, państwa członkowskie miały podjąć decyzję w sprawie najnowszego projektu rozporządzenia dotyczącego aukcji uprawnień dla EU ETS po roku 2013. Komisja Europejska powinna pilnie przedstawić szczegóły dotyczące limitów uprawnień do emisji CO₂ w ramach Europejskiego Systemu Handlu Emisjami po 2013 r., gdyż przedsiębiorstwa całej Wspólnoty czekają na przejrzyste reguły co do wciąż nieustalonych kwestii związanych z EU ETS. Firmy niecierpliwie czekają na stanowisko Komisji Europejskiej, aby zminimalizować koszty wypełniania swoich zobowiązań w zakresie redukcji emisji w trzeciej fazie systemu, to jest po roku 2013. Obecny brak jasnych kryteriów oznacza, że europejski przemysł nie wie, ile otrzyma uprawnień i jak niekorzystnie wpłynie to na decyzje inwestycyjne. Stanowisko Komisji jest również istotne ze względu na to, że będzie dotyczyć też puli uprawnień, jakie zostaną wydane liniom lotniczym, które to linie mają przystąpić do EU ETS w 2012 roku. W czerwcu bieżącego roku pojawiały się informacje, że Komisja Europejska zamierza opublikować w dniu 30 czerwca łączne roczne limity emisji na trzecią fazę EU ETS. W informacji KE miał również znaleźć się zapis o nowych sektorach, instalacjach i gazach cieplarnianych, które w przyszłości zostaną objęte EU ETS.

W związku z powyższym proszę o odpowiedź na następujące pytania.

1. Jakie departamenty w Ministerstwie Środowiska i Ministerstwie Gospodarki prowadzą sprawy związane z handlem emisjami CO₂?
2. Kto jest polskim przedstawicielem w Komitecie UE do spraw Zmian Klimatu?
3. Jakie są ostatnie ustalenia Komitetu UE do spraw Zmian Klimatu?
4. Kto z ramienia rządu RP zajmuje się kwestiami handlu emisjami CO₂ w lotnictwie?
5. Jakie linie lotnicze zostaną objęte system handlu?
6. Jakie nowe sektory, instalacje i gazy cieplarniane zostaną wprowadzone do EU ETS po roku 2012?

Wojciech Skurkiewicz

Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra gospodarki Waldemara Pawlaka

Szanowny Panie Premierze!

Zwracam się do Pana Premiera z prośbą o udzielenie informacji na temat tego, jakie działania podjęło lub planuje podjąć Ministerstwo Gospodarki w celu wsparcia w szczególności mikro-, małych i średnich przedsiębiorstw, które zostały dotknięte klęską tegorocznej powodzi.

Z poważaniem
Eryk Smulewicz

Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza

Oświadczenie skierowane do ministra spraw wewnętrznych i administracji Jerzego Millera oraz do ministra finansów Jana Vincenta-Rostowskiego

Szanowni Panowie Ministrowie!

Zwracam się do Panów Ministrów z prośbą o wsparcie Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego.

W wielu miejscach naszego kraju struktury WOPR z ogromnym zaangażowaniem włączyły się w prowadzenie akcji ratunkowych podczas tegorocznych powodzi. Było tak między innymi w powiecie plockim, gdzie Rejonowe Płockie Wodne Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe również włączyło się w ratowanie ludzi i dobytku w trakcie klęski powodzi, która miała miejsce w ostatnich miesiącach bieżącego roku.

Z poważaniem
Eryk Smulewicz

Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza

Oświadczenie skierowane do komendanta głównego Policji Andrzeja Matejuka

Szanowny Panie Generale!

Zwracam się z prośbą o udostępnienie informacji o liczbie wypadków i kolizji na skrzyżowaniu drogi krajowej nr 62, Wyszogród – Płock, z drogą powiatową Kępa Polska – Bodzanów w miejscowości Cieśle w gminie Bodzanów.

Czy zasadna byłaby przebudowa przedmiotowego skrzyżowania, która mogłaby polegać na budowie ronda? Pytanie jest tym bardziej uzasadnione, że natężenie ruchu na drodze krajowej systematycznie wzrasta, a w sąsiedztwie wspomnianego skrzyżowania tworzony jest teren inwestycyjny.

Z poważaniem
Eryk Smulewicz

Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Szanowny Panie Premierze!

Bardzo dziękuję Panu Premierowi za udzieloną odpowiedź na moje oświadczenie złożone na pięćdziesiątym ósmym posiedzeniu Senatu RP. Niestety, Panie Premierze, odpowiedź, wprawdzie obszerna, dotyczy zupełnie innego tematu niż moje oświadczenie. Moje oświadczenie dotyczyło przyjmowania skarg i wniosków, a nie dostępu do informacji publicznej.

Art. 253 kodeksu postępowania administracyjnego zobowiązuje kierowników organów państwowych, organów samorządu terytorialnego i innych organów samorządowych oraz organów organizacji społecznych lub wyznaczonych przez nich zastępców do przyjmowania obywateli w sprawach skarg i wniosków co najmniej raz w tygodniu, a dni i godziny przyjęć powinny być dostosowane do potrzeb ludności, przy czym przynajmniej raz w tygodniu przyjęcia powinny się odbywać w ustalonym dniu po godzinach pracy. Informacja o dniach i godzinach przyjęć powinna być wywieszona na widocznym miejscu w siedzibie danej jednostki organizacyjnej oraz w podporządkowanych jej jednostkach organizacyjnych. Moim zdaniem informacja ta powinna być także zamieszczona w BIP.

Ja nie pytałem, czy wskazani w oświadczeniu ministrowie łamią prawo poprzez niedopełnienie obowiązków nałożonych na nich w art. 253 k.p.a., ale skoro odpowiadający minister Piotr Stachańczyk wskazał, że takie łamanie prawa ma miejsce, opisując je w szczegółach i wskazując, że ani ministrowie jako kierownicy organu państwowego, ani wyznaczeni przez nich zastępcy nie mają wyznaczonych godzin przyjmowania obywateli w sprawach skarg i wniosków i z tego powodu informacja ta nie jest zamieszczona w BIP, proszę o informację, jakie działania zostały podjęte przez Pana Premiera, aby w tych ministerstwach było respektowane prawo wynikające z art. 253 k.p.a.

Proszę także o informację, czy Pana zdaniem zaniechania obowiązków wynikających z art. 253 k.p.a. przez ministra nauki i szkolnictwa wyższego (z informacji przekazanej przez ministra Piotra Stachańczyka wynika, że kierownik tego resortu nie ma wyznaczonych godzin przyjmowania interesantów w sprawie skarg i wniosków, a z BIP wynika, że obywatele w sprawach skarg i wniosków są przyjmowani w sekretariacie Departamentu Kontroli i Nadzoru, ale nie ma informacji przez kogo) oraz ministra kultury i dziedzictwa narodowego (z informacji przekazanej przez ministra Piotra Stachańczyka wynika, że kierownik tego resortu także nie ma wyznaczonych godzin przyjmowania interesantów w sprawie skarg i wniosków) wyczerpują znamiona czynu opisanego w art. 231 kodeksu karnego?

Z poważaniem
Grzegorz Wojciechowski

Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego wspólnie z innymi senatorami

Oświadczenie skierowane do minister edukacji narodowej Katarzyny Hall oraz do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego

Szanowna Pani Minister! Szanowny Panie Ministrze!

Wielokrotnie zwracałem się do Państwa w sprawie problemów młodych rolników z uzupełnieniem wykształcenia, które uprawnia do prowadzenia działalności rolniczej, a w szczególności umożliwia aplikację o fundusze strukturalne.

W związku z tym, iż młodzi rolnicy nadal napotykaą na wiele niejasności, prosimy o odpowiedź na następujące pytania, które kierujemy do minister edukacji narodowej oraz do ministra rolnictwa i rozwoju wsi.

1. Czy ukończenie dwuletniej szkoły policealnej w zawodzie technik rolnik i uzyskanie świadectwa opatrzonego znakiem MEN-1/131a/2 jest odpowiednie do prowadzenia działalności rolniczej?

2. Czy opisane tu wykształcenie zostanie uznane za wykształcenie rolnicze podczas aplikacji o środki z działań objętych PROW 2007–2013 oraz z działań SPO i PROW w latach 2004–2006?

Z poważaniem
Grzegorz Wojciechowski
Zdzisław Pupa
Maciej Klima
Piotr Kaleta
Lucjan Cichosz
Wiesław Dobkowski
Jerzy Chróścikowski
Stanisław Piotrowicz

Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego wspólnie z innymi senatorami

Oświadczenie skierowane do minister pracy i polityki społecznej Jolanty Fedak

Szanowna Pani Minister!

Zgodnie z art. 86 ust. 1 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (DzU nr 162 poz. 1118 ze zm.) kwota emerytury wraz ze zwiększeniami nie może przekraczać 100% podstawy wymiaru emerytury.

Czy zdaniem Pani Minister taki przepis nie dyskryminuje osób, którym przysługuje wyższy wymiar emerytury ze względu na staż pracy, okresy składkowe i wysokość wynagrodzenia? Co się dzieje w takich przypadkach z nadpłaconymi składkami?

Prosimy o szczegółowe wyjaśnienie i interpretację przepisów w tym zakresie.

Z poważaniem
Grzegorz Wojciechowski
Zdzisław Pupa
Maciej Klima
Piotr Kaleta
Lucjan Cichosz
Wiesław Dobkowski
Jerzy Chróścikowski
Stanisław Piotrowicz

Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego wspólnie z innymi senatorami

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego oraz do prezesa Najwyższej Izby Kontroli Jacka Jezierskiego

Szanowny Panie Ministrze! Szanowny Panie Prezesie!

W „Analizie wykonania budżetu państwa za 2009 r.” na stronie 175 Najwyższa Izba Kontroli stwierdziła, że w 2009 r. na programy realizowane w ramach wspólnej polityki rolnej i wspólnej polityki rybackiej wpłynęły środki w wysokości 12.746,8 mln zł (2.913,9 mln euro), co stanowi 80,6% planowanej wielkości (15.810,9 mln zł). Określony w ustawie budżetowej limit wydatków na działania realizowane w ramach PROW 2007–2013 ze środków z budżetu UE wykonany został na poziomie 2.876,9 mln zł, to jest w 43,1%. Niepełna realizacja wydatków wynikała z późnego rozpatrywania wniosków składanych przez beneficjentów i dokonywania płatności, w związku z wyznaczanymi przez samorzady województw terminami naborów wniosków, dużą liczbą wniosków do rozpatrzenia oraz składaniem przez beneficjentów wniosków niepoprawnych i niekompletnych.

Mamy w związku z tym pytania, które kierujemy do ministra rolnictwa i rozwoju wsi oraz do prezesa Najwyższej Izby Kontroli.

1. Co spowodowało, że dopuszczono do tak drastycznie niskiego wykorzystania przez Polskę środków na wspólną politykę rolną, na przykład w PROW zaledwie 43,1% planowanych kwot?
2. Kto ponosi odpowiedzialność za tak drastycznie niskie wykorzystanie przez Polskę środków Unii Europejskiej przeznaczonych na wspólną politykę rolną?

Do ministra rolnictwa kierujemy ponadto pytanie: czy podjął działania, a jeśli tak, to jakie, w celu poprawy wykorzystania przez Polskę środków na wspólną politykę rolną?

Z poważaniem
Grzegorz Wojciechowski
Zdzisław Pupa
Maciej Klima
Lucjan Cichosz
Wiesław Dobkowski
Piotr Kaleta
Jerzy Chróścikowski
Stanisław Piotrowicz

Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego wspólnie z innymi senatorami

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego

Szanowny Panie Ministrze!

Od 2008 r. polscy plantatorzy malin i truskawek będą mogli dostawać dodatkowe specjalne dopłaty w wysokości do 400 euro na hektar uprawy. Niestety, wielu rolników nie może skorzystać z tej możliwości, gdyż przetwórcy i podmioty skupujące owoce miękkie nie są zbyt chętni do podpisywania umów, w szczególności dotyczy to producentów malin.

W związku z tym prosimy Pana Ministra o informację na temat liczby rolników korzystających ze wskazanych dopłat. Jaki procent producentów malin i truskawek oraz produkcji tych owoców jest objęty dodatkowymi dopłatami? Czy resort rolnictwa dostrzega problemy producentów malin z realizacją dodatkowych płatności i czy podejmuje jakieś działania wspierające w tym zakresie?

Z poważaniem
Grzegorz Wojciechowski
Zdzisław Pupa
Maciej Klima
Piotr Kaleta
Lucjan Cichosz
Wiesław Dobkowski
Jerzy Chróścikowski
Stanisław Piotrowicz

Oświadczenie złożone przez senator Alicję Zajęc

Oświadczenie skierowane do minister edukacji narodowej Katarzyny Hall

Do mojego biura senatorskiego wpłynęły informacje dotyczące proponowanych zmian w systemie szkolnictwa zawodowego, które w konsekwencji doprowadzą do wyeliminowania szkolnictwa policealnego, a tym samym działania policealnych szkół medycznych.

Istnienie medycznych szkół policealnych w Polsce ma kilkudziesięcioletnią tradycję. W województwie podkarpackim jest siedem szkół tego typu, które prowadzone są przez marszałka województwa. Szkoły te cieszą się dużym zainteresowaniem i wysoką jakością kształcenia, na miarę XXI wieku. Posiadają one nowoczesny sprzęt i uczą przede wszystkim praktycznej nauki zawodu. Absolwenci szkół medycznych są bardzo dobrze przygotowani i cieszą się uznaniem pracodawców, a większość z nich bez problemu znajduje zatrudnienie w zdobytym zawodzie. Ponadto wprowadzone egzaminy, potwierdzające ich kwalifikacje zawodowe, dają absolwentom licencję na wykonywanie zawodu również w krajach Unii Europejskiej.

W mieście Jaśle funkcjonuje jedna z takich szkół i należy przyznać, że w dziedzinie kształcenia medycznego spełnia ona najwyższe standardy, czego wyrazem są przyznane jej wyróżnienia. Posiada ona bowiem statuetkę „Zakład przyjazny edukacji”, zdobyła wojewódzki certyfikat „Szkoła Promująca Zdrowie”, a także ubiega się o taki certyfikat krajowy. Szkoła ta kształci uczniów na wielu kierunkach medycznych, stosownie do zapotrzebowania rynku oraz realizuje najnowsze programy nauczania, m.in. „Leonardo da Vinci”, programy profilaktyki, program „Szkoła bez przemocy”, zaś jej kadra nauczycielska posiada wysokie kwalifikacje zawodowe.

Mając powyższe na uwadze, należy podkreślić, że szkolnictwo medyczne w pełni realizuje swoje zadania, bowiem dobrze funkcjonuje na rynku i kształci młodzież na wysokim poziomie. Szkoły te w pełni przygotowują absolwentów do wykonywania wyuczonego zawodu, a więc sprawdzają się w praktyce. Pomimo rozpowszechnionego kształcenia na poziomie wyższym, szkoły te nadal cieszą się ogromną popularnością i wielu absolwentów, a także studentów szkół wyższych wybiera kształcenie tego typu. Dlatego też wprowadzenie jakichkolwiek zmian w zakresie policealnego kształcenia medycznego, obecnie dobrze spełniającego swoje zadania, wymaga głębokiej analizy.

Proszę o informację, czy w ramach proponowanych zmian w kształceniu zawodowym rozważana jest możliwość dalszego funkcjonowania szkół medycznych, z ewentualnymi modyfikacjami w zakresie ich działania, czy też planowania jest definitywna eliminacja szkolnictwa policealnego.

Alicja Zajęc

Oświadczenie złożone przez senator Alicję Zając

Oświadczenie skierowane do ministra spraw wewnętrznych i administracji Jerzego Millera

Do mojego biura senatorskiego wpłynęły informacje z gminy Skołyszyn, powiat jasielski, wskazujące, iż przyznane z ministerstwa spraw wewnętrznych środki finansowe mogą być wykorzystane tylko na remonty dróg mających status drogi publicznej, to znaczy, spełniających kryteria przewidziane ustawą o drogach publicznych z dnia 21 marca 1985 r. Zdaniem wójta gminy Skołyszyn dotychczas nie funkcjonowały żadne ograniczenia w przeznaczaniu środków na likwidację szkód spowodowanych przez powódź.

Drogi gminne w rozumieniu ustawy są drogami publicznymi, jeśli rada gminy po zasięgnięciu opinii zarządu powiatu nadała im taki status uchwałą. Zauważyć należy, że dróg mających status drogi publicznej jest niewiele, zaś problem dotyczy dróg ogólnodostępnych, zlokalizowanych na terenie gminy, stanowiących jej mienie komunalne, oznaczanych w ewidencjach gruntów symbolem „dr”, ale nieposiadających nadanych numerów ewidencyjnych. Stosownie do wytycznych wojewody podkarpackiego, skierowanych do gminy Skołyszyn pismem z dnia 8 lipca 2010 r., istnieje ograniczenie dotyczące przeznaczania środków powodziowych na drogi nieposiadające numerów w ewidencji, co skutkuje tym, że gmina nie może przeznaczyć otrzymanych środków na naprawę zniszczonych dróg gminnych, których jest o wiele więcej na obszarze gminy aniżeli dróg publicznych. Niewykorzystane środki zaś będzie musiała zwrócić.

Mając powyższe na uwadze, zwracam się do Pana Ministra o udzielenie informacji, czy rzeczywiście wprowadzono ograniczenia w przeznaczaniu środków powodziowych na remonty dróg gminnych niemających nadanego numeru ewidencyjnego oraz czy istnieją jakieś szczegółowe wytyczne dotyczące przeznaczania przez gminy przyznanych środków finansowych na naprawę zniszczonej przez powódź infrastruktury drogowej.

Proszę ponadto o informacje, czy istnieje możliwość ubiegania się o dodatkowe środki na naprawę dróg gminnych nieposiadających nadanych numerów ewidencyjnych w sytuacji, gdy nie ma możliwości przeznaczania środków na te drogi z przyznanej promesy.

Alicja Zając

Uchwały Senatu RP
podjęte
na 61. posiedzeniu Senatu

U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 5 sierpnia 2010 r.

w sprawie ustawy o dowodach osobistych

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 23 lipca 2010 r. ustawy o dowodach osobistych, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 12 w pkt 1 dodaje się lit. j w brzmieniu:
„j) grupę krwi; ”;
- 2) w art. 19 w ust. 3 wyrazy „pozbawione prawomocnym orzeczeniem sądu częściowo lub całkowicie zdolności do czynności prawnych” zastępuje się wyrazami „ubezwłasnowolnione całkowicie lub częściowo prawomocnym orzeczeniem sądu”;
- 3) w art. 21 w ust. 2, 3, 4 i 5 skreśla się wyrazy „służących do składania bezpiecznego podpisu elektronicznego weryfikowanego za pomocą kwalifikowanego certyfikatu”;
- 4) w art. 24 w ust. 2 po wyrazie „wniosek” dodaje się wyrazy „o wydanie dowodu osobistego”;
- 5) w art. 25 w ust. 2, w art. 27 i w art. 30 w ust. 2 wyrazy „pełnej zdolności do czynności prawnych” zastępuje się wyrazami „zdolności do czynności prawnych lub posiadającej ograniczoną zdolność do czynności prawnych”;
- 6) w art. 26 w ust. 1 i 2 po użytym po raz pierwszy wyrazie „wniosku” dodaje się wyrazy „o wydanie dowodu osobistego”;
- 7) w art. 26 w ust. 2 wyrazy „osobiście w organie gminy lub drogą elektroniczną” zastępuje się wyrazami „w formie, o której mowa w art. 24 ust. 3”;
- 8) w art. 36 wyrazy „utracie przez posiadacza dowodu osobistego pełnej zdolności do czynności prawnych” zastępuje się wyrazami „ubezwłasnowolnieniu całkowitym lub częściowym posiadacza dowodu osobistego”;
- 9) w art. 42 w ust. 1 wyrazy „prawomocnej utracie pełnej zdolności do czynności prawnych, na podstawie orzeczenia sądu, przez posiadacza dowodu osobistego” zastępuje się wyrazami „ubezwłasnowolnieniu całkowitym lub częściowym posiadacza dowodu osobistego, na podstawie prawomocnego orzeczenia sądu”;
- 10) w art. 43:
 - a) w ust. 1:
 - we wprowadzeniu do wyliczenia wyrazy „utracie pełnej zdolności do czynności prawnych” zastępuje się wyrazami „ubezwłasnowolnieniu całkowitym lub częściowym”,
 - pkt 2 otrzymuje brzmienie:
„2) dane dotyczące ubezwłasnowolnienia całkowitego lub częściowego:
 - a) oznaczenie orzeczenia sądu,
 - b) datę wydania orzeczenia,
 - c) oznaczenie sądu, który wydał orzeczenie; ”,
 - b) w ust. 2 wyrazy „stwierdzającego utratę pełnej zdolności do czynności prawnych” zastępuje się wyrazami „o ubezwłasnowolnieniu całkowitym lub częściowym”;
- 11) w art. 44 w ust. 1 wyrazy „utrąty przez posiadacza dowodu osobistego pełnej zdolności do czynności prawnych” zastępuje się wyrazami „ubezwłasnowolnienia całkowitego lub częściowego posiadacza dowodu osobistego”;
- 12) w art. 47 w ust. 4 wyrazy „pełnej zdolności do czynności prawnych” zastępuje się wyrazami „zdolności do czynności prawnych lub posiadającego ograniczoną zdolność do czynności prawnych”;
- 13) w art. 49 w ust. 2 wyrazy „dowód osobisty innej osoby” zastępuje się wyrazami „cudzy dowód osobisty”;
- 14) w art. 50 w ust. 3 w pkt 1 i w art. 54 w pkt 13 po wyrazie „znalezionego” dodaje się wyraz „cudzego”;
- 15) w art. 56 w pkt 7 wyrazy „31 grudnia 2010 r.” zastępuje się wyrazami „30 czerwca 2011 r.”;
- 16) w art. 88, w art. 91 w ust. 1 i w art. 93 wyrazy „1 stycznia” zastępuje się wyrazami „1 lipca”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Na posiedzeniu w dniu 5 sierpnia 2010 r. Senat zajął stanowisko w sprawie ustawy o dowodach osobistych i uchwalił do niej 16 poprawek.

Przyjmując poprawkę nr 1 Senat uznał za zasadne, aby w warstwie graficznej dowodu osobistego znalazły się również dane dotyczące grupy krwi.

Ustawa o dowodach osobistych posługuje się m.in. takimi pojęciami jak osoba posiadająca pełną zdolność do czynności prawnych oraz nieposiadająca pełnej zdolności do czynności prawnych. Natomiast Kodeks cywilny rozróżnia pełną zdolność do czynności prawnych, ograniczoną zdolność do czynności prawnych oraz osoby, które nie mają zdolności do czynności prawnych.

Przedmiotowa ustawa mówi także o orzeczeniu sądu o utracie pełnej zdolności do czynności prawnych. Należy jednak zauważyć, że sąd orzeka o ubezwłasnowolnieniu całkowitym lub częściowym, które powoduje całkowite lub częściowe pozbawienie osoby fizycznej zdolności do czynności prawnych.

Ponadto zgodnie z § 9 Zasad techniki prawodawczej w ustawie należy posługiwać się określeniami, które zostały użyte w ustawie podstawowej dla danej dziedziny spraw, w szczególności w ustawie określonej jako „kodeks” lub „prawo”.

W związku z powyższym Senat uznał za zasadne wprowadzenie zmian uwzględniających terminologię, jaką posługuje się Kodeks cywilny w wyżej wskazanym zakresie i w tym celu przyjął poprawki nr 2, 5, 8, 9, 10, 11 i 12.

Przyjmując poprawkę nr 3 Senat uznał za celowe usunięcie niepotrzebnie powtórzonej części przepisu, do którego nastąpiło odesłanie.

Ponadto przyjmując poprawki nr 4 i 6 Senat uznał za zasadne doprecyzowanie w określonych przepisach, że wniosek dotyczy wydania dowodu osobistego.

W myśl art. 24 ust. 3 ustawy o dowodach osobistych wniosek o wydanie dowodu osobistego składa się w formie pisemnej lub w formie dokumentu elektronicznego na zasadach określonych w ustawie z dnia 17 lutego 2005 r. o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne. Natomiast zgodnie z art. 26 ust. 2 w przypadku, gdy odmawia się przyjęcia wniosku w miejscu wskazanym przez wnioskodawcę, poucza się go o konieczności złożenia wniosku osobiście w organie gminy lub drogą elektroniczną. Senat nie znalazł uzasadnienia dla wprowadzenia takiego rozróżnienia. W związku powyższym, w celu ujednoczenia formy składania wniosku o wydanie dowodu osobistego w przypadku, gdy odmawia się przyjęcia wniosku w miejscu wskazanym przez wnioskodawcę, Senat przyjął poprawkę nr 7.

Przedmiotowa ustawa posługuje się różną terminologią dla oznaczania jednakowych pojęć (cudzy dowód osobisty, dowód osobisty innej osoby). Natomiast zgodnie z § 10 Zasad techniki prawodawczej do oznaczania jednakowych pojęć używa się jednakowych określeń. W związku z tym w celu ujednoczenia terminologii dotyczącej znalezionych cudzych dowodów osobistych Senat przyjął poprawki nr 13 i 14.

Senat uznał również za celowe zapewnienie odpowiedniego czasu na notyfikowanie Komisji Europejskiej projektów aktów wykonawczych do ustawy o dowodach osobistych zawierających przepisy o charakterze technicznym. W związku powyższym Senat uznał za zasadne przesunięcie terminu wejścia w życie przedmiotowej ustawy z dnia 1 stycznia na dzień 1 lipca 2011 r. oraz uwzględnił konsekwencje wprowadzenia tej zmiany przyjmując poprawki nr 15 i 16.

U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 5 sierpnia 2010 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Policji oraz niektórych innych ustaw

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 8 lipca 2010 r. ustawy o zmianie ustawy o Policji oraz niektórych innych ustaw, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 1 w pkt 2, w art. 145h i 145i w zdaniach wstępnych skreśla się wyrazy „poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej, ”;
- 2) w art. 1 w pkt 2, w art. 145h w pkt 1 wyrazy „wspólnych działań” zastępuje się wyrazami „wspólnych operacji”;
- 3) w art. 1 w pkt 2, w art. 145h w pkt 2:
 - a) przed wyrazami „w związku” dodaje się wyrazy „w formie udzielania wsparcia”,
 - b) wyrazy „o których mowa w art. 18 lit. c” zastępuje się wyrazami „o którym mowa w art. 18”;
- 4) w art. 1 w pkt 2, w art. 145h w pkt 2 wyrazy „poważnymi zdarzeniami” zastępuje się wyrazami „poważnymi wypadkami”;
- 5) w art. 2 w pkt 5, w art. 40:
 - a) w ust. 2 w pkt 1 wyrazy „na terytorium państw Unii” zastępuje się wyrazami „na terytorium innego państwa członkowskiego Unii”,
 - b) w ust. 4:
 - w pkt 1 w lit. b wyrazy „na terytorium państw Unii” zastępuje się wyrazami „na terytorium innych państw członkowskich Unii”,
 - w pkt 2 w lit. b wyrazy „na terytorium państw Unii” zastępuje się wyrazami „na terytorium innych państw członkowskich Unii”;
- 6) w art. 2 w pkt 5, w art. 40 w ust. 4 w pkt 1 w lit. a skreśla się wyraz „całym”;
- 7) w art. 2 w pkt 5, w art. 40 w ust. 5 skreśla się pkt 4;
- 8) w art. 2:
 - a) w pkt 6, w art. 147r ust. 2 otrzymuje brzmienie:
„2. Do delegowanych funkcjonariuszy przepisy art. 147h i art. 147j ust. 2 stosuje się odpowiednio.”,
 - b) w pkt 7, w art. 147u ust. 3 otrzymuje brzmienie:
„3. Do funkcjonariuszy delegowanych do wykonywania zadań na terytorium innego państwa członkowskiego Unii Europejskiej przepisy art. 147h i art. 147j ust. 2 stosuje się odpowiednio.”;
- 9) w art. 2 w pkt 7, w tytule rozdziału 14c po wyrazie „państw” dodaje się wyraz „członkowskich”;
- 10) w art. 2 w pkt 7, w art. 147s w pkt 2 wyrazy „poważnymi zdarzeniami” zastępuje się wyrazami „poważnymi wypadkami”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Ustawa o zmianie ustawy o Policji oraz niektórych innych ustaw została rozpatrzona przez Senat na 61. posiedzeniu. W uchwale podjętej w dniu 5 sierpnia 2010 r. Senat proponuje wprowadzenie do ustawy 10 poprawek.

W trakcie prac nad ustawą najpoważniejsze zastrzeżenia Senatu budziły rozwiązania zaproponowane w art. 2 pkt 5 ustawy, dotyczącym art. 40 ust. 5 ustawy o Straży Granicznej. Przepis ten zawiera upoważnienie ustawowe dla ministra właściwego do spraw wewnętrznych do wydania aktu wykonawczego w postaci rozporządzenia. Przedmiotem rozważań Senatu było kilka zagadnień, ich skutkiem są dwie przyjęte przez Senat poprawki oznaczone numerami 7 i 8.

Nowelizowany art. 40 ust. 5 w pkt 4 zawiera przepis pozwalający ograniczyć lub całkowicie pozbawić funkcjonariusza Straży Granicznej uposażenia za czas delegowania, jeżeli otrzymywał on wynagrodzenie lub inne należności w związku z wykonywaniem zadań na rzecz podmiotu zagranicznego.

Zdaniem Senatu rozwiązanie takie godzi w prawo do uposażenia wywodzące się z istoty stosunku służbowego. Ustawa o Straży Granicznej stanowi, że prawo do uposażenia powstaje z dniem mianowania funkcjonariusza na stanowisko służbowe (art. 103) a wygasa z ostatnim dniem miesiąca, w którym nastąpiło zwolnienie funkcjonariusza ze służby lub nastąpiły inne okoliczności uzasadniające wygaśnięcie tego prawa.

Rozwiązanie przyjęte w art. 40 ust. 5 pkt 4 pozostaje również w niezgodzie z przepisem art. 147r ust. 2 pkt 1, który przyznaje funkcjonariuszom Straży Granicznej delegowanym za granicę uprawnienia określone w art. 147h ust. 1 (prawo do uposażenia zasadniczego, dodatków do uposażenia oraz innych należności przysługujących na ostatnio zajmowanym stanowisku służbowym).

Senat zauważył, że możliwość pozbawienia funkcjonariuszy uposażenia (w związku z wypłaceniem im należności przez podmiot zagraniczny) nie oznacza wprowadzenie pozbawienia ich bieżących dochodów lecz wpływa negatywnie na inne uprawnienia, o których mowa w art. 74a oraz 121 ust. 1 ustawy o Straży Granicznej, które naliczane są od uposażeń pobieranych (wypłacanych) a nie od uposażeń należnych.

Funkcjonariusze delegowani do wykonywania zadań poza granicami kraju na podstawie art. 40 będą w gorszej sytuacji prawnej od funkcjonariuszy delegowanych w ramach kontyngentów, funkcjonariuszy będących w podróży służbowej zagranicznej

lub będących oficerami łącznikowymi (oraz gorszej od policjantów), którym nie wolno dokonywać potrąceń uposażenia z powodu otrzymywania środków ze źródeł zagranicznych.

Senat stwierdził ponadto, że wprowadzenie przepisów ustawy o Policji zawierają podobne uregulowanie, jednak odnosi się ono do innej sytuacji tj. do oddelegowania policjantów do pełnienia zadań służbowych poza Policją (art. 36 ust. 4 i 5 ustawy o Policji) - prawidłowość tych przepisów nie mogła być przedmiotem rozważań Senatu w pracach nad obecnie uchwaloną ustawą.

W efekcie Senat przyjął poprawkę nr 7, która usuwa przepis zezwalający na ograniczenie funkcjonariuszom Straży Granicznej prawa do uposażenia w całości lub części w czasie delegowania do pełnienia służby poza granicami państwa.

Poprawka nr 8 również dotyczy przepisu art. 2 pkt 5, art. 40 ust. 5. Zawiera on upoważnienie do wydania aktu wykonawczego w postaci rozporządzenia. Ustawa nakłada na ministra właściwego do spraw wewnętrznych obowiązek określenia należności i świadczeń przysługujących funkcjonariuszom delegowanym do pełnienia służby poza granicami państwa. Funkcjonariuszom takim ustawa przyznaje w art. 147r ust. 2 pkt 1 uprawnienia wskazane w art. 147h ust. 1 (prawo do uposażenia zasadniczego, dodatków do uposażenia oraz innych należności przysługujących na ostatnio zajmowanym stanowisku służbowym)

nie przyznaje natomiast uprawnień wskazanych w art. 147h ust. 2, które przyznają prawo do należności pieniężnych z tytułu zagranicznej podróży służbowej oraz innych należności związanych z delegowaniem takie jak należne funkcjonariuszom delegowanym do pełnienia służby w kontyngencie.

Skoro ustawa wyłącza stosowanie wobec funkcjonariuszy delegowanych przepisów art. 147h ust. 2, treść upoważnienia ustawowego zawarta w art. 40 ust. 5 (zdanie wstępne) zastępuje przepis materialny, w sposób domniemany przyznając funkcjonariuszom delegowanym prawo do należności i świadczeń przysługujących podczas pełnienia służby poza granicami państwa. Przepis upoważniający przekazuje zatem w ręce ministra cały zakres regulowanej materii przy jednoczesnym braku w ustawie przepisu materialnego gwarantującego funkcjonariuszom prawa do należności i świadczeń z tytułu delegowania za granicę (tak jak to jest w przypadku pełnienia służby w ramach kontyngentu).

Senat wprowadzając poprawkę nr 8 poprzez rozszerzenie odesłania do całego art. 147h ust. 2, ustanawia przepis materialny przyznający prawo do należności i świadczeń z tytułu delegowania dla funkcjonariusza delegowanego poza granice państwa, wyrażając w ten sposób swoje przekonanie, że ustawa powinna zawierać taki przepis, który ureguluje uprawnienia delegowanych funkcjonariuszy analogicznie do rozwiązań dotyczących delegowania w ramach kontyngentu oraz do rozwiązań zawartych w ustawie o Policji.

Wszystkie pozostałe poprawki mają na celu doprecyzowanie przepisów ustawy, przy czym za wymagające wyjaśnienia można uznać:

- poprawkę nr 1, która odnosi się do zdań wstępnych w art. 145 h i art. 145i ustawy o Policji. Senat uznał, że ustawa niepotrzebnie precyzuje, że obszar innego państwa członkowskiego Unii Europejskiej znajduje się poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej. Proponuje więc wykreślenie zbędnych wyrazów,
- poprawki nr 2 i 3, które dotyczą art. 1 i 2 ustawy (odpowiednio dla Policji i Straży Granicznej). W dodawanych przepisach ustawa określa rodzaje wspólnych zadań, które będą mogły być realizowane na terytorium państw członkowskich UE na podstawie decyzji Rady 2008/615/WSiSW. Senat stwierdził, że ta sama materia jest jednak odmiennie sformułowana w obu zmienianych ustawach. Istotą poprawek jest ujednoczenie terminologii obu ustaw w tym przedmiocie i dostosowanie jej do terminologii użytej w decyzji Rady UE,
- poprawki nr 4 i 10 dotyczące przepisów, które odpowiednio dla Policji i Straży Granicznej określają w jakich przypadkach międzynarodowe, wspólne operacje będą miały miejsce.

Są to m.in. „klęski żywiołowe i poważne zdarzenia”. Senat zauważył, że art. 18 decyzji Rady 2008/615/WSiSW (w wersji polskojęzycznej) nie posługuje się wyrażeniem „zdarzenie” lecz „wypadek” zaś w wersji anglojęzycznej „accident” nie „incident” co oznacza zdarzenie pociągające za sobą poważne uszkodzenia, urazy lub śmierć osób. Senat proponuje w swoich poprawkach stosowanie terminologii jak najbardziej zbliżonej do brzmienia oryginału, co pozwoli uniknąć nadmiernej niedookreśloności przepisu.

**U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 5 sierpnia 2010 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy o komornikach sądowych i egzekucji

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 22 lipca 2010 r. ustawy o zmianie ustawy o komornikach sądowych i egzekucji, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 5 sierpnia 2010 r.

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami
oraz ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 8 lipca 2010 r. ustawy o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami oraz ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, wprowadza do jej tekstu następującą poprawkę:

– w art. 1 w zdaniu wstępnym po wyrazach „poz. 675)” dodaje się wyrazy „wprowadza się następujące zmiany: ”, pozostałą treść oznacza się jako pkt 1 oraz dodaje się pkt 2 w brzmieniu:

„2) w art. 124 w ust. 1 zdanie pierwsze otrzymuje brzmienie:

„Starosta, wykonujący zadanie z zakresu administracji rządowej, może ograniczyć, w drodze decyzji, sposób korzystania z nieruchomości przez udzielenie zezwolenia na zakładanie i przeprowadzenie na nieruchomości ciągów drenażowych, przewodów i urządzeń służących do przesyłania lub dystrybucji płynów, pary, gazów i energii elektrycznej oraz urządzeń łączności publicznej i sygnalizacji, a także innych podziemnych, naziemnych lub nadziemnych obiektów i urządzeń niezbędnych do korzystania z tych przewodów i urządzeń, jeżeli właściciel lub użytkownik wieczysty nieruchomości nie wyraża na to zgody.”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Senat na posiedzeniu w dniu 5 sierpnia 2010 r. rozpatrzył ustawę o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami oraz ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym i uchwalił do niej jedną poprawkę.

W art. 1 ustawy dokonuje się rozszerzenia zamieszczonego w art. 6 ustawy o gospodarce nieruchomościami zamkniętego katalogu celów publicznych - o przedsięwzięcia w zakresie budowy i utrzymywania przewodów i urządzeń służących do dystrybucji płynów, pary, gazów i energii elektrycznej, a także innych obiektów i urządzeń niezbędnych do korzystania z tych przewodów i urządzeń. Należy jednakże podkreślić, iż zmiana zakresu przedmiotowego art. 6 pkt 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami, nie skutkuje niezbędną modyfikacją art. 124 ust. 1 tej ustawy, zgodnie z którym „starosta, wykonujący zadanie z zakresu administracji rządowej, może ograniczyć, w drodze decyzji, sposób korzystania z nieruchomości przez udzielenie zezwolenia na zakładanie i przeprowadzenie na nieruchomości ciągów drenażowych, przewodów i urządzeń służących do przesyłania płynów, pary, gazów i energii elektrycznej (...), jeżeli właściciel lub użytkownik wieczysty nieruchomości nie wyraża na to zgody”. Decyzja o zezwoleniu na czasowe zajęcie nieruchomości stanowi rodzaj decyzji o wyłączeniu polegającym na czasowym ograniczeniu prawa własności nieruchomości, na której istnieje potrzeba wybudowania urządzenia infrastruktury technicznej, które musi mieć charakter celu publicznego. W obecnej sytuacji przepis art. 6 pkt 2 (w brzmieniu nadanym niniejszą nowelizacją) określa wskazane wyżej przewody i urządzenia do dystrybucji mianem celów publicznych podczas, gdy w zakresie przedmiotowym art. 124 ust. 1, uprawniającego starostę do wydania przywołanej decyzji, przewody i urządzenia te nie występują. Brak korelacji pomiędzy obydwojma wymienionymi przepisami, może powodować wątpliwości związane z interpretacją art. 124 ust. 1 w zakresie możliwości wydania przez starostę decyzji w przedmiocie ograniczenia sposobu korzystania z nieruchomości, poprzez udzielenie zezwolenia na zakładanie i przeprowadzenie na nieruchomości przewodów i urządzeń służących do dystrybucji płynów, pary, gazów i energii elektrycznej.

Mając na uwadze możliwość wystąpienia ewentualnych wątpliwości interpretacyjnych oraz wymogi dotyczące precyzyjności przepisów w zakresie obowiązku ustawodawcy do stanowienia norm na tyle konkretnych, aby nie budziły wątpliwości adresatów, co do nakładanych obowiązków i przyznawanych praw, Senat uchwalił omawianą poprawkę.

U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 5 sierpnia 2010 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ofercie publicznej i warunkach wprowadzania instrumentów finansowych do zorganizowanego systemu obrotu oraz o spółkach publicznych

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 22 lipca 2010 r. ustawy o zmianie ustawy o ofercie publicznej i warunkach wprowadzania instrumentów finansowych do zorganizowanego systemu obrotu oraz o spółkach publicznych, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

**U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 5 sierpnia 2010 r.

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej
finansowanych ze środków publicznych**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 23 lipca 2010 r. ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

**U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 5 sierpnia 2010 r.

w sprawie ustawy o nadaniu nowej nazwy Akademii Podlaskiej

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 23 lipca 2010 r. ustawy o nadaniu nowej nazwy Akademii Podlaskiej, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

**U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 5 sierpnia 2010 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 23 lipca 2010 r. ustawy o zmianie ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 5 sierpnia 2010 r.

**w sprawie wniesienia do Sejmu projektu ustawy o zmianie ustaw
w zakresie ochrony dóbr osobistych przed rozpowszechnianiem zawierających nieprawdziwe
informacje materiałów wyborczych i materiałów dotyczących referendum**

Na podstawie art. 118 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., Senat wnosi do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej projekt ustawy o zmianie ustaw w zakresie ochrony dóbr osobistych przed rozpowszechnianiem zawierających nieprawdziwe informacje materiałów wyborczych i materiałów dotyczących referendum.

Jednocześnie upoważnia senatora Leona Kieresa do reprezentowania Senatu w pracach nad projektem.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

p r o j e k t

USTAWA

z dnia

**o zmianie ustaw w zakresie ochrony dóbr osobistych przed rozpowszechnianiem
zawierających nieprawdziwe informacje materiałów wyborczych
i materiałów dotyczących referendum¹⁾**

Art. 1.

W ustawie z dnia z dnia 27 września 1990 r. o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. z 2010 r. Nr 72, poz. 467) art. 80 otrzymuje brzmienie:

„Art. 80. W przypadku rozpowszechniania materiałów wyborczych zawierających informacje nieprawdziwe stosuje się odpowiednio art. 91 ustawy z dnia 12 kwietnia 2001 r. – Ordynacja wyborcza do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej.”

Art. 2.

W ustawie z dnia 16 lipca 1998 r. – Ordynacja wyborcza do rad gmin, rad powiatów i sejmików województw (Dz. U. z 2003 r. Nr 159, poz. 1547, z późn. zm.²⁾) wprowadza się następujące zmiany:

1) art. 72 otrzymuje brzmienie:

„Art. 72. W przypadku rozpowszechniania materiałów wyborczych zawierających informacje nieprawdziwe stosuje się odpowiednio art. 91 ustawy z dnia 12 kwietnia 2001 r. – Ordynacja wyborcza do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej.”;

2) uchyla się art. 73.

¹⁾ Niniejszą ustawą zmienia się następujące ustawy: ustawę z dnia z dnia 27 września 1990 r. o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, ustawę z dnia 16 lipca 1998 r. – Ordynacja wyborcza do rad gmin, rad powiatów i sejmików województw, ustawę z dnia 15 września 2000 r. o referendum lokalnym, ustawę z dnia 12 kwietnia 2001 r. – Ordynacja wyborcza do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, ustawę z dnia 14 marca 2003 r. o referendum ogólnokrajowym oraz ustawę z dnia 23 stycznia 2004 r. – Ordynacja wyborcza do Parlamentu Europejskiego.

²⁾ Zmiany tekstu jednolitego wymienionej ustawy zostały ogłoszone w Dz. U. z 2004 r. Nr 116, poz. 1202 i Nr 210, poz. 2135, z 2005 r. Nr 48, poz. 446 i Nr 169, poz. 1414, z 2006 r. Nr 104, poz. 708 oraz z 2009 r. Nr 144, poz. 1177 i Nr 178, poz. 1375.

Art. 3.

W ustawie z dnia 15 września 2000 r. o referendum lokalnym (Dz. U. Nr 88, poz. 985, z późn. zm.³⁾) wprowadza się następujące zmiany:

1) w art. 35:

a) ust. 1 otrzymuje brzmienie:

„1. W przypadku rozpowszechniania materiałów dotyczących referendum zawierających informacje nieprawdziwe stosuje się odpowiednio art. 44 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o referendum ogólnokrajowym.”,

b) uchyla się ust. 2 i 3,

c) ust. 4 i 5 otrzymują brzmienie:

„4. Postanowienia, o których mowa w art. 44 ust. 2 i 3 ustawy wymienionej w ust. 1, w referendum zarządzonym przez organ stanowiący jednostki samorządu terytorialnego doręcza się właściwemu organowi wykonawczemu jednostki samorządu terytorialnego, a komisarzowi wyborczemu - w referendum przez niego zarządzonym.

5. Postanowienia, o których mowa w art. 44 ust. 2 i 3 ustawy wymienionej w ust. 1, w referendum zarządzonym w sprawie odwołania wójta (burmistrza, prezydenta miasta) doręcza się właściwemu przewodniczącemu rady gminy.”,

2) uchyla się art. 36.

Art. 4.

W ustawie z dnia 12 kwietnia 2001 r. – Ordynacja wyborcza do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. z 2007 r. Nr 190, poz. 1360, z 2008 r. Nr 171, poz. 1056 oraz z 2009 r. Nr 119, poz. 999) w art. 91:

1) w ust. 3 zdanie drugie otrzymuje brzmienie:

„Od postanowienia sądu apelacyjnego skarga kasacyjna nie przysługuje.”;

2) dodaje się ust. 6 w brzmieniu:

„6. W sprawach, o których mowa w ust. 4 i 5 przepisu art. 85 ust. 1 nie stosuje się.”.

Art. 5.

W ustawie z dnia 14 marca 2003 r. o referendum ogólnokrajowym (Dz. U. Nr 57, poz. 507, z późn. zm.⁴⁾) w art. 44:

1) ust. 1 otrzymuje brzmienie:

„1. Jeżeli rozpowszechniane, w tym również w prasie w rozumieniu prawa prasowego, materiały dotyczące referendum, a w szczególności plakaty, ulotki, hasła i wypowiedzi lub inne formy prowadzonej w okresie kampanii referendalnej agitacji, zawierają informacje nieprawdziwe, każdy zainteresowany ma prawo wnieść do sądu okręgowego wnioski o wydanie orzeczenia:

1) zakazu rozpowszechniania takich informacji;

2) przepadku materiałów wyborczych zawierających takie informacje;

3) nakazania sprostowania takich informacji;

4) nakazania publikacji odpowiedzi na stwierdzenia naruszające dobra osobiste;

5) nakazania przeproszenia osoby, której dobra osobiste zostały naruszone.”;

2) w ust. 3 zdanie drugie otrzymuje brzmienie:

„Od postanowienia sądu apelacyjnego skarga kasacyjna nie przysługuje.”;

3) dodaje się ust. 6 w brzmieniu:

„6. W sprawach, o których mowa w ust. 4 i 5, przepisu art. 38 nie stosuje się.”.

Art. 6.

W ustawie z dnia 23 stycznia 2004 r. – Ordynacja wyborcza do Parlamentu Europejskiego (Dz. Nr 25, poz. 219, z późn. zm.⁵⁾) art. 74 otrzymuje brzmienie:

³⁾ Zmiany wymienionej ustawy zostały ogłoszone w Dz. U. z 2002 r. Nr 23, poz. 220, Nr 113, poz. 984 i Nr 153, poz. 1271, z 2004 r. Nr 102, poz. 1055, z 2005 r. Nr 175, poz. 1457 oraz z 2007 r. Nr 112, poz. 766.

⁴⁾ Zmiany wymienionej ustawy zostały ogłoszone w Dz. U. z 2003 r. Nr 85, poz. 782, z 2007 r. Nr 112, poz. 766 oraz z 2009 r. Nr 68, poz. 573 i Nr 202, poz. 1547.

⁵⁾ Zmiany wymienionej ustawy zostały ogłoszone w Dz. U. z 2006 r. Nr 218, poz. 1592, z 2007 r. Nr 25, poz. 162 i Nr 112, poz. 766 oraz z 2009 r. Nr 119, poz. 999 i Nr 202, poz. 1547.

„Art. 74. W przypadku rozpowszechniania materiałów wyborczych zawierających informacje nieprawdziwe stosuje się odpowiednio art. 91 ustawy z dnia 12 kwietnia 2001 r. – Ordynacja wyborcza do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej.”.

Art. 7.

Ustawa wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia i ma zastosowanie do kampanii wyborczych lub referendalnych rozpoczętych po jej wejściu w życie.

UZASADNIENIE

1. Ustawa wykonująca wyrok Trybunału Konstytucyjnego

Projektowana ustawa stanowi wykonanie obowiązku dostosowania systemu prawa do wyroków Trybunału Konstytucyjnego:

- 1) z dnia 13 maja 2002 r. (sygn. akt SK 32/01) oraz
- 2) z dnia 21 lipca 2009 r. (sygn. akt K 7/09),

stwierdzających niezgodność niektórych przepisów ustaw o wyborach i referendach z Konstytucją. Miejsce publikacji wyroków:

- 1) Dz. U. z 2002 r. Nr 68, poz. 632 (dzień publikacji wyroku – 6 czerwca 2002 r.); pełny tekst wyroku, wraz uzasadnieniem: OTK Z.U. z 2002 r. Nr 3A, poz. 31;
- 2) Dz. U. Nr 119, poz. 999 (dzień publikacji wyroku – 30 lipca 2009 r.); pełny tekst wyroku wraz z uzasadnieniem: OTK Z.U. z 2009 r., Nr 7A, poz. 113.

2. Przedmiot i istota rozstrzygnięcia Trybunału Konstytucyjnego

2.1. Trybunał Konstytucyjny orzekł o niezgodności:

- 1) art. 72 ust. 3 zdanie trzecie ustawy z dnia 16 lipca 1998 r. – Ordynacja wyborcza do rad gmin, rad powiatów i sejmików województw – rozumianego jako wyłączający dopuszczalność wznowienia postępowania,
- 2) art. 91 ust. 3 zdanie drugie ustawy z dnia 12 kwietnia 2001 r. – Ordynacja wyborcza do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, art. 74 ust. 3 zdanie drugie ustawy z dnia 23 stycznia 2004 r. – Ordynacja wyborcza do Parlamentu Europejskiego, art. 80 ust. 2 zdanie piąte ustawy z dnia 27 września 1990 r. o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej – w jakim wyłączają dopuszczalność wznowienia postępowania,
– z art. 45 ust. 1 oraz art. 77 ust. 2 Konstytucji.

2.2. W „procesach w trybie wyborczym”, w celu niezwłocznego zawiadomienia wyborców, że określone informacje o kandydacie na radnego, posła, senatora czy prezydenta są nieprawdziwe – ustawy skracają znacznie poszczególne terminy postępowania sądowego. TK uznał, że zważywszy na cel tych regulacji, jest to dopuszczalne. Jednak ze względu na ową szybkość może dojść niekiedy do poważnego naruszenia zasady prawdy materialnej. Powinno więc być zagwarantowane prawo do wznowienia postępowania, już niezależnie od kampanii wyborczej, a zatem prowadzenie postępowania w celu dojścia do prawdy materialnej, jeśli wydane prawomocne orzeczenie budzi w tym zakresie poważne wątpliwości.

Jednocześnie TK doszedł do wniosku (w uzasadnieniu wyroku z 2002 r.), że analiza językowa art. 72 ust. 3 zdanie trzecie ordynacji samorządowej w brzmieniu: „na postanowienie sądu apelacyjnego nie przysługuje środek zaskarżenia i podlega ono natychmiastowemu wykonaniu” nie wyklucza dopuszczalności wznowienia postępowania na podstawie art. 399 k.p.c. Z systematyki k.p.c. można bowiem wywnioskować, że wznowienie postępowania, o którym mowa w art. 399 nie jest środkiem zaskarżenia, o którym mowa w ordynacji.

TK stwierdził zatem, że niezgodne z Konstytucją jest tylko pewne rozumienie zakwestionowanego przepisu, tzn. jako wyłączające dopuszczalność wznowienia postępowania.

Zdaniem TK „Wykładnia językowa art. 72 ust. 3 zd. 3 ordynacji wskazuje, że wyklucza on dopuszczalność skargi kasacyjnej od wyroku sądu apelacyjnego. Nie wypowiedza się zaś w przedmiocie wznowienia postępowania w przypadku określonym w dziale VI kodeksu postępowania cywilnego”.

Zakwestionowany przepis jest więc z Konstytucją zgodny. „Biorąc jednak pod uwagę, że odmienna wykładnia została przyjęta w orzeczeniu sądowym, a oceniany przepis został zaskarżony skargą konstytucyjną Trybunał Konstytucyjny orzekł o jego niekonstytucyjności w rozumieniu nadanym mu przez praktykę orzeczniczą. Tylko bowiem orzeczenie o niekonstytucyjności przepisu prawa stanowi podstawę do wznowienia postępowania”.

Dzięki sentencji tego orzeczenia – stwierdzającej niezgodność z Konstytucją kwestionowanego przepisu, lecz tylko w rozumieniu jakie nadały mu sądy – podmiot wnoszący skargę konstytucyjną będzie więc miał podstawę do wznowienia postępowania.

Ponieważ jednak pierwszy wyrok TK nie wpłynął na prawidłowe – wskazywane przez TK – rozumienie przez sądy przepisu, czego dowodzi kolejny wyrok TK z 2009 r. oraz biorąc pod uwagę to, że identyczne, jeszcze niezakwestionowane przepisy ustaw referendalnych mogą kształtować podobnie niekonstytucyjną praktykę, proponuje się nowelizację sześciu ustaw.

3. Cele i zakres projektowanej ustawy

Mając na uwadze konieczność wykonania obu wyroków Trybunału Konstytucyjnego, kierując się brzmieniem sentencji wyroków oraz ich uzasadnieniami, proponuje się, by utrzymać w procesach wyborczych wyłączenie skargi kasacyjnej, a dopuścić wyraźnie możliwość wznowienia postępowania.

Ponadto, proponuje się ujednoczenie we wszystkich ustawach całej instytucji „procesów w trybie wyborczym” i dokonanie kilku zmian redakcyjnych. Zmian tych należy dokonać również w ustawach referendalnych, które, choć nie były zaskarżone przed Trybunałem, zawierają podobne (niekonstytucyjne i niejednolite) uregulowania.

Z powodu „ekonomiki legislacyjnej”, proponuje się też by zasadniczo instytucję procesu wyborczego uregulować w jednej ustawie wyborczej (parlamentarnej) oraz w jednej ustawie referendalnej – w pozostałych zaś odesłać tylko do tych ustaw.

4. Konsultacje

Opinie w sprawie projektu przedstawił Minister Sprawiedliwości, Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji, Minister Spraw Zagranicznych, Państwowa Komisja Wyborcza, Przewodniczący Krajowej Rady Sądownictwa i Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego. Minister Sprawiedliwości zaproponował uzupełnienie uzasadnienia (co uwzględniono), a Państwowa Komisja Wyborcza zlikwidowanie odesłań i uregulowanie instytucji „procesu w trybie wyborczym” osobno w każdej ustaw. Ostatniej propozycji nie uwzględniono, ponieważ Zasady techniki prawodawczej nie zabraniają, a wręcz polecają odesłania; tym bardziej, że chodzi właśnie o ujednoczenie tej instytucji w różnych kampaniach wyborczych i referendalnych.

5. Skutki finansowe wykonania projektowanej ustawy

Ustawa nie powoduje skutków finansowych dla budżetu państwa.

6. Oświadczenie o zgodności z prawem Unii Europejskiej

Projektowana ustawa nie jest objęta prawem Unii Europejskiej.



Ministerstwo Spraw Zagranicznych

Podsekretarz Stanu

Maciej Szpunar

DPUE -920 -545- 10/ma/1

Warszawa, 30 kwietnia 2010 r.

dot.: BPS/KU-034/855/1/10 z 23.04.2010 r.

Pan
Piotr Zientarski
Przewodniczący Komisji Ustawodawczej
Senat Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Przewodniczący,

W związku z przedłożonym *projektem ustawy o zmianie ustaw w zakresie ochrony dóbr osobistych przed rozpowszechnianiem zawierających nieprawdziwe informacje materiałów wyborczych i materiałów dotyczących referendum (druk senacki nr 855)*, uprzejmie informuję, że przedmiot projektu ustawy nie jest objęty prawem Unii Europejskiej.

Z poważaniem

UCHWAŁA SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 5 sierpnia 2010 r.

w sprawie zmiany Regulaminu Senatu

Art. 1.

W uchwale Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 23 listopada 1990 r. – Regulamin Senatu (M. P. z 2010 r. Nr 39, poz. 542) wprowadza się następujące zmiany:

- 1) w art. 27a ust. 2 otrzymuje brzmienie:
 - „2. Przewodniczący Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich przesyła niezwłocznie senatorowi objętemu wnioskiem odpis wstępnego wniosku, informując go o prawie do złożenia pisemnych wyjaśnień w terminie 30 dni od dnia jego otrzymania oraz o innych uprawnieniach przysługujących mu w postępowaniu przed komisją.”;
- 2) w art. 27b ust. 1 otrzymuje brzmienie:
 - „1. Komisja Regulaminowa, Etyki i Spraw Senatorskich przedstawia Senatowi sprawozdanie z przeprowadzonego postępowania wraz z wnioskiem o pociągnięcie do odpowiedzialności konstytucyjnej senatora lub o umorzenie postępowania w sprawie. Wraz ze sprawozdaniem komisja przedstawia Senatowi kandydata na oskarżyciela spośród senatorów.”;
- 3) art. 85d otrzymuje brzmienie:

„Art. 85d. Sprawozdanie, o którym mowa w art. 80 ust. 2, przygotowywane jest w terminie nie dłuższym niż 45 dni.”;
- 4) w art. 92:
 - a) w ust. 1 uchyla się pkt 2,
 - b) w ust. 2 dodaje się pkt 3 w brzmieniu:
 - „3) dwóch członków Rady Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu.”;
- 5) w art. 93 ust. 1 otrzymuje brzmienie:
 - „1. Wniosek w sprawie wyboru lub powołania poszczególnych osób na stanowiska państwowe określone w art. 92 ust. 1 i ust. 2 pkt 1 i 2 zgłosić może grupa co najmniej 7 senatorów.”;
- 6) w art. 94 w ust. 2 pkt 1 otrzymuje brzmienie:
 - „1) przed upływem kadencji organów lub członków organów, o których mowa w art. 92 ust. 1 i ust. 2 pkt 1 i 2, ”;
- 7) w art. 95 ust. 3 otrzymuje brzmienie:
 - „3. Jeżeli w głosowaniu nie dokonano wyboru lub powołania wymaganej liczby członków organów państwowych, o których mowa w art. 92 ust. 1 i ust. 2 pkt 1 i 2, senatorom przysługuje prawo ponownego zgłaszania kandydatur w terminie 7 dni od daty głosowania. Art. 93 i 94 ust. 1, 3 i 4 stosuje się odpowiednio.”;
- 8) po art. 95 dodaje się art. 95a w brzmieniu:

„Art. 95a. 1. Marszałek Senatu zwraca się do właściwej komisji o zaopiniowanie kandydatów na członków Rady Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, przedstawionych przez zgromadzenie elektorów. Komisja przedstawia Senatowi opinie sformułowane w oparciu o przeprowadzone przesłuchania kandydatów.

 2. Marszałek Senatu informuje przewodniczącego zgromadzenia elektorów o niepowołaniu wymaganej liczby członków Rady.
 3. W przypadku nieprzedstawienia w terminie przez zgromadzenie elektorów wymaganej liczby kandydatów na członków Rady albo ustania członkostwa w Radzie przed upływem kadencji, Senat powołuje członków Rady z odpowiednim zastosowaniem art. 93–95.”;
- 9) w art. 96 ust. 2 otrzymuje brzmienie:
 - „2. Odwołanie członków organów państwowych, o których mowa w art. 92 ust. 2, następuje wyłącznie w przypadkach określonych w odpowiednich ustawach. Marszałek Senatu przedstawia Senatowi projekt uchwały w tej sprawie.”.

Art. 2.

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 5 sierpnia 2010 r.

**w sprawie wniesienia do Sejmu projektu ustawy o zmianie ustawy
o podatkach i opłatach lokalnych**

Na podstawie art. 118 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., Senat wnosi do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej projekt ustawy o zmianie ustawy o podatkach i opłatach lokalnych. Jednocześnie upoważnia senatora Marka Trzcíńskiego do reprezentowania Senatu w pracach nad projektem.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

p r o j e k t

USTAWA

z dnia

o zmianie ustawy o podatkach i opłatach lokalnych

Art. 1.

W ustawie z dnia 12 stycznia 1991 r. o podatkach i opłatach lokalnych (Dz. U. z 2010 r. Nr 95, poz. 613 i Nr 96, poz. 620) wprowadza się następujące zmiany:

1) w art. 15:

a) ust. 1 otrzymuje brzmienie:

„1. Opłatę targową pobiera się od osób fizycznych, osób prawnych oraz jednostek organizacyjnych niemających osobowości prawnej, dokonujących sprzedaży w miejscach określonych w uchwale rady gminy, zwanych dalej targowiskami.”,

b) uchyla się ust. 2,

c) ust. 2a otrzymuje brzmienie:

„2a. Opłacie targowej nie podlega sprzedaż dokonywana w budynkach lub w ich częściach.”,

d) uchyla się ust. 3,

e) dodaje się ust. 4 w brzmieniu:

„4. Rada gminy może różnicować wysokość stawek opłaty targowej uwzględniając w szczególności: lokalizację targowiska, strefę na targowisku, asortyment towarów i usług, sposób dokonywania sprzedaży, dzień tygodnia lub zajmowaną do sprzedaży powierzchnię.”;

2) uchyla się art. 16.

Art. 2.

Uchwały rad gmin w zakresie dotyczącym opłaty targowej, podjęte przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy zachowują moc do czasu wejścia w życie nowych uchwał, podjętych z uwzględnieniem przepisów wprowadzanych niniejszą ustawą, nie dłużej jednak niż do dnia 31 maja 2011 r.

Art. 3.

Ustawa wchodzi w życie po upływie 30 dni od dnia ogłoszenia.

UZASADNIENIE

1. Ustawa wykonująca wyrok Trybunału Konstytucyjnego

Projektowana ustawa stanowi wykonanie obowiązku dostosowania systemu prawa do orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego z dnia 8 grudnia 2009 r. (sygn. akt K 7/08), stwierdzającego niezgodność przepisu art. 15 ust. 2a ustawy 12 stycznia 1991 r. o podatkach i opłatach lokalnych (Dz. U. z 2006 r. Nr 121, poz. 884, z późn. zm.; dalej jako: ustawa lub ustawa o podatkach i opłatach lokalnych) z Konstytucją.

Sentencja wyroku opublikowana została w Dz. U. z 2009 r. Nr 215, poz. 1674 (dzień publikacji: 18 grudnia 2009 r.). Pełny tekst orzeczenia wraz z uzasadnieniem zamieszczony został w OTK Z.U. z 2009 r. Nr 11A, poz. 166.

2. Przedmiot i istota rozstrzygnięcia Trybunału Konstytucyjnego

2.1. Trybunał Konstytucyjny orzekł, że art. 15 ust. 2a ustawy o podatkach i opłatach lokalnych, dodany przez art. 1 pkt 11 lit. b ustawy z dnia 30 października 2002 r. o zmianie ustawy o podatkach i opłatach lokalnych oraz o zmianie niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 200, poz. 1683) narusza art. 2 w związku z art. 217 Konstytucji RP.

2.2. Z uwagi na fakt, iż podstawowym zarzutem zgłoszonym w sprawie K 7/08 był zarzut braku precyzji i jasności uregulowania zawartego w art. 15 ust. 2a ustawy o podatkach i opłatach lokalnych, Trybunał przypomniał, że: „(...) na treść zasady demokratycznego państwa prawnego, wyrażonej w art. 2 Konstytucji, składa się szereg zasad. W orzecznictwie konstytucyjnym i w doktrynie wyprowadza się [z niej] daleko idące konsekwencje, zarówno gdy chodzi o same wymagania co do techniki legislacyjnej (zasada przystoitej legislacji, określoności przepisów), jak i co do bezpieczeństwa prawnego (zasada ochrony zaufania do państwa i stanowionego przezeń prawa, zasada ochrony praw nabytych). (...) teoretycznie wyróżnione i nazwane zasady na tle konkretnych stanów faktycznych spletają się ze sobą; niejasność przepisu w praktyce zwykle oznacza niepewność sytuacji prawnej adresata normy i pozostawienie jej ukształtowania organom stosującym prawo; z kolei zróżnicowanie indywidualnych rozstrzygnięć pociąga za sobą postrzeganie prawa jako niesprawiedliwego i utratę zaufania obywateli do państwa.” Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego, ogólne zasady wywodzone z art. 2 Konstytucji, w tym zwłaszcza zasada określoności przepisów, winny być przestrzegane szczególnie restryktywnie w przypadku aktów normatywnych ograniczających wolności i prawa obywatelskie lub nakładających obowiązki wobec państwa. Dotyczy to zatem nade wszystko uregulowań z dziedziny szeroko pojmowanego prawa karnego oraz z zakresu prawa daninowego. Jednocześnie jednak nie wolno zapominać o zasadzie wyłączności ustawy sformułowanej w art. 217 Konstytucji. Jak podkreślone zostało w wypowiedzi Trybunału, ujęte w tym przepisie wyliczenie należy rozumieć jako nakaz uregulowania bezpośrednio w ustawie wszystkich istotnych elementów stosunku daninowego. W konsekwencji więc do unormowania rozporządzeniem mogą zostać przekazane jedynie te sprawy, które nie mają istotnego znaczenia dla konstrukcji poszczególnych danin.

Idąc dalej Trybunał Konstytucyjny zaakcentował, że z tych samych względów, dla których niedopuszczalne jest odsyłanie w materii podatkowej do aktów wykonawczych, jako naruszenie wymagań konstytucyjnych ocenić wypada niejasne i nieprecyzyjne formułowanie przepisu, wywołujące niepewność po stronie jego adresatów co do przysługujących im praw lub obowiązków. Stwarza ono bowiem nazbyt szerokie ramy dla organów stosujących prawo, które w istocie muszą zastępować ustawodawcę. Tymczasem ustawodawca nie może poprzez niejasne formułowanie przepisów pozostawiać organom mającym je stosować nadmiernej swobody przy ustalaniu zakresu podmiotowego i przedmiotowego ograniczeń wolności oraz praw zagwarantowanych w Konstytucji. „Założenie to można określić ogólnie jako zasadę określoności ustawowej ingerencji w sferę konstytucyjnych wolności i praw jednostki. Kierując się tą zasadą Trybunał Konstytucyjny reprezentuje stanowisko, iż przekroczenie pewnego poziomu niejasności przepisów prawnych stanowić może samoistną przesłankę stwierdzenia ich niezgodności zarówno z przepisem wymagającym regulacji ustawowej określonej dziedziny (...), jak i z wyrażoną w art. 2 Konstytucji zasadą państwa prawnego.” Według Trybunału, wyjściowym i trwałym założeniem przy ocenie legislacji podatkowej powinien być pogląd „o względnej swobodzie ustawodawcy w kształtowaniu dochodów i wydatków państwa”, niemniej na ustawodawcy ciąży także obowiązek „(...) szanowania proceduralnych aspektów zasady demokratycznego państwa prawnego, a w szczególności szanowania zasad poprawnej legislacji. Zasady te wymagają m.in. by ustawodawca precyzyjnie wyjaśnił, jakie znaczenie nadał pojęciu, którym się posługuje.”

„Art. 15 ust. 1 w związku z art. 15 ust. 2a ustawy określa zakres przedmiotowy opłaty targowej. Wbrew literalnemu brzmieniu art. 15 ust. 2 ustawy, zaskarżony przepis art. 15 ust. 2a ustawy nie stanowi modyfikacji definicji targowiska, lecz z zakresu przedmiotowego opłaty targowej wyłącza sprzedaż dokonywaną w budynkach lub ich częściach, ale z wyjątkiem tych, które stanowią targowiska pod dachem oraz hale

używane do targów, aukcji i wystaw. Z treści normatywnej art. 15 ust. 1 w związku z art. 15 ust. 2a ustawy wynika zatem, że opłacie targowej podlega sprzedaż, dokonywana przez osoby fizyczne, osoby prawne i jednostki organizacyjne niemające osobowości prawnej, w każdym miejscu, które nie jest budynkiem lub częścią budynku (ulice, przystanki, przejścia podziemne). Jednakże opłacie targowej podlega sprzedaż w takich budynkach lub ich częściach, które są targowiskami pod dachem lub halami używanymi do targów, aukcji i wystaw." Trybunał zauważył ponadto, że w świetle definicji „budynku”, ujętej w art. 1a ust. 1 pkt 1 ustawy o podatkach i opłatach lokalnych, budynkiem jest „obiekt budowlany w rozumieniu przepisów prawa budowlanego, trwale związany z gruntem, wydzielony z przestrzeni za pomocą przegród budowlanych, posiadający fundamenty oraz dach”. Takimi budynkami będą więc również „targowiska pod dachem” i „hale używane do targów, aukcji i wystaw”. Tyle że posługując się wykładnią językową art. 15 ust. 2a ustawy, nie sposób ustalić, które budynki można zakwalifikować do wskazanych kategorii. „Brak definicji normatywnej powyższych zwrotów prawnych powoduje zwłaszcza istotne trudności ze wskazaniem kryteriów, na podstawie których można odróżnić budynki lub części budynków, w których sprzedaż nie podlega opłacie targowej, od «targowisk pod dachem», które (...) [mimo iż są budynkami lub częściami budynków] podlegają opłacie targowej.” Wobec niejasności powołanego przepisu (przede wszystkim w tej w części, w jakiej odnosi się on do targowisk pod dachem) nie można było zatem przewidzieć skutków prawnych wszystkich sytuacji faktycznych związanych z prowadzeniem handlu.

Co więcej: wyjaśnienie nasuwających się wątpliwości nie było możliwe także przy zastosowaniu wykładni systemowej. Otóż z art. 15 ust. 1 i 2 ustawy o podatkach i opłatach lokalnych wynika, że budynki lub części budynków są również targowiskami. Niepobieranie opłaty od sprzedaży w budynkach lub częściach budynków stanowi wyłączenie tych miejsc, od obowiązku świadczenia na rzecz gminy. Z kolei zamieszczony w art. 15 ust. 2a ustawy zwrot: „z wyjątkiem targowisk pod dachem”, interpretowany w kontekście art. 15 ust. 1 i 2, oznacza, że opłacie targowej podlega sprzedaż na „targowiskach pod dachem”, w odróżnieniu od targowiska w budynkach lub częściach budynków. Prowadzi to więc do rozbieżnych wniosków: z jednej strony opłacie targowej nie podlega sprzedaż na targowiskach będących budynkami lub częściami budynków, czyli w obiektach budowlanych pod dachem (art. 1a ust. 1 pkt 1 ustawy), z drugiej natomiast – sprzedaż na targowiskach pod dachem pozostaje przedmiotem opłaty targowej. Innymi słowy, na podstawie wykładni systemowej, omawianej opłacie podlegałyby sprzedaż na targowiskach pod dachem, które to oprócz owego dachu nie mają innych cech budynków (np. fundamentów bądź też trwałego związania z gruntem). Jednak w opinii Trybunału Konstytucyjnego brzmienie art. 15 ust. 2a ustawy sugeruje taką interpretację, w myśl której opłacie targowej nie podlega sprzedaż dokonywana w budynkach lub częściach budynków, z wyjątkiem „targowisk pod dachem”, będących także budynkami lub częściami budynków.

Niezbędnych odpowiedzi – w ocenie Trybunału – nie dostarczała również Klasyfikacja Środków Trwałych, na którą to powoływano się w orzecznictwie w związku z odesłaniem zawartym w § 65 ust. 2 rozporządzenia Ministra Rozwoju Regionalnego i Budownictwa z dnia 29 marca 2001 r. w sprawie ewidencji gruntów i budynków (Dz. U. Nr 38, poz. 454). Mianowicie: klasyfikacja ta ma wprawdzie znaczenie dla ustalenia przynależności danego budynku do odpowiedniego rodzaju budynków, aczkolwiek nie przesądza sama przez się czym są „targowiska pod dachem”, zaliczając jedynie tę kategorię do „budynków handlowo-usługowych” umieszczonych w grupie 1, podgrupie 10, rodzaju 103. Jak zastrzegł zresztą Trybunał Konstytucyjny w sprawie rozpoznanej pod sygnaturą akt K 32/99, klasyfikacja nazywa, grupuje i numeruje zjawiska występujące w rzeczywistości i z tego względu nie ma mocy sprawczej. „Treść klasyfikacji statystycznej GUS nie decyduje bowiem o żadnym z elementów konstrukcji podatkowej. (...) klasyfikacje nie tworzą norm prawa obowiązującego, lecz są zbiorem nazw i definicji (...)”.

Ostatecznie zatem sąd konstytucyjny uznał, że art. 15 ust. 2a ustawy o podatkach i opłatach lokalnych obarczony jest poważną wadą polegającą na niemożności jednoznacznego wskazania desygnatów pojęcia „targowisko pod dachem”. Według Trybunału, wada ta w pełni uzasadnia uchylene domniemania konstytucyjności kontrolowanego przepisu, ponieważ w sferze prawa daninowego nie można domniemywać istnienia obciążeń. Pomimo zasady powszechności opodatkowania, mającej swe źródło w art. 84 Konstytucji, zakazane jest rozszerzające interpretowanie przepisów nakładających obowiązek płacenia danin publicznych.

2.3. Wyrok wywołuje skutki prawne z upływem 18 miesięcy od dnia ogłoszenia orzeczenia, tj. z dniem 19 czerwca 2011 r.

3. Cele i zakres projektowanej ustawy

Mając na uwadze konieczność wykonania orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, kierując się brzmieniem sentencji wyroku oraz motywami jego uzasadnienia, proponuje się, aby nowelizacja ustawy z dnia 12 stycznia 1991 r. o podatkach i opłatach lokalnych polegała po pierwsze: na zmianie brzmienia art. 15 ust. 1, a więc na wprowadzeniu czytelnej regulacji co do zakresu przedmiotowego opłaty targowej,

oraz na dodaniu w wymienionym art. 15 kolejnego ustępu wskazującego kryteria, w oparciu o które rady gmin będą mogły różnicować stawki opłaty targowej w uchwałach podejmowanych zgodnie z art. 19 pkt 1 lit a ustawy. Po drugie, projektowana ustawa zakłada uchylenie przepisów art. 15 ust. 3 i art. 16 ustawy o podatkach i opłatach lokalnych.

Warto w tym miejscu podkreślić, iż rozstrzygając o dalszym obowiązywaniu art. 15 ust. 2a, a tym samym pozostawiając ustawodawcy czas na naprawienie systemu prawnego, Trybunał zasugerował potrzebę dostosowania opłaty targowej do dokonującej się ewolucji stosunków ekonomicznych. Stąd też propozycja nowelizacji ustawy o podatkach i opłatach lokalnych nie ogranicza się tylko do nowego uregulowania materii objętej zakwestionowanym przepisem, ale zmierza w szczególności do jasnego określenia zakresu przedmiotowego opłaty targowej, co przyczyni się z kolei do wyeliminowania wątpliwości pojawiających się na gruncie obecnie obowiązującego art. 15 ust. 1 w zw. z art. 15 ust. 2a ustawy.

Zatem, inaczej niż to było dotychczas ustawa o podatkach i opłatach lokalnych ma precyzować, iż opłata targowa podlega jedynie sprzedaży dokonywana w miejscach wyraźnie wskazanych w uchwale rady gminy – chodzi o określenie z góry terenów położonych na obszarze danej gminy, w przypadku których podjęcie aktywności polegającej na zawieraniu transakcji sprzedaży wiązać się będzie z obowiązkiem świadczenia na rzecz tejże gminy. Opisywane uściślenie powinno być wystarczająco klarowne z punktu widzenia adresatów normy, którzy zyskają dzięki niemu pewność co do konieczności uiszczenia opłaty targowej lub braku takiego obowiązku, a ponadto winno także sprzyjać uporządkowaniu przestrzeni publicznej wobec spodziewanego wzrostu zainteresowania gmin kwestią lokalizacji targowisk. Jednocześnie regulacja ta nie będzie wywoływała takich kontrowersji jak te, które towarzyszą aktualnemu rozwiązaniu umożliwiającemu pobór opłaty targowej – co do zasady – wszędzie, gdzie prowadzi się handel, tzn. bez względu na to, czy w świetle innych przepisów sprzedaż jest tam dozwolona. Skądinąd podobne zastrzeżenia zgłaszane były w stosunku do wcześniej obowiązującego uregulowania, które co prawda odwoływało się do form, w jakich dokonywano sprzedaży, ale czyniło to tylko przykładowo (por. art. 15 ust. 2 ustawy, w brzmieniu sprzed nowelizacji dokonanej ustawą z dnia 30 października 2002 r. o zmianie ustawy o podatkach i opłatach lokalnych oraz o zmianie niektórych innych ustaw – Dz. U. Nr 200, poz. 1683). Dlatego posłużenie się tego typu egzemplifikacją dla zdefiniowania pojęcia targowiska i w konsekwencji dla ustalenia zakresu przedmiotowego opłaty targowej nie byłoby celowe.

Zasadne jest natomiast utrzymanie wyłączenia dotyczącego sprzedaży dokonywanej w budynkach lub w ich częściach, czyli w sklepach, a także w galeriach, centrach handlowych itp. (art. 15 ust. 2a ustawy o podatkach i opłatach lokalnych). Odpowiada to bowiem w pełni istocie opłaty targowej (zwłaszcza zaś znaczeniu, jakie nadaje się jej intuicyjnie) i nie będzie rodzić problemów interpretacyjnych z uwagi na wyraźne zdefiniowanie pojęcia budynku w art. 1a ust. 1 pkt 1 ustawy. Rezygnując przy tym ze zwrotu zakładającego obłożenie opłatą targową sprzedaży dokonywanej na „targowiskach pod dachem” oraz w „halach używanych do targów, aukcji i wystaw”, projekt czyni zadość wskazaniom Trybunału Konstytucyjnego.

Dla spójnego ukształtowania opłaty targowej pożądane jest również uchylenie art. 15 ust. 3 ustawy o podatkach i opłatach lokalnych. Przepis ten stanowi bowiem, że przedmiotową opłatę pobiera się niezależnie od innych należności związanych z korzystaniem z urządzeń targowych oraz ze świadczeniem pewnych usług przez prowadzącego targowisko. W istocie analizowane postanowienie (mimo użytego w nim sformułowania „należności przewidziane w odrębnych przepisach”) odnosi się do opłat określonych w umowach cywilnoprawnych, które pozostawione są swobodzie zobowiązaniowej stron. Wobec tego ustawa regulująca problem danin ponoszonych na rzecz jednostek samorządu terytorialnego nie musi zajmować się tą kwestią.

Dodanie kolejnego ustępu w art. 15 ma zapobiec powstawaniu wątpliwości odnośnie do przysługiwania radom gmin uprawnienia polegającego na różnicowaniu stawek opłaty targowej. Jakkolwiek kwestia ta została pozytywnie rozstrzygnięta w orzecznictwie sądów administracyjnych (w tym w wypowiedziach Naczelnego Sądu Administracyjnego – wyrok z dnia 28 listopada 1997 r., sygn. akt III SA 733/97), to nie da się wykluczyć sporów na tle uchwał wprowadzających kilka różnych stawek, w zależności chociażby od asortymentu towarów czy umiejscowienia stoiska w określonej strefie na terenie targowiska. Wypada więc tę sprawę wyraźnie uregulować na poziomie ustawowym. Niemniej aby zbyt nie krępować rad gmin w tym aspekcie, a nade wszystko aby nie tworzyć przeszkód dla dopasowywania stawek opłaty targowej do warunków społeczno-gospodarczych występujących na obszarze poszczególnych jednostek, proponuje się wymienienie jedynie kilku najistotniejszych kryteriów (zwrot „w szczególności”, którym posługuje się dodawany przepis ustępu 4, umożliwi zatem radom gmin uwzględnianie także innych przesłanek uzasadniających zróżnicowanie stawek opłaty targowej).

Nowością w porównaniu z obecnie obowiązującym stanem prawnym będzie również „rozdzielenie” opłaty targowej i podatku od nieruchomości. Zabieg ten, sprowadzający się do uchylenia art. 16 ustawy, ma na celu zarówno usankcjonowanie tego, że przedmioty tych danin nie są tożsame, jak i usunięcie źródła równie licznych kontrowersji, jak te pojawiające się w kontekście stosowania zaskarżonego przepisu art. 15 ust. 2a. Proponowane rozwiązanie realizować będzie ponadto zasadę równości poręczoną na mocy art.

32 Konstytucji, gdyż pozwoli na jednakowe traktowanie wszystkich podmiotów dokonujących sprzedaży, z którą powiązany jest obowiązek uiszczenia opłaty targowej.

W art. 2 projektu określono maksymalny termin obowiązywania uchwał podjętych przez rady gminy na podstawie dotychczasowych regulacji. Wyznaczenie tu granicznej daty 31 maja 2011 r. pozostawi gminom odpowiednio długi czas na zapoznanie się ze zmienionymi przepisami i umożliwi właściwym organom dokonanie rewizji uchwalonych już aktów pod kątem nowych rozwiązań (w tym szczególnie art. 15 ust. 1 i 4). Projektowana nowelizacja nie powinna więc zaskoczyć gmin ani też być dla nich w jakikolwiek sposób uciążliwa.

4. Konsultacje

Projekt ustawy został przesłany do zaopiniowania Ministrowi Spraw Zagranicznych, Ministrowi Spraw Wewnętrznych i Administracji, Ministrowi Finansów, Krajowej Radzie Radców Prawnych, Związkowi Miast Polskich, Unii Metropolii Polskich, Unii Miasteczek Polskich, Związkowi Gmin Wiejskich RP, Ogólnopolskiemu Stowarzyszeniu Kupców i Drobnej Wytwórczości, Stowarzyszeniu Kupców Targowiskowych oraz Business Center Club.

Swoje stanowiska przedstawili Minister Spraw Zagranicznych, Minister Finansów, Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz Ogólnopolskie Stowarzyszenie Kupców i Drobnej Wytwórczości. W trakcie prac nad projektem uwzględnione zostały w całości uwagi Ministra Finansów, jak również postulaty Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji.

5. Skutki finansowe wykonania projektowanej ustawy

Ustawa nie powoduje skutków finansowych dla budżetu państwa.

6. Oświadczenie o zgodności z prawem Unii Europejskiej

Projektowana ustawa jest zgodna z prawem Unii Europejskiej



Ministerstwo Spraw Zagranicznych

Warszawa, 14 czerwca 2010 r.

DPUE - 920 - 560 - 10/akr/ 2

dot.: BPS/KU-034/309/834/2010 z 27.05.2010 r.

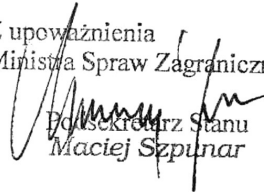
**Pan
Piotr Zientarski
Przewodniczący
Komisji Ustawodawczej
Senat Rzeczypospolitej Polskiej**

Szanowny Panie Przewodniczący,

w związku z przedłożonym projektem *ustawy o zmianie ustawy o podatkach i opłatach lokalnych* (druk senacki nr 834 S) pozwalam sobie poinformować, iż materia regulowana przez projekt ustawy nie jest objęta prawem Unii Europejskiej.

Z poważaniem,

Z upoważnienia
Ministra Spraw Zagranicznych


Podsekretarz Stanu
Maciej Szpunar

U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 5 sierpnia 2010 r.

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy o radiofonii i telewizji
oraz ustawy o opłatach abonamentowych**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 4 sierpnia 2010 r. ustawy o zmianie ustawy o radiofonii i telewizji oraz ustawy o opłatach abonamentowych, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

1) w art. 1 w pkt 4:

a) w lit. a, ust. 1 otrzymuje brzmienie:

„1. Rady nadzorcze spółek „Telewizja Polska – Spółka Akcyjna” i „Polskie Radio – Spółka Akcyjna” liczą po siedmiu członków: pięciu wyłonionych w konkursie przeprowadzonym przez Krajową Radę spośród kandydatów posiadających kompetencje w dziedzinie prawa, finansów, kultury oraz mediów, zgłoszonych przez organy kolegialne uczelni akademickich, jednego powołanego przez ministra właściwego do spraw kultury i ochrony dziedzictwa narodowego oraz jednego powołanego przez ministra właściwego do spraw Skarbu Państwa.”,

b) w lit. b, ust. 1a otrzymuje brzmienie:

„1a. Rady nadzorcze spółek radiofonii regionalnej liczą po pięciu członków: czterech wyłonionych w konkursie przeprowadzonym przez Krajową Radę spośród kandydatów posiadających kompetencje w dziedzinie prawa, finansów, kultury oraz mediów, zgłoszonych przez organy kolegialne uczelni akademickich działających w danym regionie oraz jednego powołanego przez ministra właściwego do spraw Skarbu Państwa w porozumieniu z ministrem właściwym do spraw kultury i ochrony dziedzictwa narodowego.”;

2) dodaje się art. 3a w brzmieniu:

„Art. 3a. W przypadku niezgłoszenia żadnego kandydata do przeprowadzanego po raz pierwszy konkursu na członka rady nadzorczej spółki publicznej radiofonii i telewizji albo niewyłonienia w przeprowadzanym po raz pierwszy konkursie wymaganej liczby członków rady, Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji przeprowadzi niezwłocznie konkurs na członka rady dotyczący miejsc nieobsadzonych, biorąc pod uwagę wyłącznie kandydatów posiadających kompetencje w dziedzinie prawa, finansów, kultury oraz mediów, zgłoszonych przez członków Krajowej Rady.”;

3) skreśla się art. 4.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Pierwsza poprawka Senatu do ustawy o zmianie ustawy o radiofonii i telewizji oraz ustawy o opłatach abonamentowych:

- wprowadza zasadę, w myśl której kandydatów do konkursu na członka rady nadzorczej spółki publicznej radiofonii i telewizji mogą zgłaszać wyłącznie organy kolegialne uczelni akademickich,
- przyznaje ministrowi właściwemu do spraw kultury i ochrony dziedzictwa narodowego prawo powołania jednego członka rady nadzorczej Telewizji Polskiej S.A. i Polskiego Radia S.A. – zmniejszając o 1 liczbę członków powoływanych w drodze konkursu; w rezultacie minister właściwy do spraw Skarbu Państwa oraz minister właściwy do spraw kultury i ochrony dziedzictwa narodowego będą powoływali po 1 członku rady nadzorczej TVP S.A. i PR S.A.,
- zobowiązuje ministra właściwego do spraw Skarbu Państwa do porozumienia się z ministrem właściwym do spraw kultury i ochrony dziedzictwa narodowego w sprawie powołania jednego członka rady nadzorczej spółki radiofonii regionalnej.

Druga poprawka dotyczy sytuacji, w której nie zgłoszono żadnego kandydata do przeprowadzanego po raz pierwszy po wejściu w życie ustawy konkursu na członka rady nadzorczej spółki publicznej radiofonii i telewizji albo nie wyłoniono w przeprowadzanym po raz pierwszy konkursie wymaganej liczby członków rady. W takiej sytuacji Krajowa Rada przeprowadzi niezwłocznie dodatkowy konkurs, biorąc jednakże pod uwagę wyłącznie kandydatów wskazanych przez członków Krajowej Rady (a nie organy kolegialne uczelni akademickich – jak w normalnym trybie). Senat dostrzegł potrzebę wprowadzenia tego rozwiązania, ale ograniczył jego zastosowanie do pierwszego konkursu, uznając iż w przyszłości musi obowiązywać bezwzględnie zasada rekomendacji organów kolegialnych uczelni akademickich.

Poprawka trzecia usuwa przepis, zgodnie z którym kadencja dotychczasowych rad programowych wygasa z dniem wejścia w życie nowelizacji. Przepis stał się bezprzedmiotowy po usunięciu przez Sejm zmian dotyczących rad programowych publicznej radiofonii i telewizji (zakładających fakultatywność ich powoływania, zmniejszenie liczby członków i zmianę organu powołującego).

senator Jan Rulewski	28	senator sprawozdawca mniejszości Stanisław Piotrowicz.	42
senator Bogdan Borusewicz	29	Zapytania i odpowiedzi	
senator Piotr Kaleta	30	senator Bogdan Borusewicz	42
senator Witold Idczak	31	senator sprawozdawca mniejszości Stanisław Piotrowicz.	42
Zamknięcie dyskusji		senator Rafał Muchacki	42
Punkt drugi porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie usta- wy o Policji oraz niektórych innych ustaw		senator sprawozdawca mniejszości Stanisław Piotrowicz.	42
Sprawozdanie Komisji Samorządu Teryto- rialnego i Administracji Państwowej		Wystąpienie wiceprezesa Rządowego Cen- trum Legislacji	
senator sprawozdawca		wiceprezes Piotr Gryśka	43
Zbigniew Meres	32	Zapytania i odpowiedzi	
Sprawozdanie Komisji Praw Człowieka, Pra- worządności i Petycji		senator Bogdan Borusewicz	44
senator sprawozdawca		wiceprezes Piotr Gryśka	44
Jacek Swakoń	34	senator Rafał Muchacki	44
Zapytania i odpowiedzi		wiceprezes Piotr Gryśka	45
senator Rafał Muchacki	34	senator Piotr Andrzejewski	45
senator sprawozdawca		senator Paweł Klimowicz	45
Zbigniew Meres	34	wiceprezes Piotr Gryśka	45
Wystąpienie podsekretarza stanu w Minister- stwie Spraw Wewnętrznych i Administracji		senator Piotr Andrzejewski	46
podsekretarz stanu		wiceprezes Piotr Gryśka	46
Adam Rapacki.	34	Otwarcie dyskusji	
Zapytania i odpowiedzi		senator Ryszard Bender	47
senator Czesław Ryszka	35	senator Piotr Andrzejewski	48
podsekretarz stanu		Zamknięcie dyskusji	
Adam Rapacki.	35	Punkt czwarty porządku obrad: stanowis- ko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami oraz ustawy o planowaniu i zagospodaro- waniu przestrzennym	
senator Stanisław Bisztyga.	35	Sprawozdanie Komisji Samorządu Teryto- rialnego i Administracji Państwowej	
podsekretarz stanu		senator sprawozdawca	
Adam Rapacki.	36	Janusz Sepioł	48
senator Czesław Ryszka	37	Sprawozdanie Komisji Gospodarki Naro- dowej	
podsekretarz stanu		senator sprawozdawca	
Adam Rapacki.	37	Stanisław Iwan	49
senator Lucjan Cichosz	38	Zapytania i odpowiedzi	
senator Bogdan Borusewicz	38	senator Ryszard Knosala	49
podsekretarz stanu		senator sprawozdawca	
Adam Rapacki.	38	Janusz Sepioł	50
senator Zbigniew Meres	39	senator Ryszard Knosala	50
podsekretarz stanu		senator Leszek Piechota	50
Adam Rapacki.	39	senator Piotr Andrzejewski	50
senator Czesław Ryszka	39	senator sprawozdawca	
podsekretarz stanu ³		Janusz Sepioł	51
Adam Rapacki.	39	senator sprawozdawca	
senator Czesław Ryszka	40	Stanisław Iwan	51
podsekretarz stanu		senator sprawozdawca	
Adam Rapacki.	40	Janusz Sepioł	52
senator Bogdan Borusewicz	40	senator Tadeusz Skorupa	52
Otwarcie dyskusji		senator sprawozdawca	
senator Rafał Muchacki	40	Janusz Sepioł	52
Zamknięcie dyskusji		senator sprawozdawca	
Punkt trzeci porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o komornikach sądowych i egze- kucji		Stanisław Iwan	53
Sprawozdanie Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji		Otwarcie dyskusji	
senator sprawozdawca		senator Piotr Andrzejewski	53
Paweł Klimowicz.	41	Zamknięcie dyskusji	
Sprawozdanie mniejszości komisji			

Punkt piąty porządku obrad: stanowisko

Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ofercie publicznej i warunkach wprowadzania instrumentów finansowych do zorganizowanego systemu obrotu oraz o spółkach publicznych

Sprawozdanie Komisji Budżetu i Finansów Publicznych

senator sprawozdawca
Kazimierz Kleina. 54

Zapytania i odpowiedzi

senator Stanisław Bisztyga. 54
senator sprawozdawca
Kazimierz Kleina. 55

Otwarcie dyskusji**Zamknięcie** dyskusji**Punkt szósty porządku obrad:** stanowisko

Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych

Sprawozdanie Komisji Zdrowia

senator sprawozdawca
Michał Okła 55

Zapytania i odpowiedzi

senator Waldemar Kraska 56
senator sprawozdawca
Michał Okła 56
senator Stanisław Gogacz 56
senator Stanisław Bisztyga. 56
senator sprawozdawca

Michał Okła 56
senator Stanisław Gogacz 57

sekretarz stanu
w Ministerstwie Zdrowia

Jakub Szulc 57
senator Stanisław Gogacz 57

sekretarz stanu Jakub Szulc 57
senator Stanisław Karczewski 57

sekretarz stanu
Jakub Szulc 58

senator Stanisław Gogacz 59
sekretarz stanu

Jakub Szulc 59

Otwarcie dyskusji

senator Władysław Sidorowicz 59
senator Stanisław Karczewski 60

Zamknięcie dyskusji**Punkt siódmy porządku obrad:** stanowisko

Senatu w sprawie ustawy o nadaniu nowej nazwy Akademii Podlaskiej

Sprawozdanie Komisji Nauki, Edukacji i Sportu

senator sprawozdawca
Józef Bergier 60

Zapytania i odpowiedzi

senator Jan Rulewski 61
senator sprawozdawca

Józef Bergier 61
senator Leon Kieres 61

senator sprawozdawca

Józef Bergier 61

senator Stanisław Bisztyga. 61

senator sprawozdawca

Józef Bergier 62

senator Jan Rulewski 62

podsekretarz stanu

w Ministerstwie Nauki

i Szkolnictwa Wyższego

Jerzy Szwed 62

Otwarcie dyskusji

senator Janusz Rachoń 63

senator Waldemar Kraska 63

senator Michał Boszko 64

senator Józef Bergier. 64

senator Kazimierz Wiatr 65

senator Janusz Rachoń 65

senator Kazimierz Wiatr 66

Zamknięcie dyskusji**Punkt ósmy porządku obrad:** stanowisko Se-

natu w sprawie ustawy o zmianie ustawy

o wykonywaniu mandatu posła i senatora

Sprawozdanie Komisji Regulaminowej,

Etyki i Spraw Senatorskich

senator sprawozdawca

Zbigniew Szaleniec 66

Otwarcie dyskusji**Zamknięcie** dyskusji**Punkt dziewiąty porządku obrad:** drugie czy-

tanie projektu ustawy o zmianie ustaw w za-

kresie ochrony dóbr osobistych przed roz-

powszechnianiem zawierających niepraw-

dziwe informacje materiałów wyborczych

i materiałów dotyczących referendum

Sprawozdanie połączonych komisji: Kom-

isji Ustawodawczej oraz Komisji Praw

Człowieka, Praworządności i Petycji

senator sprawozdawca

Leon Kieres 67

Zapytania i odpowiedzi

senator Stanisław Jurcewicz 68

senator sprawozdawca

Leon Kieres 68

senator Stanisław Jurcewicz 68

senator sprawozdawca

Leon Kieres 69

Wystąpienie podsekretarza stanu w Mini-

sterstwie Sprawiedliwości

podsekretarz stanu Zbigniew Wrona . . . 69

Otwarcie dyskusji**Zamknięcie** dyskusji**Punkt dziesiąty porządku obrad:** drugie

czytanie projektu uchwały w sprawie

zmiany Regulaminu Senatu

Sprawozdanie połączonych komisji: Kom-

isji Ustawodawczej oraz Komisji Regula-

minowej, Etyki i Spraw Senatorskich

senator sprawozdawca

Zbigniew Szaleniec 69

Zapytania i odpowiedzi

senator Zbigniew Romaszewski	70
senator sprawozdawca Zbigniew Szaleniec	70

Otwarcie dyskusji
Zamknięcie dyskusji
Komunikaty

*(Obrady w dniu 5 sierpnia)***Wznowienie** posiedzenia

Wniosek formalny o uzupełnienie porządku obrad o punkt: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o radiofonii i telewizji oraz ustawy o opłatach abonamentowych	
senator Marek Rocki	72
senator Wojciech Skurkiewicz	72
Głosowanie nr 1	72

Przyjęcie wniosku formalnego**Punkt pierwszy porządku obrad** (cd.)

Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji	
senator sprawozdawca Jadwiga Rotnicka	73

Sprawozdanie mniejszości połączonych komisji

senator sprawozdawca mniejszości Stanisław Piotrowicz	73
senator Jan Rulewski	73
Głosowanie nr 2	73
Głosowanie nr 3	74
Głosowanie nr 4	74
Głosowanie nr 5	74
Głosowanie nr 6	74
Głosowanie nr 7	74
Głosowanie nr 8	74
Głosowanie nr 9	74
Głosowanie nr 10	74
Głosowanie nr 11	74

Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o dowodach osobistych**Punkt drugi porządku obrad** (cd.)

Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji	
senator sprawozdawca Zbigniew Meres	75
Głosowanie nr 12	75
Głosowanie nr 13	75
Głosowanie nr 14	75
Głosowanie nr 15	75

Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Policji oraz niektórych innych ustaw**Punkt trzeci porządku obrad** (cd.)

Głosowanie nr 16	75
----------------------------	----

Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o komornikach sądowych i egzekucji**Punkt czwarty porządku obrad** (cd.)

Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej	
senator sprawozdawca Janusz Sepioł	76
Głosowanie nr 17	76
Głosowanie nr 18	76
Głosowanie nr 19	76

Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami oraz ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym**Punkt piąty porządku obrad** (cd.)

Głosowanie nr 20	76
----------------------------	----

Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ofercie publicznej i warunkach wprowadzania instrumentów finansowych do zorganizowanego systemu obrotu oraz o spółkach publicznych**Punkt szósty porządku obrad** (cd.)

Głosowanie nr 21	76
----------------------------	----

Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych**Punkt siódmy porządku obrad** (cd.)

Głosowanie nr 22	77
----------------------------	----

Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o nadaniu nowej nazwy Akademii Podlaskiej**Punkt ósmy porządku obrad** (cd.)

Głosowanie nr 23	77
----------------------------	----

Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora**Punkt dziewiąty porządku obrad** (cd.)**Przystąpienie** do trzeciego czytania projektu ustawy o zmianie ustaw w zakresie ochrony dóbr osobistych przed rozpowszechnianiem zawierających nieprawdziwe informacje materiałów wyborczych i materiałów dotyczących referendum

Głosowanie nr 24	77
----------------------------	----

Podjęcie uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu projektu ustawy o zmianie ustaw w zakresie ochrony dóbr osobistych przed roz-

powszechnianiem zawierających nieprawdziwe informacje materiałów wyborczych i materiałów dotyczących referendum			
Punkt dziesiąty porządku obrad (cd.)			
Przystąpienie do trzeciego czytania projektu uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Senatu			
Głosowanie nr 25	77		
Podjęcie uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Senatu			
Punkt jedenasty porządku obrad: trzecie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o podatkach i opłatach lokalnych			
Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej			
senator sprawozdawca			
Marek Trzcіński	77		
Zapytania i odpowiedzi			
senator Zbigniew Romaszewski	78		
senator sprawozdawca			
Marek Trzcіński	78		
Głosowanie nr 26	78		
Głosowanie nr 27	78		
Podjęcie uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu projekt ustawy o zmianie ustawy o podatkach i opłatach lokalnych			
Punkt dwunasty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o radiofonii i telewizji oraz ustawy o opłatach abonamentowych			
Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu			
senator sprawozdawca			
Barbara Borys-Damięcka	78		
senator Czesław Ryszka	79		
senator sprawozdawca			
Barbara Borys-Damięcka	79		
Wniosek formalny o ogłoszenie przerwy			
senator Zbigniew Romaszewski	79		
Przyjęcie wniosku formalnego			
Wznowienie obrad			
Punkt dwunasty porządku obrad (cd.)			
Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu			
senator sprawozdawca			
Barbara Borys-Damięcka	79		
Sprawozdanie mniejszości komisji			
senator sprawozdawca mniejszości			
Wojciech Skurkiewicz	80		
Zapytania i odpowiedzi			
senator Bohdan Paszkowski	80		
senator Czesław Ryszka	81		
senator Włodzimierz Cimoszewicz	81		
senator sprawozdawca			
Barbara Borys-Damięcka	81		
senator Piotr Andrzejewski	82		
senator Zbigniew Cichoń	83		
senator Czesław Ryszka	83		
senator sprawozdawca			
Barbara Borys-Damięcka	83		
senator Piotr Andrzejewski	84		
senator sprawozdawca			
Barbara Borys-Damięcka	85		
senator Wojciech Skurkiewicz	85		
senator sprawozdawca			
Barbara Borys-Damięcka	85		
senator Wojciech Skurkiewicz	86		
senator sprawozdawca			
Barbara Borys-Damięcka	86		
senator Włodzimierz Cimoszewicz	86		
senator Grzegorz Banaś	86		
senator Bohdan Paszkowski	86		
senator sprawozdawca			
Barbara Borys-Damięcka	87		
senator Wojciech Skurkiewicz	88		
senator sprawozdawca			
Barbara Borys-Damięcka	88		
senator Andrzej Szewiński	89		
senator sprawozdawca			
Barbara Borys-Damięcka	89		
senator Grzegorz Banaś	89		
senator sprawozdawca			
Barbara Borys-Damięcka	90		
senator Grzegorz Banaś	90		
senator Tadeusz Gruszka	90		
senator sprawozdawca			
Barbara Borys-Damięcka	91		
senator Wojciech Skurkiewicz	91		
senator sprawozdawca			
Barbara Borys-Damięcka	91		
senator Michał Boszko	92		
senator sprawozdawca			
Barbara Borys-Damięcka	92		
senator Piotr Gruszczyński	92		
senator sprawozdawca			
Barbara Borys-Damięcka	92		
senator Czesław Ryszka	92		
senator sprawozdawca			
Barbara Borys-Damięcka	93		
senator Maria Pańczyk-Pozdziej	93		
senator sprawozdawca			
Barbara Borys-Damięcka	93		
senator Wojciech Skurkiewicz	93		
senator sprawozdawca			
Barbara Borys-Damięcka	93		
Wystąpienie sekretarza stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego			
sekretarz stanu			
Piotr Żuchowski	94		
Zapytania i odpowiedzi			
senator Wojciech Skurkiewicz	94		
sekretarz stanu			
Piotr Żuchowski	94		
senator Barbara Borys-Damięcka	95		
senator Bohdan Paszkowski	95		
sekretarz stanu			
Piotr Żuchowski	95		

senator Zbigniew Romaszewski	95	Wyniki głosowań	
sekretarz stanu		Przemówienia i oświadczenia senatorów	
Piotr Żuchowski	95	przekazane do protokołu, niewyłoszone	
senator Czesław Ryszka	96	podczas 61. posiedzenia Senatu	
sekretarz stanu		Przemówienie senator Małgorzaty Adamczak	
Piotr Żuchowski	96	w dyskusji nad punktem pierwszym	
senator Wojciech Skurkiewicz	97	porządku obrad	127
sekretarz stanu		Przemówienie senatora Andrzeja Grzyba	
Piotr Żuchowski	97	w dyskusji nad punktem pierwszym	
senator Barbara Borys-Damięcka	97	porządku obrad	128
senator Wojciech Skurkiewicz	98	Przemówienie senatora Ryszarda Knosali	
Otwarcie dyskusji		w dyskusji nad punktem pierwszym	
senator Czesław Ryszka	98	porządku obrad	129
senator Piotr Andrzejewski	100	Przemówienie senator Małgorzaty Adamczak	
senator Bohdan Paszkowski	101	w dyskusji nad punktem drugim	
senator Władysław Sidorowicz	102	porządku obrad	130
senator Marek Rocki	103	Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi	
senator Tadeusz Gruszka	103	w dyskusji nad punktem trzecim	
senator Tadeusz Gruszka	104	porządku obrad	131
Wznowienie obrad		Przemówienie senatora Stanisława Iwana	
Punkt dwunasty porządku obrad (cd.)		w dyskusji nad punktem czwartym	
senator Zbigniew Cichoń	104	porządku obrad	132
senator Wojciech Skurkiewicz	105	Przemówienie senatora Rafała Muchackiego	
senator Ryszard Bender	106	w dyskusji nad punktem czwartym	
senator Czesław Ryszka	107	porządku obrad	133
senator Stanisław Piotrowicz	109	Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi	
senator Piotr Andrzejewski	109	w dyskusji nad punktem piątym	
senator Michał Boszko	110	porządku obrad	134
Zamknięcie dyskusji		Przemówienie senatora Janusza Rachonia	
Komunikaty		w dyskusji nad punktem szóstym	
Wznowienie obrad		porządku obrad	135
Komunikaty		Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi	
Punkt dwunasty porządku obrad (cd.)		w dyskusji nad punktem ósmym	
Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków		porządku obrad	136
Przekazu		Oświadczenie złożone	
senator sprawozdawca		przez senator Małgorzatę Adamczak	137
Barbara Borys-Damięcka	111	Oświadczenie złożone	
Sprawozdanie mniejszości komisji		przez senatora Przemysława Błaszczuka	138
senator sprawozdawca mniejszości		Oświadczenie złożone	
Piotr Andrzejewski	111	przez senator Barbarę Borys-Damięcką	139
senator Wojciech Skurkiewicz	112	Oświadczenie złożone	
Głosowanie nr 28	112	przez senatora Władysława Dajczaka	140
Głosowanie nr 29	113	Oświadczenie złożone	
Głosowanie nr 30	113	przez senatora Stanisława Gorczycę	141
Głosowanie nr 31	113	Oświadczenie złożone	
Głosowanie nr 32	113	przez senatora Tadeusza Gruszkę	142
Głosowanie nr 33	113	Oświadczenie złożone	
Głosowanie nr 34	113	przez senatora Witolda Idczaka	
Głosowanie nr 35	113	oraz senatora Macieja Klimę	143
Głosowanie nr 36	114	Oświadczenie złożone	
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmia-		przez senatora Piotra Kaletę	144
nie ustawy o radiofonii i telewizji oraz		Oświadczenie złożone	
ustawy o opłatach abonamentowych		przez senatora Piotra Kaletę	145
Oświadczenia		Oświadczenie złożone	
senator Sławomir Sadowski	114	przez senatora Piotra Kaletę	146
senator Zbigniew Cichoń	115	Oświadczenie złożone	
senator Tadeusz Gruszka	116	przez senatora Ryszarda Knosalę	147
senator Stanisław Gogacz	116	Oświadczenie złożone	
Komunikaty		przez senatora Ryszarda Knosalę	148
Zamknięcie posiedzenia			

Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę	149	Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego wspólnie z innymi senatorami.	171
Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę	150	Oświadczenie złożone przez senator Alicję Zając	172
Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę	151	Oświadczenie złożone przez senator Alicję Zając	173
Oświadczenie złożone przez senatora Sławomira Kowalskiego	152	Uchwały	
Oświadczenie złożone przez senatora Waldemara Krasnę	153	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o dowo- dach osobistych	177
Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego	154	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Policji oraz niektórych innych ustaw	179
Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego	155	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o komornikach sądowych i egze- kucji	182
Oświadczenie złożone przez senatora Rafała Muchackiego	156	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami oraz ustawy o planowaniu i zagospodaro- waniu przestrzennym	183
Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Persona	157	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ofercie publicznej i warunkach wprowadzania instrumentów finan- sowych do zorganizowanego systemu- obrotu oraz o spółkach publicznych	185
Oświadczenie złożone przez senatora Czesława Ryszkę	158	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowot- nej finansowanych ze środków publicz- nych	186
Oświadczenie złożone przez senatora Czesława Ryszkę	159	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o nad- aniu nowej nazwy Akademii Podlaskiej	187
Oświadczenie złożone przez senatora Czesława Ryszkę	160	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o wykonywaniu mandatu posła- i senatora	188
Oświadczenie złożone przez senatora Władysława Sidorowicza	161	Uchwała Senatu w sprawie wniesienia do Se- jmu projektu ustawy o zmianie ustaw w za- kresie ochrony dóbr osobistych przed roz- powszechnianiem zawierających niepraw- dziwe informacje materiałów wyborczych i materiałów dotyczących referendum.	189
Oświadczenie złożone przez senatora Wojciecha Skurkiewicza	162	Uchwała Senatu w sprawie zmiany Regu- laminu Senatu	195
Oświadczenie złożone przez senatora Wojciecha Skurkiewicza	163	Uchwała Senatu w sprawie wniesienia do Se- jmu projekt ustawy o zmianie ustawy- o podatkach i opłatach lokalnych	196
Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza	164	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o radiofonii i telewizji oraz ustawy o opłatach abonamentowych	202
Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza	165		
Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza	166		
Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego	167		
Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego wspólnie z innymi senatorami.	168		
Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego wspólnie z innymi senatorami.	169		
Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego wspólnie z innymi senatorami.	170		

TŁCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Opracowanie: Biuro Prac Senackich Kancelarii Senatu;
Redakcja techniczna: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii Kancelarii Senatu.
Nakład 90 egz. ISSN-0867-261X